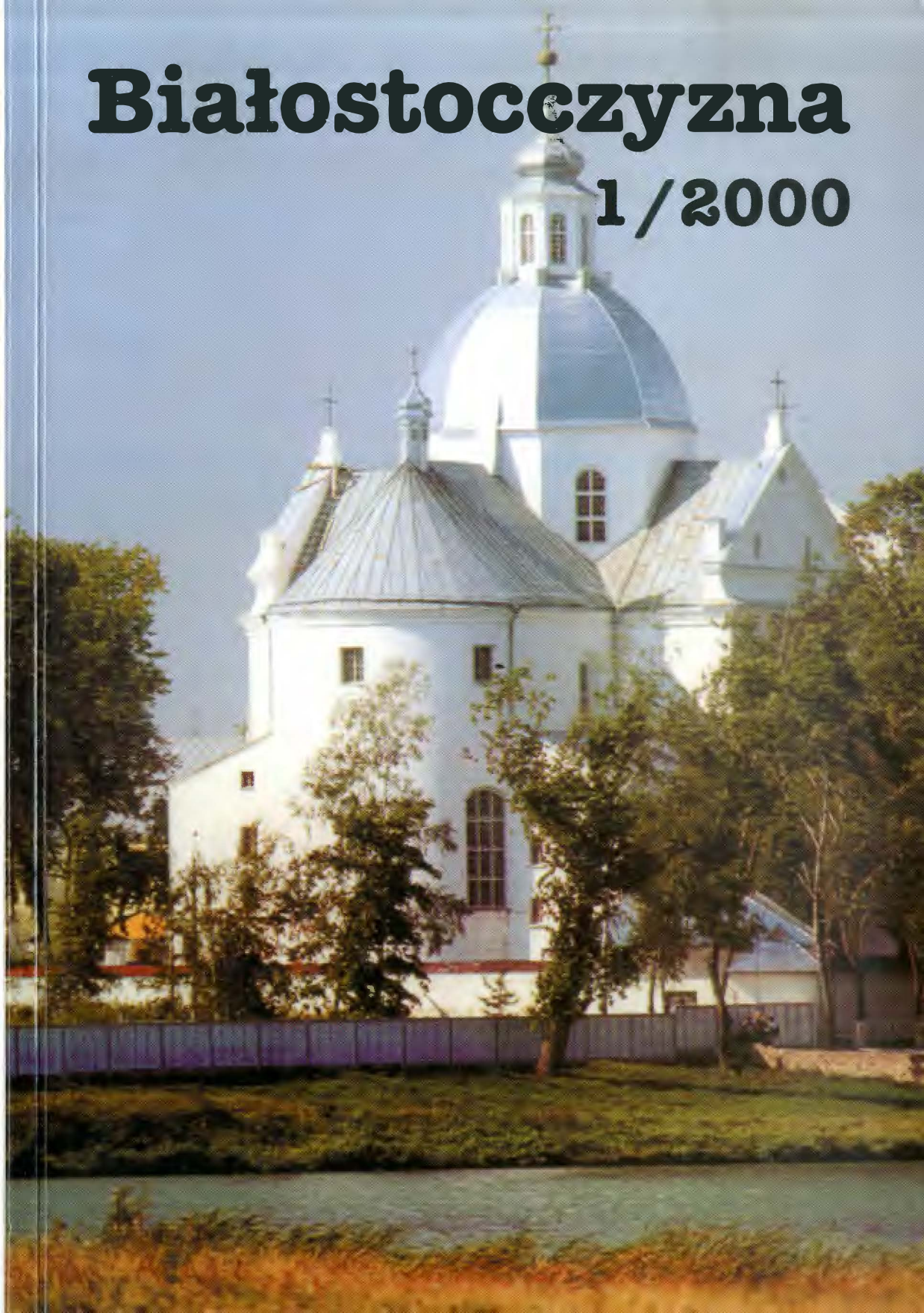


Białostoczczyzna

1/2000



KWARTALNIK

Białostoczyna

1 / 57 / 2000

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Leonarda Dacewicz, Małgorzata Dolistowska, Włodzimierz Jarmolik,
Marek Kietliński, Hanna Konopka, Cezary Kukło, Marzena Liedke,
Henryk Majecki (redaktor naczelny), Józef Maroszek, Bogusław Nowowiejski,
Zofia Tomczonek, Waldemar Wilczewski

WYDAWCY

Białostockie Towarzystwo Naukowe

Instytut Historii Uniwersytetu w Białymstoku
Archiwum Państwowe w Białymstoku

Druk materiałów z konferencji
Ziemie Podlasia oraz b. Wielkiego Księstwa Litewskiego.
Źródła, stan badań z 28-29 IX 2000 w Białymstoku
zawartych w niniejszym numerze sfinansowały:
Komitet Badań Naukowych
Archiwum Państwowe w Białymstoku
Archiwum Państwowe w Suwałkach
Instytut Historii Uniwersytetu w Białymstoku
Katedra Humanistyki Instytutu Zarządzania i Marketingu
Politechniki Białostockiej

ADRES REDAKCJI

Rynek Kościuszki 4, 15-426 Białystok, tel./fax (085) 743-56-03,
e - mail: rososk@sitech.pl

ISSN 0860-4096

Skład i druk:
Wydawnictwo PRYMAT
15-879 Białystok, ul. Św. Rocha 10 lok. 105
tel. (085) 744 59 60, 0602 766 304

artykuły

Henryk Majecki (Białystok)

Ziemie b. Wielkiego Księstwa Litewskiego oraz kresów północno-wschodnich II Rzeczypospolitej w badaniach i publikacjach Białostockiego Towarzystwa Naukowego.

Białostockie Towarzystwo Naukowe już od momentu powstania w planach badawczych oraz konkretnym działaniu podjęło problematykę ziem leżących na wschód od obecnych granic państwa polskiego. Wynikało to zresztą z założeń statutowych Towarzystwa. Pierwszy jego statut, przyjęty na I walnym zebraniu członków BTN w dniu 14 maja 1963 r., ujmował to zagadnienie w następujący sposób: „... *terenem działalności Towarzystwa jest woj. białostockie*”, przy czym przez określenie „*woj. białostockie*” rozumie się w niniejszym statucie *obszar woj. białostockiego sensu stricto oraz ziemie z nim historycznie związane w przeszłości*.¹ Sformułowanie to przetrwało w nieco zmienionej formie w statucie przyjętym w 1968 r. oraz tym aktualnie obowiązującym z 1978 r. Pod pojęciem „ziemie związane historycznie z Białostoczczyzną” rozumiano tereny sąsiedniego Mazowsza, historycznego Podlasia oraz b. Wielkiego Księstwa Litewskiego. Aktualnie zaś termin Białostoczczyzna można zastąpić określeniem – wojewódzkim w jego nowych granicach, zaś Wielkie Księstwo Litewskie – Litwa i Białoruś.

O przesłankach, które zobligowały autorów statutu do takiego określenia zasięgu terytorialnego problematyki badawczej Towarzystwa, pisałem już w artykule pt. „Białostockie Towarzystwo Naukowe a problem źródeł do dziejów regionu oraz ziem północno-wschodnich dawnej Rzeczypospolitej”². Pomijam więc ten problem w niniejszych rozważaniach.

Przytoczone sformułowania pozostały nie tylko w zapisach kolejnych statutów BTN, lecz przejawiały się również w faktycznej działalności Towarzystwa i to już od zarania jego istnienia.

¹ Statut BTN, Białystok 1963, s. 2

² Białostoczczyzna, 1997, nr 4, s. 58 i dalsze

Problem ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego występował w referatach wielu uczestników I konferencji nauk historycznych w Białymstoku w czerwcu 1961 r. (m.in. A. Alexandrowicza, J. Ochmańskiego i innych). Podejmowany był też przez dyskutantów. Występował w programie sympozjum poświęconemu kontaktom bałto-słowiańskim we wczesnym średniowieczu - we wrześniu 1965 r.

Problematyka ta występowała również na łamach wydawanego przez BTN w latach 1963-1973 czasopisma *Acta Baltico-Slavica*, a także kolejnych numerów *Rocznika Białostockiego*, którego współtwórcą i współwydawcą przez pewien czas również było BTN.

W niniejszym opracowaniu pomijam jednak sprawy związane z obu wymienionymi czasopismami. Będą one przedmiotem moich dalszych badań.

Uwagę koncentruję natomiast na trzech problemach: wydawnictwach BTN, konferencjach naukowych oraz omawianej tematyce na łamach kwartalnika „Białostoczczyzna”.

1. Publikacje z serii „Prace Białostockiego Towarzystwa Naukowego” w latach 1965-1970.

O randze, jaką nadawało BTN omawianej wyżej problematyce, niech świadczy fakt, że spośród 13 prac, które zostały wydane w tej serii w latach 1963-1970, trzy dotyczyły problematyki ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego. Miało to miejsce w warunkach ograniczonych możliwości zarówno finansowych, jak i dostępu do źródeł, znajdujących się przecież w dużej mierze poza granicami naszego państwa.

Pierwszą pozycją z tej tematyki wydaną przez BTN, było opracowanie młodego jeszcze wówczas historyka Jerzego Ochmańskiego z Uniwersytetu Poznańskiego pt. *Litewski ruch narodowo-kulturalny w XIX w.*³ Książka ta wydana została w dużym nakładzie. Przez wiele lat była kolportowana przez BTN i odegrała przede wszystkim rolę popularyzatorską. Z upływem lat wartość tej książki malała, gdyż tematyka ta doczekała się nowych opracowań podejmowanych przez autorów, zarówno w Polsce, jak na Litwie – w oparciu o bardziej szczegółowe badania.

Następną pozycją była praca magisterska Eugeniusza Filipajtysa, pochodzącego z Wilna, pt. *Lewica akademicka w Wilnie*⁴, wydana ze środków finansowych uzyskanych drogą starań przez samego autora. Podejmował on niezwykle ciekawy problem - działalności grupy studenckiej związanej z osobą Henryka Dembińskiego. Wartość tej pozycji jest również historyczna wobec kolejnych publikacji na ten temat, zarówno opracowań, jak i zbioru źródeł.

Największą wartość naukową miała jednak monografia Juliana Bardacha pt. *Studia z ustroju i prawa Wielkiego Księstwa Litewskiego*. Znalazła ona duże uzna-

³ J. Ochmański, *Litewski ruch narodowo-kulturalny w XIX w.*, Białystok 1965, Prace BTN nr 5

⁴ E. Filipajtys, *Lewica akademicka w Wilnie*, Białystok 1965, Prace BTN nr 6

nie w świecie naukowym, uzyskała bardzo pozytywne recenzje w czasopismach zarówno historycznych, jak i prawniczych, a nakład jej rozszedł się bardzo szybko. Dziś pozycja ta stanowi rzadkość bibliofilską. Nie ma jej nawet w bibliotece BTN; jeden egzemplarz znajduje się w Archiwum BTN.⁵

2. Konferencje naukowe w latach 1983-1985

Staraniem członków komisji historycznej i językoznawczej BTN została zorganizowana konferencja naukowa, poświęcona polsko-białoruskim związkom kulturowym. Inicjatorami konferencji byli: E. Smułkowa, S. Alexandrowicz i H. Majecki. Konferencja odbyła się w Białymstoku w dniach 4 i 5 listopada 1983 r. Swój udział zapowiedzieli w niej m.in.: prof. dr hab. Jerzy Ochmański, prof. dr hab. Marceł Kosman i prof. dr Jerzy Tomaszewski. Konferencję zainaugurowały referaty: doc. dr hab. Elżbiety Smułkowej pt. *O polsko-białoruskich związkach językowych w aspekcie czasowym i terytorialnym* oraz doc. dr hab. Stanisława Alexandrowicza pt. *Rozwój architektury na ziemiach białoruskich w XVI w.* Zapowiedziani na konferencję profesorowie: J. Ochmański i M. Kosman nie przybyli. Wśród referentów byli: historycy (A. Mironowicz, K. Gomółka, J. Turonek, J. Tomaszewski i H. Majecki), etnografowie (M. Hajduk, E. Szczukajtys i M. Łobacz) oraz językoznawcy (Z. Trancygier, M. Szachowicz i W. Łuba).

Konferencję uznano powszechnie za udaną. Zachęceni sukcesem jej inicjatorzy, do których przyłączył się prof. J. Tomaszewski, pokusili się o organizację nowej. Pretekstem miało być 600-lecie unii polsko-litewskiej podpisanej w Krewie. Konferencja odbyła się w dniach 16 i 17 maja 1985 r. w Białymstoku i najprawdopodobniej była jedyną tego rodzaju imprezą naukową zorganizowaną w Polsce z okazji owej rocznicy.

Referaty inauguracyjne konferencję przedstawili: dr Henryk Majecki pt. *Wkład BTN w rozwój badań nad problematyką bałto - słowiańską*, doc. dr hab. Stanisław Alexandrowicz oraz dr Józef Maroszek – *Prof. dr hab. Jerzy Wiśniewski jako badacz dziejów Podlasia i ziem sąsiednich* oraz doc. dr hab. Elżbieta Smułkowa i doc. dr hab. Barbara Falińska – *Zróżnicowanie geograficzne ziem północno-wschodnich Polski*. Pozostałe referaty na konferencji wygłosili: historycy (J. Zieleniewski, W. Jarmolik, A. Mironowicz, J. Tyszkiewicz, J. Szumski, J. Tomaszewski, H. Majecki, E. Mironowicz), językoznawcy (B. Hasiuk, S.F. Kolbuszewski, T. Zdancewicz, I. Grek-Pabisowa), folklorysty (M. Szachowicz). Rozległa tematyczny stwarza trudności szczegółowej analizy, jednakże konferencja odegrała poważną rolę popularyzacji dorobku poszczególnych badaczy, a dla niektórych z nich stanowiła początek ich startu w karierze naukowej (A. Mironowicz, E. Mironowicz, W. Jarmolik).

Organizatorzy podjęli staranie nad zgromadzeniem materiałów z obu wspo-

⁵ J. Bardach, *Studia z ustroju i prawa W. X. Litewskiego*, Warszawa 1970, Prace BTN, nr 13

mnianych konferencji. Nie uzyskano pełnych efektów, gdyż część autorów referatów nie dostarczyła tekstów.

Powstał zespół redakcyjny w składzie: E. Smułkowa, J. Tomaszewski i H. Majecki. Zespół ten podjął decyzję o wydaniu materiałów jako pracy zbiorowej pt. *Studia polsko-białorusko-litewskie*. Upoważniono H. Majeckiego do zdobycia środków finansowych i wydania drukiem tej pozycji. Zadanie to z niemałym trudem zdołano wykonać i to w stosunkowo szybkim, jak na ówczesne warunki. Osiągnięto ten sukces, gdyż H. Majecki po konsultacji z redaktorami PWN zdecydował się na druk w tzw. wówczas małej poligrafii, co znacznie przyspieszyło wydanie tej publikacji. Wstęp do publikacji został opracowany przez H. Majeckiego i E. Smułkową.⁶ Do zbioru nie weszły teksty wszystkich referatów, wygłoszonych na obu konferencjach. Część autorów referatów nie dostarczyła swych tekstów do redakcji. Doszły natomiast inne materiały, nie prezentowane na obu konferencjach. Henryk Wisner dostarczył artykuł pt. *Naprawa państwa w uchwałach sejmików Wielkiego Księstwa Litewskiego*. Z Poznania napłynął artykuł Marcelego Kosmana pt. *Szkolnictwo reformacyjne i kontrreformacyjne na ziemiach białoruskich Wielkiego Księstwa Litewskiego*. Napłynęły też teksty z Białorusi. Mikołaj Ivanou przedstawił ciekawy artykuł dotyczący polityki narodowościowej na terenie Białorusi w latach 20. bieżącego stulecia. Ze względu na nowatorskie ujęcie tematu tekst, ten nie mógł być wówczas drukowany na Białorusi. W Polsce cenzura była łagodniejsza, poza tym artykuł napisany był po białorusku i w związku z tym jego treść mogła być nie w pełni zrozumiała przez polskiego cenzora. Z Mińska nadszedł artykuł Władzimira Marchela na temat elementów folkloru białoruskiego, występujących w twórczości polskich i białorusko-polskich poetów doby romantyzmu. Natomiast Maria Teresa Lizio z WSP w Kielcach dostarczyła artykuł pt. *Charakter regionalizmów w polskim języku kancelaryjnym Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVI i XVII w.*

Całość materiałów podzielona została na 3 działy: historia, językoznawstwo oraz etnografia i folklorystyka. Teksty w języku białoruskim nie były tłumaczone, lecz podane w wersji oryginalnej. Zbiorek zawierał materiały niezwykle ciekawe. Niektóre z nich miały charakter nowatorski. Do nich należały przede wszystkim 2 artykuły napisane przez J. Tomaszewskiego oraz artykuł M. Iwanowa. Zbiorek poświęcony został pamięci wybitnego historyka, badacza Podlasia – J. Wiśniewskiego.

Nakład tej publikacji został już dawno wyczerpany.

⁶ *Studia polsko-litewsko-białoruskie*. Pod red. J. Tomaszewskiego, E. Smułkowej i H. Majeckiego, Warszawa 1988, Prace BTN, nr 31

3. Aleksandra Bergman – *Sprawa białoruska w II Rzeczypospolitej*⁷

Wcześniej nieco wydana została książka Aleksandry Bergman. Ciekawa jest historia tego wydania, jak również sylwetka autorki, nie była profesjonalistką, raczej amatorką. Z pochodzenia Żydówka, A. Bergman biegle posługiwała się językiem białoruskim i uważała się za Białorusinkę. Historia Białorusi końca XIX w. oraz wieku XX była jej pasją życiową. Gromadząc materiały w trakcie penetrowania archiwów i bibliotek polskich oraz wileńskich i mińskich, zdobyła dużą wiedzę na interesujący ją temat i stała się autorytetem w dziedzinie historii ruchu narodowego Białorusinów okresu międzywojennego na kresach północno-wschodnich Polski. Jej zainteresowanie podaną tematyką wynikało ze względów emocjonalnych. W latach młodości była działaczką Komunistycznego Związku Młodzieży Zachodniej Białorusi. Była też autorką kilkunastu artykułów publikowanych w czasopiśmie: *Przegląd Historyczny* i *Z pola walki* oraz monografii o Bronisławie Taraszkiewiczu. Zarówno ona, jak i jej twórczość naukowa były mi znane.

Otóż A. Bergman złożyła mi w swoim czasie wizytę i oznajmiła, że zarówno jej wiek, jak i stan zdrowia nie pozwalają jej na dalszą pracę twórczą. Jej publikacje są rozproszone w różnych czasopiśmie. Chciałaby zostawić po sobie trwałe ślad w postaci zbioru artykułów. Prosi więc o udzielenie pomocy w realizacji tego zamiaru. Znając mnie uważa, że byłbym najlepszym kandydatem na redaktora tego zbiorku. Zostawiła mi nadbitki publikacji. Do mnie należało opracowanie koncepcji zbiorku.

Zagłębiłem się więc w lekturę otrzymanych tekstów. Stwierdziłem dużą wartość naukową otrzymanych materiałów. Przygotowane były solidnie, oparte na trudno dostępnych źródłach. Sposób ujęcia tematu był nowatorski jak na owe czasy. Problematyką białoruską zajmowało się wówczas w Polsce niewiele. Na terenie Białorusi rozwój badań nad podaną tematyką hamowała cenzura. Wprawdzie na XX Zjeździe KPZR podjęto doniosłe uchwały, nastąpiła rehabilitacja KPZR oraz Hromady, w praktyce jednak tematy te nadal były uważane za kontrowersyjne i drażliwe. Wprawdzie B. Taraszkiewicz zaczynał być uważany za białoruskiego bohatera narodowego, lecz pierwsza poświęcona mu monografia powstała na terenie innego kraju—Polski. Z tych to przyczyn opublikowanie zbiorku artykułów A. Bergman było celowe ze wszech miar. Należało tylko wybrać właściwy sposób ich wydania i opracowania.

Pomału zaczął krystalizować się zarys koncepcji. Twórczość A. Bergmanowej była zbyt rozproszona tematycznie i chronologicznie. Należało przeprowadzić selekcję i klasyfikację jej opracowań. Dokonałem tego. Powstały w ten sposób 2 grupy tematyczne: artykuły dotyczące działalności KPZR i Hromady oraz biografie działaczy tych organizacji. Koncepcję tę przyjęła autorka. Zaproponowałem jej – opracowanie dodatkowych dwóch biografii: związanego z Białostoczczyzną posła Pawła Wołoszyna oraz sekretarza generalnego Hromady Maksyma Bursewicza. Autorka wykonała te prace. Pozostało więc opracowanie redakcyjne planowanego

⁷ Aleksandra Bergman, *Sprawa białoruska w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1984, Prace BTN nr 29

wydawnictwa. Nie było to łatwe zadanie. Nie chodziło tu tylko o czynności czysto techniczne. Autorka przeszła ewolucję ideową. Jej sposób myślenia zmienił się bardzo w porównaniu z latami młodości. Pozostało jednakże wiele utrwalonych pojęć z minionego okresu. Tak np. Zachodnia Białoruś kojarzyła się jej z terenem objętym działalnością KPZB. Stąd jej zdaniem zarówno Białystok, jak i Suwałki i Wilno leżały na Białorusi Zachodniej. To tylko jeden przykład. Można by było podać ich więcej. Trzeba było więc wprowadzić zmiany w tekście. Dokonać można za zgodą autorki; stąd długie z nią rozmowy o konieczności zmian. Teksty wymagały starannej adiustacji stylistycznej. Wprawdzie były one już przedtem publikowane, a wcześniej recenzowane przez J. Tomaszewskiego, lecz recenzent był zbyt łagodny w ocenach, a redaktorzy techniczni za mało staranni.

Redakcję tekstów przeprowadziliśmy wspólnie: redaktor PWN Tadeusz Mroczkowski, ja oraz w imieniu autorki – jej córka. Prace te wykonywaliśmy w okresie strajków i niepokojów społecznych przełomu 1980/1981 r.

Pamiętam ten okres. Siedziałem w pokoju u T. Mroczkowskiego i wspólnie zastanawialiśmy się nad zastosowaniem właściwych sformułowań w tekście. A na ulicy wrzało. Odbywały się manifestacje. Stała się miejska komunikacja. Istniała groźba powszechnego strajku kolejarzy. T. Mroczkowski zgłosił następującą propozycję: „Może byśmy przerwali pracę, a materiały te wrzucili do kosza. Może te sprawy należą już do dawno minionej przeszłości. Czy zdaje sobie pan sprawę z tego, że być może nie będzie pan w stanie wrócić na noc do Białegostoku, a nawet dojechać na dworzec PKP?”

Nie zgodziłem się z takim ujęciem sprawy. Uważałem, że należy mieć do niej podejście naukowe, a nie polityczne; że wartość tej książki nie jest uzależniona od zmian ustrojowych.

T. Mroczkowski powiedział: „Trudno, pan jest tu decydem, bierzmy się więc do roboty”.

Pracę wykonaliśmy. Wydanie książki opóźnił stan wojenny i trudności finansowe BTN.

Formalnym redaktorem książki był J. Tomaszewski, faktycznymi – T. Mroczkowski i ja. J. Tomaszewski patronował tylko publikacji oraz napisał przedmowę. Pierwszy jej wariant wzbudził moje zastrzeżenia. Autor bowiem traktował książkę jako opracowanie fragmentu historii Białorusi. Dla mnie był to też fragment historii naszego kraju, którego część składową stanowiła zachodnia Białoruś.

J. Tomaszewski uważał, że Polacy mają wobec Białorusinów dług wdzięczności, gdyż koszty związane z rozwojem nauki i kultury na tym obszarze ponosił białoruski chłop pańszczyźniany, a wzbogacały one dorobek całego narodu polskiego.

Uważałem taki punkt widzenia za zbyt uproszczony. Na obszarze zachodniej Białorusi mieszkali nie tylko Białorusini i nie tylko oni ponosili koszty związane z rozwojem polskiej nauki i kultury. Ponadto z dorobku tego korzystali nie tylko Polacy. Nie darmo A. Mickiewicz uchodzi za poetę nie tylko polskiego, ale i litewskiego oraz białoruskiego, a E. Orzeszkowa czy W. Syrokomla uchodzą wręcz za narodowych pisarzy białoruskich.

J. Tomaszewski przyjął moją argumentację i zgodził się na wprowadzenie odpowiednich zmian do przedmowy.

To są szczegóły, ale – moim zdaniem – bardzo ważne. Opisu tych zdarzeń nie znajdziemy w źródłach archiwalnych, a życie świadków jest ograniczone w czasie. Warto więc utrwalić je na piśmie, póki czas, bo i pamięć ludzka jest nietrwała, a często zawodna. Publikacja ta ma moim zdaniem trwałą wartość historyczną. Tym bardziej, że w ostatnich latach tematyka ta w ogóle została zaniechana przez historyków. Stała się do pewnego stopnia tabu, tak jak w minionym okresie niektóre inne tematy, np. działalność białoruskiej chadecji czy R. Ostrowskiego. A przecież historyk nie powinien dokonywać selekcji tematów. Kaleczymy bowiem w ten sposób wiedzę historyczną.

4. Międzynarodowe konferencje źródłoznawcze

Zmiany ustrojowe na obszarze b. ZSRR stworzyły warunki do realizacji od dawna istniejących planów dotarcia do źródeł archiwalnych na terenie Białorusi i Litwy oraz nawiązania trwałej już współpracy z historykami i archiwistami Litwy, Białorusi, nawet Łotwy.

Pierwszy krok w tym kierunku zrobił Instytut Historii Uniwersytetu w Białymstoku, organizując w październiku 1992 r. konferencję historiograficzną pt. *Kresy północno-wschodnie drugiej Rzeczypospolitej. Stan badań*⁹, która zgromadziła wyłącznie polskich historyków. Materiały konferencji zostały wydane drukiem⁸. Dużą w tym zasługą J.J. Milewskiego. Spotkania organizowane przez Instytut w latach następnych odbywały się już z udziałem historyków i archiwistów z Białorusi i Litwy.

Kolejna inicjatywa została podjęta przez Archiwum Państwowe w Białymstoku przy współudziale Białostockiego Towarzystwa Naukowego. Inicjatywa spotkała się z gorącym poparciem ówczesnego naczelnego dyrektora Archiwów Państwowych – prof. dr. hab. Jerzego Skowronka. Niestety, wypadek losowy uniemożliwił mu uczestniczenie w realizacji tej inicjatywy, która mimo to była konsekwentnie realizowana.

Pierwsza konferencja odbyła się we wrześniu 1996 r. Jej zakres tematyczny był szeroki, nie ograniczał się tylko do problematyki regionu białostockiego. Obejmował cały obszar kresów północno-wschodnich, a ponadto teren Prus Wschodnich okresu przedrozbiorowego. Wśród referentów byli nie tylko miejscowi badacze, ale również przedstawiciele Centralnego Archiwum Wojskowego, Centralnego Archiwum MJW oraz Archiwum Państwowego w Olsztynie. Zgłoszono wówczas wnioski, aby podobne konferencje organizować w Białymstoku corocznie, ale z udziałem historyków i archiwistów Białorusi, Litwy, a także Łotwy. Wniosek ten uzyskał powszechną aprobatę.

Już w 1997 r. odbyła się w Białymstoku kolejna konferencja, tym razem z

⁸ *Kresy północno-wschodnie Drugiej Rzeczypospolitej. Stan badań*. Pod red. J.J. Milewskiego, Białystok 1993, Instytut Historii Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku

⁹ Zostały opublikowane w nr 3 „Białostoczczyzny” w 1992 r.

udziałem archiwistów i historyków z Wilna, Rygi, Mińska, Grodna i Brześcia. Tematyka jej była kontynuowana w następnych spotkaniach o tym samym charakterze. Niniejsza konferencja jest już piątą z kolei, a z udziałem referentów z zagranicy – czwartą. Można więc podjąć próbę określenia ich charakteru oraz dorobku.

Konferencje były zorganizowane przez miejscowe środowisko naukowe. Udział w nich brali: Białostockie Towarzystwo Naukowe, archiwa państwowe w Białymstoku i Suwałkach, Instytut Historii oraz Katedra Kultury Białoruskiej Uniwersytetu w Białymstoku, Muzeum Wojska, Katedra Humanistyki Instytutu Zarządzania i Marketingu Politechniki Białostockiej. Referentami byli pracownicy tych placówek. Czynnego wsparcia udzielała organizatorom Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych. Na kolejnych konferencjach prezentowane były informacje obrazujące współpracę państwowej służby archiwalnej w Polsce z archiwami Białorusi, Litwy, Łotwy i Rosji. Referentami byli: dr Andrzej Biernat, dr Władysław Stępniaś i doc. dr Bolesław Woszczyński. Informacje o konferencjach regularnie ukazywały się na łamach czasopisma „Archeion”.

Wśród referentów zagranicznych znajdowali się pracownicy z archiwów państwowych Wilna, Rygi, Mińska, Brześcia, Grodna, instytutów naukowo-badawczych z Wilna i Mińska, uniwersytetów z Grodna i Brześcia.

Zasięg chronologiczny prezentowanej na konferencjach problematyki był szeroki. Obejmował okres przedrozbiorowy XIX w. aż do wybuchu I wojny światowej, międzywojenny, II wojny światowej oraz okres powojenny. Terytorialnie obejmował ziemie dawnego Podlasia oraz Wielkiego Księstwa Litewskiego, wchodzące w przeszłości w skład różnych jednostek podziału administracyjnego oraz różnych organizmów państwowych. Używany podczas konferencji termin kresy północno-wschodnie jest pojęciem umiownym, roboczym.

Głównym problemem wszystkich tych konferencji – niezależnie od tego, jak sformułowany był ich tytuł – był stan źródeł historycznych dotyczących tych ziem, a znajdujących się w archiwach, muzeach i bibliotekach Polski, Litwy, Białorusi i Łotwy.

Drugim problemem poruszonym na konferencjach był stan badań nad historią tych ziem, która jest przecież naszą wspólną historią.

Materiały z tych konferencji są systematycznie publikowane na łamach kwartalnika BTN „Białostoczczyzna”, począwszy od nr 1 (49) z 1997 r.

5. Konferencje historyczne lat 90.

W latach 90. były organizowane również konferencje o problematyce historycznej, poświęcone przeszłości ziem północno-wschodnich Polski w powiązaniu z ziemiami związanymi z nimi historycznie. Bodźcem do podejmowania takich tematów były rysujące się możliwości dotarcia do źródeł znajdujących się na terenie Litwy i Białorusi.

W maju 1991 r. w 30-lecie BTN została zorganizowana konferencja poświęcona badaniom ziem północno-wschodnich. Podczas obrad plenarnych prof. dr hab.

S. Alexandrowicz wygłosił referat pt. *Rola BTN w badaniach przeszłości ziem północno-wschodnich Polski*. Natomiast tematem referatu prof. dr hab. E. Smułkowej były problemy socjolingwistyczne polsko-litewsko-białoruskiego pogranicza. W obu sekcjach historycznych konferencji występowały tematy dotyczące ziem znajdujących się na wschód od obecnych granic Polski. Tematyka ta występowała również w dwóch następnych konferencjach, zorganizowanych w 1996 r.

W konferencji zorganizowanej w październiku 1996 r. z okazji 35-lecia BTN dominowały tematy z okresu przedrozbiorowego. Referentami tu byli: A. Laszuk, Z. Romaniuk, M. Liedke, D. Michaluk, J. Maroszek, W. Jarmolik.

Natomiast w listopadzie 1996 r. została zorganizowana konferencja pt. *Ziemie północno-wschodniej Polski w najnowszych dziejach*. Referentami byli: Z. Tomczonek, M. Moroz, K. Jabłoński, H. Majecki, S. Iwaniuk.

6. Kwartalnik „Białostoczczyzna”

Problematyka „kresów północno-wschodnich Polski” występuje też na łamach wychodzącego od 1986 r. kwartalnika „Białostoczczyzna”.

Na łamach pisma prezentujemy:

a) materiały z konferencji źródłoznawczych i historycznych, organizowanych przez BTN samodzielnie lub przy udziale innych placówek naukowych,

b) artykuły poświęcone tej problematyce, a stanowiące fragmenty większych prac. Wśród autorów występują nazwiska: W. Jarmolika, J. Maroszka, M. Moroz, P. Borowika, Z. Tomczonek, J.J. Milewskiego, K. Filipowa, H. Majeckiego. W ostatnim czasie pojawiają się tam również materiały, których autorami są badacze z terenu Białorusi,

c) informacje o konferencjach białorutenistycznych i lituanistycznych organizowanych w Polsce. Tu autorami są: M. Liedke i E. Bagińska,

d) recenzje i informacje o publikacjach dotyczących historii obszarów tzw. kresów północno-wschodnich Polski.

7. Zakończenie

Przedstawione wyżej rozważania upoważniają mnie do sformułowania następujących wniosków:

a) problematyka przeszłości ziem b. Wielkiego Księstwa Litewskiego oraz kresów północno-wschodnich II Rzeczypospolitej występowała w programie i działaniu BTN od momentu jego powstania. Jest ona kontynuowana również obecnie,

b) formami działania BTN na tym odcinku były: oddzielne publikacje,

konferencje naukowe, wydawanie kwartalnika „Białostoczczyzna”,

c) w latach 90. nastąpiła intensyfikacja tej działalności, co jest związane z szerszym niż dotąd dostępem do źródeł znajdujących się na obszarze Białorusi i Litwy,

d) celowe jest kontynuowanie tej działalności w formach dotychczas stosowanych, które sprawdziły się w praktyce. Stopień intensyfikacji tej działalności jest jednak uzależniony od możliwości finansowych BTN.

Tamara Bairašauskaitė (Wilno)

Materiały do dziejów Białostockiego Instytutu Dobrze Urodzonych Panien w zbiorach Litewskiego Państwowego Archiwum Historycznego w Wilnie

Zamiar utworzenia Instytutu Dobrze Urodzonych Panien (*благородных девиц*) – elitarnego zakładu kształcenia dziewcząt pochodzenia szlacheckiego z guberni: wileńskiej, grodzieńskiej, mińskiej i obwodu białostockiego oraz córek urzędników rosyjskich – powstał w połowie lat 30-ych XIX w. Propozycja kuratora Białoruskiego Okręgu Szkolnego, dotycząca założenia Instytutu w Wilnie, została odrzucona przez cara. Mikołaj I na siedzibę Instytutu wyznaczył Białystok. Dla potrzeb szkoły polecił przekazać swoją tamtejszą letnią rezydencję: pałac Branickich, należące do niego budynki, dochody z dóbr przynależnych pałacowi. Nadto Skarb Państwa miał nadal płacić 8005 rubli, to jest kwotę dotąd przekazywaną na utrzymanie pałacu¹. Regulamin Instytutu opracowany przez naczelnika IV Oddziału Osobistej Kancelarii cesarza, sekretarza stanu Grigorija Wiłłamowa, Mikołaj I zatwierdził 6 listopada 1837 r. (wszystkie daty wg starego stylu). Przebudowa pałacu trwała cztery lata. Uroczyste otwarcie Instytutu odbyło się dopiero 1 listopada 1841 r.² Zakład formalnie istniał do 1918 r., chociaż działalność przetrwał po wybuchu I wojny światowej.

Materiały do dziejów Instytutu są rozproszone. Z pewnością część akt (398 jednostek archiwalnych) znajduje się w Archiwum Państwowym w Białymstoku. Według M. Kietlińskiego, brakuje jednak akt osobowych z lat 1841-1891. Część, prezentowana w tekście, przechowywana jest w Litewskim Państwowym Archiwum Historycznym w Wilnie.

Spośród tych ostatnich należy wymienić kilka jednostek archiwalnych, znajdujących się w zbiorze akt Wileńskiego Okręgu Szkolnego. Pochodzą one z kance-

¹ Дело по письму члена Совета Белостокского института благородных девиц о высылке дел о передаче в казенное ведомство имения Белостокском институте, *f. 378, BS. 1890, nr 428, k. 1.*

² Дело о Белостокском институте благородных девиц, *f. 378, BS. 1837, 1591, k. 1* Дело о передаче имения Белостокского двorca в казенное заведывание, *nr 1591 а, k. 1, 5; О Белостокском институте благородных девиц, f. 567, op. 2 nr 3850, k. 12.*

larii kuratora Białoruskiego Okręgu Szkolnego z lat 1836-1845 r. oraz 1850 r.³ Zawierają propozycje w sprawie utworzenia Instytutu, informacje o pracach przygotowawczych, przeważnie o remontach i umeblowaniu Pałacu Branickich oraz o zmianach w składzie Rady Instytutu.

Odrębną grupę dokumentów stanowią przesłane przez kuratora okręgu szkolnego prośby o przyjęcie uczennic, których koszt pobytu w Instytucie miało pokrywać państwo.

Liczniejszy zbiór wiążących się z Instytutem dokumentów znajduje się w aktach kancelarii wileńskiego generał-gubernatora. Powstał w wyniku korespondencji prowadzonej przez Radę Instytutu, kancelarię generał-gubernatora, kancelarię gubernatora grodzieńskiego oraz IV Oddział Osobistej Kancelarii Jego Cesarskiej Mości, do którego kompetencji należały zakłady znajdujące się pod opieką cesarzowej. Białostocki Instytut Dobrze Urodzonych Panien, tak jak wiele innych zakładów kształcenia dziewcząt, podlegał Resortowi Instytucji Cesarzowej Marii (*Ведомство учреждений императрицы Марии*), nie zaś Ministerstwu Oświaty.

Najstarsze akta kancelarii generał-gubernatora, związane z Instytutem, pochodzą z 1837 roku. Cztery tomy akt, które obejmują dokumenty z lat 1837-1845, z okresu tworzenia Instytutu, stanowią treściowo jakby odrębny zespół. Tom pierwszy zawiera raporty, plany, kosztorysy adaptacji pałacu do potrzeb szkoły z lat 1837-1839, które przesyłali do Wilna: architekt Rumbowicz (po jego zgonie wiosną 1839 r. architektem mianowano Karola Rathauza), inżynier Smolikiewicz i komitet nadzorujący prace budowlane. Są bruliony poleceń generał-gubernatora Mikołaja Dołgorukowa oraz akta instytucji powiązanych z przebudową pałacu. W tomie drugim dominują akta odnoszące się do źródeł utrzymania przyszłego Instytutu. Najbardziej ciekawy jest tu inwentarz zespołu pałacowego Branickich, zawierający opis budynków, ogrodu, zwierzyńca oraz nieruchomości, sporządzony przez nadzorcę pałacu Ginca. Tom trzeci zawiera korespondencję urzędową w sprawie rewizji inwentarza oraz ksiąg rachunkowych, stanu umeblowania itp. Dokumenty tomu czwartego odzwierciedlają proces tworzenia Rady Instytutu oraz przyjęcia pierwszych uczennic (w końcu 1842 r. było ich 34)⁶.

Z owych materiałów czerpał Nikołaj Avenarius, członek Rady Instytutu, który na jej polecenie opracowywał dzieje Instytutu (w związku z 50. rocznicą jego utworzenia). Przystępując do pracy zwrócił się do Michała Gołobowa, ówczesnego naczelnika kancelarii generał-gubernatora, z prośbą o udzielenie informacji

³ Marek Kietliński, *Białostocki Instytut Panien Szlacheckich (1841-1918)*, „Białostoczczyzna”, 1998, nr 3, s. 37.

⁴ Дело о Белостокском институте благородных девиц, *f. 567, op. 2, nr 3850*; О назначении Игнатия Кулаковского директором Белостокской гимназии, а Вояковского - инспектором Белостокского института благородных девиц, *ibid. nr 5278*.

⁵ О принятии в казенные заведения на воспитание, *ibid. nr 4007*.

⁶ Дело о Белостокском институте благородных девиц, *f. 378, BS. 1837, 1591; 1591Б; 1591в*; Дело о передаче именных Белостокского дворца в казенное завладывание, *ibid. nr 1591 а*.

o pracach poprzedzających otwarcie Instytutu (co oznaczało, że takich w archiwum Instytutu nie było). W odpowiedzi otrzymał cztery wymienione tomy akt, które po wykorzystaniu odesłał⁷.

Praca została wydana w Białymstoku w 1891 r⁸.

Należy dodać, że w połowie lat 50-ych XIX wieku dokonano dalszych prac budowlanych dostosowujących pomieszczenia pałacu do potrzeb Instytutu. O tym świadczy projekt architekta K. Rathauza i wzmianki w protokołach Rady Instytutu o jego rozpatrywaniu⁹.

Najwięcej dokumentów pochodzi z lat 1843-1855, zatem już po likwidacji obwodu białostockiego (1843 r.). Jest to korespondencja pomiędzy kancelarią generał-gubernatora i Instytutem. Zespół ten, obrazujący szeroką sferę czynności Instytutu można ocenić jako kompletny i zwarty treściowo. W okresie panowania Aleksandra II (1855-1881) kancelaria wileńska sprawom Instytutu – jak się wydaje poświęcała mniej uwagi. Po powstaniu styczniovym korespondowano nieregularnie. Z lat 60.-70. XIX w. zachowały się tylko pojedyncze akta.

Przejście Białostoczczyzny do guberni grodzieńskiej (1843 r.) oznaczało dla Instytutu zmiany w składzie Rady, w związku z czym powstała obszerna dokumentacja.

Dotąd, zgodnie z *Regulaminem* (06.11.1837 r.), funkcję prezesa Rady pełnił generał-gubernator wileński (Fiodor Mirkowicz), którego zastępował zarządzający Obwodem Białostockim (Andrzej Gunaropulo), a członkami Rady byli: kurator Białoruskiego Okręgu Szkolnego, marszałek szlachty obwodu białostockiego (Marceli Michałowski), delegaci szlachty guberni: wileńskiej (białostocki sędzia sumienia Józef Lewicki), grodzieńskiej (marszałek szlachty powiatu sokólskiego Konstanty Ostromecki), mińskiej (ziemianin obwodu białostockiego, zastępca zarządzającego obwodem Wincenty Fribs) i obwodu białostockiego (prezes izby cywilnej sądu białostockiego Feliks Łyszczyński). Ponadto dwóch członków Rady do spraw: nauczania (Ignacy Kułakowski) i gospodarczych (prezes izby kryminalnej sądu białostockiego, główny radca Gartkiewicz). Przełożona Instytutu, przybyła z Symbirska wdowa po generale majorze, Jelizawieta Koszkina do Rady nie należała¹⁰. W 1843 r. punkt *Regulaminu* odnoszący się do składu Rady został zmieniony. Prezesem pozostał generał-gubernator wileński. Jego zastępcami mianowano gubernatora grodzieńskiego oraz grodzieńskiego marszałka gubernialnego. Członkami zostali: przełożona Instytutu, grodzieński marszałek powiatowy, kurator Białoruskiego Okręgu Szkolnego oraz członkowie do spraw nauczania i gospo-

⁷ Дело по письму члена Совета Белостокского института благородных девиц о высылке дел о передаче в казенное ведомство имения Белостокского дворца и о Белостокском институте *f. 378, BS. 1890, nr 428.*

⁸ Н.П. Авенариус, Исторический очерк Белостокского института благородных девиц 1841–1891, Белосток 1891.

⁹ Дело о передаче зданий Белостокского института, *f. 378, BS. 1843, nr 3.*

¹⁰ *F. 378, BS. 1837, nr 1591в, к. 4; f. 567, ор. 2, nr 3850, к 45; Любимов, Предводители дворянства всех наместничеств, губерний и областей России. 1777-17910, СПб, 1911, с. 9.*

darczych. Natomiast zrezygnowano z udziału w radzie reprezentantów szlachty.

Od 1845 r. Rada Instytutu podlegała Radzie Głównej Szkół Żeńskich znajdując się w Petersburgu ¹¹.

Na uwagę zasługuje Ignacy Kułakowski, który poświęcił Instytutowi wiele lat pracy. Jak wskazuje formularz jego służby, uczył się w gimnazjum w Świsłoczy, liceum ukończył w Warszawie i również tam Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu. Przez wiele lat wybierano go na urzędy w grodzieńskich sądach powiatowych i gubernialnym, jednocześnie piastował urząd honorowego kuratora szkół powiatowych. W latach 1841-1860 był członkiem Rady Białostockiego Instytutu do spraw naukowych, a w latach 1841-1850 oraz 1851-1853 – także do spraw gospodarczych, co oznaczało, że faktycznie kontrolował całą działalność Instytutu. Należy dodać, iż członkostwo w Radzie było funkcją honorową, za którą nie otrzymywało się wynagrodzenia. W 1844 r. I. Kułakowski został dyrektorem gimnazjum białostockiego, co oznaczało, że zajmował się sprawami oświaty całego miasta. Za położone zasługi mianowano go kamerjunkerem dworu cesarskiego i otrzymał Ordery: Św. Anny 3 stopnia i 2. stopnia z koroną oraz Św. Włodzimierza 4. stopnia ¹².

Czynności Rady Instytutu zazwyczaj protokołowano. Kopie protokołów oraz postanowień Rady, łącznie z dokumentami omawianych spraw, wysyłano do generała-gubernatora i znajdują się w aktach jego kancelarii. Nie tworzą jednak odrębnej jednostki archiwalnej.

Liczne dokumenty związane są z przyjmowaniem uczennic. Przeważnie są to prośby rodziców o pokrycie przez państwo kosztu pobytu dziewcząt w Instytucie lub personelu Instytutu o zezwolenie córkom na pobieranie nauki jako tzw. *eksternistki*, czyli wolne słuchaczki. Być może do tej kategorii należały trzy córki I. Kułakowskiego, o których wiadomo, że uczyły się w Instytucie. Rozstrzygnięcie próśb należało do kompetencji cesarzowej lub cesarza.

Brak próśb o przyjęcie pańien, których koszt pobytu w szkole opłacali rodzice, wskazuje, że w tych sprawach decyzja należała do kompetencji Rady. Jeśli był jednak nadmiar kandydatek, o przyjęciu – jak wskazują dokumenty – decydowało losowanie.

Zgodnie z regulaminem z roku 1837 w trzech dwuletnich klasach Instytutu miało się jednocześnie kształcić 100 uczennic. 70 miejsc było przeznaczonych dla pensjonarek płacących za swój pobyt, 30 – dla przebywających na koszt skarbu, z tym że 24 miejsca były zastrzeżone dla szlachcianek z czterech guberni zachodnich, 6 dla córek urzędników wyznania prawosławnego, przybyłych z guberni

¹¹ Дело о новом составе совета Белостокского института и о представлении к награде члена оного Кулаковского, *f. 378, BS. 1843, nr 1, k. 8-9, 42.*

¹² О Награждении чиновников и других Белостокского института благородных девиц орденами, подарками и проч., *f. 378. BS. 1850, nr 171, k. 11-28, 34.*

rosyjskich. Ograniczenia w odniesieniu do córek urzędniczych zniesione zostały w 1859 r.¹³. W praktyce liczba uczennic była zmienna, czasem z powodu mniejszej liczby chętnych. Na przykład w końcu 1850 r. uczyło się w Instytucie 89 dziewcząt (54 płacące, 31 utrzymywanych przez państwo, cztery mające stypendium jakiegoś zarządu). Ponadto 12 eksternistek, wśród nich córka drugiej z kolei przełożonej Instytutu – Wilhelminy Doppelmaeier. Natomiast w 1878 r. w Instytucie kształciło się 121 pensjonarek oraz osiem eksternistek. 74 spośród nich były wyznania prawosławnego, 47 rzymsko – katolickiego, osiem luterańskiego¹⁴. W latach 1848-1862 r. stosunek ten był inny. Uczennic prawosławnych było 257, katoliczek – 702, protestantek – 92. Pamiętać jednak należy, że okres ten rozdziela powstanie styczniowe, po którym także polityka oświatowa władz uległa zmianie¹⁵.

Całokształt działalności Instytutu był przedstawiany w kopiach miesięcznych raportów Rady (te zachowały się tylko częściowo) oraz w rocznych sprawozdaniach (są za lata 1848-1862).

Sprawozdanie roczne składało się z dwu części. Pierwsza zawierała informacje o składzie i zmianach personelu oraz pensjonarek Instytutu, omawiała zasady wychowania religijnego i moralnego, wymieniała przedmioty, które wykładano, metody nauczania, podręczniki, stan biblioteki. Zawierała dane o wynikach egzaminów. Przedstawiała także stan finansowy Instytutu. Część druga, to załączniki: wykazy imienne personelu i Rady Instytutu, uczennic według klas z podaniem stanu rodziców, wieku uczennic, daty przyjęcia do Instytutu i źródła utrzymania, lista absolwentek, dziewcząt, które porzuciły Instytut w ciągu roku szkolnego oraz chorych z podaniem diagnozy i czasu choroby. Do załączników należą również listy przedmiotów nauczania, prowadzonych lekcji oraz wykazy stopni ze wszystkich przedmiotów. Ostatni załącznik wyliczał kapitały, dochody i wydatki Instytutu. Należy dodać, że sprawozdania nie zawierały danych o wyznaniu uczennic, podkreślano jednak równość w wychowaniu religijnym oraz poszanowanie wszystkich wyznań¹⁶.

Znajdują się tu również dokumenty odnoszące się do zmian w składzie i awan-

¹³ Дело о назначении в Белостокский институт благородных девиц 24 штатных мест для девиц дворянского сословия губерний Виленской, Гродненской, Минской, Ковенской и 6 мест для дочерей русских гражданских чиновников, *f. 378, BS. 1854, nr 1261, k. 2, 6-7, 16-17.*

¹⁴ Об определении воспитарниц в Белостокский институт благородных девиц, *f. 378, BS. 1850, nr 2227, k. 36*; Дело по представлению Совета Белостокского института благородных девиц о принятии в институт 4-х девиц, детей служащих всем заведениям в виде экстерных воспитанниц, *BS. 1850, nr 2260, k. 10*; Дело со сведениями об учащихся в женских институтах *BS. 1878, nr 451, k. 8*

¹⁵ H. Wisner, *Litwa Dzieje państwa i narodu*, Warszawa 1999, s. 107.

¹⁶ По представлению Совета Белостокского института благородных девиц, с отчетом о состоянии института в 1848 г., *f. 378, BS. 1849, nr 1479, k. 4-38.*

sowaniu personelu czy jego stosunków z Radą Instytutu. Podobnie składane władzom guberni propozycje usprawnienia pracy administracji Instytutu. Złożył ją w odniesieniu do kancelarii członek Rady do spraw gospodarczych Emanuel de Roberti, który w 1855 r. zastąpił I. Kułakowskiego¹⁷. Działalność członków Rady obrazuje jednak zaskakująco mało dokumentów.

Brak propozycji odnoszących się do sposobów i metod wychowania wskazuje, że białostocki zakład dla dziewcząt wzorował się na analogicznych instytucjach w Rosji.

Można wspomnieć szczegółowe inwentarze ubrań uczennic, uwagi o wyżywieniu, informacje o uroczystościach z okazji ukończenia roku szkolnego.

O znaczeniu nadawanym Instytutowi przez władze cesarstwa świadczą materiały trzech wizytacji Instytutu dokonanych w latach 1850, 1851 oraz 1854 r. przez prezesa Rady Głównej Szkół Żeńskich księcia Piotra Oldenburgskiego.

Prezes, który odwiedzał Instytut niespodziewanie, miał zastrzeżenia nie tyle do poziomu wiedzy, ile wychowania uczennic. Zauważył, iż dziewczęta mówią po rosyjsku z akcentem polskim i niezbyt dobrze po francusku. Nie spodobały się mu wygląd i zachowanie uczennic najstarszej klasy. Jego zdaniem, brakowało im wdzięku i dobrych manier. Miał zastrzeżenia do stanu budynku szkoły i w związku z tym polecił przeprowadzenie prac remontowych, pomalowanie ścian, urządzenie wzorowej kuchni, polepszenie warunków higienicznych. To uzasadnił stwierdzeniem, że w uczelni zaniedbanej trudno spodziewać się pożądaných wyników wychowawczych¹⁸.

W aktach istnieją również wzmianki o spodziewanej wizytacji Instytutu w 1856 r. przez ministra oświecenia publicznego Awrama Norowa, w 1867 r. przez Aleksandra II¹⁹. Brak jednak informacji o ich przebiegu i rezultatach.

Rekapitulując:

Związany z Białostockim Instytutem Dobrze Urodzonych Panien zespół akt kancelarii wileńskiego generał-gubernatora został wytworzony w wyniku korespondencji urzędowej, co pozwala na jego scharakteryzowanie jako źródło oficjalne.

Materiały przechowywane w Litewskim Państwowym Archiwum Historycznym odzwierciedlają zewnętrzną działalność Instytutu. Brakuje źródeł mogących dać choćby częściowe wyobrażenie o konsekwencjach, jakie dla świadomości dziewcząt różnego wyznania i narodowości miał wspólny, kilkuletni pobyt, zwłaszcza w gorącym okresie poprzedzającym powstanie styczniowe, w czasie powstania i po jego upadku.

¹⁷ Дело о преобразовании порядка дел в Совете Белостокского института и о беспорядках по институту, *BS. 1855, nr 883*

¹⁸ По представлению начальника Гродненской губернии о посещении Белостокского института принцем Ольденбургским и недостатках, замеченных им в сем заведении, *BS. 1850, nr 2353, k. 14-21.*

¹⁹ О посещении института министром народного просвещения, *BS. 1856, nr 1008*; Дело о предполагаемом посещении Белостокского института государем императором, *BS. 1867, nr 1446.*

* * *

WYKAZ ZESPOŁÓW ORAZ JEDNOSTEK ARCHIWALNYCH LPAH, ZAWIERAJĄCYCH MATERIAŁY ODNOSZĄCE SIĘ BIAŁOSTOCKIEGO INSTYTUTU DOBRZE URODZONYCH PANIEN

Fond 567 – Urząd Wileńskiego Okręgu Szkolnego

Op. 2, nr 3850, 4007, 5278, 6405

Fond 378 – Kancelaria wileńskiego generała-gubernatora

(* *teczka zagubiona*)

BS (Dział ogólny):

R. 1837, nr 1591, 1591a, 1591b, 1591B;

R. 1842, nr 15;

R. 1843, nr 1, 3, 4*, 1501, 1502, 1503, 1505, 1507, 1508, 1511, 1513, 1514, 1515, 1516, 1520, 1522, 1523, 1524, 1525, 1527, 1530, 1531, 1535, 1536, 1537;

R. 1844, nr 15, 16, 29, 1306, 1307, 1308, 1309, 1310, 1311, 1312, 1313, 1314, 1315, 1316, 1317, 1325;

R. 1845, nr 5, 20, 37, 152, 1255, 1256;

R. 1846, nr 2, 87, 90, 96, 97, 108, 109, 118, 121, 123, 127, 129, 132, 142, 258;

R. 1847, nr 7, 8, 9, 10, 13, 16, 24, 26, 36, 47, 64*, 65*, 68*, 71*, 79*, 81*, 84*, 86*, 88*, 101*, 102*, 105*, 111*, 115, 119, 124;

R. 1848, nr 15, 16, 20, 23, 25, 50, 53, 57, 62, 67, 75, 81, 83, 90;

R. 1849, nr 1443, 1448, 1450, 1452, 1454, 1455, 1459, 1468, 1465, 1468, 1476, 1478, 1479, 1491, 1507, 1511, 1512, 1517, 1530, 1531, 1535, 1541, 1544, 1547, 1555, 1557, 1558;

R. 1850, nr 171, 2213, 2214, 2227, 2229, 2230, 2255, 2260, 2261, 2288, 2322, 2336, 2349, 2353, 2378;

R. 1851, nr 1964, 1965, 1980, 1981, 1992, 1994, 1998, 2032, 2041, 2046, 2049, 2051, 2052, 2076, 2080, 2085, 2093, 2097, 2101, 2107, 2116;

R. 1852, nr 1669, 1680, 1687, 1690, 1694, 1696, 1699, 1707, 1708, 1723, 1726, 1735, 1739, 1795, 1796, 1804, 1841;

R. 1853, nr 1513, 1514, 1520, 1521, 1522, 1523, 1529, 1538, 1541, 1547, 1548, 1551, 1561, 1592, 1604, 1606, 1630, 1669, 1670;

R. 1854, nr 1258, 1264, 1277, 1278, 1279, 1282, 1292, 1297, 1305, 1309, 1310, 1311, 1314, 1341, 1342, 1343, 1356, 1404, 1408, 1763, 1781;

R. 1855, nr 883, 1275, 1284, 1290, 1297, 1298, 1299, 1297, 1312, 1316, 1319, 1320, 1322, 1334, 1338, 1339, 1340, 1342, 1345, 1347, 1353, 1360, 1361, 1381, 1396, 1406, 1412;

R. 1856, 63, 126, 947, 948, 963, 1005, 1008;

R. 1857, nr 929, 942, 957;

R. 1858, nr 878, 899;

R. 1859, nr 960, 773, 779, 803, 809, 833;

R. 1860, nr 807, 829, 831, 833;

R. 1861, nr 725, 737, 765, 767;

R. 1862, nr 707, 717, 726, 727;

-
- R. 1863, nr 1111, 1114.
 - R. 1864, nr 1657, 1666, cz. 1–2, 1709, 1736.
 - R. 1865, nr 1655, 1665, 1672, 1679, 1694, 1754.
 - R. 1866, nr 1513.
 - R. 1867, nr 1446, 1473, 1515.
 - R. 1868, nr 1763.
 - R. 1871, nr 1381, 1395, 1417, 1560.
 - R. 1877, nr 468.
 - R. 1878, nr 451, 489.
 - R. 1879, nr 504.
 - R. 1890, nr 428.

Lilia Kowkiel (Kraków)

Materiały do dziejów księgozbiorów prywatnych na Grodzieńszczyźnie w I połowie XIX wieku w archiwach, bibliotekach i muzeach Białorusi, Litwy i Polski

Archiwa, biblioteki i muzea Białorusi, Litwy i Polski zawierają bogactwo niezbadanych dotąd materiałów źródłowych na temat gromadzenia i funkcjonowania książki w kolekcjach domowych na Grodzieńszczyźnie w środowiskach różnych warstw społecznych, szczególnie w dobie zaborów. Prezentowany artykuł podejmuje próbę ich klasyfikacji na przykładzie księgozbiorów prywatnych z terenu Grodzieńszczyzny w I połowie XIX wieku.

Najistotniejszym źródłem dla badaczy dziejów bibliotek prywatnych są **inwentarze księgozbiorów**. W poszukiwaniu tego rodzaju źródeł pomagają prace Urszuli Paszkiewicz pt. *Rękopiśmienne inwentarze i katalogi bibliotek z ziem wschodnich Rzeczypospolitej (spis za lata 1553-1939)* oraz *Inwentarze i katalogi bibliotek z ziem wschodnich Rzeczypospolitej (spis za lata 1510-1939)*¹. W przygotowaniu jest kolejne uzupełnienie tej pracy. Nie wyklucza to jednak dalszych samodzielnych poszukiwań badaczy w archiwach, bibliotekach i muzeach Polski, Białorusi i Litwy. Tym bardziej – że jak wskazuje praktyka – dużo jeszcze nieznanych dotychczas inwentarzy księgozbiorów kryją w sobie archiwa, szczególnie na Białorusi i Litwie.

Inwentarze znajdują się w różnych, czasem nieoczekiwanych zespołach, co wiąże się najczęściej z okolicznościami ich powstania. Są to:

- katalogi książek, sporządzone dla użytku właściciela biblioteki;
- inwentarze spisane po zgonie właścicieli;
- wykazy, przygotowane dla przekazania zbiorów do innej instytucji;
- spisy książek, ułożone przez przedstawicieli władz carskich w momencie konfiskaty majątku za udział w powstaniach;
- inwentarze książek, ułożone w innych okolicznościach.

Katalogi książek, sporządzone dla użytku właściciela biblioteki, spotykamy głównie w bibliotekach Litwy (Biblioteka Akademii Nauk Litwy, Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego), Polski (Biblioteka Narodowa w Warszawie, Książnica

¹ U. Paszkiewicz: *Rękopiśmienne inwentarze i katalogi bibliotek z ziem wschodnich Rzeczypospolitej (spis za lata 1553-1939)*. Warszawa 1996; tamż: *Inwentarze i katalogi bibliotek z ziem wschodnich Rzeczypospolitej (spis za lata 1510-1939)*. Warszawa 1998

Miejska im. M. Kopernika w Toruniu) i Białorusi (Biblioteka Narodowa Republiki Białoruś). Są to wykazy książek Franciszka Sapiehy w Różanie², Teodora Narbutta w Szawłach³, Ślizniów w Dziewiątkowiczach⁴, Pusłowskich w Albertynie⁵. Powstawały na polecenie właściciela księgozbioru lub były spisywane przez niego samego, jak np. w przypadku licznych wykazów książek Teodora Narbutta. Są to najbardziej szczegółowe i dokładne spisy zawartości domowych bibliotek. W większości są znane i opisane przez badaczy dziejów książki.

Niezbyt liczne, lecz staranne w przygotowaniu są **inwentarze księgozbiorów spisane po zgonie właścicieli** (np. nauczyciela gimnazjum w Świsłoczy – Kazimierza Chromińskiego⁶, historyka Teodora Narbutta⁷, gubernatora grodzieńskiego Stanisława Ursyna Niemcewicza⁸, Franciszka Jelskiego z Kosina⁹). Tego rodzaju

² Dział Rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Wileńskiego [dalej BUWil.], F 3 – 221 – Catalogue des livres de la bibliothèque de Rozana 1797 [Franciszka Sapiehy (1772-1829 lub 1830)]; Biblioteka Narodowa w Warszawie, Zakład Starych Druków, Sygn. Wil. Kat. 56 – Catalogus librorum in bibliotheca Rozanensi Anno 1795 mense Julio [Franciszka Sapiehy]

³ Dział Rękopisów Biblioteki Akademii Nauk Litwy [dalej BAN Litwy], F 18 – 199 k. 193-203 – Opis ksiąg należących do Teodora Narbutta w językach polskim, łacińskim, francuskim, włoskim, niemieckim, rosyjskim, tudzież w rozmaitych materiach, 1811, Szawły [168 poz., gł. k. XVIII – pocz. XIX w.]; BUWil., F 3 – 638 – Spisanie książek w zbiorze Teodora Narbutta znajdujących się roku 1846 sporządzone, Szawły, [527 dz.]; BAN Litwy, F 18 – 185/1 – Spisanie Muzeum w Szawłach [po 1851], k. 6-7 – rękopisy, k. 11-23 – “książki w materii historycznej” [531 tytułów]

⁴ Dział Książek Rzadkich Biblioteki Narodowej Republiki Białoruś w Mińsku [dalej DKR BN w Mińsku], rps 091/5318 – Catalogue général de la Bibliothèque de Dziewiątkowicze, XIX w. [772 tytuły w 1544 tomach]. [Ślizień Alfred, Ślizniowa Zofia, Dziewiątkowicze pow. słonimski].

⁵ Książnica Miejska im. M. Kopernika w Toruniu [dalej KM w Toruniu], rps 155 – Katalog ksiąg w pałacu Albertyńskim, znajdujących się 23 października 1870.

⁶ Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, rps 1896 IV/9 s. 131-202 – “Spis ksiąg polskich po zeszłym nauczycielu JPanu [Kazimierz] Chromińskim, czyniony roku 1816 w sierpniu w Świsłoczy” i osobno łacińskich [1213 dzieł w 1296 woluminach]. Inwentarz ten opracowała Olena Błażejowicz: O. Błażejowicz: *Księgozbiór szlachecki Kazimierza Chromińskiego z okresu Oświecenia*. “Roczniki Biblioteczne” R. 15: 1971, z. 3-4, s. 1-18; też: *W kręgu Biblioteki Zaurskich. Bibliofilstwo Kazimierza Chromińskiego*. “Z Badań nad Polskimi Księgozbiorami Historycznymi” R. 2: 1976, s. 77-109

⁷ BAN Litwy, F 22 – 30-H. Соколов: Опись библиотеки умершего историка Т. Нарбутта в имении Шавры Лидского уезда 1864 [565 dz. w 840 wol. + 58 dz. w 76 wol. + 26 rps.]. Inwentarze Teodora Narbutta opracował litewski badacz R. Steigvila: *Teodoro Narbuto biblioteka*. [W:] *Lietuvos TSR Mokslu akademijos darbai*. A seria, 1971, t. 1 (35), s. 145-161

⁸ Państwowe Archiwum Historyczne Republiki Białoruś w Grodnie [dalej PAH w Grodnie], F. 1 op. 1 d. 979 k. 12-12v. [Niemcewicz Stanisław Ursyn (1753-1817), gubernator grodzieński od 1816 r.]

⁹ Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, rps 5420/III, s. 43-48: [inwentarz biblioteki Franciszka Jelskiego, 1819]

informację należy wyszukiwać w zasobach archiwalnych. Tak ciekawe materiały, dotyczące prywatnego księgozbioru gubernatora grodzieńskiego Stanisława Ursyna Niemcewicza, udało się odnaleźć w zespole Grodzieńskiego Gubernatora Cywilnego (zespół 1) w Państwowym Archiwum Historycznym w Grodnie. Według wykazu majątku, pozostającego po śmierci Stanisława Ursyna Niemcewicza, sporządzonego w 1817 roku, posiadał on 176 książek, w tym 114 w oprawie skórkowej, 62 w oprawie papierowej, oraz 18 map i planów miast. Książki te odziedziczył Jan Niemcewicz, marszałek brzeski¹⁰. Często akta archiwalne zawierają tylko szczątkowe informacje. I tak, w wykazie majątku ruchomego Franciszki z Mańkowskich de Sacco, zmarłej w 1850 r., wdowy po majorze architekcie Józefie de Sacco, znajduje się jedynie wzmianka o posiadaniu książek, osobno wymieniono 47 tomów *Historii uniwersalnej* w języku włoskim¹¹. Podobne materiały zawiera zespół Grodzieńskiego Zarządu Gubernialnego (zespół 2) w Państwowym Archiwum Historycznym w Grodnie.

Wykazy, przygotowane dla przekazania zbiorów do innej instytucji, mogą pochodzić z późniejszego czasu, jak na przykład “Spis druków biblioteki Nakryskiej ofiarowanych przez Adama i Stanisława Strawińskich Instytutowi Nauk Antropologicznych Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, 1922”¹². Analizy wykazu oraz dodatkowe badania świadczą o wieloletnim gromadzeniu biblioteki przez kilku przedstawicieli rodziny Strawińskich, dlatego tego wykazu nie można pominąć przy badaniach nad dziejami księgozbiorów prywatnych na Grodzieńszczyźnie w I połowie XIX wieku. Podobnie należy rozpatrywać “Inwentarz biblioteki Muzeum w Grodnie”¹³, wpisy z lat 1929-1930, nr 1201-1710”, przechowywany obecnie w Muzeum Historyczno-Archeologicznym w Grodnie. Zarejestrowano w nim kilka tysięcy tomów, głównie dzieła z zakresu historii, przede wszystkim krajowej, z archeologii oraz numizmatyki, kolekcję periodyków polskich XIX wieku. Książki te Marta z Pusłowskich Krasieńska (1859-1943), córka Wandalina Pusłowskiego (1818-1884 r.) na początku lat 20. XX wieku przekazała do muzeum w Grodnie. Inwentarz stanowi rejestrację części XIX-wiecznej biblioteki Pusłowskich z Mereczowszczyzny. Na szczęście, przekazanych w okresie międzywojennym ok. 10 tysięcy tomów ze zbiorów Pusłowskich-Krasieńskich do dziś przecho-

¹⁰ PAH w Grodnie, F. 1 op. 1 d. 979 k. 11-12v.

¹¹ PAH w Grodnie, F. 2 op. 29 d. 723 k. 23

¹² Dział Rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego [dalej BUW], rps 315 – Spis druków biblioteki Nakryskiej ofiarowanych przez Adama i Stanisława Strawińskich Instytutowi Nauk Antropologicznych Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, 1922 [921 poz.]

¹³ Dział Starodruków i Książek Rzadkich Muzeum Historyczno-Archeologicznego w Grodnie [dalej DSiKR Muzeum w Grodnie], 091/22453 – “Inwentarz biblioteki Muzeum w Grodnie, wpisy z lat 1929-1930, nr 1201-1710”.

wuje się w zbiorach muzeum grodzieńskiego w prawie nienaruszonym stanie¹⁴.

Również ciekawe są 4 dokumenty ze zbiorów Biblioteki Uniwersytetu Wileńskiego, dotyczące powstania na początku lat 60. XIX wieku Nowogrodzkiej Biblioteki Publicznej¹⁵. W aktach zachowały się wykazy nazwisk ponad 30 ofiarodawców. Wśród nich są znane osobistości: redaktor i wydawca z Wilna Adam Kirkor; zbieracz książek, właściciel kilkunastotysięcznego księgozbioru w Wojnowie Jan Nargielewicz; lekarz Władysław Borzobohaty, podczas powstania styczniowego komisarz powiatu nowogrodzkiego; uczestnik powstania ksiądz Felicjan Łaskiewicz; uczestnik powstania, nauczyciel gimnazjum i późniejszy pamiętnikarz Edward Pawłowicz. Obok nazwisk widnieją dokładne spisy ofiarowanych dzieł. Wśród najbardziej hojnych darczyńców znaleźli się: Konstanty Tuhanowski (ofiarował 105 dzieł w 251 woluminach), Bolesław Bylezyński (101 dzieł w 141 woluminach), marszałek szlachty powiatu nowogrodzkiego Brochocki z żoną (64 dzieła w 111 woluminach), Mikołaj Dubiczyński (56 dzieł w 107 woluminach)¹⁶. Według jednego z katalogów, do biblioteki od osób prywatnych wpłynęło 506 dzieł w 987 woluminach. Szlachetną tę instytucję zlikwidowano po powstaniu styczniowym.

W archiwach Litwy i Białorusi najliczniej prezentują się spisy książek, ułożone przez przedstawicieli władz carskich w momencie konfiskaty majątku za udział w powstaniach listopadowym i styczniowym. Liczne materiały, dotyczące losów książek z majątków skonfiskowanych przez rząd rosyjski, zawiera zespół Grodzieńskiej Izby Dóbr Państwowych (zespół 31) w Państwowym Archiwum Historycznym w Grodnie oraz zespół Wileńskiego Okręgu Naukowego (zespół 567) w Litewskim Państwowym Archiwum Historycznym w Wilnie. Na przykład, wśród materiałów zespołu 31 w Grodnie spotykamy dokładne wykazy skonfiskowanych książek Ignacego Domeyki z Zapola¹⁷, Kazimierza Wołowicza z Porze-

¹⁴ Na temat zbiorów Pusłowskich - Krasińskich zob.: Л. Коўкель: *Прыватныя кнігзборы Гродзенічыны другой паловы XIX ст. (на прыкладзе калекцыі Пуслоўскіх - Красінскіх)*. [W:] *Этнасацыяльныя і культурныя працэсы ў заходнім рэгіёне Беларусі: гісторыя і сучаснасць*. Гродна 1998, с. 205-210; L. Kowkiew: *Ślady polskich księgozbiorów historycznych w Muzeum Historyczno-Archeologicznym w Grodnie (na podstawie badań proveniencyjnych)*. [W:] *Bibliologia, literatura, kultura. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesor Wacławie Szelińskiej*. Pod red. M. Konopki, M. Zięby. Kraków, Wyd. Naukowe AP, 1999, s. 111-143

¹⁵ BUWil., F 3 – 215 – Katalog systematyczny dzieł biblioteki Nowogrodzkiej [po 1860 r.]; F 3 – 216 – Katalog dzieł ofiarowanych dla biblioteki Nowogrodzkiej [po 1860 r.]; F 3 – 217 – Wykaz książek biblioteki nowogrodzkiej, przekazanych do Wileńskiej Biblioteki Publicznej [1868]; F 3 – 218 – Biblioteka i czytelnia publiczna w Nowogrodzku [1860-1864].

¹⁶ BUWil., F 3 - 216.

¹⁷ ПАХ в Grodnie, F. 31 op. 2 d. 59 k. 141 – Katalog ksiąg pozostawionych w majątku [...] przez Ignacego syna Hipolita Domeyki, 1834; ibidem k. 152-164v, 203-217, 235-244 – Rejestr książek konfiskowanych u buntownika Ignacego Domeyki, 1834-1835. [Domeyko

cza¹⁸, Walentego Szwykowskiego z Prużan¹⁹, Tomasza Bułhaka z Cetrów²⁰, lub wskazówki o zawartości bibliotek Antoniego Brońskiego z Podola²¹, Ludwika Paca z Różanki²². Natomiast zespół 567 w Wilnie zawiera dokumenty, z których dowiadujemy się o zawartości i losach księgozbiorów Karola Niemcewicza²³ w Skokach i Adama Sołtana²⁴ w Zdzięciole. Wykazy dzieł ze skonfiskowanych bibliotek zawiera również zespół 3 (F 3) w Bibliotece Akademii Nauk Litwy. Spotykamy tam m.in. katalog książek Rajmunda Ziemackiego²⁵, byłego proboszcza kościoła wawiorskiego.

Nie mniej ciekawe są inwentarze książek ułożone w innych, często szczegół-

Ignacy (1802-1889), Zapole pow. lidzki.] O inwentarzu tym zob.: L. Kowkiel: *Księgozbiór Ignacego Domeyki (w świetle inwentarza rękopiśmiennego z 1834 roku)*. [W:] *Od strony Kresów. Studia i szkice. Cz. II*. Pod red. H. Bursztyńskiej. Kraków, Wyd. Naukowe Akademii Pedagogicznej, 2000, s. 123-135.

¹⁸ PAH w Grodnie, F. 31 op. 2 d. 59 k. 183-202 v – Rejestr książek skonfiskowanych u buntownika Kazimierza Wołowicza, Porzecze, 1834. [Wołowicz Kazimierz, Porzecze pow. słonimski.]

¹⁹ PAH w Grodnie, F. 31 op. 1 d. 47 – O przekazaniu na rzecz Skarbu Państwa konfiskowanego majątku Prużany szlachcica Szwykowskiego, 1863-71. [Szwykowski Walenty (ok. 1820-1902), Prużana, wykaz książek – 1407 woluminów]

²⁰ PAH w Grodnie, F. 31 op. 2 d. 175 k. 157-160 – Wykaz książek Tomasza Bułhaka, 1838, [Cetry pow. nowogrodzki, 2 szafy z książkami – 146 tytułów w 257 woluminach]

²¹ PAH w Grodnie, F. 31 op. 2 d. 27 k. 65v., 66v. – Opisanie majątku Podol Kostrowickich, październik 1832. [Kostrowicki Kazimierz, starosta cyborski, w 1823 r. opisał majątek Podol pow. słonimskiego żonie Franciszce, w drugim małżeństwie Brońskiej. Według inwentarza majątku Podol z 1832 roku: 451 książek w trzech szafach + 2 łacińskie książki w kufrze. Konfiskata w październiku 1832 r. za udział w powstaniu Antoniego Brońskiego [? Broniewskiego].]

²² PAH w Grodnie, F. 31 op. 2 d. 172 k. 15-15 v [Pac Ludwik (1780-1835), generał, senator-wojewoda podczas powstania listopadowego. Podczas konfiskaty 1833 r. w majątku Różanka pow. lidzki zarejestrowano 14 książek rękopiśmiennych pism politycznych z lat 1720-1765, 11 woluminów nut, 3 książki Statutów litewskich.]

²³ Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne w Wilnie [dalej LPAH w Wilnie], F. 567 op. 2 d. 3932 k. 73, 74, 78v-79, 87-87 v. – Książki Karola Niemcewicza, m. Skoki, 1836. [Niemcewicz Karol (1797-1867) – marszałek sejmu pow. brzeskiego (1827), zastępca marszałka szlachty gub. grodzieńskiej (1830), dowódca powstania w Grodzieńskiem w 1831 r. Skoki pow. brzeski. Biblioteka składająca się z kilkuset dzieł. 196 dzieł skonfiskowano po 1831 r., część trafiła do Biblioteki Publicznej w Petersburgu [48 dzieł w 96 t.], reszta – do biblioteki gimnazjum w Grodnie.]

²⁴ LPAH w Wilnie, F. 567 op. 2 d. 3932 k. 168-177 – Wykaz książek [...] z biblioteki Sołtana [196 dz. w 397 wol.], k. 199-207 v. – Wykaz książek [...] Adama Sołtana, 1853 [480 dz. w 820 wol.], k. 249-326 – Wykaz książek skonfiskowanych u Adama hrabiego Sołtana, 1851 [1255 dzieł], k. 334-339 – Wykaz książek skonfiskowanych u Sołtana, 1854 [166 dz. w 228 wol.]; F. 567 op. 2 d. 4344 – Katalog książek skonfiskowanych u uczestnika powstania 1831 r. Sołtana i przekazanych do biblioteki II Gimnazjum Wileńskiego (1838).

²⁵ BUWil., F 3-233 – Katalog książek ks. Ziemackiego, byłego proboszcza kościoła wawiorskiego. [Po 1863 r. Ziemacki Rajmund, proboszcz kościoła wawiorskiego, Wawiora pow. lidzki. 33 tytuły w 34 woluminach. Książki skonfiskowane po 1863 r.]

nych okolicznościach. Obecny w Dziale Rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej "Opis bibliograficzny książek w prywatnej bibliotece A. Chreptowicza w Szczorsach znajdujących się z wyłączeniem dzieł cudzoziemskich"²⁶ został spisany przez Jana Styczyńskiego w 1826 roku podczas pobytu w Szczorsach, prawdopodobnie na własny użytek. W 1843 roku "Opis" został przekazany do Krakowa na ręce Józefa Muczkowskiego, profesora i dyrektora Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego.²⁷

W niecodziennych okolicznościach powstał "Opis biblioteki Konstantego Osipowicza Maxymowicza, vice-gubernatora grodzieńskiego"²⁸. Po ujawnieniu defraudacji pieniędzy Skarbu Państwa majątek Maxymowicza został w 1827 roku wyceniony celem pokrycia strat, a wraz z nim i biblioteka byłego wysokiego urzędnika, składająca się z ponad siedmiuset woluminów w różnych językach. Księgozbiór został sprzedany na aukcji. Inwentarz przechowuje się w zbiorach Muzeum Historyczno-Archeologicznego w Grodnie.

Oprócz inwentarzy warto zwrócić uwagę na inne rodzaje źródeł pomocnych w badaniach nad dziejami prywatnych księgozbiorów. Są to:

- wzmianki o skonfiskowanych zbiorach w sprawozdaniach urzędowych, materiały rewizji;
- materiały komitetów celnych, komitetów cenzury, spisy książek wwożonych zza granicy;
- zapisy w "księgach gospodarskich";
- korespondencja urzędowa dotycząca prenumeraty książek i czasopism;
- wzmianki we wspomnieniach, pamiętnikach;
- inwentarze innych zbiorów, w skład których włączono biblioteki prywatne;
- korespondencja prywatna;
- proveniencje.

Urzędowe wzmianki o skonfiskowanych księgozbiorach, materiały rewizji, ujawniające zawartość prywatnych bibliotek znajdują się w zespołach: 1 (Zespół Grodzieńskiego Gubernatora Cywilnego), 24 (Grodzieńska Izba Skarbowa) i 31 (Grodzieńska Izba Dóbr Państwowych) w Archiwum Historycznym w Grodnie. Spotykamy tam informacje o dokładnej liczbie książek skonfiskowanych i wywiezionych z biblioteki Leopolda Wańlickiego w Jeziorach²⁹, informacje o zbiorach

²⁶ Biblioteka Jagiellońska, rps 2721 – J. Styczyński: Opis bibliograficzny książek w prywatnej bibliotece A. Chreptowicza w Szczorsach znajdujących się z wyłączeniem dzieł cudzoziemskich (1826)

²⁷ Ibidem, k. 6

²⁸ Muzeum w Grodnie, zbiory, rps 8586 k. 30-36v. – Opis biblioteki Konstantego Osipowicza Maxymowicza, vice-gubernatora grodzieńskiego. Grodno, 04.02.1827. [Maxymowicz Konstanty (1768-1831) vice - gubernator grodzieński. Według wykazu z 1827 roku biblioteka zawierała 401 tyt. w 778 wol., w tym w języku polskim – 472, francuskim – 142, rosyjskim – 104, włoskim – 40, niemieckim – 17, łacińskim – 3.]

Sołtanów w Zdzięciole³⁰, wykaz rękopisów i druków znalezionych podczas rewizji w mieszkaniu Napoleona Ordy w Worocewiczach pow. kobryńskiego³¹, wykaz akt znalezionych w majątku Świsłocz Tyszkiewiczów³², materiały rewizji u pracownika stacji kolejowej Porzece Mikołaja Obuchowskiego³³, wzmianki o zbiorach proboszcza grodzieńskiej parafii po – bernardyńskiej księdza Gintowta³⁴, a także księdza Lubowickiego, związanego z grodzieńskim klasztorem bonifratrów³⁵.

Podobne materiały znajdują się w zespole 378 (Wileńskiego Generała-Gubernatora) w Litewskim Państwowym Archiwum Historycznym w Wilnie. Związane to jest z faktem, iż po powstaniu styczniowym konfiskowane książki już nie pozostawały w rozporządzeniu władz gubernialnych, tylko przekazywano je bezpośrednio do Wileńskiej Biblioteki Publicznej, utworzonej w 1866 roku na podstawie zbiorów Tyszkiewiczowskiego Muzeum Archeologicznego, zamkniętego przez generała-gubernatora Kraju Północno-Zachodniego Michaiła Murawiewa. Wśród wielu innych książek, konfiskowanych na ziemiach litewsko-białoruskich, w zbiorach Wileńskiej Biblioteki Publicznej znalazły się: księgozbiór Władysława Spirydowicza z Nowosiołek pow. grodzieńskiego ("trzy pudy starych książek")³⁶, wzmiankowana już biblioteka Walickich z Jezior³⁷, wszczęto starania o przekazanie zbiorów Teodora Narbutta³⁸.

Materiały komitetów celnych, komitetów cenzury, spisy książek wwożonych zza granicy można spotkać w zespole Grodzieńskiego Gubernatora Cywilnego (zespół 1) w Archiwum Historycznym w Grodnie. Dotyczą głównie zakupów książek podczas podróży zagranicznych mieszkańców Grodzieńszczyzny.

Po przekroczeniu granic Imperium Rosyjskiego wwożone egzemplarze były plombowane i przekazywane do sprawdzania gubernatorom cywilnym. I tak

²⁹ PAH w Grodnie, F. 1 op. 6 d. 783 – O przekazaniu biblioteki skonfiskowanej w majątku Jezioro powiatu grodzieńskiego Walickiego [2850 książek]

³⁰ PAH w Grodnie, f. 31 op. 2 d. 94 – O znalezieniu rzeczy wywiezionych z majątku hrabiego Adama Sołtana Zdzięcioł [1832]

³¹ PAH w Grodnie, F. 1 op. 31 d. 119 k. 98-154v. Konfiskacie uległo 18 kart drukowanych i rękopisów, zawierających wiersze patriotyczne w językach polskim i francuskim oraz listy prywatne członków rodziny i znajomych do Napoleona Ordy

³² PAH w Grodnie, F. 24 op. 1 d. 1985 – Wykaz akt znalezionych w majątku Świsłocz Tyszkiewiczów [1839]

³³ PAH w Grodnie, F. 1 op. 34 d. 1412. Policja w 1864 roku skonfiskowała książkę Ludwika Rocha Jamiołkowskiego *O stanie narodu polskiego od epoki jego przyłączenia do Cesarstwa Rosyjskiego kilka słów pod względem moralnym, fizycznym i ekonomicznym* (Warszawa 1846) oraz 10 stron wierszy patriotycznych.

³⁴ PAH w Grodnie, F. 1 op. 34 d. 2888 k. 1-6. Wzmianka o zbiorach proboszcza grodzieńskiej parafii po – bernardyńskiej księdza Gintowta, 1864. [Gintowt Aleksander (1821-1889), od 1853 – administrator kościoła parafialnego pobernardyńskiego w Grodnie, od 1861 - dziekan grodzieński, później arcybiskup metropolita mohylewski.]

³⁵ PAH w Grodnie, F. 886 op. 1 d. 58 k. 8. Według wykazu majątku z 1843 roku (po kasacie klasztoru) ksiądz Lubowicki posiadał 105 starych książek, głównie w języku łacińskim

³⁶ LPAH w Wilnie, f. 378 op. 73 d. 1790 k. 248-248v.

³⁷ Ibidem, k. 237, 238

³⁸ Ibidem, k. 12, 19v.

w 1822 roku urząd celny warszawski opieczętował i wysłał do gubernatora grodzieńskiego 90 książek, 3 mapy oraz 39 zeszytów nut, należących do Gustawa Czetwertyńskiego. Po sprawdzeniu zawartości "niebezpieczne" dzieła zostały zlikwidowane, do właściciela wróciło łącznie 100 woluminów³⁹.

Według bardziej rygorystycznych rozporządzeń, wprowadzonych po 1826 roku, każda sprowadzona zza granicy książka była poddawana kontroli przez Komitet Cenzury Zagranicznej⁴⁰. Wynikiem były długotrwałe procedury biurokratyczne, doprowadzające do sytuacji wręcz absurdalnych. We wrześniu 1833 roku Jan Grabowski przedstawił w Grodzieńskim Komitecie Cenzury przywiezioną z - za granicy książkę Marchangy *Tristan le voyageur ou la France au XIV siècle* (Paris 1825), tomy 2-6. Na końcu listopada Komitet rozpatrzył sprawę i zdecydował o pozwoleniu posiadania danej książki. W grudniu 1833 roku wołkowyski sąd ziemski otrzymał pozwolenie na przekazanie pięciu tomów w ręce właściciela. Dopiero w marcu 1834 roku książki zostały dostarczone na miejsce. Jednak Grabowskiego już nie było w rodzinnym majątku, a książki za pokwitowaniem odebrał niejaki Siegień⁴¹.

Ciekawym źródłem są zapisy w "księgach gospodarskich", dotyczące wydatków na zakup książek i prasy. Materiały takie, odnoszące się do folwarku Kosin w powiecie wołkowyskim Jelskich, spotykamy w Dziale Rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego⁴².

Informację o rozpowszechnieniu książek drogą prenumeraty na interesującym nas terenie można zaczerpnąć z korespondencji urzędowej dotyczącej prenumeraty poszczególnych książek i czasopism. Liczne materiały zawiera wzmiankowany już zespół Grodzieńskiego Gubernatora Cywilnego w Archiwum Historycznym w Grodnie.

Wydanie niektórych dzieł wspierała strona rządowa, a "zaproszenia prenumerować" rozesłano przez kancelarie gubernatorów. Tak się stało w przypadku 12-tomowej *Historii państwa rosyjskiego* Mikołaja Karamzina, ukazującej się w Warszawie w latach 1824-1830 w tłumaczeniu na język polski przez Grzegorza Buczyńskiego. 6 lipca 1826 roku gubernator grodzieński otrzymał 9 biletów na wymienione dzieło. Bilety rozesłano powiatowym marszałkom szlachty. Jak wynika z zachowanych akt archiwalnych, w wyniku sprytnego "zaproszenia" dzieło Karamzina z własnej potrzeby czy z przymusu zaprenumerowali: byli marszałek szlachty powiatu wołkowyskiego Bisping, marszałek szlachty powiatu słonimskiego Bronski, nowogródzki marszałek Wereszczaki, marszałek prużański Moraczewski, grodzieński marszałek Borzęcki, szlachcice: ostroniecki z powiatu wołkowyskiego, Pusłowski ze słonimskiego, Pawłowski z grodzieńskiego, Rułtowski z no-

³⁹ PAH w Grodnie, f. 1 op. 1 d. 2872

⁴⁰ S. Kul-Sielwiersowa: *Cenzura na ziemiach litewsko-białoruskich za czasów Mickiewicza*. "Ruch Literacki" 1998, z. 3, s. 412-413

⁴¹ PAH w Grodnie, f. 1 op. 10 d. 847

⁴² BUW, rps 322, k. 90, 93, 118, 120 - Księga gospodarcza folwarku Kosin w powiecie wołkowyskim Jelskich, m.in. wydatki na zakup książek i prasy.

wogródzkiego⁴³.

Więcej kłopotów sprawiło rozdanie nadesłanych z Petersburga 25 biletów na *Dziela Aleksandra Puszkina*, które miały ukazać się w latach 1837-1839 w 8 tomach. Poza urzędami, gimnazjum w Grodnie i Świsłoczy, szkołami szlacheckimi, sporo egzemplarzy poezji rosyjskiego poety zaprenumerowali urzędnicy z guberni i powiatów: wice - gubernator grodzieński Piotr Taube, radca stanu Rajskij, pułkownik Sidorow, pułkownik Jakowlew, naczelnicy policji powiatowej: - Litwinow (powiat słonimski), Suchomlinow (powiat Brześć Litewski), Kirchner (powiat lidzki), naczelnik policji miejskiej w Brześciu – Wereszczaka oraz inni. Z miejscowej szlachty udało się namówić tylko marszałka szlachty powiatu grodzieńskiego Wojciecha Puśłowskiego oraz opiekuna honorowego gimnazjum grodzieńskiego Jana Widackiego⁴⁴. Jak widać, w latach 30.-40. XIX wieku rosyjskojęzyczna poezja, nawet najśłynniejszych autorów, znajdowała zwolenników głównie wśród wyższych rosyjskich urzędników, natomiast nie była akceptowana w środowisku miejscowej szlachty i inteligencji.

Również próby poszerzenia kręgu prenumeratorów „Kuriera Wileńskiego” na 1840 rok ze środowisk urzędników i szlachty za pośrednictwem naczelników miast, naczelników policji powiatowej oraz marszałków zetknęły się z jednoznaczną odpowiedzią: „nikt nie wyraził zgody”, ponieważ nieliczni zainteresowani tym pismem związali się bezpośrednio z redakcją⁴⁵. Nie znalazli się na Grodzieńszczyźnie chętni do prenumeraty wydania Towarzystwa Północnych Antykwariuszy z Kopenhagi *Antiquitates Rossicae*⁴⁶. Podobnym negatywnym wynikiem skończyła się próba rozdania prenumeraty na rosyjskojęzyczną *Księgę pamiątkową na rok 1850*.⁴⁷

W bibliotekach i muzeach Polski, Litwy i Białorusi są przechowywane liczne **wspomnienia i pamiętniki**, dotyczące interesujących nas terenów. Poświęcone są najczęściej wydarzeniom politycznym, powstaniom narodowym, znanym postaciom. Natomiast nie jest łatwo wyszukać w nich wzmianki o domowych księgozbiorach. Wyjątkowo bogate informacje można zaczerpnąć ze wspomnień Michała Federowskiego oraz notatek Lucjana Moraczewskiego, znajdujących się w kolekcji Federowskiego w Dziale Rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego. Przede wszystkim są to wiadomości, dotyczące burzliwych losów kolekcji Kaspra Wysockiego z Walickowszczyzny pow. wołkowyskiego, Kiersnowskich z Aleksandrowa pow. słonimskiego, Potockich z Horodna pow. lidzkiego, Szwykowskich z Prużan, Walickich z Jezior⁴⁸.

⁴³ PAH w Grodnie, F. 1 op. 2 d. 1502

⁴⁴ PAH w Grodnie, F. 1 op. 11 d. 163

⁴⁵ PAH w Grodnie, F. 1 op. 11 d. 743

⁴⁶ PAH w Grodnie, F. 1 op. 19 d. 935

⁴⁷ PAH w Grodnie, F. 1 op. 28 d. 46

⁴⁸ BUW, Rps 448 – [notatki L. Moraczewskiego w kolekcji Federowskiego] k. 123-123v., 144-144v., 152, 155-155v.; BUW, rps 454 cz. I.4 - Wspomnienia M. Federowskiego z dzieciństwa i młodości spędzonej na Litwie oraz opis wywożenia zabytków kultury polskiej z Litwy i Białorusi po powstaniu styczniowym, k. 54-56, 79-80.

Zdarza się, że materiały o posiadaniu książek można zaczerpnąć z **inwentarzy innych zbiorów, w skład których włączono biblioteki prywatne**. I tak przechowywany w Litewskim Państwowym Archiwum Historycznym w Wilnie spis biblioteki klasztoru brygidek w Grodnie podaje 26 tytułów książek z końca XVIII - I połowy XIX w. z napisem "Ks. Józef Wąsowicz"⁴⁹.

Warto przejrzeć też **korespondencję prywatną** właścicieli księgozbiorów z księgarzami oraz z innymi zbieraczami książek. Przykładem może służyć przechowywany w Bibliotece Akademii Nauk Litwy zbiór listów do Teodora Narbutta, gdzie spotykamy m.in. listy wileńskiego księgarza Józefa Zawadzkiego, księgarza z Petersburga W. Gräffa, listy Anicentego Reniera, Aleksandra Bychowca, księdza Antoniego Moszyńskiego oraz innych⁵⁰.

Niezwykle ciekawym źródłem do dziejów księgozbiorów prywatnych są **proweniencje** – ekslibrisy, pieczęcie biblioteczne, notatki właścicieli, noty marginalne, dedykacje na książkach. Wiele znaków prywatnych kolekcjonerów książek z ziem białorusko-litewskich prezentuje Vincas Kisarauskas⁵¹. Są to głównie ekslibrisy obecnie zdobiące egzemplarze z bibliotek Litwy i Polski. Katalogi proveniencji spotykamy również w niektórych białoruskich bibliotekach, m.in. w Dziale Starodruków i Książek Rzadkich Muzeum Historyczno-Archeologicznego w Grodnie oraz w Dziale Książek Rzadkich Biblioteki Narodowej Republiki Białoruś w Mińsku. Na przykład, w Muzeum w Grodnie znajduje się kilka tysięcy woluminów z ekslibrisem "Z księgozbioru Wandalina Pusłowskiego i Marty Krasieńskiej", liczne egzemplarze książek z pieczęcią oraz podpisem księdza z Wereków pow. wółkowyskiego – Kazimierza Kontryma⁵², na poszczególnych egzemplarzach spotykamy pieczętą "Biblioteka Ordynacji Massalańskiej"⁵³, podpisy Franciszka Jundziłła⁵⁴, podpisy Teresy i Wiktora Jundziłłów⁵⁵ oraz wiele innych.

Nietypowy materiał, dotyczący proveniencji księgozbioru Adama Sołtana, udało się odnaleźć w Państwowym Archiwum Historycznym w Grodnie. W aktach archiwalnych znajduje się list ojca powstańca, w którym Stanisław Sołtan zwraca uwagę władz na fakt, że nie wszystkie książki z biblioteki w Zdzieciole należały do jego syna. Po interwencji przeprowadzający konfiskatę urzędnicy zmuszeni byli zwracać uwagę na liczne noty proveniencyjne na egzemplarzach. Położone na wielu drukach podpisy świadczyły o przynależności do członków rodziny oraz osób spokrewnionych. M.in. spotykamy książki ojca Adama, marszałka wielkiego litewskiego Stanisława Sołtana, jego pierwszej żony Franciszki z Radziwiłłów, drugiej żony Konstancji, córki ostatniej z pierwszego małżeństwa Kamili Korsa-

⁴⁹ LPAH w Wilnie, F. 694 op. 5 d. 831 k. 127–129.

⁵⁰ BAN Litwy, F 18 – 185/2, F 18 – 185/5, F 18 – 185/10. Część korespondencji została wydana: *Listy T. Narbutta do Anicenta Reniera*. "Kronika Rodzinna" R. 1888, nr 9-14.

⁵¹ V. Kisarauskas: *Lietuvos knygos • enklai. 1518-1918*. Vilnius 1984.

⁵² DSiKR Muzeum w Grodnie, 094/00936, 094/07948, 096/08107.

⁵³ DSiKR Muzeum w Grodnie, 096/19509.

⁵⁴ DSiKR Muzeum w Grodnie, 094/03760.

⁵⁵ DSiKR Muzeum w Grodnie, 094/14536-094/14542.

kówny, żony Adama Idalii z Pociejów oraz jej ojca Michała Pocięja⁵⁶. Przykład ten świadczy, iż informacja archiwalna wspomaga tradycyjne badania proveniencyjne.

Nie mogą ująć uwadze badaczy prywatnych księgozbiorów dedykacje zachowane na egzemplarzach. Jako przykład można przytoczyć dedykacje związane z osobą Eustachego Tyszkiewicza. Znany krajoznawca i archeolog wysyłał swoje dzieła przyjaciółom i znajomym. Wandalin Pusłowski otrzymał wydany w Wilnie w 1854 roku przez E. Tyszkiewicza *Rękopis ks. Bagińskiego, dominikanina prowincji Litewskiej (1747-1784)* z dedykacją: "Do biblioteki w Mereczowszczyźnie ofiarował E. Tyszkiewicz 25 lipca 1854 Wilno". Książka ta znajduje się w zbiorach Muzeum w Grodnie⁵⁷. Inny egzemplarz "dzieła archeologicznego"⁵⁸ przekazał historykowi Teodorowi Narbutowi z dedykacją "z wielkimi komplementami jako dla dziejopisa Litwy"⁵⁹. Książka ta została odnotowana w inwentarzu biblioteki w Szawrach z 1846 roku⁶⁰. Natomiast sam Tyszkiewicz otrzymał *Pomniki do dziejów Litewskich*⁶¹ z dedykacją autora: "J Wielm. Jmci Hrabi Eustachemu Tyszkiewiczowi Marszałkowi P[owia]tu Borysowsk[iego] Członkowi Towarzystwa Badaczów Starożytn. Duńskiego. Znawcy i miłośnikowi starożytności krajowych w hołdzie szacunku i upoważnienia ofiarował tę kronikę Teodor Narbutt 1846 Lutego 1 Szawły". Egzemplarz przechowuje się obecnie w Bibliotece Narodowej w Mińsku.⁶²

Reasumując, należy stwierdzić, iż sporą liczbę dokumentów, uwzględniających problematykę gromadzenia i funkcjonowania książki w kolekcjach domowych na Grodzieńszczyźnie zawierają archiwa i biblioteki Wilna i Grodna. Wśród materiałów Państwowego Archiwum Historycznego w Grodnie na szczególną uwagę zasługują zespoły Grodzieńskiego Gubernatora Cywilnego (zespół 1), Grodzieńskiego Zarządu Gubernialnego (zespół 2), Grodzieńskiej Izby Dóbr Państwowych (zespół 31). Liczne materiały, dotyczące losów książek z majątków skonfiskowanych przez rząd rosyjski, zawierają zespoły Wileńskiego Generała-Gubernatora (zespół 378) oraz Wileńskiego Okręgu Naukowego (zespół 567) w Litewskim Państwowym Archiwum Historycznym w Wilnie. Inwentarze bibliotek prywatnych zawierają Działy Rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Wileńskiego (F 18, F 22) i Biblioteki Akademii Nauk Litwy (F 3).

Zasoby źródłowe z zakresu dziejów księgozbiorów prywatnych Grodzieńszczyzny uzupełniają pojedyncze inwentarze, przechowywane w następujących placówkach archiwalnych, muzealnych i bibliotecznych: w Zakładzie Starych Druków

⁵⁶ PAH w Grodnie, f. 31 op. 2 d. 94 k. 53v., 55-56v., 63, 71-71v., 86v., 89-90v.

⁵⁷ DSiKR Muzeum w Grodnie, 096/09050

⁵⁸ [E. Tyszkiewicz]: *Rzut oka na źródła archeologii krajowej, czyli opisanie zabytków niektórych starożytności, odkrytych w zachodnich guberniach Cesarstwa Rosyjskiego*. Wilno 1842

⁵⁹ *Listy Teodora Narbutta...* s. 332, list z 23.01.1843

⁶⁰ BUWil., F 3 – 638 – Spisanie książek w zbiorze Teodora Narbutta znajdujących się roku 1846 sporządzone, Szawły, k. 16 nr 435

⁶¹ T. Narbutt: *Pomniki do dziejów Litewskich. Pod względem historycznym, dyplomatycznym, geograficznym, statystycznym, obyczajowym, archeograficznym i t. p.* Wilno 1846

⁶² DKR BN w Mińsku, 096/13438

Biblioteki Narodowej w Warszawie oraz Działach Rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego i Biblioteki Jagiellońskiej, Bibliotece Muzeum Czartoryskich w Krakowie oraz Książnicy Miejskiej im. Mikołaja Kopernika w Toruniu, Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, w Dziale Starych Druków Biblioteki Narodowej Republiki Białoruś w Mińsku oraz w Muzeum Historyczno-Archeologicznym w Grodnie.

Sz szczególnie ciekawe materiały proveniencyjne (ekslibrisy, pieczęcie biblioteczne, podpisy własnościowe, notatki marginalne, dedykacje) zawierają zbiory Działu Starodruków i Książek Rzadkich Muzeum Historyczno-Archeologicznego w Grodnie, zbiory Biblioteki Narodowej Republiki Białoruś w Mińsku, Biblioteki Uniwersytetu Wileńskiego i Biblioteki Akademii Nauk Litwy.

Barbara Stępniewska-Holzer (Warszawa)

Miasta i miasteczka na Witebszczyźnie w XIX w.

Urbanizacja terenów wschodnich byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego sięga XII-XIII w. Ziemie, na których powstawały miasta były dobrami znajdującymi się we władaniu bojarów ruskich i kościoła. Stopniowo też, w okresie późniejszym, osiedlali się na tych obszarach urzędnicy Rzeczypospolitej, piastujący wysokie godności państwowe, a wraz z posiadаныmi urzędami stawali się właścicielami ziemskimi i dziedzicznymi użytkownikami domen państwowych.

Niektóre z miast na Witebszczyźnie były starymi osadami warownymi, następnie handlowymi i rzemieślniczymi. Wywierały znaczący wpływ na życie gospodarcze regionu poprzez utrzymywanie dalekosiężnej wymiany. Wymienić można tu Witebsk i Połock.

Również znacznie mniejsze osady w swych początkowych dziejach uzyskały znaczenie ze względu na strategiczne położenie; tak np. w trakcie wojen moskiewskich nabrała znaczenia osada Lepel. Stanowiła umocnienie przeciw sąsiednim twierdzom w Suszy i Bieszenkowiczach zbudowanych przez Iwana IV w 1563 r. Zachowane jedynie w literaturze historycznej z początku XX w. spisy podatkowe z połowy XVI w. wymieniały nawet 3000 domów w średniej wielkości miasteczkach. Z tych samych informacji źródłowych wynikało, że mieszczenie uzyskali ulgi od wszelkiego rodzaju świadczeń na okres kilkunastu lat, poza świadczeniami na rzecz utrzymania twierdzy.¹

Większość mniejszych osad miejskich była w okresie istnienia Wielkiego Księstwa Litewskiego rozwijającymi się ośrodkami handlowymi i administracyjnymi (siedziba powiatu, starostwo). W skali mikroregionu wiele z miasteczek Witebszczyzny zawdzięczało swój rozwój handlowi zbożem i drewnem, dzięki korzystnemu położeniu przy spławnych rzeczkach i kanałach. Niektóre z miasteczek zaczęły się ożywiać przy nowych szlakach wodnych. Właśnie Lepel i inne sąsiednie miasta swe ważne miejsce gospodarcze utrzymały po otwarciu kanału berezyńskiego, łączącego Dźwinę z Dnieprem w 1805 r., a niektóre z nich znalazły się na szlaku wodnym poprzez rzeki: Uług i Berezyne.² Inne z miast leżały przy drogach łączących większe ośrodki, jak Wilno, Smoleńsk, a także Witebsk i Mohylew. Znaczne ożywienie gospodarcze wносиły Bieszenkowicze i Czaszniki; były to nie-

¹ D. Dowgiąłło, D. J. Lepel: Ujezdnyj gorod. Chronika minuwszej žizni. Witebsk, 1905, s. 11

² D. Dowgiąłło, Rauskaz o tom, kogda osnowan Lepel i kak on stał ujezdnyj gorodom witebskoj guberni, Wilno 1904.

duże, ale ważne punkty wymiany handlowej. Corocznie organizowane jarmarki gromadziły rzemieślników i kupców z całej guberni witebskiej i pobliskich rejonów.³ Z sąsiedowania z handlowymi miasteczkami korzystały okoliczne miasta.

Od 1772 r. Dźwina stanowiła granicę pomiędzy Wielkim Księstwem Litewskim a Rosją. Poprzednie miasto wojewódzkie – Połock, leżący na prawym brzegu Dźwiny, wszedł w skład ziem rosyjskich. Po pierwszym rozbiórce Polski w 1772 r. prawie całe województwo witebskie, poza powiatem orszańskim i częścią powiatu połockiego, zostało włączone do Rosji. Początkowo Witebsk i Połock znajdowały się w guberni pskowskiej. Niebawem jednak Katarzyna II wydzieliła z guberni pskowskiej gubernię połocką z 11 powiatami i miastem Witebskiem. Wraz z dalszymi zdobyczami terytorialnymi Rosji po 1795 r., po przyłączeniu powiatu lepeńskiego z guberni mohylewskiej i połockiej utworzono gubernię białoruską. Jednakże w 1802 roku uległa ona podziałowi po raz wtóry na witebską i mohylewską.

Miasta powiatowe ostatecznie ustanowionej guberni, poza powiatem witebskim obejmowały: Wieliż, Gródek, Dynaburg (Dźwińsk), Dryse, Lepel, Lucyń, Newel, Połock, Rzeżyce, Siebież, Suraż. To ostatnie miasto utraciło swój status siedziby powiatu, w 1866 r. zostało uznane jako miasto nadetatowe, a ziemie jego powiatu wcielono do powiatów sąsiednich: witebskiego i wieliskiego. Niektóre z wymienionych miast powiatowych były starymi osadami i w nowej sytuacji politycznej ich rola gospodarcza i administracyjna podupadła. Inne awansowały, uzyskując nowe funkcje administracyjne w okresie organizowania rosyjskiej administracji, inne nieco później: np. w późniejszym powiecie lepeńskim Uszacz został miastem powiatowym z racji korzystniejszego położenia wobec innych miejscowości. Wkrótce, na mocy uniwersału Sejmu Warszawskiego, przeniesiono sądownictwo do Lepła. Znajdowały się tam: sądy grodzki, ziemski, a do 1810 r. – podkomorskie. Tam też przeniesiono urzędy administracyjne okrojonego województwa połockiego. W tym czasie Lepel był własnością klasztoru bernardynek wileńskich pod wezwaniem Św. Michała. Po siedemnastu latach, wraz z utworzeniem namiestnictwa połockiego, a następnie guberni witebskiej, Lepel został miastem powiatowym. Nastąpił wzrost zaludnienia i rozbudowa przestrzenna. Wydaje się, że o wyborze tego miasteczka na siedzibę powiatu w 1795 r. zdecydował ów wcześniejszy, krótki okres sprawowania jurysdykcji w Lepelu.

O ile początki panowania rosyjskiego nie wpływały w istotny sposób na życie miast i miasteczek, o tyle zmiany nastąpiły w pierwszych latach panowania cara Aleksandra I. Od 1801 r. zaczęto realizować ukaz o stanach, wydany jeszcze w 1775 r. i bardziej szczegółowy, nieco późniejszy, akt prawny z 1785 r. (*Gramota na prawa i wygody gorodow Rosyjskiej Imperii*). Wydzielono w nim dla miast (w celach podatkowych) kategorie kupców, rzemieślników, mieszczan i obywateli tzw. „zaszczytnych” (wedle prawa). O ile dwie pierwsze grupy nie stanowiły zasadniczych nowości w odniesieniu do mieszkańców miast, o tyle do mieszczan zaliczono osoby mieszkające w mieście i tak np. nowe prawa miejskie przyczyniły

³ B. Stępniewska-Holzer: *Codziennosc trwania. Jarmarki na Witebszczyźnie w połowie XIX wieku w: Granice i pogranicza. Historia codzienności i doświadczeń. Białystok 1999, t. I, s. 155-166*

się do awansu na mieszczan kilkuset chłopów pańszczyźnianych klasztoru bernardynek w Leplu, podobne zmiany składu ludności miały też miejsce w innych miastach. „Zaszczytnymi” obywatelami byli ludzie sprawujący wolne zawody, zamożni kupcy, bankierzy, sprawujący aktualnie urzędy itp. Oni również mieli prawo mieszkać w miastach.

Można jednak generalnie stwierdzić, że istotne zmiany przeprowadzono w ustroju miast dopiero po zniesieniu Statutów Litewskich w 1840 r. Wyraz temu dawały ustawy z 1846 r. Wedle nich wzrosła rola rady miejskiej, magistratu i burmistrza (horodniczego) nadzorujących. W mieście gubernialnym rada miasta liczyła nawet kilkanaście osób. Horodniczy miał do dyspozycji organy policji (*gorodskoje policejskoje uprawlenije*). Po 1862 r. nastąpiła zmiana kompetencji policji miast poprzez połączenie ich z policją powiatową. Ustanowiono wtedy też urząd policmajstra. Było to także organizacyjnym wzmocnieniem policji.

W mniejszych miastach nie było rady miejskiej, a jedynie tzw. niższy sąd ziemski, na czele z *ziemskim isprawnikiem*, spełniającym funkcje policyjne. Na terenach guberni zachodnich, w przeciwieństwie do Rosji, funkcji tych nie mógł spełniać szlachcic. *Isprawnik* wysyłał co dwa tygodnie raport gubernatorowi o stanie powiatu i rozliczał się ze spełniania poleceń wyższych urzędów. Podobnie jak w innych guberniach białoruskich, tak i w guberni witebskiej ziemski isprawnik był zatwierdzany przez Senat, po przedstawieniu jego kandydatury przez ministra spraw wewnętrznych. Świadczy to o randze i znaczeniu tego urzędu dla administracji rosyjskiej.⁴

Większość miasteczek w guberni była własnością osób świeckich bądź duchowieństwa katolickiego. Była to sytuacja prawna z czasów Wielkiego Księstwa Litewskiego. W powiecie lepelskim, bliżej przez nas badanym, jeszcze w latach osiemdziesiątych XIX w. na czternaście miasteczek tylko połowa jednego z nich należała do Skarbu Państwa (Kublicze Zenona Zenowicza). W większości przypadków były to niewielkie osady, z prawami miejskimi, albowiem na terenie Guberni Zachodnich nie wprowadzono rozporządzeń likwidujących prawa miejskie, jak to miało miejsce w Królestwie Polskim w drugiej połowie XIX w.

Administracja rosyjska na terenach tzw. Ziemi Północno-Zachodnich starała się scentralizować organy władzy wykonawczej nawet względem powiatowych urzędów policyjnych. W tej sytuacji władza właścicieli miasteczek ograniczała się do utrzymywania swego statusu własności i czerpania ewentualnych dochodów finansowych ze swoich miast. Niektóre z miast były tak małe, że nie różniły się poza statusem prawnym od wsi i nie przynosiły swym właścicielom dochodu. Zdarzało się też, że kondycja finansowa właścicieli, na skutek zadłużenia dóbr ziemskich, nie pozwalała na utrzymanie praw własności miasta, podobnie jak reszty nieruchomości, i miasto w całości, albo w części przechodziło do Skarbu Państwa.

Agrarny charakter wielu miasteczek wymagał zatrudnienia mieszczan w rolnictwie. Niemal każde gospodarstwo posiadało własny inwentarz, a niekiedy i zie-

⁴ J. N. Kuzniecowa, W.A. Szelkopljas: *Istorijska gosudarstwa i prawa Bielarusi*, Mińsk 1999, s. 115-116

mię. Produkcja rolna dawała szansę utrzymania większości mieszczan, nawet jeśli niektórzy z nich trudnili się drobnym handlem i rzemiosłem. Tylko w większych miastach znajdowały się nieliczne zakłady przemysłowe.

Poszczególne powiaty różniły się między sobą liczbą miast; najbardziej zurbanizowane były powiaty: witebski, dynabarski, lepelski. W sumie, poza miastem gubernialnym i miastami powiatowymi (11), w guberni było 41 miasteczek. Liczba mieszkańców miast w guberni stanowiła w latach sześćdziesiątych XIX w. prawie jedną siódmą ogółu ludności guberni (powyżej 100 tys.).⁵

Posługując się danymi statystycznymi gubernialnego komitetu w odniesieniu do powiatu lepelskiego w 1881 r., najludniejsze były Czaszniki Wołodkiewicza, które liczyły ponad 4200 mieszkańców; następnie Bieszenkowicze Chreptowicza, – powyżej 2600 mieszczan i Uła (własność rodziny Reuttów) o prawie 1800 mieszkańców.⁶ Dalsze miasteczka nie przekraczały liczby tysiąca mieszkańców. Były także i takie, które liczyły sobie 38 mieszkańców (Zaskorki, Korsaków).

Ludność polską można identyfikować na podstawie deklarowanego wyznania. Istnieje niezbyt duże ryzyko błędu łączenia wiary i narodowości w przypadku ludności miejskiej większości powiatów. Wiarę katolicką reprezentowała zamieszkała w miasteczkach szlachta. Dotyczyło to mających swe domy w mieście zamożniejszych właścicieli majątków, jak i znajdującej się na służbie szlachty zaściankowej. Zjawisko to potwierdzają spisy pozbawionej ziemi szlachty zaściankowej z powiatu lepelskiego; znajdują się one obecnie w archiwum w Mińsku.⁷ Wiele osób bez ziemi było wedle tych spisów służbą domową, pełniło niskiej rangi czynności urzędowe, a niekiedy trudniło się rzemiosłem.

Zubożeli szlachcice, niezależnie od możliwości opieki swoich pańonów, niekiedy musieli się przenosić do miasta na skutek wydanego ukazu o tzw. jednodworcach. W innym przypadku czekała ich deklaszacja do stanu chłopskiego. Kategoria jednodworców została wprowadzona dekretem ze stycznia 1834 r. (kalendarza juliańskiego). Mianem tym określano ludność uważającą się – jak to oni sami określali za szlachtę „od zawsze”, ale nie posiadali chłopów ani ziemi. Owi jednodworce mieli prawo przeniesienia się do miasta, licząc na podjęcie choćby najmniej płatnej posady. Zjawisko to zwiększało liczbę mieszczan i nadal skazywało ich na trudną egzystencję.

⁵ Słownik Królestwa Polskiego t. XII, s. 647

⁶ Ilustrację przejmowania własności miasteczek mogą dać dzieje Bieszenkowiczów. W końcu XVIII w. zostały подарowane przez wojewodę wileńskiego, Michała Ogińskiego Joachimowi Chreptowiczowi, miasto tworzyło wraz z dobrami klucz bieszenkowicki. W interesującym nas okresie miasto i dobra po podziale przypadły Ireneuszowi Chreptowiczowi, szambelanowi dworu petersburskiego po zmarłym bezdzietnie bracie. W 1844 r. przeniósł się do ładniejszych i bogatszych Szczors i zjednoczył oba duże klucze. Cała fortuna dostała się jego synowi Michałowi (1809-1892) dyplomacie rosyjskiemu, jeszcze mocniej niż ojciec zrusyfikowanemu. Po jego śmierci, gdy wygasła linia po mieczu, dobra odziedziczyli potomkowie jego siostry i jej męża Butenjewowa, a w 1893 r. otrzymali prawo dodania do nazwiska członu Chreptowiczowie-Butenjewowie. R. Aftanazy, Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej. Wrocław 1991, t. I, s. 204-5

⁷ CAHB, zespół 2512-1-632.

W miastach mieszkali także Białorusini. Podobnie jak Polacy, tworzyli w miastach mniejsze skupiska. Zajmowali się głównie uprawą roli i rzemiosłem. W tej ostatniej dziedzinie produkcji musieli konkurować z ludnością żydowską i rzemieślnikami wiejskimi. Białoruska ludność miasteczek zatrudniana była jako służba domowa, choć tu napotykała konkurencję wśród zubożałej ludności polskiej, wędrującej za swymi patronami do miast z zaścianków.

Żydzi stanowili znaczny procent mieszkańców terytoriów zajętych przez Rosję. Po pierwszym rozbiorze w granicach rosyjskich znalazło się około 23 tys. Żydów, a po drugim i trzecim zaborze – około pół miliona Żydów. Zasiadali głównie małe miasteczka, a także – część z nich, która mieszkała na wsiach, trudniła się rzemiosłem i drobnym handlem. Podobnie jak mieszczenie żydowskie, tak i chrześcijańscy mieli wiele kłopotów, by uzyskać samodzielność i zasiadać w organach municypalnych. Wynikał to z faktu, że większość miasteczek była własnością prywatną.

W pierwszym okresie panowania rosyjskiego stwarzano pozory przychylności do Żydów. Jak już wyżej wspomniano, podczas reform w 1775 r. ustanowiono, że cała ludność trudniąca się handlem i rzemiosłem będzie zaliczona do stanu miejskiego. Do takiej zaliczono Żydów. Wydzielono trzy gildie kupieckie (wedle stanu majątku), oraz utworzono odrębne grupy: mieszczan i obywateli (*grazdan*). Ludność żydowska, skupiona w miastach i miasteczkach, mogła być więc albo mieszczanami, albo obywatelami. Najbogatszych Żydów wpisano do kupiectwa. Nowa polityka carska mogła być pomyślna dla ludności żydowskiej. Teoretycznie dawała większe uprawnienia w urzędach miejskich i prawa wyborcze do instytucji municypalnych. Jednakże jej realizacja nastęrczała duże trudności ze względu na antysemitickie podejście urzędników rosyjskich.

Rozporządzenia rosyjskie zakazywały Żydom osiedlania się na wsi i kupowania ziemi. Zakaz taki, zwany „Regulaminem o Żydach”, obowiązywał w Rosji od 1804 r.⁸ W konsekwencji tego prawa nastąpiły przymusowe wysiedlenia Żydów z wiosek. Zwłaszcza na Białorusi ruszyły wielotysięczne rzesze do miasteczek. Choć nakazu tego nie udało się zrealizować do końca, próby ograniczenia osiedlania się Żydów poza terenami miejskimi trwały jeszcze do lat siedemdziesiątych XIX w.

Większość ludności żydowskiej stanowiła grupę ubożego mieszczaństwa. Wielu Żydów trudniło się rzemiosłem albo drobnym handlem; spora grupa żydów żyła z robót najemnych. W małych miasteczkach powiatu lepelskiego w 1825 r. mieszkało 3946 Żydów obojga płci. Dla porównania w miasteczkach tych mieszkało 735 mieszczan chrześcijańskich, co wynosiło 84 proc. ogółu ludności miejskiej w powiecie, ponieważ dominowały miasteczka żyjące z handlu.⁹ W innych powiatach liczba ludności żydowskiej miasteczek wahała się pomiędzy 50-60 proc. ogółu mieszkańców. Wynikało to ze wspomnianych wyżej regulacji prawnych, obowiązujących w Rosji. Nakładały one na Żydów konieczność mieszkania w miastach. Kahały, posiadające względną autonomię do 1844 r., utraciły posiadane

⁸ Полюне Собрание Законов Россијской Империи, т. 20, nr 14522

⁹ CPAHB, zespool 1410-1-4810, karta 112

uprawnienia, stały się jedynie jednostkami administracyjnymi, obowiązkowo istniejącymi w każdym, nawet najmniejszym miasteczku. Ustawodawstwo rosyjskie wprowadzało także obowiązek utrzymania – a w niektórych przypadkach wprowadzenia dzielnicy żydowskiej; nakaz ten starano się obchodzić podobnie, jak w Królestwie Polskim.

Życie mieszkańców miasteczek Witebszczyzny w XIX w. nie różniło się wiele od egzystencji mieszczan z innych obszarów ziem zabranych. Miasteczka w większości posiadały drewnianą zabudowę. Tylko nieliczne budynki i kościoły były murowane. Parterowa zabudowa nadawała miastu wygląd osady. Wielkość domów, podobnie jak w czasach Wielkiego Księstwa Litewskiego, określano wedle ilości okien i płacono stosowny podatek. Przy domach mieszkalnych znajdowały się różnego rodzaju i stanu zabudowania gospodarcze i pomieszczenia dla zwierząt.

W miastach występowało znaczne przeludnienie; jako przykład służyć może miasto gubernialne. W końcu XIX w. w Witebsku w 3941 domach mieszkało 59 tys. ludzi. Ponieważ wyliczono, że wszystkie te domy mieszkalne miały 10222 izby, oznaczało to więc, że przeciętny dom mieszkalny posiadał nieco więcej niż 2,5 izby. Natomiast wedle tych samych danych można wyliczyć, że przeciętnie w domu mieszkało prawie 15 lokatorów.¹⁰ Nieco lepiej przedstawiały się warunki mieszkaniowe w miastach powiatowych. W Wieliziu, mieście powiatowym, utrzymującym się z handlu zbożem i siemieniem lnianym, znajdowało się w końcu XIX w. 8500 mieszkańców. Tak więc w domu średnio mieszkało powyżej 6 mieszkańców zameldowanych. Podobnie sytuacja wyglądała w Lucyniu, gdzie żyło powyżej 5 tys. mieszkańców w 750 domach.¹¹ Trzeba dodać, że podobnie wyglądała średnia mieszkańców chałup na wsiach, także powyżej sześciu osób.

Mieszkańcy domów najczęściej wyznawali różne religie i mówili różnymi językami. Podobnie też przedstawiało się prawo własności. Można to dokładnie zbadać na podstawie zachowanych spisów podatkowych mieszkańców Siebieża. Wynika z nich wyraźnie, że starano się omijać prawo meldowania Żydów w określonych kwartałach miasta, ponieważ niejednokrotnie można zaobserwować żydowskich właścicieli domów, wynajmujących izby chrześcijanom obu wyznań, bądź chrześcijan – wynajmujących pomieszczenia mieszkalne Żydom.¹²

Ulice miasteczek rzadko były brukowane, w większych miastach, przy głównych ulicach, mieszkańcy budowali drewniane chodniki z desek, by nie grzęznąć z błociem i kurzu. Miasteczka ożywiały targi lub jarmarki, a miasta gubernialne czy powiatowe – wybory marszałków do zgromadzeń szlacheckich. Choć urzędy te nie miały istotnego znaczenia z punktu widzenia autonomicznej władzy, gromadziły jednakże rzesze szlachty. Wtedy też miały miejsce tzw. kontrakty i związane z nimi rozliczenia finansowe. Ożywione kontakty towarzyskie szlachty powiatowej, a przy wyborach do zgromadzenia gubernialnego w Witebsku sprzyjały podtrzymam-

¹⁰ Encyklopedyczny Słownik Brokhauza i Efrona, Petersburg 1892 r., t. 12

¹¹ Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego, Warszawa t. 5 i 13

¹² Państwowe Centralne Archiwum Historyczne Białorusi, zesp. 2640-1-747

niu więzów grupowych, niekiedy rodzinnych, ponieważ szlachta w powiatach była ze sobą skoligacona.

Miasta nie odgrywały istotniejszej roli gospodarczej w omawianym okresie, natomiast były ośrodkami administracyjnymi. W powiatowych mieścili się rady miejskie, sądy ziemskie i grodzkie. Powiatowe urzędy skarbowe gromadziły informacje o stanie posiadania, należnościach podatkowych. W siedzibach powiatowych urzędowały wyżej wspomniane szlacheckie zgromadzenia. Miały one uprawnienia opiniotwórcze dla niemal wszystkich spraw dotyczących szlachty. Tam funkcjonowały powiatowe urzędy Opieki Szlacheckiej i dla miast – Grodzkiej.¹³ Kancelarie kościołów chrześcijańskich i kahałów gromadziły księgi metrykalne. Z punktu widzenia organizacji władzy w terenie miasta odgrywały nadal ważną rolę. Miasto gubernialne miało za zadanie, przekazywanie wszystkich tych danych z powiatów do instancji wyższych. Urzędy miejskie były także najniższą instancją, której władza zwierzchnia przekazywała swe rozporządzenia.

Do 1839 r. na terenach Białorusi dominowała ludność wyznająca wiarę grekokatolicką.¹⁴ Toteż w miasteczkach znajdowały się kościoły unickie. Katolicy posiadali murowane kościoły parafialne, tam znajdowały się siedziby dekanatów. Prawosławni w owym czasie byli nielicznymi grupami wyznaniowymi. Sytuacja ta zmieniła się po zniesieniu kościoła unickiego. Wtedy sobór połocki ogólnie uznał unitów jako wyznawców prawosławia. Sporządzano listy imienne tych, którzy powinni przystąpić do prawosławia. Szczególnie ceniono sobie składane na policji owe, jak to określano – „dobrowolne spłacanie długu chrześcijańskiego obowiązku”. Zostały więc tym sposobem rozbite więzi wyznawców unickich. Wśród drobnej szlachty następowało przejście na katolicyzm, choć nie było to zjawisko masowe. Z punktu widzenia wyznaniowego także zmienione zostały dawne struktury społeczne. Przed zniesieniem kościoła unickiego wyznawcami prawosławia były dosyć liczne na tych terenach grupy starowierów, którzy od dawna osiedlali się na omawianych terenach ze względu na prześladowania w Rosji centralnej, głównie na wsi.

Wzrost liczby wyznawców prawosławia przyspieszył wprowadzenie do lokalnej administracji państwowej urzędników rosyjskich, co łączyło się z systemem rusyfikacji. Nowo przybywający urzędnicy rosyjscy w większości osiedlali się w miastach. Chętnie przybywali zwłaszcza drobni urzędnicy na tereny guberni zachodnich. Łączyło się to z możliwościami awansu i lepszych płac, niekiedy uzyskaniem ziem, oraz z możliwościami łatwych zakupów poprzez kredyty bankowe.

Miasteczka, zwłaszcza powiatowe, były ośrodkami nauczania. Wspólnoty wyznaniowe prowadziły szkoły dla swych współwyznawców (szkoły parafialne). W latach czterdziestych XIX w. nastąpiły zmiany; język rosyjski został uznany jako język wykładowy szkół w guberniach białoruskich i litewskich. Zlikwidowano

¹³ PCAHB, f. 2626-1-93, 138

¹⁴ W 1839 roku, po podpisaniu przez głowę kościoła unickiego, arcybiskupa J. Siemaszkę, aktu przyłączenia unitów do kościoła prawosławnego na obszarach guberni zachodnich. W sumie zlikwidowano wtedy 365 kościołów parafialnych, filialnych i kaplic unickich w guberniach; wileńskiej, grodzieńskiej, mińskiej, mohylewskiej i witebskiej

szkoły parafialne, a także niektóre w miastach. Na ich miejsce zorganizowano szkoły elementarne i gminne z rosyjskimi nauczycielami. Zmian tych dokonano w ciągu kilku lat. Opracowano programy nauczania i podręczniki w języku rosyjskim.

W miastach znajdowały się także religijne szkoły żydowskie pod nadzorem kahałów (chedery i talmud-tory). W ramach akcji oświeceniowych wśród Żydów, wprowadzanych przez Ministerstwo Oświecenia Publicznego, zaczęto otwierać na początku lat pięćdziesiątych świeckie szkoły żydowskie w większych miastach guberni: Witebsku, Dyneburgu, Połocku. Działo się to z jednej strony wbrew oporowi środowisk ortodoksyjnych, a także za aprobatą maskilów (oświeceniowców). W następnych dziesięcioleciach szkoły te zaczęły nabierać znaczenia w uzyskaniu elementarnego wykształcenia wśród Żydów.

Małe wielokulturowe i wielonarodowe miasteczka posiadały swą własną elitę kulturalną. W ziemiańskich rezydencjach gromadzono prywatne biblioteki, niekiedy z okazałymi zbiorami. Kolportowano periodyki i sprowadzano wydawnictwa zagraniczne. Tam powstawały utwory literackie pisane po polsku przez polskich i białoruskich pisarzy. Poczytnością cieszyły się sprowadzane książki do księgarni Witebska i na jarmarki w Bieszenkowiczach i Dyneburgu.¹⁵

Omawiane obszary były także miejscem ożywionej działalności tradycyjnej nauki talmudycznej i rabinicznej. Powstało tam wiele traktatów naukowych i responsów. Jednym z autorytetów religijnych na Witebszczyźnie był Menachem Mendel z Witebska. Na skutek prześladowań ze strony przeciwników chasydyzmu, tzw. maskilów, Menachem Mendel zdecydował się na wyjazd do Palestyny w 1777 r. Grupa ta miała liczyć około trzystu osób, niemniej jednak rabin Menachem Mendel aż do śmierci w 1788 r. pozostawał w kontakcie ze swymi wiernymi na Białorusi.¹⁶ Innym talmudystą, którego wpływy sięgały także na obszary guberni witebskiej był Chaim ben Solomon, cadyk z Mohylewa, oraz cieszący się wielkim autorytetem wśród ortodoksyjnych Żydów dwór cadyków z ośrodkiem w Lubawiczach. Rabin lubawiczowscy z rodziny Szeneura Zalmana utrzymali rolę przywódców duchowych chasydów na Białorusi przez kilka pokoleń. Byli autorami licznych traktów talmudycznych. W I połowie XIX w. zaczęła się także rozwijać literatura świecka w języku jidysz, pojawiały się też wraz z prądami oświeceniowymi pisma w j. hebrajskim, chętnie kolportowane wśród zamożniejszych sfer żydowskich.

Miasta pełniły także rolę miejsc rozrywek, bardziej lub mniej intelektualnych. Występowały w nich wędrowne trupy i wystawiano w nich wodewile i przedstawienia w językach: białoruskim i polskim. Ich treść obliczona była na publiczność mniej wyrobioną intelektualnie.¹⁷ Miasto gubernialne, do którego jeździło się nie tylko w sprawach urzędowych, gromadziło zamożniejszych przybyszów. Tu przy-

¹⁵ Pamiatnaja Kniżka Witebskoj Guberni, Witebsk 1863, s. 444-540

¹⁶ M. Wodziński: Groby cadyków w Polsce, Wrocław 1998, s. 10. Wyjazd Menachema Mendla wraz z 300 wyznawcami do Safed nie zerwał jego związków z pozostałymi na Białorusi wyznawcami. Judisches Lexikon, Berlin 1927 t. 2, s. 265

¹⁷ Dowgiało, Lepel, op. cit., s. 48-49

jeżdżano, aby robić zakupy, zorientować się w nowinkach wydawniczych, odzieżowych, a najważniejsze – aby bywać w towarzystwie. Wyprawy takie, zwłaszcza dla spragnionych nowości kobiet, były tematem rozmów po powrocie do domu i podczas towarzyskich spotkań. Mężczyźni mieli okazję pokazać się nie tylko u znajomych i rodziny, ale także w klubach i restauracjach. Zwłaszcza gubernialne miasto dawało wiele możliwości miłego spędzenia czasu.

W drugiej połowie XIX w. postępowała rusyfikacja i administracyjne likwidowanie kultury narodów nie - rosyjskich. Zbiegło się to ze wzrostem poczucia odrodzenia narodowego wśród ludności litewskiej, białoruskiej i żydowskiej. Surowe restrykcje związane z powstaniem styczniowym zmieniły losy ludności polskiej pod względem ekonomicznym i kulturowym. W latach sześćdziesiątych wprowadzono zakaz używania alfabetu łacińskiego, także i zakaz używania języka białoruskiego w cerkwi, a wyższe stanowiska w kościele prawosławnym uzyskiwali Rosjanie. Faworyzowano pod tym względem element napływowy. Restrykcje wobec katolików dotyczyły zakazu sprawowania wyższych urzędów państwowych, w miastach powiatowych urzędy kierownicze zostały powierzone ludności wyznającej prawosławie. Dla katolików dostępne były więc wolne zawody, kapłaństwo, niektóre służby wojskowe i niższe urzędy w administracji. Stopniowo pojawiały się rosyjskie wzorce świeckiej i kościelnej architektury w miastach. Także i w tej dziedzinie życia okcydentalizacja związana z polonizacją zaczęła ustępować miejsca na rzecz kultury rosyjskiej.

Jury Hardziejeŭ (Kraków)

Przegląd badań nad dziejami Grodna (druga połowa XIX – początek XX w.)

Rozwój wiedzy historycznej na temat dziejów ziem byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego w drugiej połowie XIX – początku XX w. w przeciwieństwie do początkowego okresu zaborów rosyjskich przebiegał w nieco innych warunkach. Był on ukształtowany przede wszystkim w wyniku porażki powstania styczniowego i ściśle skorelowany z polityką władz zaborczych. Oficjalna doktryna polityczna oraz myśl społeczno-naukowa skierowane były ku udowodnieniu tezy o bezsprzecznym prawie Rosji do “posiadania” tych ziem. Celem władz rosyjskich było przeprowadzenie totalnej rusyfikacji na płaszczyźnie administracji, szkolnictwa oraz kultury. Dla naukowego uzasadnienia oficjalnej polityki władze nie skąpiły środków na podjęcie badań w zakresie folkloru, etnografii i językoznawstwa, na publikację materiałów archiwalnych oraz prac historycznych. Czołową rolę w realizacji planów caratu odegrać mieli nauczyciele, duchowni prawosławni, urzędnicy, często sprowadzani z centralnych guberni Imperium, oraz oficjalna prasa rosyjskojęzyczna. Opisana atmosfera znalazła swój oddźwięk również w charakterze badań nad dziejami miast.

We omawianym okresie nie zabrakło publikacji uwzględniających dzieje Grodna. W porównaniu z pierwszą połową XIX w. ilość publikacji znacznie wrosła, zwiększyła się też liczba poruszanych w nich zagadnień. Mimo to historiograficzna i źródłoznawcza analiza ówczesnego dorobku badawczego drugiej połowy XIX – początku XX w. jak dotąd nie stanowiła przedmiotu kompleksowych badań. Toteż w niniejszym przeglądzie uwaga będzie skoncentrowana głównie na zarysowaniu tematycznego zakresu publikacji odnośnie przeszłości Grodna powstałych w wymienionym okresie, w mniejszym stopniu na przedstawieniu sylwetek autorów, co zresztą literatura uwzględni¹.

Wśród pierwszych publikacji w języku rosyjskim, ujmujących całokształt dawnych dziejów Grodna, należy wymienić krótki 30-stronicowy zarys historyczny Grodna z 1860 r. autorstwa urzędnika grodzieńskiego **Eugeniusza Radziszewskiego**.² Należy zauważyć, że wspomniana praca swoją zawartością przypominała

¹ А. Нечухрин, Историки Гродненщины, Гродно 1989

² Е. Радзишевский, Историческое описание г. Гродна, Гродно 1860

znaczenie opracowania z okresu pierwszej połowy omawianego stulecia.

Do grupy historyków, których prace były ogłoszone drukiem w latach 60. XIX w.³, należał również **Paweł Bobrowski** (1832-1905 r.), rosyjski generał – major, naczelnik Akademii Wojskowo-Prawnej. Zbieraniem materiałów do tzw. “opisania statystycznego” guberni grodzieńskiej Bobrowski zajął się, będąc podpułkownikiem rosyjskiego Sztabu Generalnego, za co zresztą został odznaczony przez władze oraz Imperatorskie Towarzystwo Geograficzne.

Na łamach wielu czasopism i statystycznych prac zbiorowych Bobrowski ogłosił drukiem kilka artykułów poświęconych dziejom Grodna⁴. Na szczególną uwagę zasługują dwa tomy jego *Материалов для географии и статистики России* (1863 r.), poświęconych guberni grodzieńskiej. Warto zauważyć, że w tym zbiorze autor prezentuje dzieje Grodzieńszczyzny wieloaspektowo przedstawiając je na szerokim tle rozwoju regionu, jego gospodarki, stanu zasobów naturalnych, sytuacji demograficznej, narodowościowej i wyznaniowej.

Nie ominął Bobrowski i przeszłości Grodna. W zarysie dziejów miasta skupił uwagę zarówno na przedrozbiorowej dziejach miasta, jak i uzupełnia go o dość cenne wzmianki na temat Grodna pierwszej połowy XIX w. Znalazł się tu opis układu toponimicznego miasta, zjawiska związane z rozwojem jego przemysłu i rzemiosła, zakładów oświatowo-kulturalnych i dobroczynnych. Autor uzupełnia pracę informacjami na temat teatru i życia codziennego mieszkańców, ich odpoczynku i rozrywki⁵. O walorach statystycznego opracowania Bobrowskiego świadczy fakt bogatej bazy źródłowej. Autor bowiem opierał się na materiałach licznych urzędów gubernialnych: grodzieńskiego Komitetu Statystycznego, Izby Dóbr Państwowych, Izby Skarbowej i Komitetu Opieki Społecznej.

Na przełomie XIX i XX w. pojawiły się pierwsze zarysy całokształtu dziejów miasta, o charakterze popularnym, pióra nauczyciela historii i języka greckiego gimnazjum grodzieńskiego, bibliotekarza grodzieńskiej Biblioteki Publicznej - **Eustachego Orłowskiego** (1863-1913 r.)⁶. Mimo dużej objętości oraz starannego uwzględnienia różnorodnych opracowań powstałych w XIX w., jego *Очерки истории города Гродны* (1889 r.) oraz *Гродненская старина* (1910 r.) nie prezentowały oryginalnych rozwiązań. Na wstępach wspomnianych książek spotykamy krótkie notki bibliograficzno-źródłoznawcze wykorzystywanych przez autora pozycji. Były to prace Michała Balińskiego, Macieja Strykowski, Nikołaja Karamzina, Dmitrija Howajskiego, Włodzimierza Antonowicza, Teodora Narbutta,

³ П. Бобровский, *Материалы для географии и статистики России. Гродненская губерния*, т. 1-2, СПб 1863

⁴ П. Бобровский, *Историко-статистический очерк г. Гродна* [w:] *Памятная книжка Гродненской губернии на 1860 год* (dalej PKTG), Гродно 1860; tenże, *Исторические сведения о городах Гродненской губернии, PKTG на 1861 год*, Гродно 1861; tenże, *Историческая монография гор. Гродны, “Вестник Западной России”*, 1866, янв., отж. 2, т. 3, № 7, с. 28-43

⁵ П. Бобровский, *Материалы...*, т. 2, с. 757-807; *Приложения*, ч. 1-2, СПб 1863.

⁶ Е. Ф. Орловский, *Очерк истории города Гродны, Гродно 1890*; tenże, *Гродненская старина*, ч. 1, Гродно 1910

Pawła Bobrowskiego, artykuły z oficjalnej prasy rosyjskojęzycznej, kroniki staroruskie oraz źródła drukowane, ogłoszone drukiem przez wileńską Komisję Archeograficzną, czyli tzw. AWAK – ów.

Należy także podkreślić, że Orłowski jako pierwszy w 1893 r., podczas odbywającego się Wilnie IX zjazdu archeologów rosyjskich, zabrał głos w sprawie lokalizacji latopisnego Horodna, dośtarczając argumentów do tezy o położeniu ośrodka nad Niemnem, nie zaś koło Pińska⁷.

Popularny szkic dziejów Grodna w drugiej połowie XIX w. został opublikowany również przez Adama Kirkora⁸.

W drugiej połowie XIX w. nabrały znaczenia badania nad **dziejami zabytków sakralnych Grodna**. Sprostanie temu zadaniu okazało się jednak sprawą niełatwą, bowiem z powodu widocznego niedostatku materiałów źródłowych rekonstrukcja dawnych dziejów cerkwi prawosławnych była utrudniona. Zainteresowania badaczy budziły przede wszystkim ogólne zarysy dziejów prawosławnych zabytków Grodna⁹.

W 1865 r. na łamach oficjalnego pisma gubernialnego Гродненских губернских ведомостей ukazał się niewielki artykuł, informujący o dwóch nowożytnych reliktach Grodna: cerkwi pod wezwaniem św. Krzyża i św. Trójcy. W tym też roku materiał ten został przedrukowany w Вестнике Западной России. Rok później w Памятной книжке Гродненской губернии była opublikowana obszerna rozprawa na temat cerkwi: Preczyścieńskiej, Zmartwychwstania, św.

⁷ Е. Ф. Орловский, Основание г. Гродны и его история до 1241 г. [w:] Труды девятого археологического съезда в Вильне 1893, под ред. Графини Уваровой и С.С. Слуцкого, т. II, Москва, 1897, с. 63-64, 197-200

⁸ А. Киркор, Городские поселения в Литве, [w:] Живописная Россия, 1882, с. 187-192. Notatki o dziejach miasta pojawiały się również na łamach ówczesnej prasy lokalnej. *Виде:* Гродна во второй половине прошлого столетия, Памятная книжка Гродненской губернии, 1869; И.М. Гродненская летопись, “Гродненския губернска ведомости”, 1873, №№ 1, 3; О русской гродненской старине, “Литовския епархиальныя ведомости”, 1888, № 41; Гродненская старина, “Виленский вестник”, 1892, №№ 19, 26, 35, 40

⁹ Н. Соколов, Гродненский православно-церковный календарь или современное состояние православной церкви в Гродненской губернии, Гродно 1892, с. 6, 13-30, 53-54, 69-70, 78, 95, 123, 180, 309; В. Стасов, Православные церкви в Западной России в XVI веке [w:] Сборник Археологического Института, т. 3, Санкт-Петербург 1880, с. 54-61; О древних православных церквях в Гродне, “Вестник Западной России”, 1865, т. 1. №№ 8 и 12, “Гродненския губернска ведомости”, 1865, №№ 8-10, 12-14, 16 и 18, Памятная книжка Гродненской губернии, 1866; “Гродненския губернска ведомости”, 1870, №№ 15, 26; Памятная книжка Гродненской губернии, 1871, с. I-VIII; Е. Орловский, Гродненские православные церкви, “Гродненския епархиальныя ведомости”, 1904, № 16; “Гродненския епархиальныя ведомости”, 1906, № 35-36; Пр. Иосиф, еп. Брестский, 26. 09. 1893 в г. Гродне: новоустроенный храм во имя св. Афанасия Брестскаго, – св. Икона Пр. Сергия Православных Западной России, “Литовския епархиальныя ведомости”, 1866, ч. 2. с. 724-727; 1893, № 41, 342-349; Н. Диковский, Опыт библиографического указателя статей и заметок, касающихся истории церквей и монастырей Гродненской губернии, Гродно 1894

Krzyża, św. Trójcy, św. Symeona, św. Mikołaja oraz cerkwi na Kołozy. Ostatnia pozycja zasługuje na uwagę chociażby z racji wykorzystanych przez jej autora następujących materiałów: królewskich przywilejów i nadań, aktów ziemskich grodzieńskich, inwentarzy kościelnych z drugiej połowy XVIII w.¹⁰

Analiza faktograficzna trzech wyżej podanych artykułów daje podstawy do stwierdzenia o ich autorstwie. Można hipotetycznie wiązać je ze znanym urzędnikiem grodzieńskim Norbertem Roźbickim, który w latach 40. ubiegłego stulecia przeprowadził gruntowne rozeznanie na temat grodzieńskich nowożytnych zabytków sakralnych. Zaś zebrany przez Roźbickiego zespół materiałów źródłowych przechowywany jest w Archiwum Historycznym w Grodnie i składa się z 4 dość cennych zeszytów¹¹.

Do interesujących pozycji należał niewielki artykuł W. Stasowa na temat XVI-wiecznych prawosławnych cerkwi Grodna, Wilna, Lwowa oraz kilku polskich miast (1880 r.). Głównym źródłem jego opracowania był materiał ikonograficzny; w przypadku Grodna – miedzioryt Adelhauzera/Zündta z lat 1567-1568 oraz jego późniejsza replika Georga Brauna. Stasow, poza zapowiedzianą charakterystyką architektoniczną wspomnianych zabytków sakralnych, przedstawił wydarzenia historyczne utrwalone na tych obrazach. Najważniejsza wydaje się konkluzja autora, który z zaskoczeniem stwierdza, że architektura grodzieńskich cerkwi nie jest znana w Rosji, a obiekty te swoim planem oraz właściwościami architektoniczno-konstrukcyjnymi przypominają raczej kościoły Europy Zachodniej.¹²

Swoją wizję dziejów zabytków prawosławnych nowożytnego Grodna na łamach grodzieńskiej prasy gubernialnej przedstawił również na początku XX w. wspomniany Eustachy Orłowski.¹³

Wreszcie statystycznie, lecz całość prawosławnych świątyń działających w XIX-wiecznym Grodnie, przedstawił w 1892 r. prawosławny biskup brzeski Iosif.¹⁴ Autor informuje o czasie budowy wszystkich cerkwi oraz o architektonicznym przekształceniu katolickich świątyń na cerkwie, wymienia fundatorów, opisuje ówczesny stan obiektów.¹⁵

W tym okresie kilka artykułów poświęcono także dziejom poszczególnych relikwów: cerkwi na Kołozy, nowożytniej cerkwi św. Symona oraz świątyniom

¹⁰ „Гродненския губернская ведомости”, 1865, №№ 8-10, 12-14, 16 и 18; О древних православных церквах в Гродне, “Вестник Западной России”, 1865, т. 1. №№ 8 и 12; Материалы для истории древних православных церквей в Гродне, Памятная книжка Гродненской губернии, 1866, с. 1-34.

¹¹ Narodowe Archiwum Historyczne Białorusi w Grodnie, F. 1475 op. 1 akt 1-4.

¹² В. Стасов, Православные..., с. 54-61;

¹³ Е. Орловский, Гродненские православные церкви, “Гродненския епархиальныя ведомости”, 1904, № 16.

¹⁴ Н. Соколов, Гродненский православно-церковный календарь или современное состояние православной церкви в Гродненской губернии, Гродно 1892, с. 6, 13, 30, 53-54, 69-70, 78, 95, 123, 180, 309;

¹⁵ Е. Орловский, Симеоновская церковь в г. Гродне, “Гродненския губернская ведомости”, 1891, № 1; 1894, № 24.

wzniesionym w przedstawionym okresie, czyli cerkwiom: pod wezwaniem Aleksandra Newskiego¹⁶, św. Włodzimierza oraz Pokrowskiej cerkwi¹⁷).

Od XIX w. szczególne miejsce historyków i krajoznawców zajmowała cerkiew pod wezwaniem św. św. Borysa i Hleba. Wśród obszernej literatury, poświęconej tej problematyce, wypada zapoznać się przede wszystkim z dziejami tego reliktu pióra A. Szarłowskiego (1878 r.)¹⁸, dla którego podstawowym źródłem była kronika i inwentarz grodzieńskiego klasztoru bazylianów, sporządzone przez archimandrytę Ignacego Kulczyńskiego. Cenną pozycję stanowi artykuł W. Griaznowa (1893 r.), w którym autor przeprowadził analizę budowli, konfrontując jej architektoniczno-artystyczne właściwości z cechami obiektów sakralnych Rusi i Zakaukazia¹⁹. Dzieje cerkwi na Kołoczy zostały opisane przez Ioana Kornczyckiego. Za najistotniejszy fragment broszury należałoby uznać rejestrację stanu zabytku z drugiej połowy XIX – początku XX w.²⁰. Historię Kołoczy, szczególnie z lat 40.-50. oraz 90. XIX w., poszerzyli Paweł Dikow, biskup Iosif oraz Nikołaj Dikowski²¹. Trzeba także zauważyć, że pozycje te zawierały ówczesną bibliografię dziejów Kołoczy²².

Przeszłości bazylianek grodzieńskich oraz unickiego klasztoru na Kołoczy po-

¹⁶ Из записки о построении Александро-Невской церкви в городе Гродне, Памятная книжка Гродненской губернии, 1871; patrz również: "Литовския епархиальныя ведомости", 1870, с. 300-310; Освящение православного храма в Гродне, Вестник Западной России, ч. VIII, кн. II, т. I, Вильно 1870, с. 168-171; "Гродненския епархиальныя ведомости", 1870, nr 15, 26; Е. Орловский, Судьбы православия в связи с историей латинства и унии в Гродненской губернии в XIX столетии (1794-1900), Гродно 1903, с. 291-199

¹⁷ Н. Богородский, Церковь во имя святого равноапостольного князя Владимира в Гродне на занеманском форштате. Очерк истории ее возникновения, Гродно 1897; Савельев, Войсковыя гарнизонныя церкви в Гродне и Сувалках, Гродно 1907. На temat cerkwi pod wezwaniem św. Włodzimierza vide: "Литовския епархиальныя ведомости", 1896, № 19, с. 193; № 22, с. 224-225

¹⁸ А. Szarłowski, Archimandryja Kołozska, «Przegląd Polski», R. 13, 1878, s. 217-234

¹⁹ В. Грязнов, Коложская Борисо-Глебская церковь в г. Гродне, Труды Виленского отделения Московского предварительного комитета по устройству в Вильне IX Археологического съезда, Вильна 1893, отд. II, с. 361-371

²⁰ И. Корчинский, Древняя Коложская церковь во имя князей Бориса и Глеба в городе Гродно, Гродно 1908

²¹ Епископ Иосиф, Гродненский православно-церковный календарь или православие в Брестско-Гродненской земле в конце XIX века, кн. 2, ч. 2, Воронеж 1899; Н. Диковский, Из истории летописи гродненского Борисо-Глебского мужского монастыря, Гродно 1906

²² Do literatury o charakterze popularnym należy zliczyć wzmianki i przyczynki rozmieszczone na łamach prasy, w większości grodzieńskiej i wileńskiej. Vide: Приглашение к пожертвованиям на восстановление древнейшаго в г. Гродне храма во имя св. Бориса и Глеба, "Литовския епархиальныя ведомости", 1864, №№ 2-3; Коложа, "Виленский вестник", 1864, №№ 17-18; Коложанская церковь в Гродне, "Гродненския губернская ведомости", 1865, № 51; "Вестник Западной России", 1865,

święcony zostały, artykuły Jana Giżyckiego (Wołyniaka)²³.

Dość interesującą publikację stanowi artykuł autorstwa księdza, katechety grodzieńskiego gimnazjum, Nikołaja Dikowskiego, który w 1894 r. sporządził jedyny znany XIX-wieczny bibliograficzny wykaz literatury na temat dziejów cerkwi i prawosławnych klasztorów guberni grodzieńskiej²⁴.

Odrębną grupę stanowiły publikacje dotyczące przeszłości katolickich zabytków. Do grupy wartościowych publikacji należały prace Jana Kurczewskiego Biskupstwo Wileńskie oraz opracowanie Eustachego Tyszkiewicza zamieszcza w Tece Wileńskiej na końcu lat 50. XIX w. Nie sposób pominąć publikacji przez autora aktów fundacyjnych bernardynów i dominikanów grodzieńskich²⁵. Zagadnienie historii placówki jezuickiej w Grodnie poruszone zostało przez Stanisława Załęskiego²⁶. Na początku XX w. ukazał się zarys dziejów fary grodzieńskiej XIX w., który z oczywistych względów można zaliczyć także do dziejów prawosławnych obiektów Grodna²⁷. Całkowicie nie uwzględnionym przez badania bibliograficzno-historiograficzne jest niewielki artykuł na temat augustianów brzeskich M. Gozdawy, który ukazał się w 1909 r. Należy zauważyć, że autor przedstawia również XVII-wieczne dzieje tego mało znanego grodzieńskiego klasztoru eremitów²⁸.

W latach 1907-1908 na łamach pism warszawskich i wileńskich zadebiutował

№ 5; "Литовския епархиальныя ведомости", 1866, № 2-3; О Коложанской иконе Богоматери, "Археографический сборник", т. 9; "Виленский календарь", 1887, с. 102; Освящение Борисо-Глебской церкви (древней Коложанской), "Виленский вестник", 1872, № 179; "Литовския епархиальныя ведомости", 1872, С. 634, № 17, С. 673; ●тчёт о постройке Коложанской часовни, "Гродненския губернская ведомости", 1873. № 17; М. О. Коялович, Коложская церковь, "Церковный вестник", 1886. №№ 45-48; "Гродненския губернская ведомости", 1881, № 24; 1896, № 35: 2; № 46: 2; "Литовския епархиальныя ведомости", 1896, № 26; 276; Н. Диков, Материалы для истории Коложской церкви в г. Гродне, Памятная книжка Гродненской губернии, 1887.

²³ Wołyniak (J. Giżycki), Z przeszłości zakonu Bazylikańskiego na Litwie i Rusi, "Przewodnik Naukowy i Literacki", Lwów 1904, s. 67-68; tenże, Lista opatów bazylikańskich w Grodnie, Kraków 1905

²⁴ Н. Диковский, Опыт библиографического указателя статей и заметок, касающихся истории церквей и монастырей Гродненской губернии, Гродно 1894

²⁵ J. Kurczewski, Biskupstwo wileńskie, Wilno 1912; patrz również jego artykuł: Stan kościołów parafialnych w djecezji wileńskiej po najściu nieprzyjaciela 1655-1661 r. [w:] Litwa i ruś, t. II, 1912, s. 60; Tyszkiewicz, Wiadomość historyczna o zgromadzeniach i fundacjach męskich i żeńskich rzymsko-katolickich klasztorów w djecezji wileńskiej, Teka Wileńska, 1857, nr 2; 1858, nr 3-4; na temat dominikanów grodzieńskich pisali również: ks. Sadok Barącz, Rys historyczny zakonu kaznodziejskiego w Polsce, t. 2, Lwów 1861, s. 184, 343-346

²⁶ S. Załęski, Jezuita w Polsce, t. 1-3, Lwów 1900-1902, t. 4, Kraków 1905

²⁷ И. Корчинский, Православный Софийский собор в гор. Гродно: Краткий исторический очерк по документам архива духовной консистории. К 100-летию собора, исполняющегося 7 авг. 1907 г., Гродно 1907

²⁸ М. Gozdawa, Augustianie w Brześciu Litewskim [w:] Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie, t. III, Wilno 1910, s. 94-105

Józef Jodkowski. W jego opracowaniu ukazały się przyczynki do dziejów cudownego obrazu M. B. Studenckiej w farze grodzieńskiej oraz do genezy pomnika króla Stanisława Augusta w dominikańskim kościele²⁹.

Wreszcie dość cenną publikację stanowi artykuł w języku niemieckim poświęcony 100-letniej rocznicy powstania ewangelicko-augsburskiego kościoła w Grodnie (1893 r.). Jego autor kryje się pod inicjałami J.W.³⁰.

Niewątpliwie jedną z najciekawszych kart historii Rzeczypospolitej stanowił okres **panowania Stanisława Augusta**. Grodzieńskie przedmieście Horodnica zostało wówczas włączone w program reform podskarbiego litewskiego Antoniego Tyzenhauza. Pierwsze opracowanie, uwzględniające próby działań reformatorskich grodzieńskiego starosty, ukazało się dopiero na przełomie XIX i XX w. Dziejom gospodarczym Horodnicy poświęcona została praca I. Gibiańskiego. Zagadnienie to uwzględniła praca K. Wobłego i Tadeusza Korzona³¹.

Do ciekawych, mało znanych, problemów należały dzieje **łóż masonskich grodzieńskich**, o których w swoich pracach wzmiankowali S. Dobrański i Stanisław Załęski³².

Okresu drugiej połowy XIX w. sięgają swymi początkami prace omawiające najważniejsze **wydarzenia polityczne** związane z Grodnem. Na czoło wysunęły się zagadnienie sejmu grodzieńskiego 1793 r. oraz pobytu króla Stanisława Augusta w Grodnie. Mamy tu opracowania M. De Pule, D. Hłowajskiego, P. Bykowskiego, E. Tyszkiewiczza i L. Wagnera. Prace te, szczególnie Hłowajskiego, odwołują się do źródeł narracyjnych oraz prawnych³³. Na uwagę zasługują: praca wykładow-

²⁹ J. Jodkowski, Wiadomość historyczna o cudownym obrazie N. Maryi Panny Studenckiej w kościele farnym w Grodnie, Warszawa 1909; tenże, W sprawie pomnika króla Stanisława Augusta w kościele oo. Dominikanów, "Kurier Warszawski", 1908, nr 52. W tym czasie ukazał się jeszcze jeden przyczynek Jodkowskiego, poświęcony stanowi zachowania zabytków Grodna: Jak szanują zabytki przeszłości, "Dziennik Wileński", R. 11, nr 112, 1907.

³⁰ J.W., Festschrift zum hundertjährigen Jubiläum der Grodnoschen ev.-lutherischen Kirche den 17 Oktober 1893 (1793-1893), Mitau 1893.

³¹ К. Воблый, Очерки по истории польской фабричной промышленности (1764-1830), т. 1, Киев, 1909, с. 34-51; Т. Корзон, Внутренние дела Польши за Stanisława Augusta, т. 2, Kraków-Warszawa, 1897, с. 245-258; т. 4, Kraków-Warszawa, 1897, с. 250-286; Patrz również: J. Jodkowski, Antoni Tyzenhauz podskarbi W. Księstwa Litewskiego. Kartka z dziejów Grodna, "Tygodnik Ilustrowany", 1908, nr 34, s. 683

³² F. Eger, Historia masonerii i innych towarzystw tajnych, Warszawa 1904; tamże, Żydzi i masoni we wspólnej pracy, Warszawa 1908; S. Załęski, O masonii w Polsce od roku 1742 do 1822, Kraków 1889; tenże, O masonii w Polsce od roku 1738 do 1822, cz. 1, wyd. 2, Kraków 1908; С. Добрянский, Масонские ложи в Литве // Записки Северо-западного отдела Императорского Русского географического общества [dalej ЗСЗОИРГО], кн. 2, Вильно 1911, с. 231-262; tenże, Очерки из истории масонства в Литве // ЗСЗОИРГО, кн. 4, Вильно 1914, с. 103-145

³³ P. Jaха Bykowski, Dwór królewski w Grodnie. Epizod biograficzny (1795-1797), Warszawa 1887; E. Tyszkiewicz, Króla Stanisława Augusta ostatni pobyt w Grodnie, Rocznik Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu, R. 1873-1878, Poznań 1878, s. 1-46; L. Wegner, Sejm grodzieński ostatni, Poznań 1866; М. Де Пуле, Последний король польский в Гродне и Литва в исходе XVIII в., «Османдацый век»кн. 4, Москва 1869,

cy gimnazjum grodzieńskiego Władimira Manaseina dotycząca kwestii wojny północnej i Grodna w 1706 r.³⁴ oraz Orłowskiego, poruszająca sytuację regionu i miasta podczas wyprawy Napoleona na Moskwę w 1812 r.³⁵

W latach 1902-1903, w związku z obchodami 100-letniej rocznicy założenia guberni grodzieńskiej, ukazały się zarysy historyczne tej jednostki administracyjnej pióra L. Sołoniewicza oraz nauczycieli gimnazjum grodzieńskiego, Aleksandra Turczynowicza i Władimira Manaseina.³⁶

Skład narodowościowy Grodna nie budził specjalnego zainteresowania. Toteż wyjątek stanowią wiadomości na temat dziejów gminy żydowskiej która przyciągała uwagę Sergiusza Bierszadzkiego oraz M. Bersohna.³⁷

Cennym przyczynkiem do dziejów dawnego Grodna były prace poruszające problematykę historii oświaty miasta. Wśród wielu prac powstałych w drugiej połowie XIX – początku XX w.³⁸ warto specjalnie przypomnieć o pracy J. Łukaszewicza, omawiającej dzieje szkół przedrozbiorowej Rzeczypospolitej (1851)³⁹. Rozpoznaniem rozwoju oświaty zajął się również Eustachy Orłowski.⁴⁰ Należy podkreślić, że na szczególną uwagę zasługuje jego dość wszechstronny zarys dziejów grodzieńskiego gimnazjum po-dominikańskiego w XVIII oraz XIX w., jego siedziby oraz nie istniejącego obecnie kościoła klasztorowego.

s. 97-206; tenże, Станислав Август Понятовский в Гродне и Литве в 1794-1797 г.г., Санкт-Петербург 1871; Д. Иловайский, Гродненский сейм 1793 г. Последний сейм Речи Посполитой, Москва 1870; Д. Милотин, Гродна в 1794, 1795 и 1796 г.г., Гродно 1905.

³⁴ В. Манассеин, Пётр I и Карл под Гродной в походе 1706 г., Гродно 1901.

³⁵ Е. Ф. Орловский, Гродненская губернская в 1812 году: Исторический очерк, Гродно 1912.

³⁶ Л. Солоневич, Краткий исторический очерк Гродненской губернии за сто лет её существования. 1802-1902, Гродно 1902; А. Турчинович, Столетие Гродненской губернии: Исторический очерк. 1802-1902, «Виленский календарь на 1903 год», Вильно 1902; В. Манассеин, Исторический очерк Гродненской губернии в военнополитическом отношении за первые сто лет её существования (1802-1902), Гродно 1902.

³⁷ М. Bersohn, Słownik biograficzny uczonych Żydów polskich XV, XVII i XVIII w., Warszawa 1906, s. 31-32, 66; С. Бершадский, Литовские евреи. История из юридического и общественного положения в Литве от Витовта до Люблинской унии. 1388-1569, Санкт-Петербург 1883.

³⁸ А. Вышеславцев, К 28-й годовщине Гродненской дирекции народных училищ, Гродно 1894; I. Корчицкий, Очерк истории церковно-школьного дела в Гродненской губернии в XIX столетии, Гродна 1903. Pełniejszą bibliografię dotyczącą dziejów szkolnictwa na Grodzieńszczyźnie patrz: А. Нечухрин, Историки..., с. 25.

³⁹ J. Łukasiewicz, Historia szkół w Koronie i w Wielkiem Księstwie Litewskim od najdawniejszych czasów aż do roku 1794, t. IV, Poznań 1851, s. 68-71; tenże, Zakłady naukowe w Koronie i w Wielkiem Księstwie Litewskim od najdawniejszych czasów aż do roku 1794, t. 2, Poznań 1851, s. 68-71.

⁴⁰ Е. Ф. Орловский, К истории народного образования в Гродненской губернии. По архивным материалам Гродненской гимназии, Гродно 1899; Е. Ф. Орловский, Исторический очерк Гродненской гимназии

Przedstawiony materiał potrzebuje pewnego podsumowania. Prace powstałe w drugiej połowie XIX i początku XX w. stanowią kolejny etap rozwoju wiedzy o mieście, jego dziejach oraz spadku kulturalnym. Niewątpliwie pozytywnie należy ocenić poszerzenie treściowej różnorodności publikacji w porównaniu z poprzednim okresem. Oprócz ogólnych zarysów dziejów Grodna, w tym okresie znacznie szerzej uwzględnione zostały poszczególne zabytki sakralne, zagadnienie oświaty, powstały opracowania poświęcone wydarzeniom politycznym, związane z Grodnem. Jednocześnie warto zauważyć, iż tematy, które budziły zainteresowanie ówczesnych badaczy, często wynikały z przyjętej ideologii państwowej.

Należy podkreślić, że publikacje tego okresu posiadały nierówną wartość merytoryczną. Poważnym mankamentem opracowań był ich opisowy, popularno-faktologiczny charakter, wysuwający na pierwszy plan mechaniczną sumę wiadomości i faktów: działalność panujących i wybitnych postaci, ilość zabytków sakralnych i świeckich, rolę polityczną miasta. Poważną lukę wszystkich prac stanowi ich pobieżny charakter, wynikający z ówczesnej metodologii badawczej oraz ze słabego wykorzystania zasobów archiwalnych. Sytuacja ta nie uległa poprawie po wywiezieniu akt dawnych grodzieńskich i wcieleniu ich do Wileńskiego Archiwum Akt Dawnych. Wciąż odwoływano się raczej do źródeł drukowanych, np. wypisów z ksiąg grodzkich i ziemskich grodzieńskich, "pomiarów włócznie" Grodna z lat 1560-1561, rewizji królewskiej Grodna z 1680 r. oraz materiałów instytucji duchownych.

Autorom wyżej wspomnianych historycznych szkiców można byłoby zarzucić brak gruntownych badań, aczkolwiek odtwarzali oni ówczesny stan wiedzy o przebiegu historii. Dlatego opracowania historyczne dotyczące przeszłości Grodna można jednoznacznie uznać za poważne osiągnięcie ówczesnej myśli społeczno-historycznej chociażby z racji ich pionierskiego charakteru.

Iwona Dawidowicz (Białystok)

Korespondencje Aleksandra Osipowicza jako źródło do badań nad przeszłością ziemi suwalskiej

Aleksander Osipowicz (ok. 1822-1893 r.) większość życia spędził w Suwałkach. Podstawowe dane biograficzne Osipowicza ustalił, po przeprowadzeniu badań archiwalnych¹, A. Wędzki², a dokładniejsze o nim informacje można odnaleźć w posłowniu A. Matusiewicza do wydanych w 1994 roku „Wędrówek w okolice Suwałk...”³.

Miłośnikom historii regionu suwalskiego sylwetka tego publicyisty, literata, zbieracza osobliwości etnograficznych i językowych nie jest obca. Jednak, jak pisze T. Budrewicz, „Osipowicz zasługuje na baczniejszą uwagę tak dla treści swych prac i zawartych w nich poglądów, jak dla lepszego poznania życia społecznego i kulturalnego Suwałk w XIX w., którego był bacznym obserwatorem i rejestratorem”⁴. Rzeczywiście, te zainteresowania Aleksandra Osipowicza, ujawniające się szczególnie w korespondencjach, to obszar niemalże dziewiczy, a niezmiernie interesujący dla badacza przeszłości Suwalszczyzny. Do tej pory ukazało się zaledwie kilka publikacji poruszających tę kwestię⁵, a i to odnoszących się raczej do całokształtu pracy Osipowicza. Oczywiście więc jest, iż korespondencje traktowane są w nich bardzo ogólnikowo.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie problematyki korespondencji A. Osipowicza, co pozwoli – jak miemam – na uzyskanie dość wyraźnego wizerunku analizowanych tekstów, a poprzez to obrazu wydarzeń społeczno-kulturalnych, warunków życia, poglądów, obyczajowości, tradycji i języka mieszkańców Suwalszczyzny sprzed półtora wieku.

Zwracam również uwagę na cel i styl wypowiedzi, co poniekąd przybliży sylwetkę autora, jego dążenia i światopogląd.

Podstawę materiałową mojej pracy stanowią korespondencje Aleksandra Osipowicza, zamieszczone w latach 1864-1869 na łamach „Gazety Polskiej”, dziennika

¹ Por. T. Budrewicz, Pisarz znad Czarnej Hańce, Krajobrazy 1983 nr 2 s. 9.

² A. Wędzki, Kultura i nauka na Suwalszczyźnie w XIX wieku w: Studia i materiały do dziejów Suwalszczyzny, pod red. J. Antoniewicza, Białystok 1965 s.269.

³ A. Osipowicz, Wycieczki w okolice Suwałk Gawędy, obrazki i podania, Suwałki 1994.

⁴ T. Budrewicz, op. cit.

⁵ T. Budrewicz, op. cit; A. Mickiewicz, Posłowie do: Wycieczki w okolice Suwałk..., s.124-125.

informacyjno-politycznego wydawanego w Warszawie (1826-1907 r.).

Materiał jest dość obszerny (27 korespondencji, zajmujących całe szpalty pisma) i zróżnicowany tematycznie. Różnorodność poruszanych w korespondencjach problemów, ich ścisły związek z codziennym życiem „ludu znad Czarnej Hańczy”, decydują o szczególnym znaczeniu tych publikacji, czyniąc z nich swoistą kronikę ziemi suwalskiej.

Większość publikacji A. Osipowicza z „Gazety Polskiej” ukazywała się pod wspólnym tytułem „Z guberni augustowskiej”, od 1867 r. – „Znad Czarnej Hańczy”. Dwie z nich miały odmienne tytuły: „Z Augustowskiego” (1865 r., nr 196), „Znad brzegów Czarnej Hańczy” (1867 r., nr 98).

Analiza tematyczna choćby jednej korespondencji nasuwa wniosek, że Osipowicz był doskonałym obserwatorem rzeczywistości. Zagadnienia, których opisem chciał się zająć, były tak liczne, że swoistą koniecznością stało się łączenie wielu wątków w jednym artykule. Zajmował się przede wszystkim bieżącymi problemami życia codziennego. Wiele uwagi poświęcał zagadnieniom ogólnospołecznym, kulturalno-oświatowym, gospodarczo-rolniczym. Większość wypowiedzi cechuje ton moralizatorski, widoczne są elementy poradnictwa. Występuje także wiele wzmianek o charakterze etnograficznym, przyrodniczym.

Nie brak również w korespondencjach refleksji nad rolą korespondenta i jego dzieła. Po roku działalności na tym polu, Osipowicz zadaje sobie pytanie: „co za korzyść wynika z tej pisaniny, kogo ona zbuduje, kogo i czego nauczy?”. W słowach tych przejawia się przekonanie o dydaktyczno-wychowawczym charakterze jego pracy jako korespondenta. Nie jest to jednak łatwe zadanie, „bo przykro to rzecz wytykać słabe strony, jak niewesoła odcinać członek zgangrenowany; a potrzebna”. Obowiązkiem korespondenta jest głoszenie prawdy, wskazywanie właściwych dróg, doradzanie i „leczenie społeczeństwa z wad i ułomności”. „Prawda z początku gorzko smakuje, oburzają się na nią i krzyczą – ale powtarzana umiejętnie (...) prowadzi do skutku. Prawda głoszona serdecznie i z godnością, odważnie i rzetelnie jest prawdziwym lekarstwem”. Rozumiejąc tak zadania korespondentów z prowincji, streszcza Osipowicz cel ich pracy sentencją: „znaj samego siebie”⁶.

Osipowicz wyraźnie hołdował pozytywistycznym ideałom, choć pokoleniowo do pozytywistów nie należał. Był zwolennikiem utylitaryzmu, orędownikiem szenia oświaty oraz rozwoju przemysłu i rolnictwa.

Pisząc z odległej guberni, przekonany, że „nie ma tak niefortunnych okolic na świecie, o których nie można byłoby co zajmującego powiedzieć”, relacjonował wydarzenia, spisywał ciekawostki z życia ludu znad Czarnej Hańczy. Tłumaczył, że do obowiązków korespondenta należy zbierać i notować „zwłaszcza rzeczy ulegające zagładzie”, a takimi są właśnie „obyczaje, zwyczaje i tradycje ludowe”. Zainteresowania folklorystyczne bliskie były Osipowiczowi od dawna, stąd i tu znalazło to swoje odbicie.

Po kilkumiesięcznym milczeniu (od 10 grudnia 1866 r. do 10 kwietnia 1867 r.) entuzjazm i zaangażowanie, przekonanie o doniosłej roli korespondenta, widoczne

⁶ Gazeta Polska, 1865, nr 263

we wcześniejszych tekstach, maleją. Osipowicz dostrzega niedoskonałości tej pracy, bo „jeżeli miasto jest znakomite, znakomitych nowin wymagać zeń trzeba – jeśli jest miastem podrzędnym, nikt nie jest ciekaw dowiedzieć się, co tam ludzie porabiają, i każdy pomija głos zeń podawany”. Pisywanie z głębi prowincji staje się więc uciążliwe. Wynika to również z oczekiwań czytelników, bo „wymaga się po kronikarzu takim, żeby wszystko wiedział i o wszystkim rozprawił, co się na prowincji dzieje.”

Autor doszedł do wniosku, że w najlepszej sytuacji znajdują się „korespondenci nadbrzeżni”, którym wolno mówić o wszystkich rzeczach i sprawach, „nie krępując się bynajmniej ani miejscem, ani czasem, ani okolicznościami – co tylko im i ptactwu powietrznemu jest właściwem...”. Nie zważają na nic, tylko „piszą, piszą i piszą dla dobra ludzkości, siedząc na krawędzi niebotycznych brzegów swej ulubionej rzeki”. Wobec tego uznał za pożyteczne i niezbędne odzywać się nadal znad Czarnej Hańczy, ale właśnie w charakterze korespondenta nadbrzeżnego.

Korzystając z przywilejów danych korespondentom tego rodzaju, Osipowicz pisze o przymiotach Czarnej Hańczy, „rzeki zasługującej na wziętość w świecie”. Podkreślając naturalne piękno rodzinnej okolicy, wymienia i opisuje osobliwości przyrody. Nad brzegami ulubionej rzeki rośnie „rzadkie ziele storczykowe, zwane trzewiczkiem Matki Boskiej”, widywany bywa ptak zimorodek, czasem można obserwować „pluszcza wodnego, zwanego przez lud drozdem zimowym”. Nurty rzeki obfitują w ryby: „lipienie, zwane po tutejszemu toporkami, kielbie, minogi, ryby przez gmin zwane babą, kubabą lub głowaczem...”. Na zakończenie swych wywodów Osipowicz stwierdza: „...jeżeli wymienione powyżej stworzenia w mniemaniu czyjś jeszcze nie dość sławę Czarnej Hańczy by wspierały, niechże do ugruntowania jej po wszystkie wieki to przynajmniej posłuży, że rzeka ta oblewa sławny gród Suwałki...”⁷ W powyższych słowach pobrzmiewa wprawdzie nuta ironii, ale przede wszystkim miłość do rodzinnych stron i sprzeciw wobec traktowania Suwałk jako zaściankowej miejscowości.

Do 1867 r. Osipowicz zajmował się przede wszystkim wydarzeniami, które miały miejsce w Suwałkach i okolicach, później rozszerzył terytorialną tematykę tekstów, sięgając do innych regionów guberni – najczęściej Łomży, Kowna. Zbyt mocno jednak tkwił w lokalnej, suwalskiej rzeczywistości, by sprostać tej roli.⁸

W wielu korespondencjach Osipowicz zdawał relacje z życia kulturalnego Suwałk (później także Łomży), oceniał występy, odczyty publiczne, informował o poczynaniach lokalnych artystów. Zamieszczał także wzmianki o zmarłych znacznych mieszkańcach Suwałk, czasem były to dłuższe „pośmiertne wspomnienia”.

Porównywał autor stan czytelnictwa prasy w Łomży i Suwałkach, ubolewał nad tym, że nie ma czasopisma, które zaspokajałoby potrzeby całej rodziny – „żadne nie zachowało umiarkowania w wyborze artykułów, które by łączyło wszystkie warunki życia praktycznego i stało się domową akademią rodzin”.⁹

⁷ ibidem, 1867, nr 98

⁸ Por. A. Matusiewicz, op. cit., s.125.

⁹ Gazeta Polska, 1865, nr 20

Oceniał występy objazdowego teatru Ratajewicza, wyrażał opinie o grze aktorskiej. Choć przyznawał, że nie jest to łatwa profesja, stanowczo domagał się od aktorów zaangażowania i artyzmu. W grze aktorskiej zauważał „manierę i brak refleksji, hołdownictwo tradycjom scenicznym niefortunnie pojętym”¹⁰. Doradzał wymianę dekoracji teatralnych, wnosił zastrzeżenia do repertuaru „zbyt karnawalowego jak na parafiańskie uszy”¹¹. Pochwalał rozwój sztuki i doceniał lokalnych artystów, szczególnie tych, którzy z poświęceniem oddawali się swemu dziełu, jak młody skrzypek, Władysław Łubiński¹². Z szacunkiem wypowiadał się o artystach, którzy potrafili łączyć sztukę ze zwykłą pracą, kiedy sama działalność artystyczna nie przynosiła dochodów pozwalających utrzymać rodziny. Za przykład podaje łomżyńskiego malarza, który trudnił się dodatkowo piekarnictwem¹³.

Osipowicz upowszechniał oświatę na wsi, zaznaczając, że choć „nauka to cudna i najwierniejsza i najczystsza oblubienica człowieka”, to niełatwo ją zdobyć.¹⁴ Uważał, że najważniejsze jest dobre przygotowanie i wytrwałość, które wpaja szkoła przygotowawcza. Swoje słowa kierował do ziemian, przekładających nauczanie domowe nad szkolne. A przecież ucząc się w szkole, dziecko oswaja się z karnością, porządkiem, nabiera doświadczenia w słuchaniu wykładów, więc „biada tym dzieciom, których rodzice skąpią na dobrą edukację”. Domagał się autor szacunku i zrozumienia wobec nauczycieli, współpracy rodziców w procesie pedagogicznym, bo „nauka i prowadzenie się młodzieży tylko w połowie zależy od nauczycieli – a w drugiej od rodziców”¹⁵. Uważał, że dziewczynkę należy przyuczać do skromności w ubiorze i postępowaniu, zaś chłopiec musi „prowadzić twardy żywot” i „gotować się na męża niezłomnego w cnocie”.

Nie lekceważył jednak Osipowicz roli guwernantek, apelował o należyte ich traktowanie, nazywając „ochmistrzyniami przyszłych małżonek i matek”¹⁶.

Nawoływał do przejęcia inicjatywy we własne ręce, co z pewnością przyniesie korzyści. „Kto nie chce brnąć w długi i pędzić żywota pełnego trosk, kto chce swoim dzieciom zapewnić wychowanie i pozbyć się zależności (...), to powinien zrzucić pychę z serca i sam zająć się staraniem około poprawienia swego losu”.

Autor nie umniejszał roli gospodyni, która powinna wspomagać męża w wysiłkach – „nie sztuka jeździć powozem i czytać romanse francuskie, ale sztuka dopomóc mężowi opędzić potrzeby”.

Zauważał niechęć do kształcenia dzieci na fabrykantów, rzemieślników, ale zdawał sobie sprawę, że zrażają do tego „demoralizacja i grube obyczaje czeladzi”¹⁷.

W trosce o zdrowie duszy i ciała młodzieży, propagował Osipowicz upowszechnianie gimnastyki jako „sposobu pożądanego zużytkowania chwil wolnych i środka

¹⁰ ibidem, 1866, nr 196

¹¹ ibidem, 1865, nr 196

¹² ibidem, 1866, nr 196

¹³ ibidem, 1867, nr 216

¹⁴ ibidem, 1865, nr 222

¹⁵ ibidem, 1866, nr 16

¹⁶ ibidem, 1865, nr 200

¹⁷ ibidem, 1866, nr 266

hygienicznego zarazem"¹⁸.

Do doskonały zmysł obserwacyjny pozwalał autorowi dostrzegać przejawy demoralizacji społeczeństwa, co tłumaczy, często pojawiający się w jego wypowiedziach, ton pouczający.

Osipowicz krytykował korzystanie z usług lichwiarzy, a jednocześnie szukał sposobu rozwiązania tego problemu, nadmieniając, że robotnicy angielscy poradzili sobie z tą „plagą”, zakładając „towarzystwo wzajemnej pomocy”. Nawyk pożyczania uważał Osipowicz za jeden z najbardziej szkodliwych, tym bardziej, że nie pozostaje on bez wpływu na młodzież, która uczy się złych obyczajów. „Pożyczać z konieczności jest nieszczęściem, pożyczać na zbytki jest podłością, a pożyczać bez zamiaru oddania jest występkiem” – moralizuje autor¹⁹.

Osipowicz postulował również unikanie zbędnych wydatków, niehołdowanie modom obyczajowym²⁰.

Jego uwadze nie umknął nieetyczny stosunek ludzi wobec zwierząt. Znęcanie się nad nimi ostro potępia i nazywa „czynem poniżającym godność człowieka”. Autor zaznacza, że jego pogląd na tę sprawę to nie „nowoczesna, bezcelowa chimera” ani „wynik rozpowszechnienia się doktryny o przechodzeniu dusz w ciała”. Powołując się na kroniki kryminalne, Osipowicz przypomina, iż najwięksi okrutnicy w młodości dręczyli zwierzęta. „Nauczmy młodzież szanować boleść i radość zwierzęcia, to z pewnością jak wyrośnie na człowieka, nie targnie się nigdy na zdrowie, spokój, szczęście i życie niczyje”²¹.

Wiele miejsca poświęca Osipowicz w swych korespondencjach zagadnieniom unowocześniania rolnictwa i rozwoju przemysłu.

Niejednokrotnie wypowiada się na temat zaniedbania licznych gałęzi przemysłu, uprawy roślin i hodowli zwierząt. Za jedną z poważnych przeszkód hamujących rozwój przemysłu w guberni autor uważa „obawę konkurencji z fabrykantami pruskimi”²². Przyczyn słabego rozwoju przemysłu upatruje także w braku odpowiedniej edukacji. Literatura dotycząca poszczególnych gałęzi przemysłu i rolnictwa jest uboga, a i to nie odpowiada potrzebom (np. dzieło Krzysztofa Kluka), bo „co ziemianinowi po tem, jeżeli on wie, do której klasy, rzędu i rodziny należy roślina lub żyjątko, kiedy nie wie, jaki z nich użytek”²³.

Z drugiej strony Osipowicz dostrzega, że „panowie sadzą się na fabryki”, marzą o wielkich zakładach, a nie chcą „zacząć od małego”. Niewielu jest ziemian posiadających własne jeziora, nikt nie myśli o założeniu hodowli ryb. Wobec tego autor radzi: „trzeba przede wszystkim wiedzieć co kto może”. Próbuąc zachęcić do korzystania z zasobów regionu, podaje tytuły książek, z których można pozyskać informacje na temat prowadzenia tego rodzaju działalności gospodarczej²⁴. Po-

¹⁸ ibidem, 1865, nr 142

¹⁹ ibidem, 1867, nr 283

²⁰ ibidem, 1865, nr 101

²¹ ibidem, 1866, nr 101

²² ibidem, 1865, nr 6

²³ ibidem, 1864, nr 268

²⁴ ibidem, 1865, nr 3

ucza, że „z małych ziarenek piasku wielkie góry powstają, a sztuka na tem zależy, żeby znać siły produkcyjne strony, w której się mieszka i znać jej potrzeby, i umieć skorzystać ze spostrzeżeń”²⁵.

Informuje Osipowicz o powstaniu fabryk, np. fabryce tkanin wełnianych w Suwałkach²⁶, ale alarmuje, że przemysł rozwija się zbyt słabo – brak ciągle zakładów cukierniczych, jedwabniczych, papierniczych. Przy tej okazji omawia sposób wyrabiania papieru w Japonii, Chinach, Prusach Wschodnich.

Nakłania ziemian, aby sami zaczęli zajmować się swoimi gospodarstwami, nie narażając się na wyzysk. Za przykład posłużyło mu mleczarstwo, którym zajmują się tylko „pachciarze”, przejmując większość dochodów²⁷.

Osipowicz dostrzega konieczność utworzenia składów na produkty wiejskie, co ograniczyłyby import artykułów, których jest pod dostatkiem²⁸. Poucza, że narzekanie na ciężkie czasy i biedę do niczego nie prowadzi, bowiem „każdy ma swoje go mola, co go gryzie”, a „jak kto zdrow, ma głowę na karku i ręce na barkach, to nie jest jeszcze tak źle, bo ma czas przed sobą, a kto ma zdrowie i czas, to chyba sam nie chce mieć pieniędzy, skoro ich nie ma”²⁹.

Ze względu na wysokie ceny drewna opałowego, Osipowicz proponuje wykorzystanie torfu. Jednocześnie omawia sposoby zagospodarowania dołów wypełnionych wodą, pozostających po wykopaniu torfu, które stają się „gniazdem wyziewów zaraźliwych”. Należy takie doły zasadzać roślinami wodnymi, można je także wykorzystywać na stawy hodowlane lub „pijawczarnie”, czy przeznaczać na hodowle „ptactwa błotnego”³⁰.

Osipowicz przejawiał również zdolności konstruktorskie – występował np. z projektem zbudowania urządzenia mechanicznego, służącego do odśnieżania dróg, wzorowanego na tzw. saniach fińskich, ale ulepszonego. Widząc bezskuteczność podejmowanych działań, pouczał, że „tam, gdzie siła fizyczna jest bezwładną, powoływać należy w pomoc – mechaniczną”³¹.

Swój pogląd na temat rozwoju przemysłu, wartości nauki i pracy formułuje Osipowicz jasno – „rozum, przemysł i praca są wszystkim”³².

Sprawa rolnictwa zajmowała autora, ale szczególny sentyment żywił do ogrodnictwa. Przypisuje mu ogromną rolę. Życie w zgodzie z naturą, pielęgnacja pięknych sadów, uprawa roślin wpływają pozytywnie na człowieka. Według Osipowicza, miarą szczęścia ludzkiego jest „mnogość ogrodów owocowych - w spokoju i pewności o jutro, ciszy i miłości – człowiek dąży do wszystkiego co piękne, dobre i szlachetne”. Ogrodnictwo przynosi więc korzyści nie tylko materialne, ale jest lekarstwem na demoralizację. Tam gdzie są piękne sady, mieszkają z pewnością

²⁵ ibidem, 1864, nr 268

²⁶ ibidem, 1865, nr 184

²⁷ ibidem, 1864, nr 267

²⁸ ibidem, 1866, nr 184

²⁹ ibidem, 1865, nr 122

³⁰ ibidem, 1867, nr 101

³¹ ibidem, 1867, nr 248

³² ibidem, 1865, nr 122

„rzadni i zamożni gospodarze”. Zamiłowanie do pielęgnacji ogrodów wiąże się z pszczelarstwem, niestety – stwierdza Osipowicz – i piękne sady, i pasieki to rzadkość w okolicy.

Doskonale zmysł obserwacyjny autora daje o sobie znać także w opisach zjawisk przyrody, które często wiążą się z osobliwościami aury, np. opadami gradu, burzami, suszą itp.

Między innymi wspomina Osipowicz o piorunie, który „spadł z bezchmurnego nieba i zapaliwszy chatę włościańską wyleciał z niej w postaci kuli ognistej wielkości jabłka, koloru błękitnego”³³. Opady dużego gradu skłoniły Osipowicza do rozważań nad tym, co sprawia, że pojawiają się one tylko w niektórych okolicach, inne omijając. Powołując się na stanowisko specjalistów, wydaje opinię, że „na przyciąganie chmur gradowych wpływają lasy”.

Pisząc o ciekawostkach związanych z fenomenami natury, autor ujawnia ze szczególną siłą swoje zainteresowania folklorystyczne. Ich dalszą konsekwencją jest analiza „zapatrywań się kmieci” na te zjawiska.

Przy opisie, na przykład burzy z piorunami, Osipowicz przywołuje opinię ludu, który poczytuje „śmierć zadaną piorunem za karę boską lub skutek przekleństwa rzuconego przez niedobrego człowieka na ofiarę w złą godzinę, według pospolitej formuły: *• bodajby cię siarczysty, ognisty piorun*”. Jednocześnie Osipowicz nadmienia, że wezwanie pioruna przez Mazurów osiadłych przy granicy pruskiej jest wykrzyknieniem używanym w innych znaczeniach: podziwu, żalu, radości i wywodzi się prawdopodobnie od „pogańskiej czci bóstwa gromowładnego – Perku-na”. Zamieszcza także autor „próbki” gwary mazurskiej, sądząc że lepiej objaśnią temat niż opis i oddadzą zarazem osobliwości językowe³⁴.

Do najcenniejszych chyba „próbek na użytek etnografii krajowej” należą wiadomości o medycynie ludowej, dotyczące przede wszystkim sposobów leczenia gruźlicy i cholery.

Rejestrując epidemię cholery, która „zjawiała się w stronach Grodna i Kowna, po tej stronie Niemna w tutejszej prowincji”, pisze Osipowicz o środkach zaradczych podjętych przez władze i „wskazówce w naturze, która ostrzega o zbliżaniu się epidemii, a są nią nieżywe muchy, uczepione na ścianach mieszkań, pokryte białym meszkiem”³⁵. Autor ironizuje, że włościanie przyjmują wieści o cholery z „miną dzentelmena”, ale nie ma w tym nic dziwnego, bo „prawie wyłącznie czepia się ona klasy ludności najuboższej”. Natomiast Żydzi unikają nawet wymówienia wyrazu „cholera”, nazywając ją „tą chorobą”. Jednak to oni pierwsi spieszą z pomocą, zaś inni ani nie ratują chorych, ani nie wierzą w skuteczność kuracji. Przypomina też Osipowicz dawne sposoby leczenia i zapobiegania tej epidemii, takie jak: „noszenie kopiejek miedzianych pospołu z czosnkiem i dziegciem w woreczku na piersiach” lub „zakrapianie się cholerówką, tj. gorzałką ze specyfikami rozgrzewającymi”. Zauważa przy tym, że niewielu ludzi już je praktykuje³⁶.

³³ ibidem, 1866, nr 196

³⁴ ibidem, 1866, nr 196

³⁵ ibidem, 1866, nr 196

³⁶ ibidem, 1866, nr 257

Większe jednak zagrożenie dla zdrowia widzi Osipowicz w suchotach. „Ale jest inna choroba, straszniejsza od cholery, bo nie napada mas, ale opanowuje cichaczem jednostki, nurtuje ludzkość pokątnie, chodzi w masce, i wtedy częstokroć daje się poznać, kiedy już nie ma ratunku – są to suchoty, choroba prawie domowa w naszych czasach”. Podaje autor ludowe sposoby leczenia suchot „w stronach tutejszych”, np. „okłady piersi skórą słoniny wędzonej” i picie soku z czarnej rzodkwi, zwanej „murzynką” czy odwaru z ziela żywokostu. Apeluje, aby wyzbyć się uprzedzeń i w porę podejmować leczenie, bo „doktór nie Pan Bóg; ratunek w porę do niego należy, ale cuda tylko do Boga...”³⁷.

Jednocześnie gani Osipowicz zacofanie i wiarę w zabobony, dostrzegając przejawy ciemnoty nie tylko wśród gminu, ale i w małych dworach wiejskich. Edukację w tej mierze poleca pismom takim jak „Zorza” czy „Opiekun domowy”, stawiając im świątły cel: „umysły rozjaśniać – i zastarzałe przesady, uprzedzenia i gusła tym sposobem rugować”³⁸. Uważa też, że obowiązkiem pisma ludowego „Zorza” jest założenie stałej rubryki porad i pogadank zdrowotnych³⁹.

Opisując obchody zapustów, nie omieszcza Osipowicz nadmienić o tradycjach związanych z tym świętem – lud obnosi po wsi „wizerunek kozy uszyty ze szmat”, a w „powiatach północnych młodzieńcy chodzą z bocianem”, śpiewając pieśń obrzędową i żądając datku w gotówce lub produktach. Odmówienie zapłaty wiąże się z tym, że „krowy będą mało mleka dawały” lub „robactwo zboże psuć będzie”. Osipowicz nazywa ów datek „wołoczebnem”, a etymologię słowa wywodzi od „włóczyć się”⁴⁰.

Podaje też autor, że według ludu, nie można zażywać kąpieli w rzece „dopóki jeleń do wody nie wskoczy”, a pora ta przypada „około dnia świętego Jana”. Dodaje, że włościanie są głęboko przekonani, iż ukąszenie muchy, która „zerowała na nieżywym i rozkładającym się raku, niezawodnie chorobę raka wywołuje”. Dlatego też nikt się kąpie w miejscach, gdzie leżą szczątki raków, bo „tam ukąszenia podobnych much się wydarzają”⁴¹.

Omawiając zasoby mineralne guberni, odwołuje się Osipowicz do podań ludowych, według których z „wód uzdrawiających” słynie m.in. miasto Przerośl, okolice jeziora Krzywe, a w pobliżu Augustowa znajdują się pokłady soli. Nie dając temu całkowitej wiary, dodaje Osipowicz, że „prowincja nasza dotąd nie była naukowo badana, a posiadając mnóstwo wód, gór i gruntów różnego rodzaju, mając pokłady kredy, może zawierać węgiel kamienny, a źródła solne domysł o znajdowaniu się żył soli w głębi ziemi usprawiedliwiają”⁴².

Dostrzega Osipowicz trudy codziennego życia w odległych koloniach wiejskich, gdzie brakuje wody. Kopanie studzien jest tam pracochłonne i kosztowne, przypomina więc o słynnym ks. Richardzie i „Turczynie – szukajwodzie”, którzy posia-

³⁷ ibidem, 1867, nr 291

³⁸ ibidem, 1865, nr 258

³⁹ ibidem, 1866, nr 291

⁴⁰ ibidem, 1865, nr 65

⁴¹ ibidem, 1866, nr 257

⁴² ibidem, 1867, nr 184

dali umiejętność wskazywania podziemnych źródeł. Bywają także i „wieśniacy – znachorzy”, specjalizujący się w tej dziedzinie. Osipowicz ironizuje, że musi to być łatwiejsze niż szukanie skarbów. Jako ilustrację tej tezy przytacza opowieść o płonącym skarbie, którego strzeże „ladaśty, inaczej czart, co strzeże skarbów i przeczyszczają je w ogniu co siedem lat”. Przywołaną legendę wspiera autor „prawdziwym zdarzeniem, które niedowiarkom posłuży za naukę”.

Rozważania o skarbie są doskonałą sposobnością przejścia do sprawy niszczenia zabytkowych numizmatów, których kulturowej wartości próci ludzie nie znają i po znalezieniu takiego skarbu przetapiają go na łyżki, pierścionki i inne użytkowe przedmioty⁴³. Osipowicz dostrzega konieczność edukacji w dziedzinie archeologii: „rozpowszechnienie poglądów archeologicznych na znaczenie i wartość dziejową zabytków starożytności usunęłoby spomiędzy nas jeżeli nie obojętność na poszanowanie takich zabytków, to przynajmniej wandalizm, pochodzący z nieuczucia w sferze archeologii, do niszczenia pamiątek przeszłości prowadzącego⁴⁴”.

Wspominając o „zegarze starożytnym”, sprowadzonym do Suwałk z Wigier, przypomina legendę z nim związaną⁴⁵.

W jednej z korespondencji autor wiele miejsca poświęca dokładnemu opisowi znacznych rozmiarów meteoru, który spadł w okolicach Suwałk. Podaje opinie na temat pochodzenia aerolitów, podejmuje także rozważania o astronomii: „wszakże są tacy, co utrzymują, że księżyc jest obumarłą ziemią, ziemia zaś wystudzonem i wygasłem po części słońcem”⁴⁶.

Publikacje Aleksandra Osipowicza z „Gazety Polskiej” mają zwykle charakter moralizatorski, na plan pierwszy wysuwają się cele utylitarne. Osipowicz był przede wszystkim dokumentalistą, obserwował, rejestrował i oceniał otaczające go zjawiska różnej natury. Z tekstów Osipowicza poznajemy problemy i obyczajowość dziewiętnastowiecznej inteligencji, dworaków ziemiańskich i prostego ludu. Wpisywał się autor w pozytywistyczne ideały, dążąc do podniesienia poziomu życia i kultury w odległych od centrum Suwałkach, gdzie wszelkie nowinki wolniej akceptowano.

Poznawcza wartość korespondencji Osipowicza polega jednak nie tylko na rejestrowaniu materialnej sfery życia szerokiego kręgu mieszkańców Suwalszczyzny w XIX w.; przedmiotem zainteresowania autora była także kultura duchowa i etyczność postępowania.

Zwraca uwagę fakt, że obserwacje dotyczące materialnego poziomu życia chłopów są skąpe, wieś opisuje Osipowicz raczej od strony jej mentalności, zwyczajów, wierzeń, praktyk leczniczych i języka. Nie można jednak posądzać autora o ludomanię, nie fascynowała go barwność ludu, lecz jego byt, wyrobienie cywilizacyjne i moralne. Zgodnie z ideałami pozytywistycznymi, Osipowicz przypisywał

⁴³ ibidem, 1867, nr 264

⁴⁴ ibidem, 1867, nr 282

⁴⁵ ibidem, 1867, nr 196

⁴⁶ ibidem, 1868, nr 50

inteligencji rolę szerzenia oświaty i podnoszenia poziomu techniki uprawy roli i gospodarowania. Cenił lud, wiedząc, że to on przechowuje pamiątki narodowe, tradycje, dlatego skrzętnie je notował, aby nie uległy zapomnieniu.

Zdając relację z życia społeczno-gospodarczego i kulturalnego Suwałk, Osipowicz podejmował próby nakłonienia suwałczan do większego zaangażowania w działania mające na celu poprawę bytu. Wyszyszał pogoń za modą, kołtunerię mieszczańską, gromił zabobony, ciemnotę i nieuctwo, łącząc poważne zarzuty z kpina i ironicznym dystansem. Dostrzegał i wytykał błędy oraz wady, zgodnie ze swoją misją „głoszenia prawdy”, choćby i niewygodnej. Był to jednak krytycyzm miłujący, autor zawsze proponował możliwości rozwiązania problemów, wierząc w skuteczność swoich nauk.

Bliskie też były Osipowiczowi zainteresowania językowe. Niejednokrotnie poszukiwał on etymologii wyrazów. Podawał ludowe nazwy ryb, np.: „baba”, „kubaba”, „toporek”, „głowacz”, legendarnych czartów, np. „ladaśty”. Przytaczał także oryginalne dialogi w gwarze. Przykładem takiego zabiegu może być zapis gwary mazurskiej w pobliżu granicy pruskiej.

Dzięki tym zamiłowaniom Osipowicza, z korespondencji możemy poznać nie tylko język reprezentanta inteligencji mieszczańskiej Suwałk w XIX w., ale także, choć w mniejszym stopniu, język „ludu znad Czarnej Hańczy”.

Styl wypowiedzi Osipowicza jest prosty, bo kierowane są one często do słabo wyedukowanego czytelnika, z drugiej strony – zwraca uwagę erudycja autora. Z pewnością nie bez wpływu pozostaje w tej mierze prawnicze i pedagogiczne wykształcenie Osipowicza, ale i orientacja w wielu dziedzinach nauki, wszechstronne odczytanie. Zgodnie z normami epoki, autor chętnie używał łacińskich i francuskich zwrotów, maksym i sentencji.

Prostota, lekkość i wdzięk stylu, lokalny charakter, tematyka zaczerpnięta z powszedniego życia, tendencyjność – to zasadnicze cechy korespondencji Aleksandra Osipowicza. Ale także ironiczny dystans, drwina, satyryczne scenki rodzajowe. Z pewnością posiadał autor zmysł kpiarza, ironisty, potrafił też jednak z pełną powagą, żywo i ciekawie rozprawiać np. projektach unowocześniania miasta, sposobach rozwijania przemysłu i rolnictwa.

Nie można także nie zauważyć zacięcia literackiego – przy każdej okazji Osipowicz fabularyzował temat, ozdabiał cytatem lub mottom.

Trafna chyba będzie opinia, że współcześni cenili publikacje Osipowicza, skoro „Gazeta Polska” ofiarowywała mu całe szpalty dziennika i pozostawiała swobodę wyboru tematyki. Wymienione powyżej cechy pióra Aleksandra Osipowicza sprawiają, że i dziś te korespondencja stanowią zajmującą lekturę. Przede wszystkim jednak wartości publikacji Osipowicza należy upatrywać w ich dokumentarnym charakterze, który pozwala uznać je za jeszcze jeden przyczynek do poznania historii ziemi suwalskiej, niewątpliwie istotny w odnajdowaniu wspólnego dziedzictwa kulturowego.

Sławomir Filipowicz (Suwałki)

Źródła do dziejów Suwalszczyzny w archiwach Litwy i Białorusi

Archiwalia dotyczące Suwalszczyzny są bardzo rozproszone. Wiele uległo bezpowrotnie zniszczeniu. Przyczyniły się do tego różna przynależność państwowa i administracyjna oraz dramatyczne dzieje tej ziemi. Większość materiałów archiwalnych dotyczących Suwalszczyzny sprzed 1939 r. znajduje się obecnie w archiwach za wschodnią granicą Polski: na Litwie, Białorusi, w Rosji, często wbrew zasadzie proveniencji, tj. niepodzielności zespołów archiwalnych. Przez pół wieku były one w zasadzie niedostępne dla polskich badaczy. Od około 10 lat możliwe stało się korzystanie z tych archiwaliów, lecz nasza wiedza na temat miejsca ich przechowywania oraz zawartości jest wciąż jeszcze niepełna. Wynika stąd konieczność prowadzenia badań archiwalnych i źródłoznawczych oraz udostępniania ich efektów, a w dalszej perspektywie informacyjnego scalenia w formie przewodnika archiwalnego.

Artykuł ma na celu prezentację materiałów archiwalnych dotyczących Suwalszczyzny, przechowywanych w zasobach archiwów Litwy: Litewskiego Państwowego Archiwum Historycznego w Wilnie (*Lietuvos valstybės istorijos archyvas*)¹, Litewskiego Centralnego Państwowego Archiwum w Wilnie (*Lietuvos centriniš valstybės archyvas*)² oraz Białorusi: Narodowego Archiwum Historycznego Białorusi w Mińsku (*Нацыянальны гістарычны архіў Беларусі*)³, Archiwum Państwowego Obwodu Grodzieńskiego w Grodnie (*Дзяржаўны архіў Гродзенскай вобласці*)⁴. Nie jest to jeszcze informacja kompletna, lecz raczej sprawozdanie z obecnego stanu wiedzy.

Wyjaśnienia wymaga użyte w tytule pojęcie „źródła do dziejów Suwalszczyzny”. „Źródła” rozumiane tu będą jako archiwalia (materiały archiwalne) powiązane z Suwalszczyzną zasadą pertynencji, tj. naturalną więzią zespołów archiwalnych z terytorium, na którym powstały, lub przynajmniej związanych zakresem kompetencji terytorialnych twórcy zespołu. Termin „Suwalszczyzna”, użyty dla

¹ Dalej LPAH.

² Dalej LCVA.

³ Dalej NAHB.

⁴ Dalej APOG.

uproszczenia⁵, jest wieloznaczny i różnie definiowany. W tym przypadku stosowany on będzie na oznaczenie zmiennego w czasie obszaru: dla okresu sprzed XIX w. – północnego skrawka województwa podlaskiego oraz zachodniej części województwa trockiego, po III rozbiórce – północnej części Prus Nowowschodnich, dla okresu XIX w. do I wojny światowej – początkowo obszaru północnej części departamentu łomżyńskiego, następnie województwa augustowskiego (guberni augustowskiej), później mniejszej guberni suwalskiej, dla okresu międzywojennego – powiatów augustowskiego, sejneńskiego i suwalskiego.

Podstawę źródłową stanowią niepublikowane referaty⁶, informacje uzyskane w ramach międzynarodowej współpracy archiwalnej, publikacje oraz własne badania archiwalne, przeprowadzone w wymienionych powyżej archiwach.

Najlepiej spopularyzowany dzięki publikacjom jest zasób LPAH. Został wydany litewski przewodnik po zasobie, lecz nazwy zespołów oraz ich opisowa charakterystyka są w nim podawane wyłącznie w języku litewskim⁷. Informacje o zespołach przechowywanych w LPAH zawarte są również w polskojęzycznym przewodniku po zbiorach rękopisów w Wilnie⁸. Nie zawiera on jednak charakterystyki zespołów. Nazwy zespołów są tam zamieszczone w języku polskim i litewskim, ale niestety odbiegają od przyjętych w archiwistyce polskiej zaleceń i norm zawartych w instrukcjach metodycznych.

Dużą pomocą w wyłowieniu materiałów archiwalnych dotyczących Suwalszczyzny z okresu międzywojennego, przechowywanych w APOG, służy spis zespołów, opracowany przez Zofię Tomczonek i Swietłanę A. Kondraszową, natomiast przechowywanych w LCVA opracowany przez Milda Šoliunienė i Irenę Paszkiewicz. Są one zawarte w „Informatorze o archiwaliach z kresów północno-wschodnich Drugiej Rzeczypospolitej w zasobie archiwów białoruskich i LCVA w Wilnie”⁹.

Największa ilość archiwaliów dotyczących Suwalszczyzny, poza obszarem Polski, znajduje się w zasobie **Litewskiego Państwowego Archiwum Historycznego** w Wilnie. Materiały do XIX w., poza nielicznymi wyjątkami, nie zostały

⁵ Od terenu powiatu suwalskiego, aż po obszar obejmujący gubernię suwalską po 1866 r.

⁶ M. in. referat wygłoszony w dniu 24 października 1995 r. w Suwałkach przez pracownika LPAH Panią Leokadię Olechnowicz pt. *Przegląd archiwaliów, dotyczących Polski w obecnych jej granicach, w zasobie Litewskiego Państwowego Archiwum Historycznego*

⁷ Lietuvos centrinio valstybinio istorijos archyvo fondu žinyas, t. 1, pod red. Butėnas Domas, Wilno 1990

⁸ Przewodnik po zbiorach rękopisów w Wilnie, oprac. M. Kocójowa, Studia Batoriana Nr 1, [Kraków 1993]

⁹ Informator o archiwaliach z kresów północno-wschodnich Drugiej Rzeczypospolitej w zasobie archiwów białoruskich i LCVA w Wilnie, oprac. Jan Jerzy Milewski, Białystok 1996, s. 11-15

jeszcze przebadane przez polskich archiwistów pod kątem zawartości. Z pewnością badacz powinien zwrócić uwagę na następujące zespoły:

- zespół nr 1285 *Szaniawscy 1550-1819*, 1002 j.a.¹⁰ Jest to spuścizna po rodzice Szaniawskich, którzy piastowali urząd starosty augustowskiego. Zawiera liczne i cenne dokumenty dotyczące tego obszaru, które rzucają nowe światło na wczesne dzieje Augustowa;

- zespół nr 1282 *Zbiór dokumentów z XVI-XIX w.*; zawiera m.in. dokumenty o charakterze politycznym, gospodarczym i majątkowym miast i dóbr z terenu Suwalszczyzny.

Jednak prawdziwe bogactwo archiwaliów znajdzie w LPAH badacz zainteresowany XIX w. Przechowywanych jest tu 55 zespołów liczących ogółem 37.997 j.a. (ponad. 70 proc. całkowitej ilości j.a. zachowanych zespołów z XIX w., dotyczących Suwalszczyzny)¹¹.

W zasobie LPAH przeważają zespoły wytworzone przez instytucje wojewódzkie. Są wśród nich archiwalia administracji ogólnej: *Rząd Gubernialny Augustowski* (dziedziczący również akta Komisji Województwa Augustowskiego) 1816-1877, 1.070 j.a., nr zespołu 1073, *Rząd Gubernialny Suwalski 1861-1918*, 15.066 j.a., nr zespołu 1009, *Kancelaria Augustowskiego Gubernatora Cywilnego 1864-1867*, 23 j.a., nr zespołu 1093 oraz *Kancelaria Gubernatora Suwalskiego 1865-1918*, 2.819 j.a., nr zespołu 1010. Z wymienionych szczególnie cenny jest *Rząd Gubernialny Suwalski* ze względu na swą kompletność.

Bardzo istotne są również inne zespoły wytworzone przez urzędy administracji specjalnej szczebla wojewódzkiego. *Zarząd Policmajstra Suwalskiego 1864-1917*, nr zespołu 1013, 3.574 j.a., obejmuje szeroki wachlarz spraw: od religijnych, aż po gospodarkę. Ważne miejsce zajmują w nim kwestie polityczne, w tym represje związane z powstaniem styczniowym. Tymi ostatnimi sprawami zajmował się także *Zarząd Naczelnika Wojskowego Oddziału Augustowskiego Guberni Augustowskiej 1861-1866*, nr zespołu 1020, 143 j.a. Nie jest on duży, ale dostarcza źródeł bardzo szczegółowych: teczek spraw poszczególnych uczestników powstania. Bardzo ciekawe są akta rozbudowanych organów bezpieczeństwa wewnętrznego: *Zarząd Żandarmerii Guberni Suwalskiej 1874-1917*, 1.067 j.a., nr zespołu 930 oraz *Zarządy żandarmerii powiatów suwalskiego, augustowskiego i sejneńskiego 1880-1917*, nr zespołu 1006, 407 j.a. Akta oddają działalność partii i organizacji narodowych i społecznych polskich, żydowskich, litewskich z terenu całej guberni, nielegalne akcje wydawnicze, a także inne działania uznane za podważające władzę carską. W tym zakresie są reprezentatywne i niezastąpione.

¹⁰ j.a – jednostki archiwalne

¹¹ zob. też: Sławomir Filipowicz, Archiwalia z XIX w. dotyczące Suwalszczyzny w zasobie Litewskiego Państwowego Archiwum Historycznego, „Białostoczczyzna” Nr 1/45/1997, s. 150-155

Ciekawym zespołem nie tylko dla historyków zainteresowanych organizacją sił zbrojnych (sprawami poboru), ale także kwestiami demograficznymi jest *Urząd Gubernialny Suwalski do Spraw Powinności Wojskowej 1874-1917*, 1.682 j.a., nr zespołu 1016. Sprawami uwłaszczenia zajmował się natomiast *Urząd Gubernialny Suwalski do Spraw Włościańskich 1821-1918*, 560 j. a., nr zespołu 1052.

Zarząd Dóbr Skarbowych Guberni Suwalskiej i Łomżyńskiej 1884-1918, 4.879 j.a., nr zespołu 702, odzwierciedla drobiazgowo problematykę administrowania ziemskimi majątkami państwowymi – ważnym elementem gospodarki na tym terenie. Ukazuje również przemiany społeczne na wsi po reformach uwłaszczeniowych. W oddzielny zespół wydzielona została kartografia: zespół nr 1604 *Augustavo, Lomžos, Plocko ir Suvalku guberniju žemes planu kolekcija 1803-1913*, liczący 4017 j.a. Są to plany obszarów ekonomii państwowych i leśnictw, głównie z połowy XIX w. Większość dotyczy województwa augustowskiego, zwłaszcza jego części północnej, a niewiele województwa płockiego. Zespół ten wkrótce zostanie udostępniony użytkownikom, gdyż jest w zasadzie uporządkowany, brakuje tylko wstępu do inwentarza książkowego.

Ważne dla dziejów Suwalszczyzny są zespoły *Akt miasta Suwałk 1809-1915*, 1.070 j.a., nr zespołu 1070, oraz *Akt miasta Augustowa 1807-1917*, 145 j.a., nr zespołu 1068. Akta należące do tych zespołów są przechowywane w większości w AP w Suwałkach, natomiast w LPAH znajdują się sprawy o problematyce mobilizacji, zaopatrzenia i pobytu wojska: francuskiego (w czasie epizodu napoleońskiego), polskiego i rosyjskiego, kwestie obyczajowe.

W Litewskim Centralnym Państwowym Archiwum w Wilnie są niewielkie ilości (jedynie szczytki) materiałów archiwalnych dotyczących Suwalszczyzny.

Najciekawszy dla użytkowników ze względu na wielkość oraz zawartość jest zespół Nr 1039 *Obščestvennaja škola v Suvalkach 1923-1939* (7 j.a.). Zawiera właściwie archiwalia proweniencji Kuratorium Szkolnego Wileńskiego, dotyczące szkół zawodowych w Suwałkach: głównie Szkoły Handlowej, a także Publicznej Szkoły Doksztalującej Zawodowej w Suwałkach oraz Szkoły Zawodowej Żeńskiej Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. Zawiera sprawy organizacyjne szkół, działalność, majątek. Kopię w postaci mikrofilmów tego zespołu posiada Archiwum Państwowe w Suwałkach.

Mniej ciekawe są dwa inne zespoły, w których znajduje się kilka j.a. dotyczących Suwalszczyzny:

- nr 124 *Lenkijos kariuomenes pulkai 1919-1939*, zawierający materiały pułków suwalskich: 1 Pułku Ułanów Krechowieckich im. płka Bolesława Mościckiego (wykazy uposażeń kadry zawodowej – 1 j.a. z 1939 r.) i 41 Suwalskiego Pułku Piechoty Marszałka J. Piłsudskiego (rozkazy dzienne dowódcy pułku, wykazy uposażeń kadry zawodowej, karty urlopowe – 3 j.a.);

• nr 158 *Vilniaus vaivadios muitines 1919-1939*, w którym znajduje się 1 j.a. z Urzędu Celnego w Raczkach – rejestr opłat celnych z 1922 r.

Narodowe Archiwum Historyczne Białorusi w Mińsku posiada w swoim zasobie cenne materiały archiwalne okresu przedrozbiorowego, powiązane zasadą pertynencji z dawnymi obszarami zachodnimi Wielkiego Księstwa Litewskiego, na terenach których ukształtowała się Suwalszczyzna. Stanowią one bezcenne źródła szczególnie do badań osadnictwa. Wpłynęły do tego archiwum w większości dopiero w 1964 r. przekazane przez Filiał Centralnego Gosudarstvennogo Istoriceskogo Archiva BSSR g. Grodno. Z archiwaliów tych jeszcze w Grodnie mieli możliwość korzystać niektórzy polscy badacze, jak prof. Jerzy Wiśniewski.

Księgi zespołów nr 1755 *Sąd Ziemi Grodzieński 1556-1813* oraz nr 1711 *Sąd Grodzki Grodzieński 1568-1831* zawierają wpisy dotyczące dóbr kamedulskich, dominikanów sejneńskich, starostw, leśnictw i puszczy.

W zespole nr 1882 *Królewska Ekonomia Grodzieńska 1650-1796* znajdują się lustracje dymów z obszaru Suwalszczyzny, w tym także dóbr kamedulskich.

Zespół nr 1928 *Kolekcja starych inwentarzy królewskich, majątków prywatnych i duchownych XVII-XIX w.* został utworzony z części kolekcji o podobnym charakterze, przekazanej z archiwum historycznego w Grodnie dopiero w 1980 r. Składa się on z materiałów archiwalnych różnej proveniencji, ale podstawą jego była kolekcja utworzona jeszcze przez Gorbaczewskiego w Wilnie z archiwum Dereczyńskich oraz inwentarzy, lustracji i taryf różnych powiatów. Znaleźć w nim można inwentarze oraz lustracje majątków i miast Suwalszczyzny.

Zespół Nr 1813 *Magistrat Lipski 1760-1768* (w istocie do 1879 r.) to zaledwie szczyłek, składający się zaledwie z dwóch ksiąg: magdeburgii oraz ławy. Są to jedyne znane nam zachowane materiały archiwalne władz dawnego Lipska.

W **Archiwum Państwowym Obwodu Grodzieńskiego** w Grodnie przechowywane są nieliczne materiały archiwalne dotyczące Suwalszczyzny¹². Jest to zaledwie 8 zespołów o łącznej ilości 73 jednostek archiwalnych. Stanowią one w większości fragmenty zespołów przekazanych Polsce i znajdujących się w Archiwum Państwowym w Suwałkach.

Do najciekawszych zespołów należy *Starostwo Powiatowe Suwalskie 1921-1939*, nr zespołu 208, 26 j.a. Teczki przechowywane w Grodnie oddają działalność partii i organizacji politycznych na terenie powiatu, mniejszości narodowościowych, głównie litewskiej, stosunki polsko-litewskie (np. incydenty graniczne), nadzór nad obywatelami obcymi, przygotowania do wojny. Często są to materiały bardzo szczegółowe, z wykazami i charakterystykami poszczególnych osób.

Inny ważny zespół to *Komenda Powiatowa Policji Państwowej w Suwałkach*

¹² zob. też: Sławomir Filipowicz, Akta dotyczące Suwalszczyzny w zasobie Archiwum Państwowego Obwodu Grodzieńskiego Republiki Białorusi, „Białostoczczyzna” Nr 1/49/1998, s. 75-77.

1922-1940, nr zespołu 209, 29 j.a. Zawiera on akta operacyjne w zakresie spraw politycznych i bezpieczeństwa wewnętrznego. Ukazuje działalność mniejszości narodowościowych, nadzór nad działalnością partii politycznych, walkę ze szpiegostwem, prowadzenie konfidentów. Kilka jednostek dotyczy spraw własnych policji (np. policyjnego Klubu Sportowego „Czarna Hańcza” z imiennymi spisami członków).

Również interesujący jest zespół *Sąd Okręgowy w Grodnie Wydział Zamiejscowy w Suwałkach (Sądowy Okręg Apelacyjny Ziem Wschodnich) 1920-1939*, nr zespołu 348, 11 j.a. Obejmuje on sprawy dotyczące ewakuacji w czasie wojny polsko-sowieckiej, protokoły strat poniesionych na skutek okupacji sowieckiej i litewskiej, informacje ogólne o działalności sądu, przygotowania do II wojny światowej oraz dwie sprawy procesu suwalskich komunistów 1930 i 1937 r.

Poza tym w APOG przechowywane są następujące szczątki zespołów (o wielkości jednej lub dwóch j.a.): *Komisariat Policji Państwowej w Suwałkach 1936*, nr zespołu 210, *Posterunek Żandarmerii przy Sejneńskim Batalionie Korpusu Ochrony Pogranicza 1935*, nr zespołu 387, *Posterunek Żandarmerii przy Suwalskim Batalionie Korpusu Ochrony Pogranicza 1933-1935*, nr zespołu 388, *Nadleśnictwo Państwowe Krasnopol w Głębokim Brodzie powiat suwalski 1921-1939*, nr zespołu 51, *Okręgowe Towarzystwo Organizacji i Kólek Rolniczych w Suwałkach 1938-1939*, nr zespołu 1085.

Powyższy przegląd archiwaliów dotyczących Suwalszczyzny, przechowywanych w niektórych archiwach Litwy i Białorusi, ukazuje, jak są one rozproszone. Stosunkowo najlepiej rozpoznany jest bogaty w takie materiały archiwalne zasób Litewskiego Państwowego Archiwum Historycznego w Wilnie. Bardzo cenne źródła dla okresu XVI-XVIII w. znajdują się w Narodowym Archiwum Historycznym Białorusi w Mińsku. Choć jedynie szczątki, ale ciekawe dla badaczy, przechowywane są w Archiwum Państwowym Obwodu Grodzieńskiego w Grodnie. Najmniej materiałów z tego zakresu jest w Litewskim Centralnym Państwowym Archiwum w Wilnie. Materiały archiwalne wymienionych archiwów pozwalają wypełnić część dotkliwych luk w przechowywanych w Polsce źródłach archiwalnych dotyczących Suwalszczyzny.

Dalsze rozpoznawanie zasobu zaprezentowanych archiwów pozwoli lepiej poznać zawartość wymienionych zespołów, a niewykluczone, że dodać do nich nowe. Z pewnością także inne archiwa i instytucje za naszą wschodnią granicą posiadają archiwalia dotyczące Suwalszczyzny. Ciągłe jeszcze nie mamy rzeczy podstawowej – pełnej listy zespołów dotyczących Suwalszczyzny, przechowywanych za naszą wschodnią granicą. Osiągnięcie tego byłoby wielkim krokiem na drodze do informacyjnego scalenia dziedzictwa archiwalnego Suwalszczyzny. W tym zakresie należy na pomoc archiwistów i pracowników innych instytucji przechowujących takie materiały archiwalne, którzy najlepiej znają swój zasób lub swoje zbiory. Powinny się do tego przyczynić także badania prowadzone przez polskich archiwistów oraz historyków.

Anna Dąbrowska (Białystok)

Moesowie. Trzy pokolenia fabrykantów z Choroszczu

Christian August Moes, założyciel fabryki sukienniczej w Choroszczu, to przykład człowieka, który dzięki pracowitości, wytrwałości i konsekwencji w działaniu doszedł do znacznego majątku, poczynając od przysłowiowego zera. Jego syn i wnuk nie tylko nie zaprzepaścili dorobku życia ojca i dziadka, ale rozwinęli przedsiębiorstwo w największy zakład włókienniczy w okręgu białostockim.

Podobnie jak kilku innych przedsiębiorców, którzy odegrali ważną rolę w rozwoju włókiennictwa na ziemiach polskich, Christian August pochodził z Nadrenii – Westfalii. Urodził się 10 kwietnia 1810 r. w Montjoie niedaleko Akwizgranu. Był synem Marii Agnieszki z domu Voss i Ernsta Wilhelma, który z braku uzdolnień krasomówczych zrezygnował z tradycyjnej w tej rodzinie kariery duchownego i zajął się sukiennictwem. Christian August pierwsze nauki pobierał u swego ojca, uczęszczał też do miejscowej szkoły. Niestety, ze względu na trudną sytuację materialną rodziny musiał przerwać naukę w wieku piętnastu lat. Najpierw trafił do fabryki sukna w Verviers, gdzie wcześniej znalazł pracę jego starszy brat Friedrich Karl (ur. 1808 r.). W krótkim czasie właściciele przedsiębiorstwa powierzyli mu nadzór nad robotnikami w filii w Chainine, zaś później otrzymał stanowisko w centrali.

W 1830 r. niespełna dwudziestoletni Moes został zatrudniony na stanowisku buchaltera, a potem dyrektora jednej z fabryk włókienniczych Fryderyka Wilhelma Zacherta w Zgierzu. Mimo ważnej funkcji, żył bardzo skromnie, gdyż większość swego wynagrodzenia wysyłał rodzinie, gdy zaś jego pracodawca uznał powstanie listopadowe za dobry pretekst do obniżenia pensji, Christian August postanowił się usamodzielnic: zajmował się między innymi handlem zagranicznym sprzętem i materiałami do zgrzeblania i tkania wełny. Do Zgierza sprowadził też rodzinę, w tym brata Friedricha, sam zaś 11 maja 1837 r. ożenił się z Constantią, córką handlarza win Karola Boese z Sieradza. Rodzina Boese wywodziła się z Pomorza, dokąd ich przodkowie hugenoci uciekli przed prześladowaniami religijnymi. Posąg żony umożliwił Christianowi Augustowi rozszerzenie działalności gospodarczej – w 1838 r. wraz z bratem otworzył w Zgierzu manufakturę sukienniczą „Bracia Moes”.

Wprowadzenie przez władze carskie granicy celnej pomiędzy Królestwem Polskim a Rosją i związane z tym utrudnienia w handlu skłoniły Moesów do przeniesienia części swojego kapitału na wschód. Ich wybór padł na okręg białostocki,

gdzie wcześniej sprzedawali znaczną ilość sprzętu technicznego do produkcji tkanin i gdzie w Choroszczy znajdowała się posiadłość nadająca się do ich celów. Tak to opisał słynny historyk i etnograf Zygmunt Gloger: „Po Branickich Choroszcz przeszła drogą spadku na Potockich, a następnie na Tadeusza Mostowskiego, zasłużonego dla kraju obywatela i ministra, który zarząd tych dóbr z całkowitem pełnomocnictwem powierzył w ręce Jana Leśniewskiego, swego wychowanka i przyjaciela, a biegłego administratora i rolnika. Gdy Mostowski skołatany wiekiem i pracą dogorywał we Francji, przedsiębiorczy Leśniewski zamierzył przemienić Choroszcz na osadę fabryczną. W tym celu zawarłszy ugodę z Fryderykiem Moesem, wznosił w latach 1842-1847, według planów i żądań tego przemysłowca, kilka wielkich gmachów, w których Moes założył jedną z najlepszych w Cesarstwie fabrykę kortów, jakie szczęśliwie współzawodniczyły w Moskwie i Charkowie z angielskimi.”

Kontrakt zawarto w 1840 r. na dziesięć lat, z zastrzeżeniem, że może być odnawiany bez prawa wypowiedzenia ze strony właściciela – był to rodzaj wieczystej dzierżawy, popularny wówczas na terenie Rosji. W imieniu braci występował starszy Friedrich, który był też współnikiem firmy C.A.Moes at Comp. w Choroszczy, lecz to Christian August był dyrektorem zakładów i inicjatorem wszystkich działań. Cechował go duży rozmach. Przejął manufakturę tekstylną z zaledwie szesnastoma pracownikami, zaś w dziesięć lat później zatrudnił już pół tysiąca osób. Dalszego rozwoju zakładów nie zahamował nawet pożar. Z niewyjaśnionych przyczyn wybuchł on w głównym budynku, który spłonął doszczętnie. Z pomocą w trudnej sytuacji przyszedł Moesowi Leśniewski, który był posiadaczem dużych terenów leśnych pod Zabudowem. Zgodził się dostarczyć drewno na odbudowę z odroczonym terminem zapłaty.

Oprócz rozbudowy fabryki Christian August rozpoczął także budowę osiedla mieszkaniowego, zapewnił swoim robotnikom opiekę zdrowotną: otworzył aptekę, zbudował szpital i zorganizował kasę chorych. Dla domowników i pracowników wyznania ewangelickiego wznosił dom modlitwy wraz ze szkołą elementarną. Raz w miesiącu pastor z Białegostoku odprawiał tam mszę, zaś w pozostałe niedziele nauczyciel odczytywał modlitwy.

Urzednicy fabryczni, którzy nie założyli jeszcze własnych rodzin, mieszkali wraz ze swoimi pracodawcami w dawnym letnim pałacyku myśliwskim Jana Klemensa Branickiego. Podobnie jak guwernerów licznej gromadki dzieci*, traktowano ich jak członków rodziny. Urodziny, chrzciny, zaręczyny i wesela były zaś okazjami do częstych spotkań. Według słów Carla vom Berg, biografy rodziny: „Christian August Moes nie był ani człowiekiem trunkowym, ani też palaczem, poza tym wczesnie wstawał. Na ogół zaczynał dzień o piątej rano i nierzadko sam budził opieszłych urzędników. Nic dziwnego, że wczesnie chodził spać i niechęt-

* Moesowie mieli piętnaścioro dzieci, z czego pełnoletność osiągnęło dziesięcioro. Byli to urodzeni w Choroszczy: Carl August, Friedrich Adolf, Olga Mathilde, Amalie Juliane, Constantin Alphons, Camillus Alfred, Maria Elisabeth, Julius Alexander, Helene Gabriele oraz urodzony w Pilicy Julian Ewald

nie spoglądał na siedzących długo w noc. Sam zaprzęgał konie i kazał służbie mel-dować gościom, że powóz zajechał. Zdarzało się, że młodzież wywiodła go w pole i gdy pan domu wychodził, zapalano zgaszzone już światła, by strawić jeszcze chwil parę na rozrywkach.”

Niestety, klimat Choroszczy, położonej na bagnistym terenie, pozostawiał wiele do życzenia i zarówno Constantia, jak i dzieci często chorowały. Christian August podjął więc decyzję o zakupie dóbr w zdrowszej okolicy, gdzie rodzina miała spędzać letnie miesiące. W 1851 r. od Marii ze Skorupków Ratomskiej nabył na korzystnych warunkach dobra Pilica w guberni kieleckiej. Na jego potrzeby wrocławski architekt Waseman rozbudował i przystosował historyczny zamek. Począwszy od 1859 r. małżeństwo Moesów wraz z młodszymi dziećmi na stałe zamieszkało w Pilicy. Przemysłowiec na terenie swoich nowych dóbr uruchomił tkalnię, przedziałnię i farbiarnię, posiadał tartak, młyn parowy i dużą wytwórnię papieru. Również tu budował domy dla robotników, ufundował szkołę, łaźnię i synagogę, a okolicznym mieszkańcom udostępnił park przypałacowy.

Domem w Choroszczy zajmowała się jedna z siostr Christiana Augusta, a zakładami zarządzał Ernst Robert Moes. Także najstarszy syn Carl August (ur. 29 IX 1841 r.) rozpoczął praktykę w ojcowskich zakładach. Wcześniej przez rok pobierał nauki w szkole tkackiej w Müllheim nad Renem, gdzie poznał swoją przyszłą żonę, córkę pastora Carla Friedricha Nöll, Clarę Marię.

Jeszcze w Pilicy małżonkowie Moes świętowali swoje srebrne wesele, lecz wybuch powstania styczniowego i związany z tym niepokój o losy rodziny zmusiły ich do wyjazdu na rok do Görlitz. W 1864 r. najstarszy syn Carl August w Müllheim poślubił Clarę Marię Nöll, później za mąż wyszły i dom rodzinny opuściły córki Olga i Amalia. Pozostałe dzieci uczyły się w Dreźnie i Wrocławiu, tak że pałac w Pilicy opustoszał. Natomiast w Choroszczy 13 lutego 1866 r. odbył się chrzest syna Carla Augusta, pierwszego dziecka w nowej generacji. Dano mu imiona ojca Carl August (ur. 12 XII 1865 r.), zaś rodzicami chrzestnymi byli dziadkowie Constantia i Christian August.

W latach następnych zdrowie przemysłowca pogorszyło się i lekarze zalecili mu pobyt w uzdrowisku – wyjeżdżał do kurortów w Ems, Nicei i Montreux, a w podróżach często towarzyszyła mu córka Amalia. Zimą 1870 r. podczas rejsu statkiem z Marsylii, przeziębził się tak mocno, że dolegliwości płucnych dołączyły się nerkowe i kłopoty z sercem. Chory prawie nie opuszczał pokoju. Oprócz szachów jedną z nielicznych rozrywek tego, tak przecież wcześniej aktywnego, człowieka stanowiło śledzenie przebiegu wojny francusko-pruskiej. Na specjalnej mapie zaznaczał on chorągiewkami ruchy wojsk. Stan zdrowia Christiana Augusta pogarszał się coraz bardziej, cierpiał on na puchlinę wodną, wreszcie wylew krwi do mózgu odebrał mu mowę. Zmarł 11 września 1872 r. w Pilicy, zaś zgodnie z jego ostatnią wolą ciało przewieziono do Choroszczy, a w kilka lat później złożono w nowo wybudowanym grobowcu.

Po śmierci ojca najstarszy syn Carl August odziedziczył fabrykę w Choroszczy, zastał ją w nie najlepszym stanie: zaciągnięte przez ojca kredyty wymagały spłaty, do tego dołączyła zła koniunktura na wyroby włókiennicze oraz spór prawny z właścicielką Choroszczy, hrabiną Honoratą de Mauny. Do kłopotów finansowych

dołączyły też troski domowe – Clara Maria ciężko zachorowała i pomimo troskliwej opieki i kuracji w sanatoriach zmarła 9 czerwca 1875 r. w wieku zaledwie 32 lat.

Niespełna dwa lata później, we Wrocławiu, Carl August ożenił się powtórnie z Kathariną Witzenhusen, córką prawnika z Opola. Również sytuacja ekonomiczna uległa poprawie: przyjaciel rodziny Carl Blees z Moskwy udzielił znacznej pożyczki, ponadto, w końcu 1877 r., wybuchła wojna rosyjsko-turecka, która spowodowała wzrost zapotrzebowania na wyroby fabryki z Choroszczy. Majątek sprzedano w Pilicy, a Constantia Moes zamieszkała z synem. Dobra Nowosiółki przejął Camillus Alfred, a papiernię w Wierbce – dwaj najmłodszy synowie Julius Aleksander i Julian Ewald. Pozostałe rodzeństwo sukcesywnie zamieniało udziały w firmie na pieniądze.

W ciągu kilku lat Carl August nie tylko spłacił zaciągnięte kredyty, lecz także znacznie wzmocnił stabilność finansową firmy. W zakładzie wprowadzono ciągłe ulepszenia, ręczne warsztaty tkackie zastąpiono mechanicznymi, tak, że wartość produkcji w 1884 roku przekroczyła milion rubli. W tym samym roku obchodzono jubileusz 25-lecia pracy Carla Augusta: uroczystość uświetniło specjalne przedstawienie przygotowane przez urzędników i robotników, iluminacja alejek parkowych, fajerwerki i tańce. Pałac choroszczański, traktowany jako siedziba rodowa, był zresztą ośrodkiem życia towarzyskiego i, zwłaszcza w miesiącach letnich, centrum spotkań szeroko rozgałęzionej rodziny Moesów.

Niestety, Carl August cierpiał na silne bóle głowy, lekarze stwierdzili także poważną chorobę nerek. Było już jednak za późno, by powstrzymać rozwój choroby. Lato 1887 r. przemysłowiec spędził w uzdrowiskach Baden-Baden i Schöneck nad jeziorem Vierwaldstätter. Zimą wyjechał wraz z rodziną do Meran. W drodze powrotnej, gdy lawina śnieżna zablokowała drogę pociągu, ze względu na zły stan fizyczny nie był w stanie znieść trudów pieszej przeprawy przez przełęcz Brenner. Zmarł kilka dni po powrocie do domu 5 maja 1888 roku.

Kierownictwo przedsiębiorstwa w Choroszczy objął pierwotny syn Carl August [II], mający zaledwie 22 lata. Już wcześniej był on przygotowywany do pracy w fabryce: po nauce w liceum w Rydze, uczęszczał na uniwersytet w Genewie, był słuchaczem wykładów z fizyki, chemii, historii i literatury. Ukończył też kurs handlowy.

Jeszcze za życia ojca Carl August [II] zaręczył się ze starszą siostrą swojej matki – Margarethe Witzenhusen, zaś cichy ślub w ścisłym gronie rodzinnym miał miejsce 14 czerwca 1888 r. Katharina Moes jeszcze przez rok przebywała w Choroszczy, potem zaś z trójką własnych dzieci i pasierbicą* przeprowadziła się do Hannoveru, pod pretekstem, że tam dzieci mogą uzyskać lepsze wykształcenie. Niewątpliwie wpływ na tę decyzję miał też fakt, że jej pasierb, wraz z przedsiębiorstwem, odziedziczył też dom w Choroszczy. W rodzinnej siedzibie Moesów 26 marca 1891 r. przyszedł na świat kolejny męski potomek, który otrzymał imiona swojego ojca i dziada – Carl August, zaś rok później urodziła się córka Marga-

* Z pierwszą żoną Carl August I miał jeszcze córkę Emilie Marie Amalie, zaś z drugą – synów Ivo Ebeharda, Waltera Ernsta i córkę Katharinę Clarę Fridę

rethe Adele Elisabeth.

Carl August [II], który przejął rodzinne przedsiębiorstwo w kwitnącym stanie, co kilka lat dokonywał modernizacji zakładów. Stare budynki ulegały rozbiórce, na ich miejscu stawały nowe, większe i solidniejsze. W pobliskich Żółtkach powstała filia przedsiębiorstwa. Wyroby z Choroszczy zdobywały medale na wystawach, sprzedawano je w Białymstoku i Warszawie, Moskwie i Petersburgu, w miastach ukraińskich i nadbałtyckich. Sam zaś Carl August [II] od początku lat 90-tych pełnił wiele funkcji publicznych: był długoletnim radnym miejskim, członkiem okręgowej izby podatkowej, honorowym sędzią pokoju, przewodniczącym zarządu białostockiej szkoły handlowej, wreszcie od momentu jej założenia, z krótką przerwą – przewodniczącym zarządu Towarzystwa Białostockiej Manufaktury “Eugen Becker & Co”.

4 maja 1898 r. zmarła, przeżywszy męża i syna, seniorka rodu Constantia Moes. Według miejscowych przekazów, cała droga, którą szedł kondukt żałobny z pałacu na miejscowy cmentarz ewangelicki, wyścielona została czarnym suknem, które po pogrzebie zebrano i spalono.

Państwo Moesowie prowadzili spokojny tryb życia, rzadko wydawano przyjęcia (zwłaszcza po rewolucji 1905 r.), tylko latem lub wczesną jesienią dom ożywał na kilka tygodni – przyjeżdżali krewni i znajomi z zagranicy. W pozostałych miesiącach często wyjeżdżano za granicę, Carl August [II] nie ograniczał się bynajmniej do Europy. Zwiedził Orient, Egipt i Palestynę, a w 1904 r., przy okazji wystawy światowej, Stany Zjednoczone.

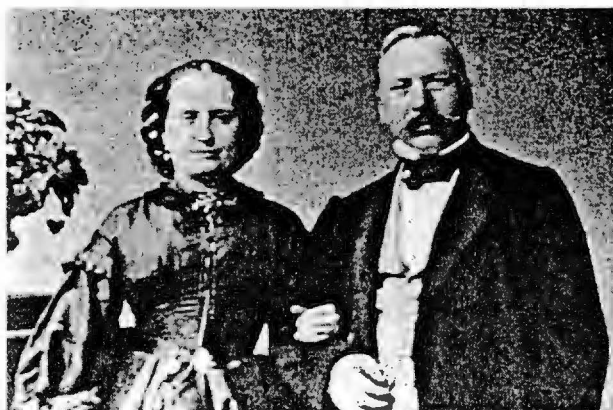
Dzieci, po wstępnych naukach udzielanych przez domowych nauczycieli i korepetytorów, w wieku jedenastu lat wysłano do szkół za granicą. Carl August [III] najpierw krótko przebywał w Neuchâtel, potem dalszą naukę kontynuował w Gdańsku, wreszcie w 1910 r. rozpoczął praktykę w zakładach ojca. Zaś Margarethe po pobycie w Luisenstift w Dreźnie uczyła się kolejno na pensji w Weimarze, Anglii i Neuchâtel.

Kres świetności zakładów i bytności Moesów w Choroszczy położyła I wojna światowa. W 1915 roku, decyzją władz carskich, część urządzeń, surowców i gotowej produkcji wywieziono w głąb Rosji. Rodzinę przemysłowca ewakuowano, zaś pozostałe maszyny, budynki fabryczne i pałac wysadzono w powietrze. Ostatni właściciel dóbr choroszczańskich po wojnie już doń nie powrócił. Zmarł w Innsbrucku w 1929 r.

Trzy pokolenia Moesów pozostawiły po sobie dobre wspomnienia pracodawców, choć wymagających, to sprawiedliwych i opiekuńczych. Daleko odbiegali oni od stereotypu bezwzględnego fabrykanta, nie przebiegającego w środkach, byle by tylko pomnożyć swój majątek. Wśród okolicznych mieszkańców pamięć o nich jest ciągle żywa. Przetrwiała w legendach i rodzinnych opowieściach o czasach świetności miasta.

Bibliografia:

Archiwum Muzeum Podlaskiego w Białymstoku, Listy Everta Moesa;
 Archiwum Państwowe w Białymstoku, Akta Stanu Cywilnego Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Białymstoku;
 Carl Berg, Geschichte der Familie Moes, Düsseldorf, 1911;
 Image przedsiębiorcy gospodarczego w Polsce w XIX i XX wieku, Warszawa, 1993;
 Zygmunt Gloger, Letni dworzec w Choroszcy, "Kłosa", 1874, nr. 476;
 Polski Słownik Biograficzny, t. XXI, miejsce wydania 1976;



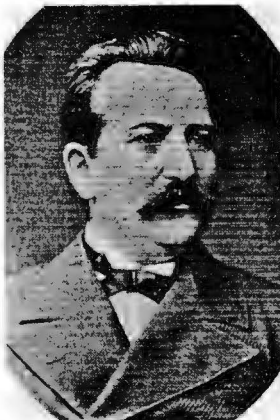
Friedrich Karl Moes (1808-1863)
 z żoną Juliane Helbing (1827-1901)



Christian August Moes
 (1810-1872)



Constantia Moes
 z domu Boese
 (1817-1898)



Carl August Moes [I]
 (1841-1887)



Clara Maria Moes
 z domu Nöll
 (1843-1875)



Katharina Moes
z domu Witzenusen
(1854-?)



Carl August Moes [II]
(1865-1929)



Margarethe Moes
z domu Witzenusen
(1852-1940)



Carl August Moes [III]
(1891-1931)



Margarete Adete
Elisabeth Moes
(1892-?)

Marek Kietliński (Białystok)

Z dziejów administracyjnych powiatu białostockiego w latach 1797-1999

Po III rozbiore Białostoczczyzna znalazła się pod panowaniem pruskim. Utworzono Komisję Organizacyjną Kamery Wojny i Domen, której podporządkowano dyrekcje 4 głównych powiatów (Hauptkreisów). Na terenie dyrekcji powiatu białostockiego zlokalizowane były następujące urzędy domenalne: bielski, suraski, knyszynski, rajgrodzki, janowski, brański i suwalski¹. W przypadku urzędu domenalnego brańskiego dobra Mielnik położone były na terenie powiatu łomżyńskiego. Z kolei urząd domenalny suwalski miał usytuowane w powiecie białostockim tylko dobra Przerósł i Bacieczki. Pozostałe majątności znajdowały się w powiecie Wierzbołowo.

1 czerwca 1797 r. Nowe Prusy Wschodnie podzielono na departament płocki oraz białostocki. Ich organem wykonawczym stał się urząd zwany Kamerą Wojny i Domen. Całą prowincję podzielono na kilkanaście powiatów podporządkowanych Kamerze, która swoje czynności wykonywała poprzez Komisje. Nowym powiatom odpowiadały terytorialnie urzędy domenalne. Zorganizowane zostały dodatkowe urzędy domenalne w Fastach i Sokółce, obok istniejących już w Knyszynie i Janowie².

Zorganizowany przez administrację pruską schemat administracyjny oraz organizacja powiatu przetrwały okres panowania pruskiego. W czerwcu 1807 r. Komisja Rządząca Księstwa Warszawskiego powołała pełnomocników w osobach Dominika Kuczyńskiego i Michała Starzeńskiego, którzy mieli organizować departament białostocki. Gdy prace były w toku, Napoleon mocą traktatu tylżyckiego 7 lipca 1807 r. oddał obwód białostocki – składający się z powiatów: białostockiego, drohiczyńskiego, bielskiego i sokólskiego, z częściami powiatów suraskiego, biebrańskiego oraz dąbrowskiego – carowi Aleksandrowi I³.

W rok później władze rosyjskie utworzyły z tego terytorium odrębną jednostkę administracyjną - Obwód Białostocki, składający się z czterech powiatów: biało-

¹ A. Małek, Urzędy domenalne w powiecie białostockim (1795-1807), w: Białostoczczyzna 4/1995, s. 16

² Tamże.

³ R. Żurkova, Z dziejów organizacji Departamentu Białostockiego w 1807 r., w: Rocznik Białostocki, 1961, t. II., s. 319

stockiego, bielskiego, sokólskiego i drohiczyńskiego⁴. Obwód liczył 9 tys. km² powierzchni i około 190 tys. mieszkańców, był trzykrotnie mniejszy od departamentu z czasów pruskich. Dzielił się początkowo na cztery powiaty: białostocki, bielski, drohiczyński, sokólski i miał status gubernialny⁵. Powiat białostocki w 1815 r. liczył 2904 km² i 27843 mieszkańców⁶. Obwód razem z guberniami: wileńską, grodzieńską i mińską podlegał generałowi-gubernatorowi wileńskiemu.

W 1842 r. władze rosyjskie zlikwidowały obwód białostocki (zarządzenie o likwidacji obwodu i przyłączeniu go do guberni grodzieńskiej zostało podpisane 18 grudnia i ogłoszone 7 stycznia 1843 r.). Trzy powiaty: białostocki, bielski (do niego dołączono w tym czasie powiat drohiczyński), sokólski wcielono do guberni grodzieńskiej⁷.

2 sierpnia 1919 r. Sejm Ustawodawczy, już z udziałem posłów białostockich, przyjął Ustawę tymczasową o organizacji władz administracyjnych II instancji. Przewidywała ona podział byłego Królestwa Polskiego i obwodu białostockiego na województwa. W liczbie nowo powstających jednostek znalazło się także województwo białostockie. W jego skład miało wejść 6 powiatów dawnej guberni łomżyńskiej, 3 powiaty byłej guberni suwalskiej i 3 powiaty guberni grodzieńskiej (białostocki, bielski i sokólski)⁸. Powiat białostocki w 1921 r. liczył 2094 km² i 186754 mieszkańców. W jego skład wchodziło 9 miast i 15 gmin wiejskich⁹.

W 1935 r. w skład powiatu białostockiego wchodziło 15 gmin wiejskich: Białostoczek, Choroszcz, Czarna Wieś, Dojlidy, Dolistowo, Goniądz, Gródek, Juchnowiec, Kalinówka, Krypno, Michałowo, Obrubniki, Trzycianka, Zabłudów, Zawyki. Oprócz ww. gmin w skład powiatu wchodziły gminy miejskie: Choroszcz, Goniądz, Knyszyn, Starosielce, Supraśl, Suraz, Wasilków, Zabłudów¹⁰. Mimo zmian w podziale administracyjnym województwa (od 1 kwietnia 1939 r. powiaty łomżyński, ostrołęcki i ostrowski znalazły się w woj. warszawskim¹¹) powiat białostocki pozostał w niezmienionym kształcie do wybuchu II wojny światowej¹².

1 września 1939 r. Niemcy uderzyli na Polskę. W wyniku działań wojennych Białostoczczyzna w połowie września dostała się pod okupację niemiecką. Nie trwała ona jednak długo, gdyż w wyniku podpisanych wcześniej porozumień między ZSRR a Niemcami Białostoczczyzna miała się znaleźć pod okupacją sowiecką. Nowe władze utworzyły na tych terenach tzw. Zapadnoj Biełarus, którą przyłączy-

⁴ M. Ułaszczyk, Materiały do dziejów Obwodu Białostockiego w latach 1808-1843, w: Rocznik Białostocki, 1961, t. II., s. 333.

⁵ A. Dobroński, Białystok, historia miasta, Białystok 1998, s. 58

⁶ W 1833 r. liczba mieszkańców wzrosła do 36403, a w 1851 r. do 38428, zob. M. Ułaszczyk, op. cit. s. 339

⁷ Tamże

⁸ „Dziennik Praw Państwa Polskiego”, 1919, nr 65, poz. 395, s. 698-700

⁹ Statystyka Polski, t. XIX, Warszawa 1927, s. 3

¹⁰ Archiwum Państwowe w Białymstoku (dalej APB), Urząd Wojewódzki Białostocki 1944-1950 (dalej UWB 1944-1950), sygn. 919, k. 7-15

¹¹ J. J. Milewski, Z dziejów województwa białostockiego w okresie międzywojennym, Białystok 1999, s. 25

¹² APB, UWB 1944-1950, sygn. 921, k. 4

no do ZSRR.

Unifikacja północno-wschodnich ziem II Rzeczypospolitej objęła również dostosowanie struktury administracyjnej do wymogów państwa sowieckiego. W miejsce przedwojennych województw decyzją Rady Najwyższej ZSRR z 4 grudnia 1939 roku powołano obwody. Na Białorusi Zachodniej powstało łącznie pięć obwodów: baranowski, białostocki, brzeski, piński i wileński. W skład obwodu białostockiego weszły: miasta Białystok i Grodno oraz powiaty: augustowski, białostocki, bielski, wołkowyski, wysokomazowiecki, grodzieński, grajewski, łomżyński i sokólski. W przeważającej swojej części obszar obwodu białostockiego pokrywał się z granicami województwa białostockiego z 1939 roku, z tym że na zachodzie przyłączono do niego, pozostającą pod okupacją sowiecką, część województwa warszawskiego, natomiast Hajnówkę, Kleszczele i Siemiatycze, wchodzące do 1939 roku w skład województwa białostockiego, włączono do obwodu brzeskiego. Nowa jednostka administracyjna obejmowała 20,9 tys. km² powierzchni i była zamieszkała przez 1368800 osób¹³.

Następnym etapem dostosowywania podziału administracyjnego do wzorów radzieckich było przekształcenie powiatów w rejony. Do przeprowadzenia tych zmian władze przygotowały się starannie. Sporządzano sprawozdania i zestawienia statystyczne w celu wyłonienia jak najlepszego wariantu podziału administracyjnego. Szczególną uwagę zwracano na skład narodowościowy, gęstość zaludnienia i dostępną infrastrukturę. Lokalne władze sporządzały sprawozdania według następujących wytycznych: 1. wielkość terytorium (przyszłego rejonu) w km², 2. ogólna liczba ludność i skład narodowościowy, 3. rola centrum – ośrodek kultury, elektrownia, poczta itp., 4. charakterystyka przemysłu, opis prowadzonej produkcji, 5. rolnictwo – liczba hektarów ziem dobrych, obszar lasów, łąk itp., 6. komunikacja – koleje, szosy, drogi gruntowe, szlaki wodne itp., 7. zasoby surowcowe – torf, ropa, itp., 8. sieć szkolnictwa powszechnego i średniego, 9. gęstość zaludnienie (przyszłego) rejonu, 10. liczba folwarków, 11. rola centrum jako elementu przyciągającego emigrację z prowincji, 12. sieć handlowa, 13. drukarnie z podaniem posiadanych przez nie czcionek, 14. liczba obszarników i propozycje wykorzystania ich dotychczasowych siedzib (zamek).

W styczniu 1940 roku Biuro Polityczne KC WKP(b) zatwierdziło na całym obszarze ziem polskich włączonych do ZSRR nowy podział terytorialny. W obwodzie białostockim w miejsce 9 powiatów utworzono 24 rejony: augustowski, białostocki, bielski, brański, ciechanowiecki, czyżewski, dąbrowski, grajewski, grodzieński, jedwabnieński, kolneński, krynkowski, łapski, łomżyński, mońkowski, porzecki, skidelski, sokólski, sopockiński, śniadowski, świsłocki, wołkowyski, zambudowski i zambrowski. Dodatkowo powołano trzy rejony grodzkie: Białystok, Grodno, Łomżę – podległe bezpośrednio władzom obwodowym.

Nowy podział administracyjny nie tylko dostosowywał okupowane obszary do

¹³ W. Śleszyński, *Prasa sowiecka w obwodzie białostockim w latach 1939-1941*, w: *Radziecka agresja 17 września 1939 i jej skutki dla mieszkańców ziem północno-wschodnich II Rzeczypospolitej*, pod red. M. Gnatowskiego, Białystok 2000, s. 225

wzorów sowieckich, ale także umożliwiał skuteczniejszą kontrolę i sprawniejsze administrowanie anektowanymi ziemiami. Centralne kierowanie zdecydowanie lepiej sprawdzało się w zarządzaniu jednostkami mniejszymi.

22 czerwca 1941 r. Niemcy uderzyły na ZSRR i w błyskawicznym tempie wojska niemieckie zajęły Białostoczczyznę. Do końca lipca funkcje okupacyjne sprawował tu Wehrmacht i działające przy nim grupy do zadań specjalnych. 1 sierpnia przejął je Zarząd Cywilny. Dekretem Hitlera z dnia 22 lipca 1941 r. utworzony został specjalny okręg białostocki – Bezirk Białystok. W jego skład weszły obszary byłego obwodu białostockiego (bez powiatu suwalskiego) oraz kilka rejonów z obwodu brzeskiego i baranowickiego. Obejmował on 31426 km² i zamieszkały był przez około 1400 tys. mieszkańców¹⁴.

Okręg dzielił się na osiem jednostek – siedem kreiskomisariatów (powiatów) i jeden stadkomisariat (powiat miejski). Niższe jednostki administracyjne stanowiły amstkomisariaty (gminy zbiorcze), gminy i sołectwa¹⁵.

Z chwilą wyzwolenia powiatu białostockiego spod okupacji niemieckiej (nastąpiło to w okresie od 22 lipca do 13 sierpnia 1944 r.) władze Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego zaczęły tworzyć zręby administracyjne powiatu białostockiego. Podstawą do organizacji powiatu był podział administracyjny z 1939 r.¹⁶ (w porównaniu z 1939 r. obszar powiatu został zwiększony o kilkanaście wsi z byłej gminy Jałówka powiatu Wołkowysk, której tylko część znalazła się w granicach Polski). Powiat białostocki według stanu na dzień 14 lutego 1946 r. liczył 8 gmin miejskich i 15 gmin wiejskich. Siedzibą powiatu było miasto Białystok. Do gmin miejskich zaliczono: Choroszcz – obszar 29 km², zaludnienie – 1924 mieszkańców, Goniądz – obszar 34 km², zaludnienie – 1863 mieszkańców, Knyszyn – obszar 40 km², zaludnienie - 2780 mieszkańców, Starosielce – obszar 50 km², zaludnienie – 2511 mieszkańców, Suraż – obszar 38 km², zaludnienie – 1071 mieszkańców, Supraśl, obszar 40 km², zaludnienie – 2445 mieszkańców, Wasilków – obszar 70 km², zaludnienie - 3950 mieszkańców, Zabłudów – obszar 52 km², zaludnienie – 1220 mieszkańców. Razem w gminach miejskich powiatu białostockiego zamieszkiwało 17764 mieszkańców, a ich obszar wynosił 353 km².¹⁷

Gminy wiejskie zbiorowe: Bacieczki – obszar 64 km², zaludnienie – 5064 mieszkańców), Barszczewo – obszar 170 km², zaludnienie – 7141 mieszkańców, Czarna Wieś – obszar 172 km², zaludnienie – 5751 mieszkańców, Dobrzyniewo – obszar 187 km², zaludnienie – 7406 mieszkańców, Dojlidy – obszar 166 km², zaludnienie – 4871 mieszkańców, Goniądz – obszar 181 km², zaludnienie – 5382 mieszkańców, Gródek, obszar – 200 km², zaludnienie – 9089 mieszkańców, Jaświły – obszar 200 km², zaludnienie – 10039 mieszkańców, Juchnowiec – obszar 140 km², zaludnienie - 8281 mieszkańców, Kalinówka – obszar 190 km², zaludnienie –

¹⁴ Białostockie. Rozwój województw w 25-leciu Polski Ludowej, Warszawa 1969, s. 41

¹⁵ Tamże, s. 42

¹⁶ H. Majecki, Wstęp do inwentarza grupy zespołów akt: Gminne Rady Narodowe powiatu białostockiego [1864-1915] 1944-1954, s. 2. Inwentarz w zbiorach Archiwum Państwowego w Białymstoku

¹⁷ APB, Starostwo Powiatowe Białostockie 1944-1950 (dalej SPB), sygn. 22, k. 8

9824 mieszkańców, Krypno – obszar 187 km², zaludnienie – 8283 mieszkańców, Michałowo – obszar 190 km² zaludnienie – 11369 mieszkańców), Trzcianne – obszar 347 km², zaludnienie – 8283 mieszkańców, Zabłudów – obszar 330 km², zaludnienie – 11810 mieszkańców, Zawyki – obszar 140 km², zaludnienie – 6423 mieszkańców). Razem 119016 mieszkańców oraz 2864 km².¹⁸

Obszar powiatu białostockiego wynosił w 1946 r. 3187 km², zaś jego zaludnienie 137420 mieszkańców.

Białystok był w 1946 r. miastem wydzielonym liczącym 57 tys. mieszkańców i 43 km².¹⁹

Do 1953 r. na terenie powiatu białostockiego było 15 gmin wiejskich i 8 miast. W tymże roku wyłączono z powiatu 5 gmin: Jaświły, Kalinówkę, Goniądz, Trzcianne i Krypno oraz dwa miasta – Goniądz i Knyszyn, które weszły w skład powiatu monieckiego. W końcu 1954 r. część gminy Barszczewo, gminy: Juchnowiec, i Zawyki oraz miasto Suraz włączono do powstającego powiatu łapskiego, a miasto Starosielce weszło do Białegostoku. W granicach nowego powiatu białostockiego pozostały następujące gminy wiejskie: Czarna Wieś, Koziniec, Bacieczki, część gmin Barszczewa, Dojlidy, Zabłudów, Michałowo i Gródek oraz częściowo Juchnowiec i Zawyki, a także 4 miasta: Choroszcz, Wasilków, Zabłudów, Supraśl.²⁰

25 września 1954 r. została uchwalona ustawa o reformie podziału administracyjnego wsi²¹, w myśl której gminy uległy likwidacji, a na ich miejsce powstały mniejsze terytorialnie jednostki administracyjne – gromady. Reforma została przeprowadzona do końca 1954.

Według stanu na 31 grudnia 1955 r. powiat białostocki liczył 74822 mieszkańców. Przeciętna gęstość powiatu wynosiła 36 osób na 1 km².²²

25 sierpnia 1972 r. Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, działając na podstawie artykułu 55 ust. 2 Ustawy z dnia 25 stycznia 1958 r. o radach narodowych²³, uchwaliło terminarz zadań Prezydium Powiatowej Rady Narodowej dotyczący prac nad podziałem administracyjnym wsi powiatu białostockiego, który zachował swą siedzibę w Białymstoku. W jego skład weszły następujące miasta-gminy: Choroszcz – 11901 mieszkańców, Czarna Białostocka – 9072 mieszkańców, Supraśl – 4108 mieszkańców, Wasilków – 10543 mieszkańców, Zabłudów – 8164 mieszkańców, gminy: Dobrzyniewo – 8323 mieszkańców, Gródek – 8535 mieszkańców, Juchnowiec – 6453 mieszkańców, Michałowo – 7492 mieszkańców, Szymki – 4842 mieszkańców, Tykocin – 7061 mieszkańców, Zaścianki 9170 mieszkańców²⁴.

¹⁸ Tamże, k. 9

¹⁹ APB, UWB 1944-1950, sygn. 920, k. 1

²⁰ APB, Prezydium Powiatowej Rady Narodowej i Urząd Powiatowy w Białymstoku 1950 - 1973 (dalej PPRN i UP w B), sygn. 332, k. 11

²¹ DzU. 1954 nr 43, poz. 191.

²² APB, PPRN i UP w B, sygn. 332, k. 7

²³ DzU. nr 29, poz. 172 z 1963

²⁴ APB, PPRN i UP w B, sygn. 249, k. 11

6 października 1972 r. Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Białymstoku, działając na podstawie artykułu 7 Ustawy z dnia 4 lutego 1950 o dokonywaniu zmian podziału administracyjnego państwa²⁵, podjęło uchwałę o następujących zmianach granic powiatu białostockiego:

- z powiatu bielskiego z gromady Ryboły wyłączono wsie: Rzepniki i Dawidowicze i włączono je do gminy Zabłudów w powiecie białostockim,
- z powiatu łąpskiego z gromady Trypucie wyłączono wsie: Zacerlany i Gajowniki i włączono je do gminy Choroszcz w powiecie białostockim,
- z gromad Bombla w powiecie sokólskim wyłączono wsie: Brzozówka Koronna, Brzozówka Ziemiańska, Łączyn, Niemczyn, Zamczysk i włączono je do gminy Czarna Białostocka w powiecie białostockim oraz wyłączono je z gromady Szudziałowo w powiecie sokólskim wsi: Łażnie, Sokołda, Surażkowo, Woronowicze i włączenie ich do gminy Supraśl w powiecie białostockim,
- wyłączenie z gromady Kruszyn w powiecie monieckim wsi: Kiślaki, Krosny, Łazinki, Łazy Małe, Piaski, Tatary, Żuki oraz obszaru lasów państwowych Nadleśnictwa Trzcianne o powierzchni 1952 ha i włączenie ich do gminy Tykocin w powiecie białostockim oraz wyłącznie z gromady Łakowiec w powiecie sokólskim wsi: Łazy, Słomianka i obszar lasów państwowych Nadleśnictwa Trzcianne o powierzchni 124 ha i włączenie ich do gminy Tykocin w powiecie białostockim.²⁶

Ponadto wyłączono z gromady Wasilków grunty lasów państwowych należących do Nadleśnictwa Dojlidy tzw. Uroczysko Antoniuk o powierzchni 272,06 ha i włączono je w granice administracyjne miasta Białystok. Wyłączono z miasta Wasilków grunty lasów państwowych należących do Nadleśnictwa Dojlidy, tzw. uroczysko Pietrasze o powierzchni 419,47 ha, oraz terenów Zakładów Silikatowych wraz z gruntami przyległymi o powierzchni 108,75 ha i włączono je w granice administracyjne miasta Białystok. Z gromady Zaścianki wyłączone zostały grunty wsi Bagnówka o powierzchni 656,72 ha, Ośrodka Sportów Wodnych o powierzchni 108,75 ha oraz cmentarz Prawosławny Dojlidy wraz z gruntami przyległymi o powierzchni 18,64 ha i włączone zostały w granice administracyjne miasta Białegostoku. Wyłączono także z gromady Dobrzniewo Kościelne wieś Zawady o powierzchni 415 ha i włączono ją w granice administracyjne miasta Białegostoku.²⁷

W 1975 r. nastąpił nowy podział administracyjny kraju. Ustawą z 28 maja 1975 r.²⁸ zniesiono powiaty, wprowadzając dwustopniowy podział administracyjny kraju na jednostki stopnia podstawowego i stopnia wojewódzkiego. Pierwszymi były gminy i miasta oraz dzielnice większych miast, drugimi województwa.

²⁵ DzU. nr 6, poz. 48 z 1950.

²⁶ APB, PPRN i UP w B, sygn. 249, k. 48-49

²⁷ tamże, k. 49

²⁸ DzU. Nr 16, poz. 91, z 1975

Terytorium województwa białostockiego włączono do trzech województw: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego. W skład województwa białostockiego weszły gminy z dawnych powiatów: białostockiego, bielskiego, dąbrowskiego, hajnowskiego, łapskiego, monieckiego, siemiatyckiego, sokólskiego²⁹.

Zmiany ustrojowe końca lat dziewięćdziesiątych przyniosły nowe podziały administracyjne kraju. Ustawa z dnia 5 czerwca 1998 o samorządzie powiatowym³⁰ przywracała powiaty jako lokalną wspólnotę samorządową. W myśl artykułu 91 wzmiankowanej Ustawy, miastem na prawach powiatu było miasto liczące więcej niż 100 tys. mieszkańców oraz miasto, które przestało być siedzibą wojewody z dniem 31 grudnia 1998 r.

Województwo podlaskie podzielono na 17 powiatów, w tym 3 grodzkie. W skład powiatu białostockiego weszły następujące jednostki organizacyjne: Urząd Miasta i Gminy w Choroszcy, Urząd Miasta i Gminy w Czarnej Białostockiej, Urząd Gminy w Dobrzyniewie Kościelnym, Urząd Gminy w Gródku, Urząd Gminy w Juchnowcu Dolnym, Urząd Miasta i Gminy w Łapach, Urząd Gminy w Michałowie, Urząd Gminy w Poświętnem, Urząd Miasta i Gminy w Supraślu, Urząd Miasta i Gminy w Suraziu, Urząd Gminy w Turośni Kościelnej, Urząd Miasta i Gminy w Tykocinie, Urząd Miasta i Gminy w Wasilkowie, Urząd Miasta i Gminy w Zabłudowie, Urząd Gminy w Zawadach³¹.

Powiat białostocki zajmuje obecnie powierzchnię 2987 km², tereny użytkowane rolniczo stanowią 50,8 proc. powierzchni. Znaczącą część powiatu, bo 39 proc. pokrywają lasy i grunty leśne. Nieużytki rolne zajmują 2,6 proc. powierzchni. Zamieszkuje go 139, 5 tys. mieszkańców. Przeciętna gęstość zaludnienia wynosi 47 osób/km². Ludność skupiona jest w 8 miastach, 8 gminach wiejsko-miejskich, 7 gminach wiejskich i 585 miejscowościach wiejskich. Stan ludności w poszczególnych gminach przedstawia się następująco: Łapy – 24356 mieszkańców, Choroszcz – 12270 mieszkańców, Czarna Białostocka – 12090 mieszkańców, Juchnowiec Kościelny – 11694 mieszkańców, Zabłudów – 11612 mieszkańców, Wasilków – 11489 mieszkańców, Supraśl – 11601 mieszkańców, Michałowo – 8382 mieszkańców, Dobrzyniewo Kościelne – 8106 mieszkańców, Tykocin – 6961 mieszkańców, Gródek – 6565 mieszkańców, Turośń Kościelna – 4998 mieszkańców, Poświętne – 4070 mieszkańców, Zawady – 3095 mieszkańców, Suraz – 2195 mieszkańców. Około 70 proc. zamieszkuje wsie i osady. Większość mieszkańców zajmuje się rolnictwem³².

²⁹ K.s. W. Jemielity, Podziały administracyjne w województwie białostockim w latach 1919-1990, w: Białostoczczyzna 3/1993, s. 71

³⁰ DzU Nr 91, poz. 578 z 1998

³¹ Strategia rozwoju powiatu białostockiego na lata 2000-2007 (wersja robocza). Materiały uzyskane ze starostwa powiatowego, s. 9

³² Tamże

Janusz Stefaniak (Świdnik)

Duchowieństwo katolickie wobec władz państwowych w woj. białostockim w latach 1945-1956

Niniejszy artykuł to przegląd polityki wyznaniowej władz państwowych woj. białostockiego w latach 1945-1956. Podstawą źródłową tego opracowania są nieznane dotąd bliżej materiały archiwalne z zespołu Urzędu do Spraw Wyznań (UdSW) w Warszawie oraz raporty sprawozdawcze (dzienne i okresowe) znajdujące się w Centralnym Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji (CA MSWiA).

Kościół katolicki od 1945 r. znalazł się w szczególnie trudnej sytuacji. Zaistniała bowiem potrzeba określenia postawy wobec obcej i w istocie narzuconej rzeczywistości ustrojowo-politycznej. Już od momentu przejęcia władzy politycznej księży i wiernych traktowano jako ideologicznego wroga, a samą religię z biegiem czasu usuwano niemal ze wszystkich dziedzin życia. Z drugiej strony duchowieństwo skazane na margines życia nie zamierzało poprzestawać na samej działalności duszpasterskiej. Konflikty więc były nieuniknione. Aparat partyjno-rządowy i bezpieczeństwa, a od 1950 r. referaty wyznaniowe (przy prezydiach Wojewódzkich Rad Narodowych) wykazywały od początku szczególnie zainteresowanie działalnością księży i biskupów. Jako przykład szczególny mogą posłużyć raporty napływające z Wojewódzkich Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego (WUBP). Przekazy te skrupulatnie rejestrowały niemal każdy „odruch aktywności” księży i hierarchów. Są one także odbiciem lansowanej wówczas restrykcyjnej polityki wyznaniowej komunistów wobec Kościoła w ogóle.

W pierwszych latach Polski Ludowej główne „ostrze” zarzutów skierowane było przeciwko opozycji legalnej i tzw. podziemiu zbrojnemu. Jednakże już i w 1945 r. w raportach WUBP w Białymstoku spotkać można takie oto opinie: „Stosunek ludności do władz nieufny i wyczekujący”, „Sprawy wyznaniowe bez istotnych zmian”, „Stosunek Kościoła lojalny, a jednocześnie nieufny i wyczekujący”, „Starosta łomżyński współpracuje z dziekanem i stara się dobrze wpłynąć na skrócenie samowoli elementów wywrotowych”¹. Aparat bezpieczeństwa już od momentu przejęcia władzy rozwijał się w zastraszającym tempie. Do lipca 1946 r. re-

¹CA MSWiA, Ministerstwo Administracji Publicznej (MAP), Wydział Społeczno-Polityczny (WSP), sygn. 40, Sytuacja społeczno-polityczna w woj. białostockim za 1945 r.

sort ten – jak podają oficjalne źródła – skupiał 48 tys. ludzi. W tym czasie kampania propagandowa, w tym i służby specjalne, ogniskowały się zwłaszcza wokół referendum ludowego („za głosowaniem: 3 razy tak”). Również i drugie półrocze 1946 r. cechował rosnący terror policyjny. Świadczy o tych tendencjach także treść raportów napływających z WUBP. Oto cytaty z woj. białostockiego: „Stosunek Kościoła do władz nieufny i wyczekujący”, „Duchowieństwo coraz bardziej agresywnie; zajmuje stanowisko antypaństwowe (agitacja z ambon)”, „Notuje się bierność i brak reakcji na wprowadzenie urzędów stanu cywilnego”, „Przedstawiciele Kościoła zaczynają deklarować współpracę z rządem w rozumieniu, że ich bierność utrudnia rozwój (np. przypadki udziału księży we władzach gminnych)”, „Duchowieństwo jednak poza nielicznymi wyjątkami nie bierze udziału w realizacji budownictwa socjalistycznego”, „Wg starosty suwalskiego księża niechętnie są ustosunkowani do aktów stanu cywilnego”². Z powyższych przekazów źródłowych wynika, że duchowieństwo w woj. białostockim na ogół wykazywało wobec władz lokalnych postawy wyczekujące i bierne.

Wybory do Sejmu Ustawodawczego z 19 stycznia 1947 r. miały stać się – w przekonaniu społeczeństwa – wyrazem wolności i demokracji, pomimo, że nastroje wśród wiernych, jak też i duchowieństwa wobec władz były od początku zdecydowanie nieufne, a nawet wrogie. A oto kilka przykładów „różnych” postaw duchowieństwa z okresu wyborów, w opinii władz bezpieczeństwa: „Nastawienie kleru do wyborów w przeważającej części opozycyjne, a nawet wrogie. Szczególnie jaskrawy przykład daje bp łomżyński S. Łukomski”, „Przewodniczący prezydium WRN wystąpił z prośbą, aby podczas wyborów w kościołach biły dzwony”, „Kościół wykazuje negatywny stosunek do rzeczywistości. Nie współpracuje z czynnikami państwowymi”³, „Duchowieństwo katolickie w dalszym ciągu nie respektuje urzędów stanu cywilnego”. W dniach 23-28 VI 1947 r. miała miejsce wizytacja biskupa w wielu parafiach diecezji łomżyńskiej. Wg opinii starosty w Białymstoku: „Ludność i duchowieństwo zrozumiało, że rząd nie krępuje wolności sumienia i wyznania”. Jak relacjonował dalej „Na zewnątrz kler nie ujawnia w sposób wyraźny stanowiska, wykazuje negatywny stosunek lub obojętność”, „Kler na terenie województwa ma bardzo wielki wpływ na masy ludności i popiera reak-

Zob. też: Białostoczczyzna 1944-1945 w dokumentach podziemia i oficjalnych władz, oprac. Jerzy Kutak, „Dokumenty do Dziejów PRL” z. 10, Warszawa 1998; zob. też: J. Żaryn, Kościół, Kościół wobec władzy komunistycznej w Polsce 1945-1953, w: Polacy wobec przemocy 1944-1956, pod red. B. Otwinowskiej i Żaryna, Warszawa 1996, s. 180-184

² CA MSWiA, MAP, op. cit. sygn. 41, raporty miesięczne za X 1946 r. Zob. też: J. Nowak, Walka z Kościołem wczoraj i dziś, Szczecinek 1999; Por. też: Aparat bezpieczeństwa w latach 1944-1956. Taktyka, strategia, metody, część II. Lata 1948-1949, oprac. A. Paczkowski, Warszawa 1996, s. 30-61

³ CA MSWiA, MAP, op. cit., sygn. 42, raport miesięczny z woj. białostockiego za I-III 1947 r. Zob. też: ibid., Ministerstwo Ziem Odzyskanych (MZO), WSP, sygn. 14, miesięczne sprawozdania sytuacyjne UW w Białymstoku za I 1947 r. Jak czytamy: „W pow. Elk ludność wykazuje godną postawę w wyborach”

cję”⁴.

Jak wynika z cytowanych wyżej przekazów źródłowych, stosunek władz państwowych do Kościoła w latach 1945-1947 można określić jako ambiwalentny. Z jednej strony przedstawiciele władz uczestniczyli nawet czynnie w wielu uroczystościach kościelnych, a z drugiej uznawano Kościół „za głównego wroga obecnego ustroju”. W dniach 13-15 X 1947 r. w MBP odbyła się narada poświęcona tematyce „zaostreniu walki z klerem”. Raporty z WUBP w Białymstoku głoszą: „Kler chociaż oficjalnie nie występuje przeciwko obecnemu ustrojowi jednak nie jest nastawiony pozytywnie”, „Notuje się mały udział Kościoła w akcjach społecznych”⁵. W końcu 1947 r. resort MBP przekroczył już 2000 tysięcy pracowników. Z tej liczby prawie 100 tysięcy stanowiły jednostki paramilitarne, a 40 tysięcy cywilni agenci i urzędnicy. Te wyspecjalizowane komórki infiltrowały również i środowiska katolickie.

W 1948 r. władze państwowe przystąpiły do realizacji „nowej” polityki wyznaniowej. W praktyce znajdowało to wyraz w organizowaniu masowych akcji antykościelnych (np. usuwanie religii ze szkół oraz kreowanie ruchu księży patriotów). 1 III 1948 r. Pius XII wystosował list do biskupów polskich. Wzywał w nim do „pojednania z Niemcami”. Deklaracja ta spotkała się z ostrą krytyką oficjalnych władz państwowych. W rezultacie wystąpienie to stanowiło dla władz polskich doskonały pretekst do zdecydowanych działań antykościelnych. Już 6 V 1948 r. Biuro Polityczne rozesłało instrukcję do wszystkich wojewódzkich instancji partyjnych w sprawie „przeprowadzenia kampanii antypapieskiej”. W konsekwencji miały miejsce szeroko nagłaśniane w mediach: zebrania, pogadanki i wieczornice. Również i z woj. białostockiego raporty sprawozdawcze pod koniec 1948 r. zamieszczają w zasadzie już tylko negatywne informacje o duchowieństwie: „Poszczególni księża usiłują w kazaniach wprowadzać pewne elementy polityczne przeciwko rzeczywistości”, „Proboszcz w Suwałkach uprawia politykę”, „W Augustowie propaganda polityczna przeciw PPR”⁶, „Kościół ogranicza się do zagadnień religijnych, sprawy wyznaniowe nie nasuwają specjalnych trudności. Aktywności politycznej nie stwierdzono”⁷.

W tej trudnej sytuacji episkopat poprzez listy pasterskie starał się umacniać wiarę i dawać otuchę. Np. list biskupów na uroczystość Chrystusa Króla w 1948 r. wzywał wiernych do zachowania ufności i spokoju ducha. W konkluzji biskupi głosili wręcz: „Naród musi pozostać silny, żywotny, zdolny do urzeczywistnienia tego co stanowi o jego wielkości”⁸. Głównym miejscem i „siedliskiem reakcji” – w

⁴ CA MSWiA, MAP, op. cit., sygn. 42, sprawozdanie miesięczne za VI-XII 1947 r. Zob. też: ibid., MZO, sygn. 14. W raporcie za IV 1947 r. czytamy m.in. o „nieżyczliwym stosunku ludu polskiego do autochtonów”

⁵ CA MSWiA, MZO, sygn. 14, sprawozdanie kwartalne za III-IV 1947 r. Szerzej omawia to zagadnienie: H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa w walce z Kościołem katolickim* (mps w Instytucie Wydawniczym PAX), s. 232-233

⁶ CA MSWiA, MAP, sygn. 42, sprawozdanie miesięczne za II-IX 1948 r.

⁷ ibid., MZO, sygn. 12, sprawozdanie za II kwartał 1948 r.

⁸ Listy Pasterskie Episkopatu Polski 1945-1974, „Editions du dialogue”, Paris 1975, s. 70-71

przekonaniu władz – były kurie diecezjalne. Wśród nich i kuria w Białymstoku. Wg oceny referatu wyznaniowego „Abp R. Jałbrzykowski nie zawsze wykonuje zarządzenia prezydium WRN”, a wręcz „wykazuje niechęć do wykonywania zarządzeń władz”⁹. W raporcie dziennym z 17 IX 1948 r. WUBP w Białymstoku czytamy m.in.: „Jałbrzykowski jest tajnym doktrynerem”. W zaleceniach opracowanych przez KW PPR w Białymstoku jest mowa o tym, że „księża nie powinni brać udziału w jakichkolwiek zebraniach politycznych”. Sytuacja musiała być poważna gdyż „uzdrowieniem tej sytuacji zajął się KW PPR”. A oto inne doniesienia: „Wroga działalność kleru na odcinku młodzieżowym”¹⁰, „W Białymstoku głoszone są antypolskie kazania podczas odpustów”, „W Łomży wyświęcony został religijny ryngraf”¹¹.

Po 1948 r. rozpoczął się okres rządów monopartii i jawnego stalinowskiego terroru. Partię socjalistyczną zmuszono do połączenia się z komunistami. Społeczeństwo odczuwało coraz większy strach, ulegając nastrojom apatii, bierności i obojętności. Jednocześnie propaganda komunistyczna stawała się z dnia na dzień coraz agresywniejsza w stosunku do księży. Obraz ten oddają wymownie również i sprawozdania z WUBP w Białymstoku. Należy jednak zaznaczyć, iż przekazy te jakby maskują rzeczywisty wizerunek wzajemnych stosunków. W lutym 1949 r. owe raporty głoszą m.in.: „W Sokółce księża zarzekają się swych gospodarstw, przekazując je pod zarząd gminom”¹², „Antypaństwowa działalność księży w powiatach: Łomża, Augustów i Grajewo”, „Po zjeździe księża wzmogli antypaństwową działalność propagandową”, „W Łomży i Bielsku notuje się kontakty kleru z podziemiem”, „Wroga działalność prefektów uczących religii w szkołach”¹³.

W 1949 r. miały miejsce pierwsze aresztowania wśród księży. Przede wszystkim usiłowano wytworzyć „podziały” i „zróźnicowania” wśród duchowieństwa, aby w ten sposób skuteczniej „rozprawić” się z hierarchią kościelną. Hasło dał premier J. Cyrankiewicz, który w exposé sejmowym 10 I 1949 r. stwierdził: „Wszelkie próby wykorzystywania ambony czy szat kapłańskich dla podniecania namiętności przeciw państwu ludowemu lub popierania podziemia będą przecinane z całą stanowczością i surowością prawa. Rząd będzie natomiast otaczał opieką tych kapłanów, którzy dali i dają dowody swego patriotyzmu. W konsekwencji w całym kraju odbywały się tzw. rozmowy z księżmi w prezydiach WRN. Również i w kurii diecezjalnej w Łomży odbyła się taka rozmowa nt. „Stosunków państwa z Kościołem”. Uczestniczyli w niej: sufragan łomżyński i przewodniczący MRN. Przebieg tego

⁹ Archiwum Akt Nowych (AAN), UdSW, sygn. 44/269, informacja z rozmowy z przedstawicielem kurii białostockiej i łomżyńskiej (1954), s. 7-12

¹⁰ CA MSWiA, MBP, GM, sygn. 48, raport miesięczny za IX 1948 r.

¹¹ *ibid.*, sygn. 285, raport miesięczny za IX-X 1948 r.

¹² *ibid.*, sygn. 558, biuletyn dzienny z 21 I 1949 r.

¹³ AAN, KC PZPR Sekretariat Kler katolicki, sygn. 237-V-156, raport dzienny z 1 II 1949 r. Zob. też: Protokół z odprawy odbytej dnia 22 XII 1948 r., w: Aparat bezpieczeństwa, część II, s. 114

¹⁴ A. Albert, *Najnowsza Historia Polski 1918-1980*, cz. III 1945-1956, Warszawa 1989, s. 589-590

spotkania był zapewne jednostronny, co może sugerować poniższa wymiana zdań: „Jak miejscowa kuria zapatruje się na posunięcia rządu?”, „Czy dekanaty i parafie mogą powziąć pewne uchwały?”. Na te i podobne pytania sufragan łomżyński odpowiadał, że „Duchowieństwo nie może podejmować żadnych uchwał bez zgody episkopatu”¹⁵. Zagłębiając się w „obfita” lekturę przeprowadzanych rozmów z księżmi, nie ulega wątpliwości, że władze państwowe nie pozostawiały złudzeń, co do przyszłego kształtu polityki wyznaniowej państwa. Już 5 VIII 1949 r. wydany został wspomniany wyżej dekret o „wolności sumienia i wyznania”. Stanowił on doskonałą parawan maskujący rzeczywiste intencje władz wobec Kościoła. Dekret ten całkowicie zaskoczył duchowieństwo i hierarchię kościelną. Wydanie tego aktu zbiegło się z akcją rozmów z księżmi w prezydiach WRN. Wg oficjalnych danych ok. 18 proc. ogółu księży wypowiedzieć się miało przeciwko dekretowi i tym samym przeciw ustrojowi komunistycznemu. Z kolei 33 proc. wypowiedzi oceniono jako „pozytywnych”, a 49 proc. ujawnić miało postawę „chwiejną”, „wyczekującą” lub „obojętną”¹⁶. Jak wynika ze sprawozdania, odnośnie woj. białostockiego: na 209 wezwanych księży stało się 193 proboszczów (lub dziekanów). Rozmowy z księżmi odbyły się w prezydium WRN w Białymstoku w dniach 8-10 sierpnia. Miejscowe władze przeprowadzoną akcją określiły jako „dobrze przygotowaną”. Księża podczas rozmów mieli wyrażać „różne postawy” wobec dekretu. Postawy „bierne” mieli wyrażać ci księża, którzy przyjmowali dekret jedynie do wiadomości, bez komentarza. Tylko sporadycznie notowano przypadki zachowań „drwiących” i „ironicznych”. Jednakże, wg opinii władz wojewódzkich, wielu księży przed rozmową miało odbyć wizytę u swojego biskupa diecezjalnego. Znaczna część księży wyrażała opinię, że „artykuł 4 dekretu koliduje z prawem kanonicznym”. Byli jednak tacy, co mieli wątpliwości natury: „Czy dekret był konsultowany z episkopatem”? Wg oficjalnych danych z woj. białostockiego: w sumie 29 księży określono jako „pozytywnych”, 110 „wahających się” i 55 jako „wrogich”¹⁷. Akcja przeprowadzenia rozmów z księżmi w tym województwie nie była zapewne tak sprawnie zorganizowana, skoro w jednym z pism do dyrektora Biura Prasowego informowano o „wadliwym przeprowadzeniu akcji zaznajomienia proboszczów z dekretem”. W efekcie kilku starostów powiatowych z Białostockiego otrzymało nawet kary upomnienia bądź nagany¹⁸.

¹⁵ CA MSWiA, MAP, sygn. 148, sprawozdanie z konferencji w kurii biskupiej w Łomży (31II 1949 r.). Zob. też: *ibid.*, MBP, sygn. 559, raporty dzienne z 11 IV i 2 V 1949 r. Por. też: *ibid.*, sygn. 560, raport dzienny z 7 IX 1949 r. Jak czytamy „W Suwałkach i Białymstoku zebrało się 200 kobiet, żądając przywrócenia religii w szkołach”

¹⁶ AAN, MAP, sygn. 959 Ł, sprawozdanie z akcji zaznajamiania proboszczów z dekretem z 5 VIII 1949 r. Zob. też: J. Stefaniak, Postawy duchowieństwa wobec rządowego dekretu o wolności sumienia i wyznania z 5 sierpnia 1949 r., „Studia Historyczne” 1999 z. 2, s. 269-281

¹⁷ AAN, MAP, sygn. 959 M., sprawozdanie z rozmów z księżmi w sprawie dekretu 5 VIII 1949 r. (woj. białostockie)

¹⁸ *ibid.*, sygn. 959 Ł, sprawozdanie z akcji..., pismo MAP do dyrektora Biura Prasowego (z 14 VIII 1949 r.)

Jednym z zasadniczych celów polityki wyznaniowej było dążenie do wytworzenia „podziałów” i „różnicowań” wśród duchowieństwa, a docelowo wyodrębnienie grupy „patriotycznej”, która by była skłonna bezwarunkowo akceptować wszystkie dyrektywy partii komunistycznej. W związku z tym, w latach 1949-1950 władze przystąpiły do wykreowania tzw. księży patriotów, a jednocześnie prezydium WRN miały opracować „Charakterystyki księży”. Pierwszą okazją do realizacji owego planu „rozłamu” wśród księży stała się akcja przeciwko katolickiej organizacji charytatywnej Caritas. Otóż 23 I 1950 r. przystąpiono do przejmowania tej organizacji. Tego samego dnia specjalnie powołani urzędnicy (przy udziale funkcjonariuszy SB) przeprowadzili „rozmowy” z księżmi, podczas których wielu z nich zmuszono do „potępienia dotychczasowej działalności Caritasu”. Już 28 II 1950 r. 32 „patriotycznych” duchownych powołało do życia Główną Komisję Księży przy ZBoWiD. Jednocześnie w każdym niemal województwie powstawały lokalne struktury tej organizacji.

Latem 1949 r. rozpoczęła pracę Komisja Mieszana episkopatu i rządu. Jej zadaniem miało być uregulowanie i wypracowanie wzajemnych stosunków. Po długich i niejednokrotnie przerywanych pertraktacjach zostało podpisane 14 IV 1950 r. Porozumienie. Jednakże ten kontrowersyjny dokument do dziś budzi określone wątpliwości i niejasności¹⁹. Episkopat wykazywał wiele dobrej woli, aby przestrzegać zawartych w porozumieniu ustaleń (np. złagodził treść listów pasterskich). Z kolei władze państwowe od początku nie zamierzały respektować tego dokumentu. Wprost przeciwnie, już w kilka dni po jego podpisaniu – 19 IV 1950 r. – powołany został Urząd do Spraw Wyznań. W zasadzie przejął on całokształt spraw związanych z Kościołem. Ponadto stał się wkrótce organem, który decydował niemal wyłącznie o „obsadzie personalnych placówek duszpasterskich” oraz dokonywał „Oceny i klasyfikacji księży pod kątem ideowo-politycznym”. W praktyce zajmowały się tym tworzone terenowe struktury UdSW – czyli referaty do Spraw Wyznań przy prezydiach WRN.

Rok 1950 przebiegał pod znakiem napięć w stosunkach Wschód – Zachód. Niejako odbiciem tych tendencji stawały się szeroko propagowane w mediach akcje propagandowe w „obronie pokoju”. Wśród wielu z nich najgłośniejszą okazał się Apel Sztokholmski. W ówczesnej sytuacji politycznej był on trudny do przyjęcia przez episkopat, władzom z kolei zależało na podpisach duchowieństwa. Natomiast ich odmowa dawała komunistom pretekst do kolejnych restrykcji i ograniczeń. Dla przykładu, „za odmowę” podpisu usuniętych zostało ze szkół aż 5000 katechetów. Episkopat długo zwlekał z podjęciem decyzji, jaką postawę winno przyjąć duchowieństwo wobec apelu. Biskupi nie ukrywali, że obrona pokoju jest szlachetną sprawą, jednakże mieli wątpliwości co do jej politycznych podtekstów i form przeprowadzania. Decyzja podjęta przez biskupów 9 VI 1950 r., w zasadzie

¹⁹ Zob. Nieznany list prymasa Polski Stefana Wyszyńskiego do Stolicy Apostolskiej w sprawie tzw. porozumienia z rządem z 14 kwietnia 1950 roku, oprac. J. Żaryn, „Polska 1944/45 – 1989, Studia i Materiały” 1996, t. II, s. 291-297. Zob. szerzej: J. Żaryn: Kościół a władza w Polsce (1945-1950), Warszawa 1997, s. 332-349.

akceptująca apel nie spotkała się z jednoznaczny poparciem księży, jak też i wielu biskupów. Być może episkopat, ze względów taktycznych zdecydował się pozostawić wolną rękę duchownym w kwestii przystąpienia do apelu? Faktem jest jednak, że w całym kraju rozpoczęła się szumna kampania propagandowa. W woj. białostockim było aż 2 tysiące Komitetów Obrońców Pokoju (KOP). Dla porównania, ogółem było zarejestrowanych 80431 komórek KOP²⁰. W woj. białostockim, podobnie jak w całym kraju, notowano przypadki bojkotu akcji przez wielu księży. Wg oficjalnych danych, w tym województwie stwierdzono 192 podpisów księży świeckich i 106 zakonnych²¹. W tym regionie zanotowano największą liczbę katechetów, którzy nie podpisali apelu. Wg niepełnych danych (z 10 województw) na ogólną ilość 342 usuniętych katechetów, aż 99 pochodziło z tego województwa²². Natomiast 116 prefektów utraciło w konsekwencji prawo do nauczania religii w szkołach. Z kolei 193 księży nie podpisało apelu we właściwym czasie²³. Abp R. Jałbrzykowski miał stwierdzić odnośnie apelu, że „jest to sprawa stara i przedawniona”²⁴. Wpływ na ten stan rzeczy miała niewątpliwie niejednolita postawa biskupów. Spowodowało to dużą dezinformację wśród duchowieństwa. I chyba o to chodziło władzom państwowym. Podczas jednej z odpraw w prezydium WRN w Białymstoku 17 XI 1950 r. kierownik referatu wyznaniowego powiedział m.in.: „Porozumienie rządu z episkopatem winno stać się orężem walki z klerem”. W tym regionie miało być „tylko” dwóch księży pozytywnych, a pozostali duchowni deklarowali się jako wrogowie. Szczególnie dotyczyło to Łomży, gdzie żaden zakon nie podpisał apelu. Analogicznie i w Sokółce stwierdzono „wrogą działalność księży z ambony”. Negatywną postawę księży zanotowano również: w Kolnie, Ełku i Wysokiem Mazowieckiem. Osobliwym wyjątkiem miało być Olecko, w którym „brak jest wrogiej działalności księży”. Przejawiało się to także, w tym, że „Apel pokoju wszyscy księża podpisali”²⁵.

Po 1951 r. nadal rozbudowywano struktury aparatu bezpieczeństwa. Resort ten

²⁰ AAN, KC PZPR Wydział Organizacyjny ó PKOP 1950-1952, sygn. 237-VII-2659, sprawozdanie o przygotowaniu do kampanii na rzecz Apelu Sztokholmskiego z 1950 r. Na temat „Postaw duchowieństwa wobec Apelu Sztokholmskiego z 1950 r. przesłałem artykuł do „Tek Archiwalnych”. Ukazuje się on jeszcze w tym roku

²¹ AAN, KC PZPR Sekretariat Kler katolicki 1949-1952, sygn. 237-V-158, informacja dotycząca kleru (z 22 XI 1950 r.)

²² *ibid.*, Informacja dotycząca kleru (z 12 VII-1 X 1950 r.)

²³ AAN, UdSW, sygn. 5a/17A, protokół podpisania Apelu Sztokholmskiego, w tym wykaz księży, którzy nie podpisali apelu we właściwym czasie (w woj. białostockim), s. 13.

²⁴ AAN, KC PZPR Sekretariat Kler katolicki 1949-1952, sygn. 237-V-158, informacja dotycząca kleru (z 26 V 1950 r.). Zob. też: *ibid.*, inf. z 11 XI 1950 r. Jak czytamy: „Deklaracja episkopatu została odczytana przez księży na ogół bez komentarza. Por. też: *ibid.*, protokół z przebiegu rozmów z księżmi w sprawie nieodczytania oświadczenia episkopatu. Na podstawie meldunków z terenu wynika, że w woj. białostockim zostało przeprowadzone 52 rozmowy z księżmi, podczas których stwierdzono 23 wypowiedzi pozytywne

²⁵ AAN, UdSW, sygn. 12/13, Protokół z odprawy kierowników referatów do spraw Wyznań w Białymstoku (z 17 XI 1950 r.), s. 5

gromadził bowiem i często wykorzystywał do celów politycznych informacje o wszystkich duchownych. Przede wszystkim władze dążyły do rozłamów wśród duchowieństwa. Naprzeciw tym tendencjom wychodziła aktywność organizacyjna księży patriotów. Np. w dniach 16-22 XI 1950 r. w Warszawie obradował III Światowy Kongres Obrońców Pokoju. Uchwalono wówczas manifest pod znamiennym tytułem: „Do narodów świata”. Z kolei od 17 do 27 V 1951 r. miała miejsce akcja Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, którą szumnie nazwano Narodowym Plebiscytem Pokoju. W porównaniu z Apelem Sztokholmskim miała ona mieć „bardziej radykalny charakter”. Wg materiałów z wydziałów propagandy „duchowieństwo szeregowe sporadycznie poparło tę akcję”, pomimo że uzyskało zezwolenie episkopatu. Abp Jałbrzykowski tym razem miał powiedzieć: „Pierwszy złożę kartę plebiscytową”. Jednocześnie nawoływał, aby księża aktywnie wzięli udział w plebiscycie”²⁶. Pomimo tych jednoznacznych zachęt „agitacja za apelem” nie znalazła szerszego oddźwięku wśród duchowieństwa. Wydane pod naciskiem władz orędzie episkopatu na ogół było ignorowane przez księży. Np. podczas kazań księża pomijali milczeniem sprawę plebiscytu. Ponadto większość księży nie uczestniczyło w organizowanych konferencjach dekanalnych. Jednak i tam notowano wiele przypadków „negatywnych wypowiedzi księży”²⁷.

W 1952 r. przystąpiono do zdecydowanych działań mających na celu laicyzację wszystkich dziedzin życia społeczno-politycznego. Niejako „wstępem” do tego stało się ogłoszenie 27 stycznia 1952 r. projektu nowej konstytucji. W kilka dni później, 11 lutego, episkopat skierował na ręce Bieruta tzw. „Katolickie postulaty konstytucyjne”. Biskupi starali się przekonać społeczeństwo, że wprowadzenie artykułu o „rozdziale Kościoła od państwa w kraju tak katolickim jak Polska jest niezasadnione i szkodliwe”. Nastroje wśród księży również na ogół były nieprzychylnie komunistom. Treść partyjnych przekazów świadczy, że wprowadzenie stalinowskiej konstytucji spotyka się ze zdecydowanym sprzeciwem księży i biskupów: („Wróg klasowy stara się storpedować naszą pracę”)²⁸. Już po wprowadzeniu konstytucji w życie 19 grudnia 1952 r. na odprawie z kierownikami referatów wyznaniowych stwierdzono szereg przykładów „wrogich wystąpień” kurii: białostockiej i łomżyńskiej. Poza tym wypowiediano się o „dyskryminowaniu pozytywnych

²⁶ AAN, KC PZPR Wydział Propagandy i Agitacji (1951), sygn. 237-VIII-172, Sprawozdanie z akcji PKOP. Zob. też: *ibid.*, sygn. 237-VIII-173, Wypowiedzi księży na temat Narodowego Plebiscytu Pokoju. Oto niektóre z wypowiedzi: „Duchowieństwo nie całe pozytywnie odnosi się do akcji”, „W wielu przypadkach księża biorą udział w plebiscycie”

²⁷ AAN, UdSW, sygn. 18/188a, sprawozdanie z akcji plebiscytowej, pismo prezydium WRN w Białymstoku do UdSW (z 9 VI 1951 r.)

²⁸ AAN, KC PZPR Wydział Propagandy i Agitacji (1952 r.), sygn. 237-VIII-154, Dyskusja wśród księży nad projektem konstytucji (z 17 III 1952 r.). Zob. też: „Trybuna Ludu” z 27 I 1952 r. Por. też: *Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, Warszawa 1964, s. 7-17. Zob. też: I. Paczyńska, *Nieznane aspekty pracy nad konstytucją z 1952 r.*, „Studia Historyczne” 1996 z. 3, s. 357-370; *idem*: *Zestawienie poprawek zgłoszonych do projektu konstytucji z 1952 r.*, „Studia Historyczne” 1998 z. 2, s. 265

części kleru” i „wrogich postawach niektórych księży do akcji pokojowej”²⁹.

W latach 1953-1955 nastąpiło apogeum represyjnego kursu w polityce wyznaniowej państwa. Kontynuowano w dalszym ciągu akcję „rozłamu” i „zróźnicowania” w szeregach duchowieństwa. Przede wszystkim władze państwowe poprzez wydawane antykościelne akty prawne usiłowały przejąć kontrolę w kwestii „obsadzania duchownych stanowisk kościelnych”. W tym m.in. celu 9 II 1953 r. został wprowadzony dekret w tej sprawie. Kler został podzielony na 4 grupy: „pozytywnych” (głównie z kręgu OKO), „biernych”, których należało pozyskać, „wrogich” i „młodych” księży, których nie zakwalifikowano do żadnej z grup. Do grupy „pozytywnych” zaliczano zwłaszcza księży bez autorytetu i będących w konflikcie z biskupem diecezjalnym. Szczególny niepokój wśród księży budziła też infiltracja w szeregach duchownych przez służby specjalne. Groźbę sytuacji dostrzegali „rządcy” diecezji: białostockiej, łomżyńskiej i drohiczyńskiej. Np. ordynariusz tej ostatniej, bp Krzywicki, dostrzegał niebezpieczeństwo problemu „braku zachowania tajemnicy spraw omawianych podczas odpraw dekanalnych” i „znacznej gorliwości niektórych księży do władz świeckich”. W związku z tym na odprawach szczególną uwagę zwracano na kwestię „wzmocnienia dyscypliny wśród księży”³⁰.

2 lipca 1953 r. w Białymstoku odbył się Zjazd Duchowieństwa i Świeckich Działaczy Katolickich. Zaproszonych zostało 360 osób, w tym aż 308 księży. Ostatecznie przyjechało na ten zjazd 51 osób, w 21 księży. Należy zaznaczyć, iż abp R. Jałbrzykowski zabronił księżom udziału w tego typu zjazdach³¹. W rezultacie efekty tych działań były niewielkie. Wg opinii Okręgowej Komisji Księży (OKK) w Białymstoku „podejmowanie jakichkolwiek wysiłków w celu zjednoczenia sympatyków i członków OKK na terenie diecezji jest bezcelowe”. Miały je uniemożliwiać dyrektywy abp. Jałbrzykowskiego skierowane do dziekanów. Ponadto księża patrioci, którzy agitowali po parafiach, na ogół spotykali się z niechęcią. Jak głosiły raporty: „Księża chowali się przed nimi na plebanii” bądź w ogóle nie chcieli podejmować żadnych rozmów³².

20 stycznia 1953 r. został aresztowany bp Czesław Kaczmarek, a 14 IX rozpoczął się jego proces. Po ośmiodniowej rozprawie zapadł wyrok skazujący bp. kieleckiego na 12 lat więzienia. Pozostali oskarżeni otrzymali wyroki do 10 lat więzienia. Jednocześnie władze państwowe wystosowały do biskupów ultimatywne

²⁹ AAN, UdSW, sygn. 11/40, protokół z odprawy pow. referatów do spraw Wyznań w Białymstoku (z 19 XII 1952 r.)

³⁰ AAN, UdSW, sygn. 44/1740, Informacja z działalności kleru (z 21-22 IX 1953 r.). Zob. też: *ibid*, sygn. 37/154, Sprawozdania ze zjazdów dekanalnych kleru na terenie woj. białostockiego. Np. na odprawie 29 VI 1953 r. obecny był ordynariusz drohiczyński M. Krzywicki

³¹ AAN, UdSW, sygn. 37/154, Sprawozdanie ze zjazdu kleru w woj. białostockim, Pismo prezydium WRN w Białymstoku do UdSW z przebiegu przygotowań do Zjazdu KiiDK (z 2 VII 1953 r.)

³² AAN, UdSW, sygn. 37/245, Rozmowy z księżmi na terenie woj. białostockiego, Notatka służbowa kierownika Biura OKK z rozmów z księżmi przed Zjazdem OKK (z 2 VII 1953 r.)

żądanie, aby „potępili przestępczą działalność bp. Kaczmarka”. Chodziło o to aby opinią publiczną była przekonana, iż zdecydowana część księży i hierarchii była przeciwko bp. Kaczmarkowi. A oto wypowiedzi księży nt. tego procesu i dane liczbowe z odczytania listu episkopatu w kościołach w dn. 4 X 1953 r. Oświadczenie episkopatu odczytano w 198 świątyniach (na 238 kościołów). W szczególności: bez komentarza i szybko – w 140 kościołach, z komentarzem pozytywnym – 36, z wrogim – w 22. List biskupów nie został odczytany w ogóle w 31 kościołach³³. Ówczesny administrator apostolski diecezji białostockiej miał powiedzieć w rozmowie, że „niesłuszne były zarzuty w procesie Kaczmarka”³⁴. Reasumując, postawy księży i biskupów były zróżnicowane. Dominowały jednak postawy bierne i wyuczające.

We wrześniu 1953 r. został internowany prymas W. Wyszyński, a „zastraszony” episkopat pozwolił sobie „narzucić” na przewodniczącego bp M. Klepacza. Wkrótce biskupi wydali „po myśli władz” oświadczenie „potępiające” biskupa kieleckiego. Autonomia Kościoła stała się więc iluzoryczna.

Od czerwca do grudnia 1953 r. władze państwowe przeprowadziły akcję ślubowania duchowieństwa „na wierność PRL”. 17 XII 1953 r. także i episkopat zmuszony został do złożenia ślubowania. Cała ta szeroko nagłaśniana akcja nie bez przyczyny przebiegała w kilku terminach. Otóż komuniści uznali, że „najbardziej reakcyjni” kapłani w pierwszym terminie nie dostaną wezwania na ślubowanie. W ten sposób księży „reakcyjnych” starano się „wyizolować” od „postępowych księży” i ukazać społeczeństwu jako wrogów Polski Ludowej. Ponadto nie bez znaczenia był fakt, iż narażeni oni byli na szantaż i naciski ze strony władz bezpieczeństwa. Oporni księża odsuwani byli od pracy duszpasterskiej.

W latach 1953-1956 władze przeprowadziły wiele społeczno-politycznych kampanii, które miały na celu „wciąganie” księży do aktywności propagandowo-agitacyjnej (np. akcja ~~z~~miwno-omłotowa, kontyngentowa, pokojowa). Dużą aktywność wykazywali w nich księża patrioci. Finansowane i wspomagane przez władze kampanie spotykały się z nikłym poparciem ze strony duchowieństwa. Jednakże oceny i opinie sporządzane przez referaty wyznaniowe nagłaśniały i wyolbrzymiały każdą nawet pojedynczą „pozytywną” wypowiedź ze strony księży. Usiłowano przedstawić społeczeństwu, że „reakyjni księża” stanowią mniejszość i występują przeciwko polskiej racji stanu. Lansowanie przez władze rzekomych „głębokich podziałów” w szeregach duchowieństwa miało ułatwić walkę z „reakcyjnym klerem”. W jednym ze sprawozdań referatu wyznaniowego w Białymstoku czytamy m.in.: „Na podstawie rozmów z księżmi w prezydium WRN wynika, że księża nie

³³ AAN, UdSW, sygn. 37/352, Wypowiedzi księży nt. procesu bp. Kaczmarka i wyniki odczytania listu pasterskiego, s. 84. Zestawienie cyfrowe dotyczące woj. białostockiego (z 6 X 1953 r.). Zob. też: *ibid.*, sygn. 84/112, Spis parafii diecezjalnych za 1950 r. (np. w woj. łomżyńskim miało być 129 parafii). Zob. szerzej na temat procesu bp. Kaczmarka: J. Śledzianowski, Ksiądz Czesław Kaczmarek biskup kielecki 1895-1963, Kielce 199, s. 183 i in.

³⁴ AAN, UdSW,teczka personalna administratora apostolskiego diecezji białostockiej A. Sawickiego (1885-1968), sygn. 125/245, wypowiedź z 9 XI 1953 r.

mają zaufania do hierarchii kościelnej”, „Bardzo chętnie – mówił jeden z księży – wziąłbym udział w kampanii żniwnej, ale i tak nie jestem dobrze widziany w kurii. Jeżeli ks. Jąbrzykowski dowiedziałby się, że należę do OKK, wygnałby mnie”³⁵. Reasumując, na kształt polityki wyznaniowej z lat 1954-1956 miało wpływ wiele czynników. Jednak wydaje się, że zahamowane zostały restrykcyjne posunięcia władz, w porównaniu z rokiem 1953, który to uznawano „za optymalny”. Natomiast zintensyfikowano politykę ingerencji w sprawy personalne Kościoła. Jednak brak wystarczającej liczby księży zorientowanych prorządowo oraz strategia biernego oporu, stosowana przez wielu biskupów, znacznie ograniczyły zasięg tego procesu³⁶.

Referaty wyznaniowe przy prezydiach WRN szczególną uwagę przywiązywały do stanu nastrojów i postaw w szeregach duchowieństwa. Były one ściśle rejestrowane pod znamioną klauzulą „Przebieg obserwacji o działalności kleru”. W przekazywanych sprawozdaniach referatu WRN w Białymstoku do UdSW w Warszawie dominowały zapisy dotyczące: „interwencji księży o prawo nauki religii w szkołach”, „Upominanie się o krzyż” (Zalesie), „zaprzestania usuwania emblematów i symboli religijnych”, „przywrócenie odmawiania modlitwy w szkołach” (np. Grajewo). Ponadto szczególnie niepokój wojewódzkich instancji partyjnych budziła „niezdrowa sytuacja w seminariach duchownych w Białymstoku”³⁷. Coraz większe trudności były także z organizacją procesji świątecznych (np. w Białymstoku i Łomży). W tej sprawie referat wyznaniowy przeprowadził rozmowy z 31 księżmi, po których „większość księży zrezygnowała z tych procesji”. Zdarzały się jednak procesje „bez uzyskania zgody”³⁸. Sprawa księży przebywających w więzieniach to kolejny problem, który wymagał ze strony episkopatu interwencji. Biskupi wielokrotnie interweniowali do UdSW, a nawet do prezydenta o „zwolnienie aresztowanych bądź więzionych księży i biskupów”. Dla przykładu, bp łomżyński zwracał się z prośbą o „zwolnienie 3 księży, skazanych na 12, 7 i 5 lat więzienia”³⁹. Podobnie i diecezja w Drohiczynie występowała o „uwolnienie księży”⁴⁰.

³⁵ AAN, UdSW, sygn. 44/273, Informacja z działalności kleru na terenie woj. białostockiego. Pismo prezydium WRN w Białymstoku do UdSW (z 18 IX 1954 r.). Zob. też: D. Jarosz, M. Pasztor, *W Krzywym zwierciadle. Polityka władz komunistycznych w Polsce w świetle plotek i pogłosek z lat 1949-1956*, Warszawa 1995, s. 106

³⁶ Zob. R. Gryz, *Polityka personalna władz stalinowskich wobec duchowieństwa diecezji kieleckiej w latach 1953-1956*, „Kielecki Przegląd Diecezjalny” 1995 nr 6, s. 619

³⁷ AAN, UdSW, sygn. 44/1740, Informacja z działalności kleru (za X 1954), Pismo prezydium WRN w Białymstoku do UdSW (z 30 X 1954 r.). Wynika z niego, że z seminariów duchownych usunięto w sumie 10 alumnów

³⁸ *ibid.*, sygn. 44/1743, Sprawozdanie z przebiegu dnia Wszystkich Świętych na terenie woj. białostockiego, Pismo prezydium WRN w Białymstoku do UdSW (z 30 XI 1954 r.)

³⁹ *ibid.*, sygn. 44/1464, Księża zwolnieni z więzienia, Pismo bp łomżyńskiego do UdSW (z 11 I 1955 r.), s. 83; Pismo (po raz drugi) do UdSW (z 22 I 1954 r.) w sprawie więzionych księży: A. Drozda (12 lat), Cz. Rakowskiego (5 lat) i A. Kina (7 lat), s. 118. Zob. też: M. Bombicki, *Księża przed sądami specjalnymi 1944-1954*, Poznań 1993

⁴⁰ AAN, UdSW, Pismo kurii w Drohiczynie do UdSW (z 14 IV 1955 r.), s. 165. Zob. też: T. Kostewicz, *Represje karne wobec osób duchownych w latach 194-1950*, „Niepodległość i Pamięć” 1997 nr 1, s. 51-86

Niezwykle cennych informacji o duchownych, ostatnio odtajnionych, dostarcza ją tzw. „Dane personalne i charakterystyka księży”. Teczka dotycząca woj. białostockiego zawiera zapisy źródłowe o 63 duchownych świeckich i zakonnych. Referaty do Spraw Wyznań przy prezydiach WRN opracowując te dokumenty korzystały z następujących materiałów: „Kwestionariusz dla osób piastujących duchowne stanowisko kościelne”, „Życiorys duchownego”, „Ankieta personalna”, „Charakterystyka duchownego” i „Karta ewidencyjna”. Analiza powyższych materiałów źródłowych sugeruje, że w obrębie duchowieństwa istnieć miały znaczne „podziały” i „zróżnicowania” odnośnie postaw i nastrojów wobec przeobrażeń ustrojowo-politycznych w Polsce po wojnie. I tak w woj. białostockim miało być: „księży wrogich” (świeckich i zakonnych) – 42, „pozytywnych” – ośmiu, „obojętnych” – 12, „nierozpoznanych” – jeden. Wśród wspomnianych 63 księży było 16 księży dziekanów, bądź vice dziekanów. Wśród nich ośmiu było „wrogich” (m.in. w Augustowie, Nowym Dworze, Sokółce i Łomży). Ponadto stwierdzono także, że 4 dziekanów było „obojętnych” i również 4 „pozytywnych” (m.in. w Ełku i Zambrowie). Na uwagę zasługuje informacja, że „tylko” dwóch księży w całym województwie otrzymało najwyższe odznaczenia państwowe⁴¹. A oto jak oceniano administratorów diecezji: białostockiej, łomżyńskiej i drohiczyńskiej. Kuria w Białymstoku „za sprawą abp. Jałbrzykowskiego jest bardzo wroga”. Wg ocen referatu wyznaniowego „nie wykonuje on zarządzeń prezydium WRN” i „podpisał wrogie pismo episkopatu do prezydenta Bieruta w sprawie Caritasu”⁴². Negatywne oceny miał również administrator w tej diecezji – ks. A. Sawicki. W jego karcie ewidencyjnej czytamy m.in.: „wykazuje wrogi stosunek do prezydium WRN, ustroju, księży postępowych i do ZSRR, „Jest pierwszą ręką Jałbrzykowskiego”⁴³. Podobnie było z sufraganem bp W. Suszyńskim, który miał być „ściśle podporządkowany Watykanowi” oraz wykazywać „wrogi stosunek do księży postępowych”. Także i on „wykonywał polecenia Jałbrzykowskiego”. Miał ponadto powiedzieć, że „Marksizm i komunizm jest największą zarazą świata”⁴⁴. Kuria diecezjalna w Łomży również była oceniana bardzo negatywnie. Od 1949 r. jej ordynariuszem był Cz. Falkowski, który „zakazał księżom podpisywania dekla-

⁴¹ AAN, UdSW, sygn. 84/80, dane personalne i charakterystyka księży w woj. białostockim, s. 1-267

⁴² AAN, KC PZPR - Sekretariat Kler katolicki 1949-1952, sygn. 237-V-158, Informacje dotyczące kleru (z 26 VI 1950 r.). Zob. też: UdSW, sygn. 44/269, Notatki z rozmów z przedstawicielami kurii białostockiej i łomżyńskiej (1954), s. 7-12. M.in. została przeprowadzona rozmowa z abp. R. Jałbrzykowskim (1876-1955)

⁴³ Ks. A. Sawicki (1887-1968) do 1946 r. przebywał w Wilnie. W 1955 r. został wikariuszem kapitulnym, a w 1956 r. generalnym. Apel pokoju podpisał dopiero po deklaracji episkopatu. Zob. też: UdSW, sygn. 125/245,teczka: A. Sawicki, Akta personalne. Por. też: ibid., sygn. 47/404, Rozmowy z ks. A. Sawickim. Zob. też: P. Nitecki, Biskupi, s. s. 185

⁴⁴ AAN, UdSW, sygn. 125/251,teczka: W. Suszyński (1898-1968), bp sufragan diecezji białostockiej. Do ślubowania został zaproszony 17 XII 1953 r. Zob. też: P. Nitecki, op. cit., s. 198

racji pokojowych”⁴⁵. Sam również nie podpisał apelu pokoju⁴⁶. Na jednej z odpraw powiatowych referatów wyznaniowych w Białymstoku stwierdzono „szereg przykładów wrogiej działalności kurii w Łomży” oraz „przypadki dyskryminacji pozytywnych księży”⁴⁷. Natomiast kanclerz w tej diecezji S. Czyżewski „nie współpracuje z duchowieństwem postępowym” i „wykazuje wrogość do miejscowych władz”⁴⁸. Notariusz w tej kurii ks. K. Hamerszmit – jak czytamy w jego teczce osobowej – „nie bierze udziału w zjazdach” i „wykazuje wrogi stosunek do PRL”. Ponadto miał być „pod wpływem bp ordynariusza”⁴⁹. Kurię diecezjalną w Drohiczynie podobnie uznawano za wrogą. Od 1951 r. jej kanclerzem został W. Jędruszak. Wg opinii referatu wyznaniowego „wykazywał negatywny stosunek do ustroju i był uzależniony od ordynariusza Krzywickiego”⁵⁰. Prałat kapitulny w tej diecezji B. Kielbasso „był chwiejny” i „nie brał udziału w zjazdach”⁵¹. Jeszcze inny pracownik w kurii cenzor i wykładowca Seminarium Duchownego w Drohiczynie ks. J. Roszkowski „przejawiał wrogość do ustroju” i „trzyma księży w dyscyplinie”⁵². Negatywny stosunek do „obecnej rzeczywistości” miał też kanclerz tej kurii ks. J. Wierzbowski⁵³.

Analiza zawartości dokumentów źródłowych pozwala zrozumieć sposoby i mechanizm sporządzania tzw. typologii duchownych przez referaty wyznaniowe przy prezydiach WRN. Dokonując określonej klasyfikacji i oceny księdza pod kątem ideowo-politycznym, kierowano się określonymi kryteriami: „Czy głosi wrogie kazania?”, „Jaką postawę przyjmuje do ustroju, księży patriotów, WRN?”, „Czy utrzymuje kontakty z bandami?”⁵⁴.

Na początku 1956 r. po XX Zjeździe KPZR, wraz z narastającą „odwilżą” nastąpiło złagodzenie kursu wobec Kościoła i duchowieństwa. 28 X 1956 r. zwolniony został z więzienia prymas. Społeczeństwo katolickie przyjęło ten fakt z wielką radością. Nowa ekipa rządząca z Gomułką na czele zawarła 8 grudnia 1956 r. tzw. „małe porozumienie” z Kościołem. W konsekwencji uchylony został dekret z 9 II

⁴⁵ AAN, KC PZPR Sekretariat Kler katolicki 1949-1952, sygn. 237-V-158, Informacja dotycząca kleru (z 22 V 1950 r. i 2 VI 1950 r.). Dotyczą one również i bp Cz. Falkowskiego (1887-1969). Zob. też: P. Nitcki, op. cit., s. 57.

⁴⁶ AAN, KC PZPR, op. cit., Informacja z 26 VI 1950 r. Na uwagę zasługuje fakt, że bp Cz. Falkowski podpisał pismo episkopatu do prezydenta Bieruta w sprawie Caritasu

⁴⁷ AAN, UdSW, sygn. 11/40, Odprawa pow. referatów wyznaniowych w Białymstoku (19 XII 1952 r.). Z kolei enigmatyczne wzmianki dotyczą innych pracowników w diecezji łomżyńskiej: A. Mościckiego (sufragana) i ks. Infulata A. Roszkowskiego (wikariusza generalnego)

⁴⁸ AAN, UdSW, sygn. 84/80, dane personalne ks. S. Czyżewskiego

⁴⁹ ibid., Dane personalne ks. K. Hamerszmita

⁵⁰ ibid., Dane personalne ks. W. Jędruszaka

⁵¹ ibid., Dane personalne ks. B. Kielbasso

⁵² ibid., Dane personalne ks. J. Roszkowskiego

⁵³ ibid., Dane personalne ks. J. Wierzbowskiego

⁵⁴ Zob. tzw. charakterystyki duchownych w: UdSW, sygn. 84/80, Dane personalne..., s. 1-261

1953 r. Przywrócono też naukę religii w szkołach. Większość zmian, jakich kierownictwo PZPR dokonało w polityce wyznaniowej po Październiku, miała charakter ustępstw taktycznych. Przełom polityczny po 1956 r. w sposób znaczący poprawił położenie Kościoła, ale nie doprowadził do spełnienia większości oczekiwań biskupów i wiernych. Wydarzenia te doprowadziły jednak do powstania katolickiego ruchu społecznego (np. rady parafialne, komitety budowy kościołów)⁵⁵.

⁵⁵ Zob. A. Dudek, Kościół katolicki w Polsce w 1956 r., „Polska 1944/45-1989, „Studia i Materiały” 1997, z. III, s. 103-117; Zob. też: K. Kowalczyk, Spotkanie z komunizmem, Państwo a Kościół na Pomorzu Zachodnim 1945-1956, „Więź” 1999 nr 9, s. 122-139; Por. też: P. Machcewicz, Polski rok 1956, Warszawa 1993, s. 32-49; Zob. i por.: List Episkopatu do W. Gomułki z 27 X 1956 r., Pismo Okólne Biura Prasowego Episkopatu Polski, nr 7/90, s. 27-30

Paweł Sygowski (Lublin)

Stara i nowa cerkiew w Gierszonowicach (Gierszonach) koło Brześcia w świetle wizytacji z 1726 r.

W utworzonym w 1815 roku decyzją Kongresu Wiedeńskiego Królestwie Polskim znalazły się fragmenty kilku przedrozbiorowych diecezji unickich: północno-zachodnie tereny części litewskiej diecezji metropolitalnej kijowskiej, spory fragment części brzeskiej diecezji włodzimiersko-brzeskiej, duża część diecezji chełmskiej oraz dekanat tarnogrodzki z diecezji przemyskiej. Ze wszystkich tych części została utworzona nowa unicka diecezja chełmska. Rozciągała się ona od okolic Grodna (Sopoćkinie) i Augustowa – na północy, po okolice Biłgoraja (Tarnogród) i Tomaszowa Lubelskiego – na południu¹.

Przeprowadzone przez Chełmski Konsystorz Grekokatolicki rozpoznanie w roku 1840 wykazało, że na terenie diecezji chełmskiej znajdowało się 396 cerkwi parafialnych, filialnych i kaplic, z których jedynie 29 posiadało ikonostasy². W pozostałych świątyniach wyposażenie wnętrza składało się przeważnie z trzech ołtarzy: głównego i dwu bocznych³.

Ten odmienny od tradycji kościoła wschodniego wygląd wnętrza cerkiewnego wynikał z postępującego zjawiska przyswajania przez cerkwie unickie w Rzeczypospolitej elementów wystroju świątyni obrządku łacińskiego. Ulegały temu przede wszystkim obiekty znajdujące się na terenie diecezji chełmskiej i włodzimiersko-brzeskiej. Diecezje te należały do najbardziej wysuniętych na zachód i od

¹Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Chełmski Konsystorz Greko-Katolicki (dalej: CHKGK), sygn. 983. Spisy statystyczne i raporta periodyczne (1808-1811); sygn. 972. Spisy statystyczne i raporta periodyczne (1816-1825). Por. także: Lista duchowieństwa diecezji chełmskiej obrządku greko-unickiego za rok 1863, Warszawa 1864

²APL, CHKGK, sygn. 976. Spisy statystyczne i raporta periodyczne od roku 1838 do 1841, k. 284-290

³Wykazuje to m.in. wiele wizytacji tego terenu z końca XVIII i początku XIX w. przechowywanych w APL

⁴Temat ten podejmuje wielu autorów, m.in. R. Brykowski. *Drewniana architektura cerkiewna na koronnych ziemiach Rzeczypospolitej*. Warszawa 1995, s. 96-99 (tu bogata literatura). B. Seniuk. *Architektura cerkiewna brzeskiej części diecezji włodzimierskiej w świetle inwentarzy wizytacyjnych z lat 1725-1727*, (w:) *Lubelszczyzna*, nr 2/1996, s. 43

początku (z niewielkimi przerwami) były związane z unią⁴.

Niewątpliwie interesującą częścią tego zagadnienia jest ustalenie początków i kolejnych etapów pojawiania się elementów łańskich w bryłach cerkiewnych i w ich wnętrzach. Sugerowany przez badaczy związek z takim wyglądem wyposażenia świątyni uchwał synodu zamojskiego (1720 r.) wydaje się oczywisty, choć początków przemian należy szukać już wcześniej, a synod raczej je tylko sankcjonował. Warto pamiętać, że uchwały nic nie mówią o wyglądzie cerkwi czy też zastępowaniu ikonostasów ołtarzami, sugerując jedynie, jeśli chodzi o wyposażenie, wprowadzenie ołtarzy bocznych⁵.

Dotychczasowe badania wykazują, że część cerkwi wznoszonych około połowy XVIII w. na terenie diecezji chełmskiej miała bryłę zbliżoną do kościoła, a wyposażenie ich wnętrza stanowiły tylko ołtarze. Tak wyglądały m.in.: pochodząca z połowy tego stulecia cerkiew w Żmudzi (dekanat chełmski)⁶ i wzniesiona w 1756 r. cerkiew w Bełzcu (dekanat tomaszowski)⁷. Równocześnie jednak wiele cerkwi wybudowanych w tym czasie miało bryłę tradycyjną: trójdzielną, jednokopułową, np. cerkiew w Teniatyskach z 1754 r., czy w Woli Wielkiej z 1755 r. – obie w dekanacie potylickim⁸, lub trójkopułową, jak np. cerkiew w Strzelcach sprzed 1767 r. – w dekanacie horodelskim⁹.

W tym też czasie w niektórych już stojących, starszych cerkwiach posiadających ikonostasy były również dokonywane zmiany w wyposażeniu wnętrza, np. do cerkwi w Korczminie (dekanat bełski) przybył przed 1760 r. „*Ołtarz wielki sycerską robotą, z cymborium, granatowo malowany, pstroźłocony*” oraz ołtarz „*poboczny*” z obrazem św. Antoniego (Padewskiego?)¹⁰. W innych cerkwiach wprowadzając trzy ołtarze zachowywano jako elementy wyposażenia fragmenty demontowanych ikonostasów, jak np. w Łęcznej koło Lublina¹¹.

W części brzeskiej diecezji włodzimiersko-brzeskiej tego typu przemiany brył i wyposażenia cerkiewnych miały miejsce jednak już wcześniej. Wskazuje na to m.in. znajdujący się w Archiwum Państwowym w Lublinie opis wizytacyjny z 1726 r.¹²

⁵ O problemie tym m.in. P. Siwicki. Meandry tożsamości „Rusi Zjednoczonej”, (w:) Lubelszczyzna, nr 2/1996, s.18

⁶ P. Sygowski, Greckokatolicka drewniana cerkiew pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Żmudzi w województwie chełmskim (w:) Lubelszczyzna, op. cit., s.121 -132

⁷ P. Sygowski, Drewniana cerkiew greckokatolicka pw. św. Bazylego Wielkiego w Bełzcu, woj. lubelskie, pow. Tomaszów Lubelski (w:) Sztuka cerkiewna w diecezji przemyskiej. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej 25-26 marca 1995, Łańcut 1999, s. 293-334

⁸ J. Górak, Dawne cerkwie drewniane w województwie zamojskim, Zamość 1984, s. 18-19; P. Sygowski, Drewniana cerkiew..., op. cit., s. 209, 308-309

⁹ APL, CHKGK, sygn. 794. Wizyta Dekanatu Bełskiego 1766, k. 102

¹⁰ Centralny Dierżawny Istorycznyj Archiw Ukrainy we Lwowie (dalej: CDIAUL), Fond 159, Opis 9, sygn. 480, k. 3-3v

¹¹ P. Sygowski, Cerkwie w Łęcznej i jej okolicach (w:) Merkuriusz Łęczyński, nr 8, 1995, s. 19-21

¹² APL, CHKGK, sygn. 780 [Wizytacja diecezji chełmskiej (1720-1725) i brzeskiej 1725-1727], k. 212-213v. O wizytacji tej pisze B. Seniuk, op. cit. s. 24, 26.

parafii w Gierszonowicach koło Brześcia Litewskiego (obecnie Republika Białoruś).

Wieś Gierszonowice, położona kilka kilometrów na południe od Brześcia, posiadała w tym czasie parafię unicką należącą do dekanatu brzeskiego tej części diecezji¹³. Ówczesny paroch, obok parochów brzeskich: cerkwi Świętej Trójcy, św. Michała i Spasa oraz parocha z położonej po zachodniej stronie Bugu wsi Łobaczew, należał do brzeskiej kapituły katedralnej¹⁴.

Wspomniana wizytacja parafii gierszonowickiej zasługuje na szczególną uwagę z paru względów. Przede wszystkim dotyczy dwóch obiektów - cerkwi starej i nowo wzniesionej. Stwarza to dosyć rzadką okazję porównania stojących obok siebie obiektów. Po drugie tekst całej wizytacji wyróżnia się wyjątkową dokładnością, w porównaniu z tekstami wizytacji diecezji chełmskiej z tego czasu¹⁵ i z następnych dziesięcioleci¹⁶. Po trzecie w archiwum lubelskim wyjątkowo znajduje się drugi egzemplarz odpisu tekstu tej wizytacji, różniący się niektórymi detalami¹⁷.

Obie wizytowane cerkwie wzniesione były z drewna. Starsza nosiła wezwanie Narodzenia Najświętszej Marii Panny¹⁸, młodsza - zapewne Zwiastowania¹⁹. Proboszczem tej parafii w 1726 r. był (od 1700 r.) ojciec prezbiter Nikodem Anachimowicz *“Assistent Cathedry Brzesckiey Kapitulnej”*²⁰.

Cerkiew starą można wiązać, jak się wydaje, z założeniem parafii w Gierszonowicach. Początkom tym warto poświęcić chwilę uwagi. 2 listopada 1658 r. król Jan Kazimierz wydał przywilej²¹ Janowi Hieronimowi Żabie²² horodniczemu brzeskiemu i jego żonie Annie z Zaleskich. W dokumencie tym król zezwolił na założenie w królewskiej wsi Gierszonowicach parafii i wybudowanie cerkwi *“po grecku Pokrowy świętej”* na należących do Żabów trzech włókach. Fundacja Żaby powstała w podzięciu Panu Bogu za ocalenie *od różnych nieprzyjaciół, na państwo nasze różnemi czasy następujących, y od morowego powietrza*. Zgoda królewska została wydana za radą panów [...] *naszych obojga narodów, z chęci w państwie naszym rozmnożenia chwaly Bożej*. Zezwolenie na utworzenie tu parafii wydano również z tego względu że *cerkwi wszystkie w Brześciu, tak za Muchawcem, iako y za Bugiem, w uniey będące nieprzyiaciel popalił, których zniszczeni tak przez nieprzyiaciela iako y przez powietrze, mieszczenie nasi Brzescy pobudować nie mogą*.

¹³ Ibidem, k. 177v-236. Zobacz też: W. Kołbuk., Kościoły Wschodnie w Rzeczypospolitej około 1772 roku, Lublin 1998, s. 312-323

¹⁴ APL, CHKGK, sygn. 780, k. 205, 212

¹⁵ Ibidem, k. 1 - 117

¹⁶ Np. wizytacje z lat 1743-1744 (sygn. 813), z lat 1759-1762 (sygn. 10) i inne

¹⁷ APL, CHKGK, sygn. 779 [wizyty i inwentarze 1715-1732], k. 41-42v

¹⁸ W akcie założenia parafii cerkiew miała nosić wezwanie Pokrowy (por. niżej), więc albo nastąpiła zmiana wezwania albo jest to pomyłka wizytatora

¹⁹ Obraz pod tym wezwaniem znajdował się w głównym ołtarzu nowej cerkwi

²⁰ APL, CHKGK, sygn. 780, k. 212

²¹ Akty Izdawajemyje Wilenskoju Archeologiczeskoju Kommisjeju (dalej : AWAK), t. 3, Akty Brestskago Gorodskago Suda, Wilna 1870, s. 57-58 (dokument nr 38)

²² T. Żychliński. Złota księga szlachty polskiej, t. 3, Poznań 1881, s. 323

Ponad to *poddani nasi Gierszonowscy y Przyłuccy, za wylaniem wód Bugu, Muchawca y Kotelni nie mogli w uroczyste święta nabożeństwa zażyć, chrztu świętego dziatkom mieć*. Król w swoim zezwoleniu podkreślał też, że wydaje je Żabie za zasługi *nam y rzeczy pospolitey w różnych expedycyach wojennych od lat dwunastu* oraz za to, że po zdobyciu Brześcia w 1657 r. przez wojska szwedzkie i siedmiogrodzkie²⁴ *nie zdradzając nas, z cnotliwym rycerstwem do wielmożnego hetmana [Wielkiego Księstwa Litewskiego] uszedł*. Żaba otrzymał zgodę na wycięcie drzew na budowę cerkwi z *puszczy naszej Brzeskiej* a także na legowanie popowi własnego folwarku wraz z ziemią. Do uposażenia nowej parafii król dołączył ponadto *półwłok osiadły* należący uprzednio do cerkwi *Przeczystej, która była w Brześciu za Muchawcem, a teraz spalona*²⁵. Pop z używanego gruntu nie musiał płacić czynszu, ale miał za to *za nas [za króla] i sukcesorów naszych y wszelką rzeczy pospolitą Pana Boga prosić wiecznemi czasy*.

Po wzniesieniu cerkwi jej fundatorzy dokonali uposażenia parafii w ziemię²⁶. W dokumencie swoim, w 1662 r., informują, że już zbudowali *“cerkiew Pokrowy Świętej [...] za konsensem iego królewskiej mci”* na miejscu poświęconym przez księdza Sebastiana Kaczyńskiego, *“starszego monasteru Brzeskiego zakonu Bazylego Świętego [...] za pozwoleniem iasnie wielm. imci xsiędza Jana Michała Pocięja, władyki Włodzimirskiego”*. *“Świeszczennikowi”* wyznaczonemu przez władykę na proboszcza – księdzu Mirosławowi Czernomysłowi – oraz jego następcom Żabowie zapisali *“folwarczek”* i należącą do niego ziemię *“w dzierzenie y spokojne używanie... po wieczne czasy, póki unia unią będzie. A strzeż Panie Boże żeby się ta unia znieść miała, wtedy ten folwarczek y cerkiew ma [przejsć – P.S.] w dyspozycję xiędza proboszcza Brzeskiego”*. *“Świeszczennik [...] według obrzędów wiary greckiey w unii będący”* miał utrzymywać diaka, starać się samemu o wino, świece, kadzidło, *“prosząc Pana Boga za króla imci y za rzecz pospolitą”* oraz modlić się za zdrowie fundatorów, za ich dusze, i ich krewnych, *“które w sobotnik wpisane będą”*, odprawiać *“służbę bożą w każdy tydzień we szrodę y w sobotę czasy wiecznemi”*. Ponadto paroch ma przestrzegać żeby parafianie *“dziatki chrzcili, bez szlubów nie żyli, chorzy bez spowiedzi y najwyższego sakramentu z tego świata nie schodzili”*. Fundatorzy zastrzegli sobie prawo prezenty: *“swieszczennika my sami do tej cerkwi podawać powinni będziemy”*.

Dokument ten wspomina już gotową cerkiew, która powstała pomiędzy rokiem

²³ Być może chodzi o wieś Przyłuki na południe od Brześcia, w której w 1726 r. wymieniona jest już cerkiew parafialna *“Protekcji Naysw. Matki”* – czyli Pokrowy (APL, CHKGK, sygn. 780, k. 201.)

²⁴ Por. hasło *“Brześć”* w: M. Baliński, T. Lipiński. *Starożytna Polska pod względem historycznym, geograficznym i statystycznym* opisana, t. 3, Warszawa 1846, s. 733.

²⁵ Być może grunt ten był później przedmiotem sporu z parochem brzeskim z cerkwi św. Spasa (por. APL, CHKGK, sygn. 780, k. 209v)

²⁶ AWAK, t. 3, s. 60-62

²⁷ Przywilej królewski pochodzi z 21 sierpnia 1658 r. zaś dokument Jana Hieronima Żaby z maja 1662 r., czyli cerkiew powinna powstać w tym przedziale czasowym, choć bywało, że niekiedy o dokumenty starano się dopiero po wzniesieniu cerkwi (por. P. Sygowski, *Grekokatolicka drewniana cerkiew...*, op. cit.)

1659 a 1661²⁷, tak że w czasie wizyty w roku 1726 miała ona już prawo być określona jako stara. W jej opisie wizytator informował, że jest kryta dachem gontowym “przestarzałym”, “bez kopuły”. Wielki krzyż żelazny, który spadł z dachu, przechowywany był wewnątrz cerkwi. Cerkiew oprócz nawy miała “ołtarz przedzielony”²⁸ czyli wydzielone (zapewne w planie i bryle) prezbiterium. Brak jest informacji o babińcu, którego być może nie było, gdyż jedyne wspomniane drzwi to drzwi “do cerkwi”²⁹, czyli zapewne prowadzące bezpośrednio do nawy, bo tak właśnie określano nawę w tej wizytacji. Jej wnętrze nakrywała “Stolla albo Polep”³⁰ - czyli strop. Trzy okna posiadały szybki oprawne w ołów, a czwarte było “wakujące”. Wewnątrz znajdował się “Deisus Apostołów niecały”, cztery obrazy namiestne oraz “carskie drzwi stolarskie”, czyli nie zdobione snycersko. Do dwu obrazów namiestnych, zgodnie z sugestią “Synodu zamojskiego”, dobudowano “ołtarzyki” czyli mensy. Na znajdującym się w prezbiterium ołtarzu wielkim, na zrębowej mensie stało “cymborium malowane wielkie w snycerskich floresach”. W “zertowniku” stojącym “na zwykłym mieyscu” ustawiony był obraz “Wieczerzy Pańskiej”³¹. Ponadto wizytator wymienia znajdujące się w cerkwi obrazy “za szkłem”: dwa “czetwiertkowe”, jeden “arkuszowy”, pięć mniejszych “w ramkach”, dwa “w ramki czarne” oraz innych obrazów “znaczniejszych” czternaście³² i piętnaście “moskiewskich”³³. Oprócz tego stały tu trzy ławki, za to brak było kryłosu, chóru i “kratek”, czyli, jak się wydaje – balustrady przed ikonostasem.

Cerkiew nowa stojąca obok starej była “ad Normam Rzymskich kościołów robiona”³⁴. Dach jej był kryty gontami, krzyż umieszczono na “ołtarzu”³⁵ czyli na części ołtarzowej (prezbiterium). Do cerkwi wchodziło się przez zewnętrzny przedsionek, który w tej wizytacji określany jest jako “babiniec niewymoszczony bez drzwi”, z ustawioną na nim dzwonnica “dużo wyniosłą [...] z kopułą”³⁶ czyli z “wierzchem wyższym” oraz z krzyżem żelaznym. Za tym przedsionkiem “babiniec [...] drugi idzie z drzwiami wielkimi”, czyli przedsionek wewnętrzny, nad którym znajdował się “chór ze dwoma oknami wakującymi”. Z niego “do Cerkwie”, czyli do nawy, prowadziły drzwi “dwoiste”.

Nawa, jak można sądzić z opisu, tworzyła razem z prezbiterium jedną przestrzeń – “bez przedzielenia Ołtarz Wielki”; do której światło wpadało przez dwa

²⁸ APL, CHKGK, sygn. 779, k. 41 (cytaty opatrzone są przypisami wtedy, gdy występują tylko w jednej z omawianych wizytacji)

²⁹ APL, CHKGK, sygn. 780, k. 212

³⁰ Ibidem.

³¹ Ibidem.

³² APL, CHKGK, sygn. 779, k. 41

³³ APL, CHKGK, sygn. 780, k. 212v. Określenie “obraz moskiewski” oznaczać może, jak się wydaje, jego pochodzenie lub może sposób jego malowania czy też wreszcie ikonę o odmiennie od lokalnej tradycji ikonograficznej

³⁴ APL, CHKGK, sygn. 779, k. 41

³⁵ APL, CHKGK, sygn. 780, k. 213

³⁶ APL, CHKGK, sygn. 779, k. 41v

duże okna i cztery małe, okrągłe. W jej wnętrzu zwracała uwagę „*trama per Modum Rzymskich Kościołów*”³⁸, „*pomalowana*”³⁹, na której umieszczony był „*Krzyż z passyą Wielki ze dwoma Osobami obok rytemi*” – czyli jak można rozumieć: belka tęczowa z rzeźbioną grupą Ukrzyżowania. Nie było tu „*Predytu*” (wydzielonego prezbiterium) i „*Deisusu*” (ikonostasu)⁴⁰ – „*Carskich drzwi ani kratek nie masz*”. W części prezbiterialnej stał „*Ołtarz Wielki stolarskiej roboty przy ścianie, z Obrazem Wielkim Zwiastowania*”⁴¹. W nawie znajdował się też „*Ołtarzyk bokowy... bez malowania y bez żadney Snicerskiej pracy*”⁴², „*z wierchem słupkami, z obrazem papierowy(m) Ukrzyżowania P. Jezusa, do mszy przybrany*”⁴³. Oprócz tego było jeszcze „*Obrazów znaczniejszych różnie stoiących czterynaście*”⁴⁴; wśród nich zapewne dwa obrazy przekazane z cerkwi katedralnej z Brześcia: św. Józefata i św. Onufrego⁴⁵. Również i w tej cerkwi były obrazy „*moskiewskie*” („*ośm*”)⁴⁶.

Przy „*lewym boku*” części ołtarzowej przybudowana była zakrystia, nad którą nadbudowana była pobielona „*Rezydencya z salką, z kratą do Cerkwie prospektem*”⁴⁷.

Wśród znajdujących się w obu cerkwiach tradycyjnych sprzętów liturgicznych, szat, wotów były: dwa krzyże ołtarzowe, „*Reliquiarzów za szkłem porządných dwa*”⁴⁸, „*Agnusek kryształowy*” oraz „*Agnusków Alias Reliquiarzów materyalnych dwa*”⁴⁹, cztery „*zwonki*” ołtarzowe⁵⁰, dwa antymisy biskupa Załęskiego („*ieden dobry, drugi podeyrzany*”) i jeden antymis biskupa Pocięja („*y ten sie kassuie*”)⁵¹, dwa „*portatele rzymskie*”⁵², antepedium „*u Wielkiego Ołtarza na tablicy malowane*”⁵³, dwa antepedia z różnych tkanin⁵⁴, a także „*szczypców dwoie do świec*” i „*zbanuszków, Ampulek szklanych niemało*”⁵⁵. Na dzwonnicy, która wymieniona była tylko przy nowej cerkwi, znajdowały się trzy dzwony, w tym jeden nowy „*spory*”⁵⁶.

³⁸ Jw., k. 41

³⁹ Jw., k. 41v

⁴⁰ APL, CHKGK, sygn. 780, k. 213

⁴¹ APL, CHKGK, sygn. 779, k. 41v

⁴² APL, CHKGK, sygn. 780, k. 213

⁴³ Ibidem

⁴⁴ Ibidem

⁴⁵ APL, CHKGK, sygn. 780, k. 205v

⁴⁶ APL, CHKGK, sygn. 780, k. 213

⁴⁷ Ibidem

⁴⁸ APL, CHKGK, sygn. 779, k. 41v

⁴⁹ APL, CHKGK, sygn. 780, k. 212v

⁵⁰ APL, CHKGK, sygn. 779, k. 41

⁵¹ Jw., k. 41v

⁵² Ibidem (druga wizytacja wymienia tylko jeden portatel: sygn. 780, k. 212v.)

⁵³ Jw., k. 41

⁵⁴ Jw., k. 41v

⁵⁵ Ibidem

⁵⁶ APL, CHKGK, sygn. 779, k. 41

Wśród ksiąg większość (łącznie z Ewangelią) była pisana, z wyjątkiem Psalterza i “Kazusów zamoyских”. Od roku 1701 prowadzony był “Subotnik y wespołu Metryka w iedney opravie”⁵⁷.

Przechowywane w cerkwi dokumenty to akt fundacji parafii z 1658 r., “Inwestytura [...] na beneficjum” aktualnego parocha w 1700 r., “Introdukcja [...] przez x. Józefa Mihuniewicza [...] kazonodzieję katedralnego” oraz tekst poprzedniej wizytacji dokonanej przez księdza Fabrycego (bez określenia jej daty).⁵⁸

Miejscowości należące wówczas do parafii gierszonowickiej to: Dubinki, Mitki, Bernaty, Pianowice, Kotelnia Biskupia, Michałkowo, Kotelnia Jezuicka oraz Arkadia.

Wizytację tradycyjnie kończą uwagi wizytatora, który nakazuje wyremontować starą cerkiew, dokończyć prace nad nową cerkwią (do czego było już przygotowane drewno w niej złożone)⁵⁹, reperować sprzęty, oprawić księgi, poddaje w interdykt zniszczone antymisy i niewłaściwe łyżeczki “do dystrybucyi Communii Świętej”⁶⁰, nakazuje usunąć z cerkwi “naczynia gospodarskie, [...] przez co Ohida domowi Bożemu bywa” oraz przypomina o nauczaniu katechizmu i dzwonienu rano i wieczór na modlitwę.⁶¹

W przedstawionych wyżej tekstach wizytacji zwracają uwagę określenia wprowadzonych nowych rozwiązań bryły i wnętrza: “per Modum” i “ad Normam Rzymskich kościołów”. Wśród około 260 obiektów opisanych w omawianej wyżej wizytacji części brzeskiej diecezji włodzimiersko-brzeskiej są również inne obiekty o bryle określonej podobnie, jako wzniesione: “modelaszem”, “ad instar”, “ad normam” kościoła rzymskiego, m.in. w dekanacie brzeskim w: Ostromeczewie, Łobaczewie i Koroszczynie, w dekanacie włodawskim – w Holeszowie i w dekanacie mielnickim – w Międzyrzeczu Podlaskim.⁶²

Większość opisywanych cerkwi miała ikonostas – pełny lub niepełny, ale nie było go w kilku świątyniach, np. w Kostomłotach (dekanat brzeski), gdzie w nowej cerkwi, która miała “ołtarz przedzielony”, nie było “Deisusu”, ikon namiestnych i carskich wrót. Ołtarz główny “z tarcic nieźle akkomodowany” zawierał ikonę patrona cerkwi św. Nikity, która miała “po bokach carskie drzwi miasto skrzydeł”. W górze przed ołtarzem znajdowała się, tak jak w Gierszonowicach, “trama [...] z passyą rytą y dwiema osobami rytami”. Wyposażenie uzupełniały dwa ołtarze boczne.⁶³

⁵⁷ Jw., k. 41v

⁵⁸ APL, CHKGK, sygn. 780, k. 213

⁵⁹ APL, CHKGK, sygn. 779, k. 41v (“*gatiów kop 50, tarcic dwusązniowych tókcia szerokich cztery*”)

⁶⁰ Jw., k. 42

⁶¹ Wizytacja i dekret reformacyjny w księdze sygn. 780 oraz wizytacja w księdze sygn. 779 - datowane są na “30 Junij” podczas gdy dekret reformacyjny w księdze sygn. 779 datowany jest na “30 Julij” – co zapewne jest omyłką

⁶² APL, CHKGK, sygn. 780, k.: 185v, 213v, 222v, 282, 327v

⁶³ Jw., k. 225v

Belkę tęczową z grupą Ukrzyżowania spotykamy też w cerkwiach, gdzie był ikonostas, np. w cerkwi Św. Trójcy w Brześciu, a także w obu cerkwiach w Radwaniczach (dekanat poleski), w których wizytator zauważył, że *“trama niepotrzebna w obu cerkwiach zasłaniająca obrazy”*.⁶⁴

Podobne jak w Gierszonowicach wyposażenie wnętrza spotykamy w tym czasie również na terenie diecezji chełmskiej. Przykładem jest tu znana z rycin z końca XIX w. cerkiew w Czerniejowie (dekanat chełmski), której wnętrze, bez ikonostasu, posiadało trzy ołtarze i belkę tęczową z grupą Ukrzyżowania i inskrypcją łacińską o dacie powstania tego obiektu w 1728 r.⁶⁵

Niestety, nie udało się ustalić okoliczności powstania nowej cerkwi gierszonowickiej, a przede wszystkim osoby fundatora, gdyż to on, jak się wydaje, zdecydował się wzniesić obok nadającej się jeszcze do użytku starej cerkwi, nową cerkiew, o zupełnie odmiennej bryle i odmiennym wyposażeniu. Być może dalsze badania pozwolą ustalić kim była ta postać.

Nie wiadomo też jakie były dalsze losy wyżej opisywanych cerkwi. Można przypuszczać, że parafia nie była w stanie utrzymać dwóch świątyń i starszą cerkiew wkrótce rozebrano. Cerkiew nowa, jeśli dotrwała do XIX w., musiała swoją odmiennością zwracać uwagę Rosjan, którzy jeszcze przed likwidacją unii (w 1839 r.) na terenie tej części Rzeczypospolitej włączonej w 1795 r. do Cesarstwa Rosyjskiego, wprowadzili już w 1801 r. zupełnie odmienny, “moskiewski” typ architektury cerkiewnej.⁶⁶ Reprezentuje go stojąca do dziś w Gierszonowicach murowana cerkiew, datowana na 2 połowę XIX w. Jej bryła, jak się wydaje, ma niewiele wspólnego z tradycją budowlaną architektury sakralnej Kościoła Wschodniego na tym terenie, zarówno prawosławnej, jak i unickiej.⁶⁷

Niewątpliwie już wcześniej miały miejsce wpływy rozwiązań zachodnich na architekturę cerkiewną na tym terenie. Starsza z cerkwi gierszonowickich, jak wynika z powyższych rozważań wzniesiona w latach 1660-1661, nie miała babinca, co było raczej odejściem od tradycji. Cerkiew w Łobaczewie *“ad instar kościoła rzymskiego robiona”* określona była w 1726 r. jako *“stara”*⁶⁸, czyli musiała powstać najpóźniej w III ćwierci XVII w. Zagadnienie pojawienia się tego zjawiska wymaga więc niewątpliwie dalszych badań.

⁶⁴ Jw., k. 238v-239

⁶⁵ Pamiatniki russkoj stariny w Zapadnich Guberniach, cz. 7, Chołmskaja Ruś. S. Peterburg 1885; ostatnio reprodukowana w: G. Kuprianowicz, M. Roszczenko: Minuwszina i teperisz-nist (w:) Pamiatki Ukraini, R. 27 (1995), nr 3 (110), s. 28, il. 2. Powyższe określenie czasu powstania cerkwi, jej ewentualne przekształcenia oraz ukształtowania się znanego z ryciny wnętrza nie były dotychczas przedmiotem poważniejszych rozważań

⁶⁶ B. Seniuk, op. cit., s. 43

⁶⁷ Swod pamiatnikow istorii i kultury Bielorusi. Briestkajaja obłast. Minsk 1990, s. 132 - 133

⁶⁸ APL, CHKGK, sygn. 780, k. 213v

Henryk Łoszewski (Białystok)

Największe źródło Puszczy Knyszyńskiej i konieczność jego ochrony

Wstęp

Puszcza Knyszyńska jest unikatowym obszarem przyrodniczym. Występują tu wyjątkowo cenne elementy środowiska przyrodniczego, co zadecydowało o objęciu w 1988 r. prawie połowy jej powierzchni ochroną w formie Parku Krajobrazowego Puszczy Knyszyńskiej.

Badania hydrologiczne z lat 1981-1984 (H. Łoszewski 1983, 1984) wykazały istnienie na terenie Puszczy dużej koncentracji naturalnych wypływów wód podziemnych w postaci źródeł i młak, porównywalnej z obszarami wyżyn południowej Polski. Tak liczne ich tu występowanie, prawdopodobnie będące unikatem w skali środkowej i północnej Polski, jest uwarunkowane budową geologiczną i rzeźbą terenu.

Wypływy te należą do jednych z najcenniejszych walorów przyrodniczych owego kompleksu leśnego. Niektóre z nich są nadzwyczaj pięknymi i oryginalnymi elementami puszczańskiego krajobrazu. Tymczasem w opracowaniach warunków przyrodniczych Puszczy, wykonanych do początku lat 80., oraz w przewodnikach i folderach nawet się o nich nie wspomina. W późniejszych natomiast pracach podawane o nich informacje są zwykle przypadkowe, często niedokładne, a nawet błędne, mimo że zostały one już dość dokładnie rozpoznane. To wielokrotne podawanie niedokładnych lub błędnych informacji może nadawać im cechy wiarygodności.

Wymownym przykładem takiej błędnej informacji jest liczba źródeł i młak (często określanych jako źródła) występujących na terenie Parku Krajobrazowego Puszczy Knyszyńskiej (PKPK). Ma ona wynosić 431. Taką podano po raz pierwszy w opracowaniach, które stanowiły naukową podstawę powołania PKPK (E. Gacka-Grzesikiewicz, red., 1985, 1993), choć na załączonych do tych opracowań mapach można doliczyć się zaledwie połowy tej liczby. Ta rozbieżność jest zdumiewająca, jako że istniały na ten temat szczegółowe opracowania (H. Łoszewski 1983, 1984) i z nich korzystano. Wystarczyło więc jedynie dokładnie źródła policzyć na załączonych do nich mapach (uzupełniając o występujące na małym obszarze nie objętym, tymi opracowaniami). Ta błędna liczba jest powtarzana w następnych pracach, z tym że czasem odnosi się ją do całej Puszczy Knyszyńskiej

(A. Górniak, E. Jekaterynczuk-Rudczyk 1995), a niekiedy tylko do PKPK (A. W. Sokołowski 1991). Jest zastanawiające, że podając tę błędną liczbę autorzy powołują się na prace H. Łoszewskiego (1983, 1984). Tymczasem w nich nie ma żadnej informacji o źródłach PKPK; Park był wówczas jeszcze w sferze projektów. Według rozpoznania autora niniejszego artykułu liczba źródeł i młak na terenie PKPK jest o około 30 proc. mniejsza od dotychczas podawanej.

W opracowaniach, które posłużyły do uzasadnienia utworzenia PKPK, nawet nie sygnalizuje się unikatowej ich koncentracji i różnorodności form występowania w Puszczy, a podane informacje o źródłach są niejednokrotnie niedokładne lub wręcz błędne. Pomija się również fakt istnienia na tym terenie naturalnych wpływów o wyjątkowych wartościach przyrodniczych, krajobrazowych, dydaktycznych i naukowych. Pominiętym w takim sensie wpływem jest źródło o zadziwiająco dużej, jak na warunki niżowe Polski, wydajności (23,5-27,0 l/s). Dlatego też zapewne nie zostało ono włączone do utworzonego Parku, choć jego granicę wytyczono zaledwie 200 m od niego. Źródło to zarejestrował autor niniejszego artykułu w 1982 r. (jednak w pracach z 1983 i 1984 r. błędnie określił je jako młakę). Występuje ono we wschodniej części Wysoczyzny Białostockiej, w wytopisku Sofipol, z którego wodę odprowadza Mielnica (lewy dopływ Supraśli), koło miejscowości Pieszczaniki, w dużym zespole naturalnych wpływów wód podziemnych.

Pomijanie tak niezwykłego źródła w opracowaniach, bądź zamieszczanie błędnych danych, skłoniło autora niniejszego artykułu do podania choćby ogólnych o nim informacji, opartych wprawdzie na pobieżnych, ale rzeczywistych badaniach przeprowadzonych w latach 1997 i 1999. Zwrócono w nich szczególną uwagę na budowę geologiczną i geomorfologię okolic wpływu, które mogą pomóc w wyjaśnieniu uwarunkowań tak dużej jego wydajności.

Budowa geologiczna i warunki hydrogeologiczne

Wysoczyznę Białostocką budują utwory czwartorzędowe, prawie wyłącznie glacialne. W miejscu występowania źródła mają one około 130 m miąższości (H. Łoszewski 1983). W ich profilu pionowym występują naprzemianległe utwory nieprzepuszczalne i słabo przepuszczalne (gliny, sporadycznie ły i pyły) oraz przepuszczalne (piaski, piaski ze żwirem i żwiry). W tych ostatnich gromadzi się woda, tworząc warstwy wodonośne lub niewielkie lokalne jej zbiorniki. Znajduje się ona pod dużym ciśnieniem hydrostatycznym.

Jak wykazują wiercenia wykonane w okolicy źródła do głębokości około 75 m, budowa geologiczna do tej głębokości jest bardzo skomplikowana, co przejawia się w dużej pionowej i poziomej zmienności występujących tu utworów, zwłaszcza ich miąższości, rozprzestrzenienia, wykształcenia granulometrycznego oraz nieciągłości warstw przepuszczalnych i nieprzepuszczalnych. Skomplikowane są w związku z tym i warunki hydrogeologiczne. Występują tu lokalne warstwy wodonośne, małe zbiorniki i strumienie wody podziemnej o bardzo zróżnicowanej zasobności. Większe rozprzestrzenienie ma zasobna warstwa wodonośna, ujęta studniami wierconymi na głębokości 38 m

w Załukach (samowypływ) i 54 m w Waliłach.

Brak jest danych do szczegółowszej charakterystyki utworów przypowierzchniowych. W ujęciu ogólnym są to dobrze przepuszczalne piaski, piaski ze żwirem, rzadko żwiry, leżące na glinie zwałowej. Jej powierzchnia jest wyraźnie urozmaicona. W jej obniżeniach powstały zbiorniki i strumienie wody podziemnej, które łącząc się ze sobą tworzą pierwszy poziom wodonośny. Miąższość owych utworów przepuszczalnych jest duża, jednak bardzo zróżnicowana, co wynika ze zróżnicowanego ukształtowania powierzchni terenu jak i powierzchni gliny zwałowej, na której leżą. W wierceniu koło Sofipola ich grubość dochodzi do 31 m. W obrębie Wału Świętojańskiego jest jeszcze większa.

Budowa geologiczna tej formy nie jest dokładnie poznana. Z rozpoznania autora wynika, że część Wału Świętojańskiego, przyległą do wytopiska Sofipol, przy powierzchni budują bezstrukturalne piaski, czasem zaglinione, piaski ze żwirem, często z kamieniami. Dużo kamieni obserwuje się przede wszystkim w szczytowej partii wału. Widać je nawet na powierzchni. Głębiej występują utwory glacyjfluwalne: różnoziarniste warstwowane piaski oraz żwiry, często z kamieniami. Spotyka się też materiał bezstrukturalny (piaski, piaski ze żwirem i kamieniami) w postaci: pakietów, gniazd, ławic oraz smug wśród materiału warstwowanego. Zdarzają się też warstwowane piaski i żwiry tak pochylone, że świadczą to o zaburzeniu pierwotnego ich układu. W szczytowej części wału, w wykopie drogi Sofipol – Świniobród, występuje pakiet gliny zwałowej o 2-metrowej grubości. Ogólne rozpoznanie budowy geologicznej tej formy nie przekracza kilku metrów głębokości. Z obserwacji niższych fragmentów Wału Świętojańskiego można wnioskować, że przedstawiona tu budowa jest charakterystyczna dla całej tej formy.

Najniższe partie wytopiska Sofipol pokrywa płytki torf drzewny, najczęściej o 30-70-centymetrowej miąższości leżący na piasku (J. Kowalski 1960, Mapa glebowo-rolnicza...), a przy leju źródłowym powstało nawet torfowisko źródłiskowe niskie. W wytopisku, obok badanego źródła, występuje kreda jeziorna (?), wydobywana tu jeszcze w latach 70. Przy lewym stoku, 200 m od rzeki, jej niewielki obszarowo pokład o miąższości 0,6-0,8 m leży na pyłe ilastym, a przykryty jest 0,7-1,5-metrową warstwą piasku. Kreda znajduje się również pod piaskiem przy prawym stoku wytopiska, przy pierwszym zabudowaniu wsi Pieszczaniki od strony szosy Białystok – Bobrowniki (informacja od mieszkańców wsi). Jej występowanie świadczy o tym, że po ustąpieniu lodowca przez pewien okres istniało w wytopisku jezioro.

Pierwszy poziom wodonośny ma zwierciadło swobodne, na głębokości od kilkudziesięciu metrów w obrębie Wału Świętojańskiego do kilkudziesięciu centymetrów w najniższych partiach wytopiska. Alimentowany jest on poprzez bezpośrednią infiltrację opadów atmosferycznych. Z braku wierceń budowa geologiczna i warunki hydrogeologiczne w bezpośrednim sąsiedztwie źródła nie są szczegółowiej rozpoznane.

Warto dodać, jako ciekawostkę geologiczną, że 300 m na zachód od źródła, w małym wgłębieniu, na stoku poziomym przywytopiskowego (opisanego dalej) opadającym w kierunku Mielnicy, wysiękają wody podziemne o tak dużej zawartości

rozpuszczonych związków żelaza, że wytworzyło się tu nawet trochę rudy darniowej (później z tego miejsca usuniętej). Obecnie na powierzchni gleby wytrącają się związki żelaza, tworząc ciekawą warstewkę koloru rdzawo - czerwonego, najlepiej widoczną wczesną wiosną.

Ukształtowanie powierzchni

Rzeźba Wysoczyzny Białostockiej została uformowana w ostatnim stadiu zlodowacenia środkowopolskiego oraz w wyniku działania procesów rzeźbotwórczych po jego ustąpieniu. Według ostatnich badań A. Musiała (1992) daglacjacja łądolodu tego stadiu na tym terenie miała charakter wybitnie arealny (powierzchniowy). Wcześniej przyjmowano, iż zanikanie lodowca odbywało się frontalnie. Z badań autora niniejszego artykułu wynika, że deglacjacja arealna, a ściślej powstała w jej wyniku budowa geologiczna i rzeźba terenu, sprzyjają powstawaniu naturalnych wypływów wód podziemnych.

Rzeźba okolic źródła, jak na obszar zlodowacenia środkowopolskiego, jest nadzwyczaj urozmaicona. Występują tu wyjątkowo okazałe formy geomorfologiczne. Niektóre z nich mogą nawiązywać do rzeźby wcześniejszych okresów interstadialnych, np. dolina Supraśli i Płoski. Między głębokimi dolinami tych rzek, biegnącymi koło Pieszczanik zaledwie 5 km od siebie, znajduje się sporej wielkości wytopisko Sofipol. W jego skrajnie wschodniej części wypływa badane źródło. Od doliny Płoski i prawego jej dopływu Świniobródki – wytopisko oddziela wąskie, bardzo wysokie (drugie pod względem wysokości na terenie Puszczy) wzniesienie zwane Wałem Świętojańskim, zbudowane z utworów przepuszczalnych. W literaturze jest ono określane jako morena czołowa (J. Kondracki, S. Pietkiewicz 1967; J. E. Mojski 1972), kem (L. Nos 1974), a ostatnio oz (A. Musiał 1992). Forma ta przylega do wytopiska również od strony południowej (przed nią występuje plateau kemowe). Jej wysokości bezwzględne w sąsiedztwie wytopiska wahają się od 180 do 210,8 m n.p.m. (Kopna Góra), a względne dochodzą do 70 m od strony wytopiska i 80 m od doliny Płoski. Nachylenie stoków tego wału osiąga miejscami 25 stopni. Fragment wału, ograniczający wytopisko od południa, ma przebieg prawie prostopadły do pozostałej części. Jego prawie płaska powierzchnia, kształt oraz przyległe do niego wytopiska sugerują powstanie tego fragmentu w szczelinie lodowcowej wypełnionej wodą. Jest to zapewne kem.

Od doliny Supraśli wytopisko oddziela zespół wzniesień kemowych i glaciofluwialno-ablacyjnych (A. Musiał 1992) o maksymalnej wysokości 166,4 m n.p.m, przez które wąską doliną wody ze zlewni wytopiska i znajdujących się w nim wypływów wód podziemnych rzeką Mielnicą odpływają do Supraśli.

W najniższej części wytopiska uformowała się równina torfowa w poziomie 138,0-142,5 m n.p.m. Nieco wyższy od niej poziom morfologiczny stanowią: równina przywytopiskowa i tarasy kemowe. Większe z opisanych wzniesień porożcinane są suchymi, krótkimi dolinkami. Ich ujścia nawiązują do tarasów kemowych lub poziomu przywytopiskowego. Najdłuższa z dolinek, powstała w wyniku erozyjnej działalności glacialnych wód roztopowych, biegnąca przez wieś Pieszczaniki, rozcina nawet poziom przywytopiskowy. U jej wylotu usytuowane

jest badane źródło.

Użytkowanie terenu i roślinność źródła

Lej źródłowy zajmuje ols, składający się z dorodnej olszy czarnej z jednostkowymi domieszkami wiązu i lipy drobnolistnej. W obrębie leja olsza związana jest przeważnie z kępami torfowymi, od małych występujących tylko wokół jej pojedynczych pni do dużych o charakterze platform, na których rośnie po kilka drzew. Kępy rozdzielone są obniżeniami, tzw. dolinkami, z których zazwyczaj sączy się woda, oraz korytami płynących tu strug wodnych. Spotyka się również ruszty korzeniowe.

Warstwę krzewów tworzą: kruszyna pospolita, wierzba szara, jarzębina pospolita, porzeczka czerwona i czarna oraz młode porosty olszy i sporadycznie jesionu, a na obrzeżu leja rośnie też kalina koralowa. Runo to przede wszystkim roślinność zielna i turzyce. Jego skład jest zależny głównie od stopnia uwilgotnienia, zabagnienia i nasłonecznienia gruntu. W miejscach zabagnionych i lepiej nasłonecznionych bujnie rozwija się ostrożeń warzywny; poza tym występują: turzyce, budziszek błotny, wierzbownica drobnolistna, sporadycznie niecierpek pospolity. W miejscach mniej nasłonecznionych i bardzo wilgotnych rośnie dużo trędownika skrzydlatego (początek drugiej strugi wodnej). Bardzo silnie zarośnięte jest piaszczysto-żwirowe dno pierwszej strugi wodnej (wierzbowina drobnolistna, mięta nadwodna, trędownik skrzydlaty, przytulina błotna i inne). W płynących strugach wodnych dominuje mięta wodna, przytulina błotna, rzęsa drobna, przetacznik bobowniczek, manna fałdowana, jaskier.

Na kępach torfowych, w cieniu drzew i krzewów, runo jest ubogie. Rośnie tu najczęściej szczawik zajęczy, śledziennica skrętolistna, pokrzywa zwyczajna, sporadycznie skrzyp bagienny, wietlica samicza, słabo wykształcone turzyce. Na obrzeżach leja rośnie dużo pokrzywy zwyczajnej, maliny właściwej, turzyc, traw, trochę trzciny pospolitej, a nawet pałki szerokolistnej. W okresie lata runo tak bujnie się rozwija, że prawie całkowicie zakrywa miejsca wypływu wody i utrudnia jej odpływ, co widać najlepiej w pierwszej strudze wodnej.

Od strony zachodniej i południowej bezpośrednio do leja przylega łąka, od strony wschodniej grunty orne, a od północnej ols. Na początku lat dziewięćdziesiątych 50 m powyżej źródła wykopano staw o powierzchni 300 m². Podobny staw, ale nieco większy, wybudowano 60 m na północny wschód od źródła. Oba zasilane są głównie wodami podziemnymi.

Dno wytopiska zajmują głównie zmeliorowane w latach 60. użytki zielone. Na niewielkiej części jego dna i zboczy w pobliżu Sofipola i Pieszczanik występują grunty orne. Pozostałą największą część zlewni wytopiska zajmuje las iglasty, czasem mieszany. Las pokrywa też 87 proc. powierzchni zlewni źródła, resztę zajmują grunty orne.

Źródło i teren przyległy do niego był atrakcyjnym miejscem pobytu dla człowieka już w epoce kamiennej. Świadczą o tym dwa stanowiska archeologiczne. Jedno to obozowisko, co dokumentuje znaleziony surowiec i półwytwory z krzemienia. Znajduje się ono 200 m na północny wschód od źródła, przy drodze polnej.

Drugie – przy samym źródle, od strony wschodniej, na wale kemowym – to ślad osadnictwa. Nieco dalej od źródła w Pieszczanikach znaleziono siekierkę kamienną (Archiwum...).

Charakterystyka źródła

We wschodniej części wytopiska Sofipol, we wsi Pieszczaniki, tuż przed wąskim odcinkiem doliny rzeki Mielnicy po obydwu stronach jej koryta, znajduje się najliczniejszy i najwydajniejszy zespół naturalnych wypływów wód podziemnych Puszczy Knyszyńskiej. Na jego południowym skraju, 200 m od tej rzeki, wypływa badane źródło. Usytuowane jest ono u wylotu małej, suchej obecnie dolinki glacialnych wód roztopowych, biegnącej tu między niskim wałem kemowym o przebiegu równoleżnikowym a płaskim, rozległym poziomem przywytopiskowym. W miejscu wypływu źródła formy te zbliżają się do siebie na odległość 30-50 m, tworząc wyraźne zwężenie owej dolinki. Od wschodu jest to zachodni kraniec wału kemowego, natomiast od zachodu – cyfel poziomu przywytopiskowego. Wał kemowy limnoglacialny (?), powstały w końcowym okresie deglacjacji, o około 4-metrowej wysokości względnej, budują głównie piaski różnoziarniste; budowa geologiczna drugiej formy jest słabo rozpoznana. Przy źródle na stoku i powierzchni istniejącego tu jej cypla występuje torf drzewny o miąższości dochodzącej do 1,3 m, w górnej części silnie rozłożony, a pod nim piaski i piaski ze żwirem, z których wypływa woda. Jest to rzadko spotykane torfowisko niskie źródłiskowe o tak znacznej miąższości, powstałe w miejscu wypływu wód podziemnych, które zasilają również źródło. Bliżej szosy Biały-stok - Bobrowniki, w wykonanych wkopach, pod warstwą gleby stwierdzono od 20 do 50 centymetrów piaski ze żwirem i kamieniami, a głębiej piaski drobnoziarniste lub pylaste.

Źródło ma wyraźnie uformowany lej źródłowy o zarysie zbliżonym do prostokąta i powierzchni około 2800 m² na całej szerokości dolinki (poszerzonej przez erozję źródlaną), w której wypływa. Jest to największa tego typu forma geomorfologiczna Puszczy Knyszyńskiej. Lewa i prawa ścianka leja mają do 1,5 m wysokości. Lewą stanowi cofający się w wyniku erozji wstecznej stok cypla poziomu przywytopiskowego wraz z przykrywającą go grubą warstwą torfu, przeciwnie natomiast formuje się w piaszczystym wale kemowym. Słaba erozja wsteczna, wynikająca z małej ilości wypływającej tu wody, powoduje, że jest ona tylko nieznacznie wgłębiona w tę formę. Brak natomiast wyraźnej ścianki od strony południowo-wschodniej, gdzie lej przechodzi w dolinkę wód roztopowych. Występuje tu jedynie 50-centymetrowy próg. Z tej charakterystyki leja wynika, że jego kształt jest uwarunkowany rzeźbą terenu i intensywnością erozji wstecznej wody wypływającej w jego obrębie. Należy go zaklasyfikować do niszy jako geomorfologicznej formy wypływu, choć nie jest ona typowa, ponieważ formuje się w obrębie doliny. Dno niszy, zwłaszcza przy ściankach, jest silnie zabagnione. Przy jej słabym rozpoznaniu w latach 80. było to głównym powodem błędnego zaklasyfikowania tej formy wypływu wody podziemnej w moich pracach z 1983 i 1984 r. do mlaki.

Woda w obrębie niszy wypływa na rzędnej około 138,5 m n.p.m. Ma on charakter wyciekania i wysączania się z obrzeży niszy (u podstawy jej ścianki) i dna, a nawet wytworzył się jeden wyraźny, duży wypływ pulsujący i kilka małych słabo widocznych. Prawie cały wypływ odbywa się w zachodniej części niszy, z jej dna, i od strony ścianki – z piasków i piasków ze żwirem, przykrytych torfem lub utworem podobnego charakteru. Wypływająca woda uformowała tu 3 strugi wodne o długości 40-60 m. Rozpoczynają się one przy lewej ścianie i płyną mniej więcej równoległe do siebie, dnem niszy do przeciwległej ścianki; tam tworzą strumień, który przez cały lej płynie wzdłuż niej, a prostopadle do owych trzech strug wodnych. Trzecia struga wodna bierze początek z drugorzędnej niszy źródłowej. Od strony przeciwnej, czyli od prawej ścianki niszy, zasilanie jest bardzo małe, a woda wycieka i wysąca się z piasku wału kemowego, tworząc kilkumetrowe strużki wody, nieznacznie wcięte w torfiaste dno niszy źródłowej, wpadające do wspomnianego strumienia. Dna płynących strug wodnych są wysłane piaskiem, a u ich początku piaskiem ze żwirem, czasem z dodatkiem kamieni. Między strugami występują kępy i duże kępy platformowe, zbudowane z torfu, urozmaicające powierzchnię dna niszy.

Na szczególną uwagę zasługuje wypływ pulsujący. Wydobywająca się w nim pod ciśnieniem hydrostatycznym woda wprawia w ruch piasek, podnosząc go w krótkich odstępach czasu do góry, niekiedy nawet powyżej zwierciadła wody, co podkreśla niezwykłość tego zjawiska. Jest on usytuowany w południowo-zachodniej części niszy źródłowej, na początku pierwszej strugi wodnej. Należy zaznaczyć, iż jest to jedyny tak wydajny (0,3-0,6 l/s) tego typu wypływ w Puszczy Knyszyńskiej, stanowi zatem wyjątkowo atrakcyjny obiekt hydrograficzny. Poniżej niego występują dwa małe wypływy, też wyraźnie pulsujące, zwłaszcza wiosną.

Wypływająca w dnie niszy woda znajduje się pod znacznym ciśnieniem hydrostatycznym, o czym świadczy właśnie wypływ pulsujący. Świadczy o tym również podniesienie się poziomu wody w drewnianej beczce ustawionej 22 m poniżej tego wypływu, po zatkanie z niej odpływu. Podniósł się on aż do przelania się wody przez jej górną krawędź, tj. o 45 cm nad poziom płynącej obok wody.

Odpływ ze źródła odbywa się uregulowanym 200-metrowym, o dużym spadku, strumieniem do Mielnicy. Regulacji tej, jak również i cieką płynącego przez źródło, dokonano w latach 60., w czasie melioracji doliny Mielnicy. Przedłużeniem płynącego przez nie strumienia jest płytki, w lecie wysychający rów melioracyjny, wykonany powyżej źródła, który odwadnia fragment podmokłej dolinki i znajdujący się tu od niedawna staw. Regulacja w niewielkim stopniu zmieniła pierwotny charakter źródła. Zachowało więc ono stan prawie naturalny. Słabe rozpoznanie budowy geologicznej i warunków hydrogeologicznych oraz nietypowe położenie źródła utrudnia określenie jego typu. Zdaniem autora, jest to źródło spływowo-podpływowe, porowe, dolinne.



fol. Michał Wróblewski

Fragment Puszczy Knyszynskiej

Wydajność źródła

Systematycznych badań wydajności źródła nie prowadzono. Pomiar jego wydatku wykonany 22.07.1983 r., 42 m poniżej niszy źródłowej, wykazał 27,0 l/s, natomiast 29.12.1997 r. – mniej, bo 23,5 l/s. Ta różnica wynika zapewne z charakteru okresowych zmian tego elementu reżimu hydrogeologicznego źródła, choć nie można wykluczyć zmniejszania się jego wydajności w ogóle. Tak znaczna różnica nie wynika z błędów pomiarów wydatku, gdyż wykonano je metodą objętościową, dającą bardzo dokładne wyniki. W obu przypadkach pomiar wykonywano trzykrotnie, a jako wynik ostateczny przyjęto ich średnią arytmetyczną. Stwierdzona wydajność jest największa ze wszystkich źródeł Puszczy Knyżyńskiej, a może i północno-wschodniej Polski.

Zdecydowanie większą wydajność (mierzoną w latach 1991 i 1992) podają A. Górniak i E. Jekaterynczuk-Rudczyk (1995), choć trudno ją dokładnie ustalić, bo na s. 55 podają 38 l/s, a na następnej – 35,1 l/s. Nie znając dokładnie dat i miejsca pomiarów raz metody ich wykonania (bo te dają różną dokładność), nie można się do tych danych jednoznacznie ustosunkować. Należy jednak zauważyć, że podane wydajności są zbyt duże, zwłaszcza że lata wykonania pomiarów (1983, 1992 i 1997) pod względem wielkości opadów atmosferycznych w okolicy źródła były do siebie bardzo zbliżone. A one przecież decydują o zmianach wydajności źródeł. Należy tu jeszcze dodać, że wieloletnie zmiany wydatku tak wydajnych źródeł na tym terenie nie są duże.

Wydajność źródła w stosunku do jego zlewni powierzchniowej wynoszącej zaledwie 2,3 km² jest wyjątkowo duża, nawet jeżeli uwzględnia się dużą zdolność infiltracyjną i retencyjną jej utworów przypowierzchniowych. Przy wydajności 23,5 l/s odpływ jednostkowy wynosi aż 10,2 l/s km². Taka ilość wody nie może pochodzić jedynie z jego zlewni powierzchniowej, bo jest ona zbyt mała. Jednak ustalenie obszaru i warunków zasilania źródła, przy braku rozpoznania hydrogeologicznego, nie jest możliwe. Gdyby przyjąć, że jest ono zasilane z pierwszego poziomu wodonośnego, to można przypuszczać (biorąc pod uwagę warunki hydrogeologiczne i ukształtowanie terenu), iż dodatkowe zasilanie pochodzi od południowej i zachodniej strony jego zlewni powierzchniowej. Znaczne ciśnienie hydrostatyczne wody wypływającej w źródle oraz inne przesłanki sugerują jego zasilanie głównie z głębszego poziomu wodonośnego. Samowypływ ze studni wierconej w Załukach o rzędnej jej otworu położonego wyżej niż źródło w Pieszczanikach (ok. 140 m n.p.m.) wskazuje, że jest to możliwe. Można to jednak wyjaśnić dopiero po rozpoznaniu budowy geologicznej i warunków hydrogeologicznych przyległego terenu.

Wydajność całego zespołu naturalnych wypływów wód podziemnych w Pieszczanikach, łącznie z zasilaniem dokorytowym (w korycie Mielnicy też występują wypływy), jest bardzo duża. Celem jej ustalenia w latach 1982 i 1983 w okresie, gdy w profilach hydrometrycznych dorzecza Supraśli ustalili się przepływy zbliżony do średniego niskiego z wielolecia (SNQ), wykonano 12 pomiarów przepływu rzeki Mielnicy, którą naturalne przepływy zasilają. Pomiarów wykonano metodą wielopunktową w 3 profilach hydrometrycznych. Ich lokalizację i uzyskane wyniki

pomiarów podano w tabeli 1.

Tabela 1

Wydajność zespołu naturalnych wypływów wód podziemnych w Pieszczańkach, obliczona za pomocą pomiarów przepływu rzeki Mielnicy w latach 1982 i 1983 (l/s)

Miejsce pomiaru	Powierzchnie zlewni (km ³)	Data pomiaru			
		8 IX 1982	15 IX 1982	27 IX 1983	5 X 1983
Powyżej zespołu wypływów (most na szosie Białystok—Bobrownik)	18,0	0,0	1,7	10,0	0,0
Wieś Pieszczańki (zastawka betonowa)	20,4	-	100,0	95,0	-
Poniżej zespołu wypływów 102,0 (50 m poniżej Pieszczańki)	21,8	122,0	112,0	127,0	102,0
Wydajność zespołu wypływów (różnica przepływu 102,0 niżej zespołu wypływów i powyżej niego)	3,8	122,0	110,3	117,0	102,0

Różnicę między wartością przepływu poniżej zespołu wypływów i powyżej przyjęto jako wydajność całego zespołu naturalnych wypływów wód podziemnych w Pieszczańkach. Tak obliczona wydajność mieściła się w przedziale od 102 do 122 l/s, średnio 113 l/s.

Chemizm i termika wody źródła

Chemizm kilku źródeł Puszczy Knyszyńskiej, w tym i tu charakteryzowanego,

badali w latach 1991-1992 A. Górniak i E. Jekaterynczuk-Rudczyk (1995). Średnie wyniki analiz chemicznych wody tego źródła, podane przez tych autorów, zamieszczono w tabeli 2.

Tabela 2. Średnie wartości badanych cech wody największego źródła w Pieszczykach w latach 1991-1992 (wg A. Górniak i E. Jekaterynczuk-Rudczyk 1995)

Parametr	Jednostka	Wartość
Temperatura	°C	9,8
Odczyn pH	-	7,9
Związki rozpuszczone	mg/l	319
Tlen rozpuszczony	mg/l	8,6
Ca	mg/l	62,7
Mg	mg/l	14,3
K	mg/l	0,53
Na	mg/l	2,7
HCO ₃	mg/l	221
NH ₄	mg/l	0,87
NO ₃	mg/l	0,25
PO ₄	mg/l	0,42
Cl	mg/l	12,9
SO ₄	mg/l	23,1

W podanych wartościach zwraca uwagę wysoka temperatura wody i duża zawartość w niej tlenu. Wiadomo zaś, że wody podziemne zasilające właśnie źródła zawierają mało tlenu, dlatego i woda tego źródła powinna zawierać go mniej, chyba że próby do analiz pobierano w znacznej odległości od miejsc wypływu wody podziemnej. Dla wyjaśnienia tej wątpliwości autor niniejszego artykułu zlecił WIOŚ, w Białymstoku wykonanie jednorazowo analiz zawartości tlenu rozpuszczonego w wodzie wypływającej ze źródła. Próby wody pobrał autor 15.04.1999 r. osobiście ze źródła i 42 m poniżej niego, w miejscu pomiaru jego wydajności. Analizy wykonano metodą Winklera w modyfikacji azydkowej. Wykazały one, że w wypływie pulsującym zawartość tlenu rozpuszczonego wynosi 4,3mg/l (temp.wody 8,2°C), a na początku trzeciej strugi wodnej, w miejscu wycie-

kana wody – 3,1 mg/l (temp. wody 7,0 °C). A zatem wypływająca w źródle woda zawiera dwukrotnie mniej tlenu niż podają A. Górniak i E. Jekaterynczuk-Rudczyk (1995). Natomiast 42 m poniżej źródła zawartość tlenu wzrasta do 8,4 mg/l (temp. 8,9 °C), to jest do wielkości podanej przez wspomnianych autorów.

Temperatura wody mierzona sporadycznie w okresie wiosna – jesień 1997 r. daje zaledwie orientację co do jej wartości; różni się poza tym zależnie od miejsca pomiaru w źródle. We wspomnianym okresie wahała się ona od 7,0 do 9,2 °C. Bardzo wyrównana była w wypływie pulsującym (8,2-8,4 °C), co sugeruje zasilenie źródła z głębszego poziomu wodonośnego.

Uwagi końcowe i wnioski

Rozpoznane i opisane w artykule źródło wyróżnia się spośród pozostałych źródeł Puszczy Knyszyńskiej. Jest to wypływ o wyjątkowo dużej (największej w Puszczy, a może i północno-wschodniej Polsce) wydajności (23,5-27,0 l/s). Ma też największy i atrakcyjny krajobrazowo lej źródłowy, w którego obrębie występują wszystkie sposoby wypływu wody podziemnej spotykane w części niżowej Polski, tj.: wysączanie, wyciek, wypływ punktowy (pulsujący). Ten ostatni ze względu na znaczną wydajność jest unikatem w Puszczy. Jego największym walorem jest podnoszony przez wodę rytmicznie do góry piasek. Tego rodzaju zjawisko należy w ogóle do rzadkości. Poza tym źródło znajduje się w dużym zespole naturalnych wypływów wód podziemnych o największej wydajności, nie tylko tego obszaru leśnego, ale być może i północno-wschodniej Polski, w którym występują wszystkie rodzaje wypływów spotykane na obszarze niżowym Polski, a więc: źródła (punktowe i o skoncentrowanym wypływie), młaki, wycieki i wysięki. Ma to niewątpliwie duże znaczenie dydaktyczne i jest atrakcyjne turystycznie, gdyż w jednym miejscu można obserwować wszystkie ich rodzaje. Pomimo drobnych przekształceń antropogenicznych, źródło zachowało charakter zbliżony do naturalnego.

Dodatkową atrakcją źródła jest jego położenie w części Puszczy o najbardziej urozmaiconej rzeźbie oraz istnienie przy nim stanowisk archeologicznych, wskazujących na pobyt tu człowieka już w epoce kamiennej. Odnacza się więc ono cennymi walorami przyrodniczymi, krajobrazowymi i dydaktycznymi. Jedyńm mankamentem jest trudny do niego dostęp, spowodowany dużym zabagnieniem i zarośnięciem, zwłaszcza krzewami i roślinnością zielną. Z drugiej jednak strony przy szybkim zanikaniu ekosystemów podmokłych stanowi to charakterystyczny walor tego obiektu.

Musi więc budzić zdziwienie fakt, że tak unikatowe źródło zostało pominięte w badaniach, które były podstawą utworzenia Parku Krajobrazowego Puszczy Knyszyńskiej. A już na paradoks zakłada to, iż niezwykle wartościowy zespół wypływów, w którym się ono znajduje, przecięto granicą Parku tak, że źródło pozostało poza jego obrębem, w odległości zaledwie 200 m (!) od jego granicy, a jednocześnie w wykazie rezerwatów zamieszczonym w pracy uzasadniającej powołanie PKPK proponuje się utworzyć z tego zespołu częściowy rezerwat. Z braku informacji o jego walorach uzasadnia się to tylko jego dużą wydajnością. Na-

leży dodać, że takich cennych źródeł, jak to w Pieszczykach, jest w Puszczy Knyszyńskiej więcej. Trzeba tylko dokonać ich inwentaryzacji i rozpoznania walorów, jakie reprezentują.

Zdaniem autora niniejszego artykułu, należy jak najszybciej włączyć cały zespół naturalnych wypływów wód podziemnych w Pieszczykach do Parku Krajobrazowego Puszczy Knyszyńskiej, a opisanemu źródłu nadać status pomnika przyrody nieożywionej. Ułatwiają to stosunki własnościowe – występuje ono bowiem na gruncie, który jest własnością gminy Gródek.

Zasygnalizowane przy okazji walory całego zespołu naturalnych wypływów przemawiają za rozpoczęciem starań o utworzenie z niego rezerwatu. I w tym przypadku będzie to ułatwione, ponieważ znaczna część terenu, na którym on się znajduje, jest również własnością gminy. Nie należy tego odkładać, bowiem była już podejmowana próba kupienia od gminy części tego gruntu i wybudowania na nim stawów rybnych. Realizacja tego przedsięwzięcia zniszczyłaby ten wyjątkowo cenny obiekt hydrograficzny. Po odpowiednim wyeksponowaniu go, ma on szansę stać się jednym z najatrakcyjniejszych obiektów przyrodniczych, turystycznych i dydaktycznych Puszczy Knyszyńskiej.

Bibliografia

- Archiwum Konserwatora Zabytków Archeologicznych w Białymstoku
Czarnecka H., 1973, Rozmieszczenie źródeł na Wyżynie Małopolskiej, Pr. Stud. Inst. Geogr. UW, Geogr. Fiz., z. 3
Gacka – Grzesikiewicz E. i in., 1985, Wstępna waloryzacja terenu Puszczy Knyszyńskiej i delimitacja granic Parku Krajobrazowego. IOŚ, Warszawa (maszynopis)
Gacka – Grzesikiewicz E. (red.), 1993, Park Krajobrazowy Puszczy Knyszyńskiej – Dokumentacja przyrodnicza i kulturowa wraz z zasadami gospodarki przestrzennej, IOŚ, Warszawa
Górnjak A., Jekaterynczuk-Rudczyk E., 1995, Stosunki wodne regionu Puszczy Knyszyńskiej, w: Puszcza Knyszyńska – Monografia Przyrodnicza, Zespół Parków Krajobrazowych w Supraślu
Kondracki J., Pietkiewicz S., 1967, Czwartorzęd północno-wschodniej Polski. w: Czwartorzęd Polski, PWN, Warszawa
Kowalski J., 1960, Torfowisko "Dolina Supraśli" odcinek Grzybowce – Nowosiółki, IMUZ RZB, Biebrza (maszynopis)
Łoszewski H., 1980, Ocena wód powierzchniowych aglomeracji białostockiej i możliwości ich wykorzystania dla rekreacji, Nauka i Praktyka, nr 3, OBN, Białystok
Łoszewski H., 1983, Stosunki wodne zlewni Supraśli. OBN, Białystok (maszynopis)
Łoszewski H., 1984, Naturalne wypływy wód podziemnych dorzecza Supraśli, Nauka i Praktyka, nr 4, OBN, Białystok

- Łoszewski H., 1995, Źródła miasta Białegostoku i potrzeba ich ochrony, Białostoczczyzna, nr 4
- Mapa glebowo-rolnicza 1:5000, Wojewódzkie Biuro Geodezji i Urzędzeń Rolnych, Białystok
- Mojski J.E., 1972, Nizina Podlaska, w: Geomorfologia Polski, PWN, Warszawa
- Musiał A., 1992, Studium rzeźby glacialnej północnego Podlasia, Rozpr. Uniw. Warsz., Wyd. Uniw. Warsz., Warszawa
- Nos L., 1974, Rola kemów w rzeźbie wschodniej części Wysoczyzny Białostockiej, Kwar. Geol., nr 2
- Sokołowski A.W., 1991, Przyrodnicze obiekty chronione województwa białostockiego, Wyd. Woj. Kons. Przyr., Białystok

biografie

Ryszard Manteuffel (Warszawa)

Płk dr med. Józef Manteuffel (1870-1941)

Józef Ignacy Manteuffel-Szoega, z linii polsko-inflanckiej tej rodziny, ur. 11 maja 1870 r. w Rydze, syn Ryszarda Manteuffla-Szoega /Sey/ – uczestnika powstania 1863 r. – i Jadwigi z Benisławskich, córki Teofila z Bykowa, pow. rzezyckiego. Skazany na zesłanie do Omska (Syberia), potem na osiedlenie w Rydze, bez prawa powrotu do swego majątku na Inflantach. Pod koniec jego życia ten zakaz został uchylony. Majątek rodziny – Drycany – został zasekwestrowany. Po kilkunastu latach zwrócono go w stanie ruiny. Było to początkiem ruiny Manteuffłów.

Józef Ignacy studiował medycynę w Dorpacie. Należał do konwentu „Polonia” jedynej tam polskiej organizacji studenckiej o zewnętrznej formie korporacji. Tam też zaprzyjaźnił się z Aleksandrem Rammem z Hieronimowa (pow. białostocki), który następnie przed śmiercią uczynił go opiekunem swych synów Eugeniusza i Jerzego.

Po uzyskaniu stopnia dr. med. był chirurgiem w Rydze. W r. 1905 pomagał uczestnikom rewolucji, niosąc im bezpłatną pomoc lekarską (dokonywał operacji rannych). Przed I wojną światową założył wspólnie z innym lekarzem-Polakiem w Rydze klinikę chirurgiczną. Około 1910 r. kupił majątek swej ciotki Benisławskiej – Bonifaców, sprzedany około 1900 r.

W r. 1916 został jako lekarz zmobilizowany i był komendantem szpitala wojskowego w Ostrowiu k. Pskowa. W r. 1919 repatriował się do Polski, wstąpił do wojska polskiego i został zweryfikowany w stopniu pułkownika. Był komendantem Szpitala Wojskowego w Łodzi. W r. 1925 został przeniesiony w stan spoczynku w stopniu pułkownika.

W tym okresie zajął się ratowaniem majątku Hieronimów, pow. białostocki, będącego własnością nieletnich synów zmarłego przyjaciela Aleksandra Ramma. Na skutek niedołęstwa ich pełnomocnika został on sprzedany firmie żydowskiej Silverksport, finansowanej przez Bank Drezdeński w Niemczech. Przez swe umiejętne działanie Józef I. Manteuffel doprowadził do zrzeczenia się kontraktu przez firmę, wycofania się z lasów hieronimowskich, a sprawy finansowe Rammów – do kwitującego stanu.

W sąsiedztwie Hieronimowa znajdował się majątek Zabłudów-Słomianka, sta-

nowiacy własność p. Zofii Manteuffel-Szoega, z linii kurlandzkiej Manteuffłów. Linie kurlandzka i polsko-inflancka, do której należeli Józef Manteuffel-Szoega i jego bratanek, późniejszy administrator Zabłudowa-Słomianek, należą do tej samej rodziny, lecz rozeszły się przez z górą dziesięcioma pokoleniami. Faktycznie więc między Zofią i Georgem /Jerzym/ a Józefem i Ryszardem Manteuffłami nie było pokrewieństwa (ewentualnie bardzo dalekie) aczkolwiek nazywali siebie kuzynami.

Otóż p. Zofia Manteuffel, słysząc o wielkich sukcesach w zakresie prowadzenia spraw majątkowych, zwróciła się do Józefa Manteuffla o przyjęcie od niej plenipotencji w prowadzeniu Zabłudowa. Jej dotychczasowy pełnomocnik, p. Stanisław Łoś, doprowadził bowiem stan jej interesów do pogranicza katastrofy. Józef Manteuffel propozycję tę przyjął (około r. 1930). Doprowadził do ustąpienia firmy żydowsko-niemieckiej Silverksport, finansowanej przez Bank Drezdeński w Niemczech, która dewastowała lasy zabłudowskie. Przejął zbudowany przez nią tartak w Żedni. Przy pomocy nadleśniczego inż. Wł. Miroszniczenki przeprowadził zalesienia ogromnych obszarów leśnych. Doprowadził do tego, że majątek nie miał długów i przy stosunkowo niewielkim, lecz trwałym rocznym dochodzie umacniał się gospodarczo.

W r. 1933 przyjął do pracy w charakterze swego zastępcy inż. Ryszarda Manteuffla, który w r. 1937 został administratorem majątku. Józef Manteuffel, przeniósł się do zbudowanego przez siebie domu w Krasnem, w którym (dawna nazwa „Cegielnia”) tworzył ośrodek mieszkalny i zaczątek gospodarczego. Krasne powstało z parcel nabytych przy przymusowej parcelacji części gosp. Dobrzyniówki, jednego z gospodarstw zabłudowskich. Parcele były kupione na imię Józefa, Marii (jego żony) i Anny (jego młodszej córki, starsza wyszła za Jerzego Ramma, młodszego współwłaściciela Hieronimowa, pow. białostocki). Parcele miały po około 4 ha każda, całość liczyła około 115 ha.

Płk Józef Manteuffel był bardzo czynny społecznie. Pracował nad umocnieniem polskości regionu oraz podnoszeniem kultury rolnej. Był prezesem Powiatowego Związku Kółek Rolniczych w Białymstoku.

kronika życia naukowego

Polesie w XX wieku

W dniach od 1 do 3 czerwca 2000 r. odbyła się konferencja naukowa poświęcona problemom historii Polesia w XX wieku. Organizatorem konferencji była Katedra Kultury Białoruskiej Uniwersytetu w Białymstoku. Temat konferencji – to fragment wspólnych badań podejmowanych przez naukowców Polski i Białorusi nad problemami Polesia w sposób kompleksowy przez przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych. Organizatorami tych badań są: Białoruski Instytut Problemów Kultury w Mińsku, Katedra Kultury Białoruskiej Uniwersytetu w Białymstoku oraz Zachodniopoleskie Towarzystwo Naukowo-Krajoznawcze „Zahorodzie”. W pracach tych uczestniczą badacze z różnych placówek naukowych nie tylko Białorusi i Polski, ale i Rosji oraz Ukrainy. Konferencja w Białymstoku jest trzecią w kolejności tego rodzaju imprezą. Poprzednie konferencje odbyły się: w Mińsku (19 września 1997 r.) oraz w Pińsku (25-27 września 1999 r.). Materiały obu tych konferencji zostały wydane drukiem na Białorusi („Zaharoddzie”, Mińsk 1999, oraz „Zaharoddzie 2000”, Mińsk 2000). Są one dostępne m.in. w Katedrze Kultury Białoruskiej Uniwersytetu w Białymstoku. W obu konferencjach uczestniczyli historycy, archeolodzy, etnografowie, językoznawcy, historycy kultury, geografowie. Teksty ich wystąpień zostały wydrukowane w materiałach konferencji w językach: białoruskim, polskim i rosyjskim.

Konferencja w Białymstoku miała bardzo rozbudowany program. Zawierała 54 referaty i komunikaty. Podobnie, jak i poprzednie konferencje, miała charakter interdyscyplinarny. Tematyka jej chronologicznie obejmowała niemal cały XX w. Referenci reprezentowali placówki naukowo-badawcze z obszaru Polski (Warszawa, Białystok, Kraków, Sosnowiec, Lublin), Białorusi (Mińsk, Brześć, Pińsk, Grodno, Homel, Ukrainy (Lwów, Łuck) oraz Rosji (Moskwa, Sankt Petersburg).

Większość prezentowanych na konferencji materiałów miała charakter wąskotematyczny, przyczynkarski. Występowały również opracowania o charakterze syntetycznym (np. referat W. Mędrzyckiego). Kilka tematów miało charakter źródłoznawczy (A. Terebuń, O. Łysenko, M. Pokropek).

Do ciekawszych materiałów prezentowanych na konferencji należały: referat Wolhi Łobaczewskiej z Mińska, przedstawiający sylwetkę organizatora muzeum w

Pińsku – D. Georgijewskiego, Walentyny Sz wajko z Brześcia o rozwoju rosyjskiej kultury na Polesiu w okresie międzywojennym, Włodzimierza Mędrzeckiego z Warszawy o przemianach cywilizacyjnych Polesia Wołyńskiego w okresie międzywojennym.

Kilka tematów dotyczyło problemów Polesia już po 1990 r.

Ogólnie referaty poważnie wzbogaciły stan badań nad Polesiem.

Konferencja była wzorowo zorganizowana i powiązana z atrakcjami artystycznymi (koncert pieśni poleskiej) i turystycznymi (zwiedzanie południowej części województwa podlaskiego).

Henryk Majecki

Ziemie Podlasia i b. Wielkiego Księstwa Litewskiego. Źródła i stan badań

Pod takim hasłem obradowała w Białymstoku w dniach 28 i 29 września 2000 r. międzynarodowa konferencja z udziałem historyków i archiwistów z Polski (Białystok, Warszawa, Suwałki), Litwy (Wilno), Łotwy (Ryga) i Białorusi (Mińsk, Grodno, Brześć). Organizatorami jej byli: Białostockie Towarzystwo Naukowe, archiwa państwowe w Białymstoku i Suwałkach, Instytut Historii oraz Katedra Kultury Białoruskiej Uniwersytetu w Białymstoku, a także Katedra Humanistyki Instytutu Zarządzania i Marketingu Politechniki Białostockiej.

W imieniu organizatorów otworzył konferencję dr J. J. Milewski (Instytut Historii Uniwersytetu w Białymstoku), a przewodniczyli jej kolejno: dyrektor Marek Kietliński (Archiwum Państwowe w Białymstoku), prof. dr hab. Aleksander Krawciewicz (Uniwersytet w Grodnie), dr hab. Tamara Bairašauskaitė (Instytut Historii Litwy w Wilnie) oraz doc. dr Bolesław Woszczyński (Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych).

Referenci reprezentowali następujące placówki: Instytut Historii Litwy w Wilnie, Łotewskie Państwowe Archiwum Historyczne w Rydze, Państwowy Komitet do spraw Archiwistyki i Biurowości Republiki Białoruś w Mińsku, Instytut Literatury Białoruskiej Akademii Nauk w Mińsku, Archiwum Państwowe Obwodu Brzeskiego, uniwersytety w Grodnie, Białymstoku i Warszawie, Zakład Archiwistyki Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, archiwa państwowe w Białymstoku i Suwałkach, Katedrę Humanistyki Instytutu Zarządzania i Marketingu Politechniki Białostockiej.

Ogółem ogłoszono 26 referatów. Zdecydowanie przeważała tematyka źródłoznawcza. Tylko 2 referaty poświęcone były tematyce historycznej (prof. dr hab. Barbary Stępniewskiej-Holzer – *Miasta guberni witebskiej w XIX w. do I wojny światowej* oraz dr. Rimantasa Mikrnysa – *Sytuacja etnokulturowa i etnopolityczna Polaków na Litwie w II połowie XIX w.*

Pozostałe referaty dotyczyły źródeł historycznych, znajdujących się w archiwach, bibliotekach i muzeach Polski, Białorusi, (Litwy i Łotwy. Jeden referat dotyczył źródeł przechowywanych na obszarze Rosji dr Józef Maroszek – *Źródła rękopiśmienne do dziejów północno-wschodniej Polski w zbiorach mas litewskich*).

Inny referat dotyczył dziejów księgozbiorów prywatnych na Grodzieńszczyźnie w I połowie XIX w. (dr Lilia Kowkiel).

Konferencję zainaugurowały 2 referaty: doc. dr. hab. Bolesława Woszczyńskie-

go – *Aktualne problemy współpracy Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych z archiwami Rosji, Białorusi, Litwy i Łotwy* oraz dr. Henryka Majeckiego – *Ziemie b. Wielkiego Księstwa Litewskiego oraz kresów północno-wschodnich II Rzeczypospolitej w badaniach i publikacjach Białostockiego Towarzystwa Naukowego*.

Chronologicznie wszystkie referaty dotyczyły następujących okresów: przedzoborowego, zaborów, międzywojennego oraz II wojny światowej. Terytorialnie źródła dotyczyły obszarów znajdujących się obecnie w granicach Litwy, Białorusi i Łotwy oraz województwa podlaskiego.

Problematyki Podlasia dotyczyły szczególnie referaty: dr. Igora Lalkowa – *Spuścizna epistolarna Jana Klemensa Branickiego w Departamencie Rękopisów Francuskiej Biblioteki Narodowej*, dr hab. Tamary Bairašauskaitė – *Materiały dotyczące Instytutu dobrze Urodzonych Panien w Białymstoku w zbiorach Litewskiego Państwowego Archiwum Historycznego w Wilnie* oraz dr. Edmunda Jarmusika – *Akta Zarządzającego Obwodem Białostockim z lat 1807-1842 w zbiorach Narodowego Archiwum Historycznego w Grodnie*.

W trakcie obrad rozwinęła się dyskusja. Konferencję podsumował dr Henryk Majecki. Stwierdził, że idea konferencji tego typu sprawdziła się. Jest to już piąta konferencja o tym charakterze. Uznał potrzebę ich kontynuowania i złożył deklarację zorganizowania podobnej konferencji w roku następnym.

Henryk Majecki

recenzje i omówienia

Białystok w 80-leciu. W rocznicę odzyskania niepodległości 19 II 1919 – 19 II 1999. Pod redakcją Cezarego Kukli. Białystok 2000, ss. 225

Publikacja stanowi zbiór artykułów pracowników naukowo-dydaktycznych oraz magistrantów Uniwersytetu w Białymstoku. Zdecydowanie przeważa w nim tematyka historyczna (choć występują też opracowania z dziedziny socjologii i językoznawstwa); chronologicznie tematyka z okresu dwudziestolecia międzywojennego. Kilka opracowań (A. Sadowski, J. F. Nosowicz, B. Nowowiejski) wiąże się raczej z okresem po II wojnie światowej.

C. Kuklo w przedmowie do publikacji szczegółowo analizuje jej zawartość. Publikacja wzbogaca naszą wiedzę o historii Białegostoku, lecz stanowi tylko kolejne ogniwo w historii badań nad dziejami miasta. Bardziej lub mniej systematyczne badania podjęte zostały dopiero w okresie powojennym, a dotychczasowe efekty tych badań to cztery tomy „*Studiów i materiałów do dziejów miasta Białegostoku*” oraz seria artykułów w kwartalniku „Białostoczczyzna”.

Artykuł A. Miodowskiego przedstawia dzieje walki o przyłączenie miasta i okolic między listopadem 1918 r. a lutym 1919 r.

J. J. Milewski analizuje położenie

geograficzne Białegostoku, znajdującego się w okresie międzywojennym między dwoma większymi od niego i ważniejszymi ośrodkami miejskimi: Warszawą i Wilnem.

Artykuł M. Jasienowicz pt. *Struktura demograficzna Białegostoku w okresie międzywojennym* jest pierwszą próbą syntetycznego ujęcia przemian demograficznych w mieście w omawianym okresie. Jest to opracowanie wykonane rzetelnie, w oparciu o dostępne autorce materiały statystyczne. Wartość tej pracy jest niewątpliwa, wzbogaca w poważnym stopniu naszą wiedzę o dziejach Białegostoku okresu międzywojennego.

Równie syntetyczny charakter ma opracowanie S. Filon pt. *Życie polityczne Białegostoku w latach 1919-1939*. Wprawdzie na ten temat ukazało się dotąd wiele artykułów opublikowanych w kwartalniku „Białostoczczyzna”, lecz brak było opracowania dotyczącego całości zagadnienia. Również i to opracowanie należy ocenić pozytywnie, choć podjęty przez autorkę temat nadal jest otwarty do badań naukowych. Do mankamentów opracowania należy brak analizy wyników wyborów do Rady Miejskiej kolejnych jej kadencji (1919-1927, 1927-1934, 1934-1939, 1939). Autorka koncentruje się na wynikach wyborów do Sejmu. A przecież wyniki wyborów do rad miejskich sta-

nowią również ciekawy materiał do analizy orientacji politycznych mieszkańców miasta. I to z kilku względów. Stanowią dodatkowe źródło do analizy, tym cenniejsze, że po 1930 r. wyniki wyborów do Sejmu nie mogą być brane pod uwagę jako źródło do takiej analizy. Wybory do Sejmu w 1935 i 1938 r. były bowiem zbojkotowane przez opozycję. Wyniki wyborów do Sejmu nie są wystarczającym materiałem do badań nad orientacją polityczną ludności żydowskiej, gdyż podczas takich wyborów tworzyły się bloki polityczne, szczególnie ortodoksów i różnych odłamów ruchu syjonistycznego. Dlatego ważnym źródłem są wyniki wyborów do Rady Miejskiej i Zarządu Gminy Żydowskiej.

Artykuł posiada też inne mankamenty, w sumie jest jednak opracowaniem rzetelnym i w poważnym stopniu porządkuje stan wiedzy o omawianym problemie.

Pozytywnie należy również ocenić artykuł A. Łapińskiej, dotyczący kin białostockich w okresie międzywojennym. Temat ten nie był dotąd podejmowany przez badaczy.

Bardziej szczegółowy charakter mają artykuły: A. Dobrońskiego (dzieje Szkoły Powszechnej im. J. Słowackiego) i J. Maroszką (kościół św. Rocha).

Na uwagę zasługuje obszerny artykuł A. Sadowskiego pt. *Białystok jako typ miasta zróżnicowanego etnicznie*. Temat podjęty przez autora jest ważny ze względu na to, że zróżnicowanie etniczne mieszkańców Białegostoku stanowi szczególną cechę tego miasta. Wynika ona z położenia geograficznego Białegostoku jako miasta granicznego, leżącego niemal zawsze na styku różnych organizmów państwowych oraz grup etnicznych i wyznaniowych. Temat ten jednak dotąd nie był szerzej

podejmowany przez badaczy. Autor przedstawił temat w oparciu o dane statystyczne oraz opracowania dotyczące historii miasta. Jest to cenna praca, co Nie znaczy, że ze wszystkimi wnioskami autora można się zgodzić.

Na temat zmian struktury narodowościowej mieszkańców Białegostoku w okresie międzywojennym pisałem też w artykule pt. *Białystok w okresie II Rzeczypospolitej. Wybrane problemy (Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku, t. IV, Białystok 1985, ss. 149-167)*. W artykule tym wyróżniłem, podobnie jak obecnie to czyni A. Sadowski, kilka okresów zmian struktury narodowościowej i narodowościowo-językowej ludności Białegostoku. Jednakże, choć nasze spostrzeżenia są podobne, to jednak nie identyczne. Zgodni jesteśmy co do tego, że Białystok zawsze posiadał zróżnicowaną etnicznie strukturę mieszkańców, jak i również, że niektóre z narodowości odgrywały w niej ważniejszą rolę. Ale A. Sadowski określa Białystok od początku XIX w. do końca I wojny światowej jako miasto żydowsko-polskie. Natomiast ja określiłbym je mianem miasta rosyjsko-żydowsko-polskiego. Wprawdzie liściebnie zdecydowanie przeważała tu ludność żydowska, lecz rola Rosjan była decydująca. Język rosyjski był językiem państwowym. Był językiem administracji, sądownictwa, szkoły, pracy, życia publicznego. Rosjanie zajmowali kierownicze stanowiska w urzędach państwowych. Językiem rosyjskim posługiwali się na co dzień nie tylko Rosjanie, ale i znaczna część ludności żydowskiej, dla której był on drugim językiem, a ponadto umożliwiał kontakt z ludźmi spoza ich środowiska. Nie można więc nazywać Białegostoku miastem polsko-żydowskim. Zresztą nie różnił się on pod tym względem od

Wilna, Brześcia i innych miast kresowych.

Podobne zastrzeżenie budzi nazywanie Białegostoku od 1980 r. miastem polsko-białoruskim. Mimo że Białorusini stanowią znaczny odsetek ludności miasta, język białoruski używany jest w wąskich kręgach inteligencji. W ogóle go nie słychać na ulicach Białegostoku, a literatura w tym języku ma ciągle bardzo wąski krąg odbiorców. Trudno więc mówić o Białymstoku jako mieście polsko-białoruskim. Niewiele tu zmieniły wydarzenia lat 80 i późniejsze.

Na uwagę zasługują również opracowania B. Nowowiejskiego i J. F. Nowowicza.

W sumie publikacja zawiera materiały niezwykle ciekawe i wartościowe pod względem naukowym.

Henryk Majecki

Kalendarium NSZZ „Solidarność”

Marek Kietliński. Region Białystok 1980-1999. Białystok 2000, ss. 330 + ilustracje

NSZZ „Solidarność” obchodzi w br. dwudziestą rocznicę powstania. Nie posiada, jak dotąd, żadnego opracowania o charakterze monograficznym. Wszystkie dotychczasowe opracowania dotyczą bądź fragmentów jego działalności, bądź noszą charakter propagandowy. Na pełną naukową monografię Solidarności długo trzeba będzie czekać, gdyż historia NSZZ nie stanowi zamkniętego okresu jego działalności. Działalność bowiem trwa, jest to przy tym nie tylko historia związku zawodowego, lecz również historia ruchu społeczno-politycznego, który nadal odgrywa poważną rolę w życiu naszego kra-

ju. Badanie historii Solidarności nie jest łatwe ze względu na niekompletność źródeł i ich rozproszenie. Znaczna część źródeł została zniszczona podczas stanu wojennego i obecnie nie zawsze można je odtworzyć. Część z nich znajduje się w zbiorach prywatnych i zdobycie informacji o nich, a zwłaszcza dotarcie do nich, nastęrcza niemało trudności. Dlatego też ważnym zadaniem jest skłonienie działaczy Solidarności do pisania wspomnień lub relacji. W ten sposób baza źródłowa zostałaaby poważnie wzbogacona.

Omawiana publikacja nie jest monografią Solidarności, lecz rejestrem wydarzeń związanych z jej działalnością. Inspiruje ona jednak do dalszych badań. Posiada też duże walory poznawcze. Jest wynikiem długotrwałej, żmudnej pracy autora, który włożył nie mało trudu w odtworzenie poszczególnych faktów. Informacje o nich uzyskiwał ze źródeł nie zawsze kompletnych i rozproszonych. Korzystał z pomocy konsultantów, którymi byli: Dariusz Boguski, Krzysztof Burek, Jerzy Jamiołkowski, Adam Kubik, Edward Łuczycycki, Stanisław Marczuk, Józef Modzelewski, Józef Nowak i Krzysztof Modzelewski. Korzystał również z częściowych opracowań, których autorami byli m.in. Krzysztof Bondaryk i Kazimierz Litwiejko. Publikacja została solidnie opracowana i zredagowana, a jej wartość jest bezsporna. Sądzę, że stanowić będzie wstęp do dalszych badań, a pierwsze dziesięciolecie Solidarności, obejmujące 2 okresy jej działalności: 1980-1981 oraz 1981-1989, może stanowić wdzięczny temat badań naukowców.

Henryk Majecki

Беларусь у актавых кнігах XVI-XVIII стст. Магілёўскі магістрат 1580-1588. 1588, т. I, opracowanie: Zmicier Jackiewicz, Aleksander Łaskiewicz, Mińsk 1999, s. 461

Przedstawiana publikacja "Магілёўскі магістрат 1580-1581, 1588", ukazała się na białoruskim rynku wydawniczym w drugiej połowie 1999 roku. Jest to początek realizacji całego programu serii naukowych katalogów "Беларусь у актавых кнігах XVI-XVIII ст.ст.", którego pierwszym owocem jest niniejsze wydanie. Materiały, prezentowane w katalogu dokumentów źródłowych magistratu mohylewskiego, pochodzą z Narodowego Archiwum Historycznego Białorusi (НАНБ). Pozwalają one na rekonstrukcję struktur władz miejskich oraz oddanie przekroju społecznego całej zbiorowości miejskiej.

Nakład wydania wynosi 120 egzemplarzy, co stanowi pewien mankament wydawnictwa, zważywszy na zainteresowanie materiałami archiwalnymi do dziejów miast w Wielkim Księstwie Litewskim ze strony badaczy na Białorusi i poza granicami tego kraju, regionalistów oraz różnych instytucji historycznych.

W pierwszej ćwierci XIX wieku

rektor prawosławnej szkoły duchownej w Homlu, Iwan Grygorowicz, opracował i opublikował "Белорусский Архив древних Грамот"¹. Prace edytorskie kontynuowała Wileńska Komisja Archeograficzna (WKA) oraz pracownicy Wileńskiej Biblioteki Publicznej, Wileńskiego Okręgu Naukowego i Witebskiego Archiwum Centralnego², aż do roku 1915. Kolejny etap pracy nad dokumentami źródłowymi Mohylewa w latach dwudziestych XX wieku rozpoczął dyrektor archiwum mohylewskiego Zmicier Dauhiała, wysiłkiem którego ukazały się w roku 1927 trzy tomy "Беларускара Архіву"³. Pierwszy tom został całkowicie poświęcony Mohylewowi. Następna edycja akt magistratu mohylewskiego pojawiła się w roku 1958, w pierwszym tomie wyboru źródeł "Белоруссия в эпоху феодализма", na której wzorowano się publikując pierwszy tom wydawnictwa "Социально-политическая борьба народных масс Белоруссии: конец XVI в. – 1648 г."⁴.

Prace te stanowiły wybór dokumentów i w zamyśle wydawców miały ukazywać w negatywnym świetle politykę wyznaniową i narodowościową władz ówczesnej Rzeczypospolitej. Jedynie w tomie 39 wydawnictwa "А кты Виленской археографической комиссии" oraz w 30 i 32 tomach serii "Историко-

¹ Беларуский Архив Древних Грамот, Москва, 1824

² Подробный каталог изданий Виленской Комисией для разбора древних актов Виленского Центрального Архива, бывшего Витебского Центрального Архива, Виленской Публичной Библиотеки и Виленского Учебного Округа вышедших в свете с 1865 по 1905

год, Вильна, 1905

³ Беларускі Архіў, працы і матер'ялы да гісторыі і археалогіі, Менск, 1927, т. I

⁴ Белоруссия в эпоху феодализма, Минск, 1958-1979, т. I-IV; Социально-политическая борьба народных масс Белоруссии: Конец XVI в.-1648 г., Минск, 1988, т. I.

юридические материалы"⁵, ostatni przewodniczący WKA Dymitr Dowgiałło (Zmicier Dauhiałła) złamał zasady, wprowadzone przez cenzurę carską i wydał teksty z ksiąg miejskich w całości.

Recenzowana praca została wydana dzięki współpracy zespołu białoruskich badaczy, w którym główną rolę odegrali pracownicy NAHB Zmicier Jackiewicz i Aleksander Łaszkiewicz. Według relacji Z. Jackiewicza autorzy tej publikacji spędzili około dziesięciu lat nad dokumentami archiwalnymi. Wynikiem było opracowanie do wydania całej serii ponad 45 ksiąg, z których 8 dotyczy Mohylewa. Prezentowana publikacja została opracowana w roku 1996, lecz z powodu trudności finansowych opublikowana została dopiero teraz. Odpowiedni poziom naukowy zapewnił Komitet Redakcyjny, złożony ze znawców zagadnień historii Białorusi.

Prezentowany katalog zaopatrzone w przedmowę Z. Jackiewicza (s. 4-15), w której zwrócono uwagę na następujące kwestie:

* katalog, jako informator o przeszłości miasta;

* opis zespołów archiwalnych, które zawierają materiały do dziejów Mochylewa;

* wymienienie dotychczas opublikowanych źródeł archiwalnych dotyczących Mohylewa;

* zasady opracowania dokumentów źródłowych i sposobu dokonania edycji akt;

* stan zachowania dokumentów;

* porządek strukturalny niniejszej publikacji.

Następnie podano wykaz skrótów (s. 16).

Właściwy katalog, opracowany przez Aleksandra Łaszkiewicza, zawiera imponującą liczbę pozycji-1867, co zajęło 310 stron druku, i składa się z dwóch części.

Księga I – lata 1580-1581 (s. 17-167), stanowi opis wewnętrzny ksiąg aktowych zasobów NAHB f. 1817, op. 1, d. 2, w którym przyjęto układ chronologiczny, wykorzystując numerację bieżącą równolegle podając numery zgodnie z oryginałem. Numeracja bieżąca, została wprowadzona przez autorów, ponieważ numeracja dokumentów w księgach aktowych nie jest ścisła. Tak więc w oryginale pierwszy dokument występuje pod numerem 4, drugi zaś ma nr 6 (s. 17). Niekiedy podaje się dwa numery w jednym (667, s. 88) oraz dwa dokumenty zaznaczone jedną sygnaturą (819-820, s. 103). W

⁵ Акты издаваемые Виленскою Археологической Комиссией для разбора Древних Актов /dalej: АВАК/, Вилно, 1865, т. XXXIX. Историко-Юридические Материалы, извлеченные из актовых книг губерней Витебской и Могилевской, хранящиеся в центральном архиве в Витебске, Витебск 1871-1906, вып. 30, 32

⁶ Pierwsza pod względem chronologicznym księga magistratu mohylewskiego NAHB, f.

1817, op. 1, d. 1, nie została uwzględniona w najnowszej publikacji z powodu opublikowania materiałów w AWK przez D. Dowgiałło w roku 1915, t. XXXIX oraz złego stanu zachowania materiałów archiwalnych.

księgach aktowych zastosowano w oryginale również desygnaty (492a, s. 70; 1187a, s. 133). Stan zachowania poszczególnych akt jest różny, mimo że w roku 1970 przeprowadzona została konserwacja dokumentów źródłowych. Na przykład widoczne są braki w nazwach dokumentów (741-754, 796-798, 803-809, 812-815, 824, 831-835, 837-839, 843, 846-847, 850, 852-853, 855-858, 859-862, 855-858, 859-862, 864, 866, 868-872, 875-880, 882-890, 892-894, 896-916, 919-922, 925, 927-930, 932-935, 937-942, 944-945, 950, 952, 954-960, 974-984, 986-993, 995-998, s. 97-113). Dokumenty nieczytelne określono mianem "tekst zanikający" lub "tekst uszkodzony" (772, 782, 797-799, 802, 807, 811, 823, 825-827, 830, 836, 840-842, 844-845, 851, 854, 863, 865, 871, 873-874, 881, 891, 917, 923-924, 926, 931, 934-936, 943, 946-949, 951, 953, 958, 960, 985, 994, s. 99-113). Z powodu złego stanu zupełnie nie podano nazw akt w 961-974, (s. 111).

Księga II z roku 1588 (s. 168-327), została opracowana na wzór poprzedniej. Podobnie jak w księdze pierwszej, w oryginale występują braki w numeracji dokumentów (512, 585, 597, 612, 723, 796, 857, 883, 933, 958, 967, 992, 1020, 1138, 1301, 1323, s. 168-322).

Bardzo solidnie opracowano: indeks osobowy (s. 328-443), wykaz miejscowości (s. 444-454) oraz słownik terminologiczny (s. 455-461). Praca napisana jest w języku białoruskim, przy czym autorzy zastosowali metodę adaptacji szesnastowiecznego języka ruskiego, do transkrypcji współczesnego języka białoruskiego, które są najbardziej zbliżone. Jednak zasada "jak się mówi, tak się i pisze",

wprowadzona przez Bronisława Taraszkiewicza w I połowie XX wieku do języka białoruskiego, nieco zniekształca imiona i nazwiska oraz nazwy geograficzne. Wydaje się, że obok wykazów osób i miejscowości w języku białoruskim powinny być umieszczone formy oryginalne.

Reasumując, przedstawiony katalog dokumentów stanowi ważne osiągnięcie. Należy podkreślić z uznaniem staranne opracowanie tej publikacji. Historycy z nadzieją czekają na dalsze wydawnictwa z serii "Беларусь у актовых кнігах XVI-XVIII ст.ст."

Andrzej Jakubowski

Dziki wiatr. Trans Humana, Białystok 1999

Prezentowana książka jest zapisem rozmów prowadzonych przez T. Zaniewską ze Stefanem Mustafą Mucharskim, Tatarem herbu Gozdawa, który obecnie pełni funkcję prezesa Rady Centralnej Związku Tatarów Polskich. Od wielu lat jest on również przewodniczącym Najwyższego Kolegium Muzułmańskiego Związku Religijnego w Polsce.

Rozmowa jest pogłębionym studium prowadzonym metodą biograficzną, gdzie wspomnienia, zwierzenia i opinie dostarczają wglądu w subiektywne stany świadomości odpowiadającego. Zaniewska, stawiając pytania często ogólne i mało ukierunkowane oraz dając możliwość długich wypowiedzi, ułatwia rozmówcy skonstruowanie autentycznego obrazu rzeczywistości opartej

na szczególnie bliskich mu odczuciach, które wiążą się z dostępnymi mu zdarzeniami i faktami. Taki sposób prowadzenia dialogu stwarza sposobność akcentowania kwestii ważnych z perspektywy odpowiadającego; tego, co jest kluczowe dla rzeczywistości przez niego doświadczonej. Jest to zatem jego własny obraz, nie narzucony z zewnątrz, powstający przez wpasowywanie wypowiedzi w schematy i wizje zaprojektowane przez prowadzącego rozmowę, jeszcze przed jej rozpoczęciem.

Książka jest próbą wskrzeszenia świata, którego obiektywne i namacalne oblicze już minęło, ale który w zaciszu osobistych wspomnień Mucharskiego jest wciąż żywy. W każdej niemal wypowiedzi uobecnienia się przyszłość malowana słowem. Z tych obrazów tchnie powiewem minionych lat, niepowtarzalnym klimatem małomiasteczkowych rubieży, utraconych krajobrazów, doświadczonych zdarzeń. To opowieść o świecie, który będąc gdzieś na peryferiach Rzeczypospolitej był i pozostał w samym centrum życia człowieka. Przywołany z melancholią i nostalgią dziecinny Skindzierz, miejscowość kresowa, położona nie opodal Grodna, jawi się jako miejsce wyjątkowe. Takie, które gdy raz zaistnieje w doświadczeniu dziecka, bezpowrotnie i na stałe zapisuje się w jego pamięci. We wspomnieniach Mucharski przywołuje dom rodzinny z jego ciepłem, w którym otoczony troskliwą opieką matki i najbliższych zawsze czuł się bezpieczny. Dom, w którym wzrastał w zwyczajach, tradycji i w wierze ojców, w którym kształtowało się jego przywiązanie, szacunek i patriotyzm do ojczyzny – Polski. To powieść o kresach, które uczyły odwagi, rycerskości, męstwa, służby

dla Polski i ciągłej gotowości stania w jej obronie.

Wreszcie to wspomnienie ojczyzny wielu narodów, gdzie współżyli ze sobą Polacy, Tatarzy, Białorusini, Żydzi. Nie jako obcy i obojętni sobie, gdzieś obok, ale żyjący razem, we wzajemnej koegzystencji, obdarzając siebie życzliwością i przyjaźnią. Jest to obraz ojczyzny, w której dla wszystkich starczało miejsca w przestrzeni i sercu, w której – mimo iż inaczej w innym czasie świętowano, inne tradycje kultywowano, w odmiennych językach wyrażano najgłębsze uczucia nie było podziałów na „my” i „oni”. Tam wszyscy byli „swoi”. To świat barwnych i bogatych wieloletnich kresów, tworzący autentyczną mozaikę różnorodności, w której każdy z elementów pasował do innych i był niezbędny dla zachowania harmonii całości.

Zaniewskiej i jej rozmówcy udało się zrealizować zakładany cel: „ocalić od zapomnienia” i przybliżyć czytelnikowi klimat kresów polskich, specyfikę czasów i wydarzeń znaczących biografii Mucharskiego. Ten miniony świat nie jest, w życiu bohatera książki, martwym reliktem, odkurzonym z patyny czasu i opowiadany przy nadarzających się okazjach, jak chociażby prezentowany wywiad. On jest czymś żywym, nieustannie obecnym w jego świadomości, będącym dla niego źródłem energii, ładu wewnętrznego, głosem rady i napomnienia. Nie jest to też tylko opowieść o wzrastaniu w wierze, ale i życiu dla wiary, o wzrastaniu w tradycji, ale i życiu dla tradycji, o wzrastaniu w tolerancji, ale i życiu dla tolerancji. Jest zatem miejsce w tej książce i na czas teraźniejszy.

Mucharski występuje tutaj jako orędownik tradycji ojców. Przybliży histo-

rię Tatarów i dzieje ich wrastaniem w ziemię polską, czego efektem było i jest ich wielkie jej umiłowanie. Zaznajamia z podstawowymi kwestiami dotyczącymi islamu. Stara się zapoznać z jego zasadniczymi dogmatami, ideami, etycznymi wyznacznikami, praktykami religijnymi i obrzędami świątecznymi wciąż żywymi w granicach Rzeczypospolitej. Niewątpliwie pomaga to lepiej rozumieć tę społeczność. Pozwala obalać mity i prostować błędne wyobrażenia, jakie o niej funkcjonują.

Książka jest również próbą określenia miejsca Tatarów w życiu współczesnych kresów. Prezentuje ich niepokoje, pragnienia i ambicje. Opisuje ożywienie w organizowaniu życia muzułmańskiego w warunkach niepodległej Polski. Potrzebę silnej integracji środowiska w kraju, niezbędną do podtrzymania ducha tatarskiego, jak również i wzmożone starania zmierzające do integracji z bracią tatarską i z wyznawcami islamu poza jego granicami. Kolejne etapy opowieści podbudowane są wielką troską o następne pokolenia, dla których religia i kultura tatarska będą zadaniem i wyzwaniem. Książka ukazuje te kwestie i problemy z nimi związane z perspektywy czołowego działacza, który oddany jest całkowicie swojej społeczności.

To opowieść reprezentanta mniejszości o mniejszości, prowadzona bez kompleksów, z poczuciem własnej wartości, której podstawą jest dziedzictwo przodków, ich religia, kultura, postawy; to z całą odpowiedzialnością branie na siebie doświadczeń minionych pokoleń, których jest się spadkobiercą, a te nie są dla niego powodem do przemilczenia czy wstydu, lecz dumy. Dumy opartej na silnym przywiązaniu do tradycji swojej grupy wyznaniowej oraz na głę-

bokiej wiedzy o zasługach Tatarów, ich uczciwości i lojalności do Polski, ich wierności jej najświętszym wartościom. Taka duma możliwa jest przez głębokie zakorzenienie w historii i świadomość swego w niej miejsca.

Książka nie tylko dostarcza czytelnikowi informacji o faktach, których świadkiem był Mucharski, nie tylko podsuwa jego ich interpretację, ale jest jednocześnie studium osoby i świadectwem życiowej postawy głównego bohatera rozmowy. Pojawia się tutaj obraz człowieka wrażliwego na historyczne zdarzenia, tyżące wzajemnych relacji między Polakami i Tatarami, również i na aktualne stosunki jakie między nimi zachodzą, każde zdarzenie, najmniejszy gest. Ale trzeba tu pamiętać, że nie jest to tylko jego wrażliwość, to również wrażliwość przedstawicieli wszelkiego typu mniejszości, ich odczucia ze współprzebywania w środowisku, w którym, w jakiś sposób, warunki dyktują inni – większość. Przy czym odnajdujemy tutaj jednostkową reakcję Mucharskiego, jego osobistą odpowiedź na te subtelne i niekiedy trudne sprawy. Swoją postawą daje świadectwo człowieka wielkiej mądrości i tolerancji, potrafiącego akcentować elementy, które budują i umacniają pozytywne relacje między ludźmi różnych kultur, przez podkreślanie tego, co dobre i godne pochwały, a przemilczanie lub pomniejszanie, przez usprawiedliwienie i zrozumienie tego, co niezbyt chlubnie zapisało się w przeszłości i obecnie zapisuje się we wzajemnych stosunkach między Polakami i Tatarami. Unika w ten sposób powstawania antagonizmów i utrwalania się negatywnych stereotypów oraz tego wszystkiego, co może być zacznem destrukcji. Daleki jest również od przekonywania o słuszności

postępowania grupy, którą reprezentuje, szukania racji, wyłuszczenia pretensji i okazywania żalów mimo istnienia faktów, w długowiekowym obcowaniu Polaków i Tatarów, które dają ku temu sposobność. Nie brakowało ich zarówno w skali jednostkowych doświadczeń, jak i podmiotu zbiorowego.

W tym aspekcie książka jest wielką lekcją tolerancji, którą daje przedstawiciel mniejszości, a to jest znacznie trudniejsze niż podobne nauki płynące od mniej narażonych na akty „przeciw” przedstawicieli większości. To również przykład wielkiej mądrości, która jest wyrazem troski i odpowiedzialności za swoją społeczność i jej dobro. Jest to postawa prawdziwego męża stanu.

Książka pomaga zrozumieć minioną epokę, utracone kresy, Tatarów z ich niepokojami i potrzebami oraz konkretnego człowieka. Nade wszystko pozwala pojąć, na czym polega fenomen bycia „swoim”, mimo że jest się w pewnym sensie „odmiennym”, różnym od większości. W tym aspekcie weryfikuje i poddaje w jakimś zakresie refutacji socjologiczne kategorie „my” – „oni”, które – wydawałoby się w relacjach między Polakami i Tatarami mają modelowe odniesienie. W sumie prezentowana publikacja jest cenną pozycją. Zaspokaja ciekawość czytelnika w wielu kwestiach. Zapewne będą osoby, dla których pojawiają się jakieś niewyjaśnione problemy lub też mało rozwinięte, wymagające dopowiedzeń, ale jest to przecież nieuniknione. Myślę jednak, że większość czytelników może być rozczarowana tym, że nie odnalazła zawartego w tytule „dzikiego wiatru”. Tytuł książki obiecuje spotkanie z „kims” o nieujarzmionej naturze, kto potrzebuje być ułożony i wprowadzony w obręb cywilizowanego świata, a tu

odnajdujemy kogoś zgoła odmiennego – człowieka wielce szlachetnego, zdystansowanego, nad podziw kulturowo ułożonego. Nie ma w nim ani „wiatru”, ani „dzikości”. W tym względzie czytelnik ma prawo czuć się zawiedziony. Ale ostatecznie wychodzi to chyba na dobre. Lepiej bowiem mieć do czynienia z literackim minięciem, niż potwierdzeniem stereotypu, podsuwanego wskazane wyżej interpretacje. Tym sposobem dla niektórych z kretesem obalony zostaje kolejny zabobon dotyczący Tatarów.

Mariusz Zemło

Gryfita. Białostocki Magazyn Historyczny nr 22, Białystok 2000, Instytut Historii Uniwersytetu w Białymstoku, ss. 72

Ukazał się 22 numer *Gryfity* – periodyku wydawanego przez Instytut Historii Uniwersytetu w Białymstoku. Wydanie publikacji dofinansował Komitet Badań Naukowych. W czasopiśmie znalazły się materiały o różnorodnej tematyce. Jak podkreślił redaktor naczelny we wstępie, preferencją objęto tematykę regionalną.

Publikacja składa się z 6 następujących rozdziałów: *Białystok, Regionalia, Rozmaitości, Historia w szkole, Źródła, Recenzje*.

Numer 22. *Gryfity* otwiera artykuł Mariana Leczyka „Kilka słów o języku historyka”. Autor analizuje w nim funkcję języka we współczesnej historiografii. Ukazuje także piękno języka, którego używali znakomici historycy polscy.

Na uwagę zasługuje artykuł Jana

Trynkowskiego z Uniwersytetu w Białymstoku pt. "Adam Łyszczyński – pierwszy polski agent dyplomatyczny w Belgradzie", w którym przedstawił sylwetkę Adama Łyszczyńskiego – absolwenta gimnazjum białostockiego.

Maciej Czarkowski w artykule pt. "Z dziejów białostockiego harcerstwa" ukazał historię harcerstwa poprzez pryzmat wystawy zorganizowanej w salach Muzeum Wojska w lutym 2000 r.

Burzliwe życie Urke Nachalnika zaprezentował Janusz Gwardiak w artykule "Białostocki epilog złodziejskiej epopei późniejszego literata Urke Nachalnika (1897-1939)

Danuta Bondaryk przeanalizowała końcowy okres działalności Polskiej Partii Socjalistycznej w latach 1947-1948, ukazując mechanizmy eliminacji jej członków, którzy nie chcieli podporządkować się dyktatowi komunistów.

Próbę naświetlenia najnowszych dziejów Białegostoku podjął Marek Kietliński w artykule "Białystok na zakrętach PRL 1956-1976

Dzieje budowy, a także relację z odsłonięcia Pomnika-Grobu Nieznanego Sybiraka przekazała czytelnikom Klara Rogalska.

Anna Misiukiewicz – uczennica VIII Liceum Ogólnokształcącego w Białymstoku – w artykule "W imię ideałów" przedstawiła sylwetkę Danuty Borowskiej-Dakowicz, działaczki NSZZ "Solidarność", ukrywającej się w czasie stanu wojennego.

Dyrektor Andrzej Lechowski zaprezentował zbiory Muzeum Historycznego w Białymstoku.

Elżbieta Bagińska, niestrudzona badaczka rodu Radziwiłłów, w artykule "Zabójstwo w Orli" przedstawiła sprawę Jana Głazowskiego – sługi Radziwiłłów.

Dzieje miasta Janowa w XVIII wieku zaprezentował Przemysław Borowik.

Małgorzata Dajnowicz przeanalizowała literaturę, w której odnajdujemy informacje nt. drobnej szlachty, a wyniki swych badań przedstawiła w artykule "Drobna szlachta w wybranych pozycjach literatury pięknej".

Dzieje orkiestry 71 pułku piechoty z Zambrowa opracował Tomasz Piórkowski, zaś Andrzej Mocarski przedstawił sylwetkę Jarosława Poliszuka – cichociemnego z Ełku.

Pamiętniki Krzysztofa Zawiszy (wojewody mińskiego) przeanalizowała Agnieszka Pisanko-Borowik.

Solidnie opracowane i budzące duże zainteresowanie są dwa artykuły obejmujące okres I wojny światowej i jej zakończenie. Pierwszy z nich został napisany przez Piotra A. Szota (studenta IV roku historii UwB) i dotyczy legionistów polskich internowanych w Szczypiornie, Łomży i Beniaminowie w latach 1917-1918. Drugi zaś – pióra litewskiego historyka Rimantasa Miknysa przedstawia – koncepcje odrodzonej Rzeczypospolitej, lansowane przez Józefa Piłsudskiego i Michała Romera.

Nowe metody nauki historii w szkole opisali Małgorzata Moroz, Marzena Liedke, Wiesław Choruży, Piotr Liedke.

Adam Miodowski opracował i przedstawił w druku sprawozdania stenograficzne z posiedzenia Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 4 kwietnia 1922 r. w sprawie przywłaszczeń majątku Dojlidy, zaś Wojciech Śleszyński wydrukował materiały z Państwowego Archiwum Organizacji Społecznych Obwodu Grodzieńskiego w Grodnie, które dotyczą

zmiany nazw ulic w okresie okupacji sowieckiej w latach 1939-1941.

W czasopiśmie znalazły się również recenzje pióra Jana Jerzego Milewskiego i Tomasza Wesołowskiego.

Periodyk został starannie zredagowany. Nowy redaktor naczelny zadbał o bogatą szatę graficzną i solidną treść, której gros dotyczy tematyki regionalnej. Być może *Gryfita* od tego numeru nabierze charakteru, a nie będzie, jak dotychczas – zbiorem różnorodnych tekstów o tematyce często ze sobą nie związanej. Starannie wykonane przypisy podkreślają zalety naukowej publikacji.

Marek Kietliński

Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego, Białystok 1999, ss. 271. Państwowa Służba Ochrony Zabytków. Wojewódzki Oddział w Białymstoku.

Ukazał się kolejny, piąty zeszyt Biuletynu Konserwatorskiego za 1999 r. W międzyczasie zmianie uległy granice województw, w związku z czym – zgodnie z podziałem administracyjnym, redakcja zmieniła tytuł z Biuletynu Konserwatorskiego Województwa Białostockiego na Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego. Jak napisał we wstępie Antoni Oleksicki Podlaski wojewódzki konserwator zabytków, preferencje tematyczne pozostały takie same, zaś Redakcja jedynie wzbogaciła je o problematykę bardziej zróżnicowanego kulturowo obszaru regionu poszerzonego o część dawnych województw łomżyńskiego i suwalskiego.

Podobnie jak i poprzednie zeszyty,

również i ten zawiera materiały o bardzo różnorodnej treści.

Dział *Materiały* otwiera artykuł Lucyny Stalończyk – *Z dziejów nie istniejącej cerkwi w Czyżach. Zabytki sztuki i ich konserwacja*. Z artykułu tego dowiadujemy się o drewnianej cerkwi w Czyżach, istniejącej do momentu pożaru w 1984 r. Autorka dokładnie opisała także zabytki sztuki, które znajdowały się wewnątrz świątyni.

Krzysztof Chmielewski w artykule *Konserwacja barokowego tabernakulum z ołtarza głównego w kościele parafialnym w Boćkach* przedstawił opis późnobarokowego tabernakulum z lat 1736-1739, znajdującego się w kościele parafialnym pw. św. św. Józefa i antoniego w Boćkach.

Problematyce konserwacji zabytków w obiektach sakralnych poświęcili swe artykuły Krzysztof Stawecki i Marian Dorawa.

Źródła do dziejów organów w województwie białostockim zaprezentował Wiktor Z. Łyjak.

Antoni Oleksicki w artykule *Obraz Białegostoku w końcu XIX wieku* przedstawił album, jaki powstał z okazji pobytu cara Mikołaja II w rezydencji Rudigerów w Dojlidach (obecnie pałac Lubomirskich). Fotografie wykonał znany białostocki fotograf – J.J. Sołowiejczyk.

Problematyce Pałacu oraz Parku Branickich w Białymstoku, jego historii i pracom archeologicznym prowadzonym w parku w 1998 r. poświęcili swe artykuły ks. Jan Nieciecki i Andrzej Kola.

Zofia Cybulko opisuje dzieje kościoła kalinowskiego, Wojciech Załęski przedstawił dzieje kościoła parafialnego pw. św. Trójcy w Supraślu, a Antoni Ambrosiewicz zaprezentował uwagi do

rekonstrukcji zespołu pokamedulskiego w Wigrach.

Anna Czapska opisała nie istniejący już obecnie dwór w Siderce.

Historię, stan obecny i przyszłość zabytków przyrody, jakimi są dęby na wzgórzu pałacowym w Białowieży, zaprezentowali Wojciech Adamowski i Andrzej Keczyński w artykule *Dęby na wzgórzu pałacowym w Białowieży – historia, stan obecny, przyszłość*.

W periodyku znalazły się także artykuły dotyczące problematyki archeologicznej. Wyniki prac wykopaliskowych przedstawili Dariusz Krasnodębski i Katarzyna Rusin.

Ewa Narolewska i Bolesław Gadowski zaprezentowali założenia dworsko-ogrodowe w Tołczkach Wielkich i Tarnowie. Dariusz Stankiewicz przedstawił kradzieże zabytków z cerkwi pw. Narodzenia NMP w Bielsku Podlaskim, cerkwi w Narewce i Siemianówce. Krystyna Szelągowicz kontynuowała prezentację dokumentacji ewiden-

cyjnych zespołów dworsko – i pałacowo-ogrodowych.

W rozdziale In Memoriam Barbara Tomecka wspomina Zofię Piłasiewicz, pracownicę Pracowni Konserwacji Zabytków, zmarłą w 1986 r.

Treści publikacji dopełniają informacje zredagowane przez Antoniego Oleksickiego, Krystynę Bieńkowską i Radosława Cezarego Gwizdona.

Publikacja została starannie zredagowana. Jej treść wzbogacają materiały ilustracyjne. Na szczególną uwagę zasługują opublikowane zdjęcia Białegostoku z końca XIX, a także plan Białegostoku z 1914 r., przechowywany w zbiorach Archiwum Państwowego w Białymstoku. Starannie wykonane przypisy podkreślają zalety naukowe periodyku.

Marek Kietliński

Spis treści

Artykuły

- Henryk Majecki, *Ziemie b. Wielkiego Księstwa Litewskiego oraz kresów północno-wschodnich II Rzeczypospolitej w badaniach i publikacjach Białostockiego Towarzystwa Naukowego* 3
- Tamara Bairašauskaite, *Materiały do dziejów Białostockiego Instytutu Dobrze Urodzonych Panien w zbiorach Litewskiego Państwowego Archiwum Historycznego w Wilnie*..... 13
- Lilia Kowkiel, *Materiały do dziejów księgozbiorów prywatnych na Grodzieńszczyźnie w I połowie XIX wieku w archiwach, bibliotekach i muzeach Białorusi, Litwy i Polski* 21
- Barbara Stępniewska-Holzer, *Miasta i miasteczka na Witebszczyźnie w XIX w.* 33
- Jury Hardziejėū, *Przegląd badań nad dziejami Grodna (druga połowa XIX – początek XX w.)*..... 42
- Iwona Dawidowicz, *Korespondencje Aleksandra Osipowicza jako Źródło do badań nad przeszłością ziemi Suwałskiej*..... 51
- Sławomir Filipowicz, *Źródła do dziejów Suwałszczyzny w archiwach Litwy i Białorusi*..... 61
- Anna Dąbrowska, *Moesowie. Trzy pokolenia fabrykantów z Choroszczy*..... 67
- Marek Kietliński, *Z dziejów administracyjnych powiatu białostockiego w latach 1797-1999* 74
- Janusz Stefaniak, *Duchowieństwo katolickie wobec władz państwowych w woj. białostockim w latach 1945-1956* 81

Varia

- Paweł Sygowski, *Stara i nowa cerkiew w Gierszonowicach (Gierszonach) koło Brześcia w świetle wizytacji z 1726r.* 95
- Henryk Łoszewski, *Największe Źródło puszczy knyszyńskiej i konieczność jego ochrony* 103

Biografie

- Ryszard Manteuffel, *Płk. dr med. Józef Manteuffel (1870-1941)* 117

Kronika życia naukowego

- Henryk Majecki, *Polesie w XX wieku* 119
- Henryk Majecki, *Ziemie Podlasia i b. Wielkiego Księstwa Litewskiego. Źródła i stan badań* 121

Recenzje i omówienia

- Henryk Majecki, *Białystok w 80-lecie, W rocznicę odzyskania niepodległości 19.II.1919 – 19.II.1999. Pod redakcją Cezarego Kukli. Białystok 2000, ss. 225*..... 123
- Henryk Majecki, *Kalendarium NSZZ „Solidarność” Marek Kietliński. Region Białystok 1980-1999. Białystok 2000, ss. 330 + ilustracje* 125
- Andrzej Jakubowski, *Беларусь у актавых кнігах XVI-XVIII стст. Мазілёўскі магістрат 1580-1588, 1588, т. I, opracowanie: Zmicier Jackiewicz, Aleksander Łaszkievicz, Mińsk 1999, s. 461*..... 126
- Mariusz Zemło, *Dziki wiatr Trans Humana, Białystok 1999* 128
- Marek Kietliński, *Gryfita. Białostocki Magazyn Historyczny nr 22, Białystok 2000, Instytut Historii Uniwersytetu w Białymstoku, ss. 72*..... 131
- Marek Kietliński, *Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego, Białystok 1999, ss. 271. Państwowa Służba Ochrony Zabytków. Wojewódzki Oddział w Białymstoku*..... 133

Na pierwszej stronie okładki:
Kościół pojezuicki w Nieświeżu

Na czwartej stronie okładki:
Fragment Puszczy Knyszyńskiej

Czasopisma
Kolekcja Humanistyczna

